

David J. Engelsma  
Brian L. Huizinga

*Unia z*

*Chrystusem*



**David J. Engelsma**

**Brian L. Huizinga**

*Unia z*

*Chrystusem*

Opublikowano przez British Reformed Fellowship, 2024  
[www.britishreformed.org](http://www.britishreformed.org)

Cytaty z Pisma Świętego pochodzą z Authorized (King James) Version

Polskie tłumaczenie Pisma Świętego pochodzi z Uspółcześnionej Biblii Gdańskiej.

Zdjęcie na okładce autorstwa Karsten Würth na Unsplash

### **Główny dystrybutor**

Covenant Protestant Reformed  
Church 83 Clarence Street

Ballymena, N. Ireland BT43 5DR

Phone: (028) 25 891851

Website: [www.cprc.co.uk](http://www.cprc.co.uk)

E-mail: [bookstore@cprc.co.uk](mailto:bookstore@cprc.co.uk)

## SPIS TREŚCI

---

Przedmowa .....	1
Część 1: Chrystus, z którym jesteśmy zjednoczeni .....	4
Rozdział 1 - Nasz niezmienny Jezus Chrystus .....	5
Rozdział 2 - Przyjdź Baranku Boży.....	18
Część 2: Teologia Starego Testamentu o unii z Chrystusem .....	30
Rozdział 3 – Psalm o Unii.....	31
Rozdział 4 – Unia a przymierze .....	50
Rozdział 5 – Unia a Elekcja .....	67
Rozdział 6 – Unia ze śmiercią Chrystusa.....	83
Rozdział 7 – Unia a nowe stworzenie .....	98
Rozdział 8 – Unia a małżeństwo .....	117
Rozdział 9 – „Chrystus stał się naszym”: Doktryna Unii Kalwina..	133
O Brytyjskiej Wspólności Reformowanej (British Reformed Fellowship).....	205

# Przedmowa

Zjednoczenie z naszym Panem Jezusem Chrystusem, temat tej książki, jest głęboką i piękną prawdą biblijną, która wywyższa Trójjedynego Boga i pociesza wierzących. Heinrich Heppe wyjaśnia naturę unii i jej znaczenie w Kontynentalnej Europejskiej teologii Reformowanej:

Zgodnie ze swoją prawdziwą naturą powołanie wybranych jest zatem *insitio in Christum* lub *unio cum Christo*, rzeczywistym, całościowym, duchowym i nierozdzielalnym zjednoczeniem osoby wybranych z bosko-ludzkim ... Odkupicielem, tak że dla pierwszego drugi jest ... tym samym, czym dusza jest dla ciała. Wszczepienie wybranych w Chrystusa jest zatem początkiem wszelkiego przywłaszczenia zbawienia, wszelkiej wspólnoty w zbawieniu (*gratia*) i chwale (*gloria*). U podstaw całej doktryny przywłaszczenia zbawienia leży doktryna *insitio* lub *insertio in Christum*, przez którą żyjemy w Nim, a On jest nami. Dlatego dogmatycy omawiają ją ze szczególnym naciskiem.<sup>1</sup>

Zwracając się ku Wyspom Brytyjskim, angielski kaznodzieja presbiteriański John Flavel (1628-1691) zachwyca się naszą *unio cum Christo*:

Jakże transcendentnie chwalebny jest postęp wierzących, dzięki ich zjednoczeniu z Panem chwały? To również jest godna podziwu i zadziwiająca tajemnica; to najwyższa godność, do której zdolna jest nasza natura, być hipostatycznie zjednoczonym; a największą chwałą, do której zdolne są nasze osoby, jest być mistycznie zjednoczonym z tym Panem chwały; być kością z Jego kości i ciałem z Jego ciała. Och, coż to jest! Chrześcijaninie, czy

---

<sup>1</sup> Heinrich Heppe, *Reformed Dogmatics*, przeł. i red. Ernst Bizer, tłum. G. T. Thompson (Grand Rapids, MI: Baker, repr. 1978), s. 511.

wiesz i wierzysz we wszystko to, a twoje serce nie płonie w tobie miłością do Chrystusa?<sup>2</sup>

Książka ta składa się z przemówień i kazań wygłoszonych na 16. Konferencji Rodzinnej Brytyjskiej Wspólnoty Reformowanej (BRF), która odbyła się w Castlewellan Castle, County Down, w Irlandii Północnej, na temat „*Zjednoczenia z Chrystusem*” (9–16 lipca 2022 r.). Choć wszystkie przemówienia zostały nieco przerobione w celu opublikowania ich w formie pisemnej, jedno z nich zostało szeroko rozwinięte: „*Chrystus stał się naszym*”: *Kalwińska doktryna zjednoczenia*.

Rozdziały tej książki nie są ułożone w kolejności, w jakiej zostały pierwotnie wygłoszone. Tutaj przyjęliśmy logiczne podejście, zaczynając od Zbawiciela, z którym jesteśmy zjednoczeni (część 1), a następnie przechodząc chronologicznie do Starego Testamentu (część 2) i Nowego Testamentu (część 3) na temat *unio cum Christo* i kończąc (pewną) teologią historyczną na nasz chwalebny temat (część 4).

Dwóch głównych autorów tej książki pochodzi ze Stanów Zjednoczonych Ameryki. To ósma i ostatnia książka BRF, której współautorem jest David J. Engelsma, emerytowany profesor teologii, który był ogromną pomocą na wiele sposobów Brytyjskiej Wspólnoty Reformowanej od samego początku w 1990 roku. Do jego pierwszej książki BRF przyczynił się Brian L. Huizinga, były pastor Hope Protestant Reformed Church w Redlands w Kalifornii, który jest obecnie profesorem dogmatyki i Starego Testamentu w Protestant Reform Seminary w Wyoming w stanie Michigan. Ci dwaj mężczyźni są odpowiedzialni za części 1 i 3 tej książki, składające się z dwóch kazań niedzielnych i pięciu głównych wykładów. Angus Stewart,

---

<sup>2</sup> Cytowane w J. Stephen Yuille, *The Inner Sanctum of Puritan Piety: John Flavel's Doctrine of Mystical Union with Christ* (Grand Rapids, MI: Reformation Heritage Books, 2007), s. 4.

pastor Covenant Protestant Reformed Church (CPRC) w Ballymena w Irlandii Północnej, napisał rozdziały 3 i 9 (części 2 i 4).

Sam Pan Jezus zilustrował naszą mistyczną jedność z Nim jako podobną do jedności gałęzi w winorośli (Ewangelia Jana 15:1-8). Dlatego okładka tej książki jest piękną fotografią winnicy.

Jedność z Chrystusem jest ósmą książką BRF i godnym uzupełnieniem naszej rosnącej kolekcji: *Keeping God's Covenant* (2006), *The Five Points of Calvinism* (2008), *The Work of the Holy Spirit* (2010), *The Reformed Worldview* (2012), *Ye Are My Witnesses* (2014), *Be Ye Holy* (2016) i *Behold, I Come Quickly* (2018).<sup>3</sup>

Naszą nadzieją i modlitwą jest, aby ta książka służyła do szerzenia duchowego zrozumienia, korzyści i radości z jedności z Panem Jezusem czytelnikom bliskim i dalekim, „*którym Bóg zechciał oznajmić, jakie jest wśród pogan bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały*” (Kol. 1:27).

Wiel. Angus Stewart

Przewodniczący BRF

---

<sup>3</sup> Wszystkie osiem z tych książek, a także wiele innych ich autorów, a także inne znakomite książki reformowane i zestawy pudełkowe płyt CD i DVD są dostępne w księgarni Covenant Protestant Reformed Church (CPRC) ([www.cprc.co.uk](http://www.cprc.co.uk)). Inne prace profesorów Engelsmy i Huizingi są publikowane i dostępne w Reformed Free Publishing Association (RFPA) w Jenison, Michigan, USA ([www.rfpa.org](http://www.rfpa.org)). Niektóre z nich dostępne są w języku polskim na stronie [www.reformowani.info/ksiazki](http://www.reformowani.info/ksiazki)

# Część 1: Chrystus, z którym jesteśmy zjednoczeni



# Rozdział 1 - Nasz niezmienny Jezus Chrystus

---

**Brian L. Huizinga**

*Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki*  
(Hebrajczyków 13:8)

## Wstęp

Jako wstęp do tej książki o zjednoczeniu z Chrystusem rozważymy dwa wybitne i znane fragmenty Nowego Testamentu, które bardzo prosto, ale pięknie objawiają nam naszego Zbawiciela. Fragment, który mamy teraz przed sobą, to Hebrajczyków 13:8, podczas gdy w następnym rozdziale przeanalizujemy Jana 1:29. Po tym, jak nasze serca i umysły skupią się na samym Chrystusie, reszta książki rozwinie z różnych perspektyw bogatą koncepcję zjednoczenia z Nim.

Jezus Chrystus „*ten sam!*” Jaki uderzający kontrast z nami i wszystkim wokół nas, co nie jest takie samo. Wyraźny dowód na to, że wszystko wokół nas nieustannie się zmienia, można znaleźć w oświadczeniu napisanym dużymi literami na stronie internetowej konferencji BRF:

*„UWAGA: Ze względu na ciągłą niepewność związaną z podróżami itp., z powodu Covid-19, konferencja została przełożona na 2022 r.”*

Rytm, do którego przyzwyczaili się gospodarze i uczestnicy konferencji, polega na tym, że co dwa lata BRF organizuje konferencję, począwszy od 1990 r. Jednak zapisy historyczne pokażą wyjątek, gdy nastąpi czteroletni przeskok z 2018 r. do 2022 r. z powodu pandemii Covid-19 i globalnych na nią reakcji. Jakie wielkie zmiany przeżyliśmy, gdy przez pewien czas nawet rytm naszego codziennego życia został zakłócony przez „*nakazy pozostania w domu*”.

Wszystkie te zmiany, których doświadczyliśmy i które nadal widzimy w świecie wyłaniającym się z pandemii, przypominają nam, że Chrystus nie powiedział: „Przychodź!” Powiedział: „Przychodzę szybko”, a ostatnie kilka lat powinno dać nam nowe zrozumienie tego przysłowka: „szybko”. Jak szybko rzeczy się zmieniają i wszystkie te rzeczy służą do sprowadzenia przyjscia Tego, który powiedział: „Przychodzę szybko”.

Jednak w ciągle zmieniającym się świecie składamy to pocieszające wyznanie z Księgi Hebrajczyków: „*Jezus Chrystus ten sam!*”

Księga Hebrajczyków naucza, że Jezus Chrystus jest wyższy od wszystkiego, szczególnie od wszystkich typów i cieni starej dyspensacji, ale także od wszystkiego, co zostało stworzone. Jest nawet wywyższony ponad aniołów niebieskich, ponieważ „*znamienitsze od nich odziedziczył imię.*” (1:4).

Głównym przesłaniem Listu do Hebrajczyków jest „*słowo zachęty*” (13:22) dla żydowskich chrześcijan, aby pozostali niewzruszeni. Natchniony pisarz napomina:

*„Nie ulegajcie naciskom niewierzących Żydów, którzy chcą, abyście odstąpili od wiary i powrócili do legalistycznego, bezchrystusowego judaizmu! Nawróciliście się i przyjęliście do kościoła chrześcijańskiego. Wyznajecie imię Jezusa. Teraz nie porzucajcie, ale obejmijcie, z prawdziwą i żywą wiarą, tego chwalebnego Zbawiciela, który jest lepszym Pośrednikiem lepszego przymierza!”*

Jakże cudowne jest to, że ten Zbawiciel, który jest lepszy od wszystkiego i z którym jesteśmy zjednoczeni przez Ducha, nie zmienia się. Jezus Chrystus ten sam! Jakież to stwierdzenie z perspektywy żydowskich chrześcijan, gdyż żyli oni w jednym z najbardziej niezwykłych okresów w historii. Przeżyli przejście kościoła ze starej dyspensacji do nowej dyspensacji, chrześcijaństwa. Niemal niemożliwe jest dla nas pojmowanie oszałamiających zmian, które

miały miejsce w tamtej epoce. Wyobraźcie sobie, po tysiącach lat, teraz życie religijne dla Boga bez świątyni, kapłaństwa, praw ceremonialnych, ofiar ze zwierząt itd. Nie do pomyślenia! Czyż wszystko się nie zmieniło, nawet istota przymierza i zbawienia, Ewangelii i samego Boga?

Księga Hebrajczyków uczy, że chociaż wiele się zmieniło dla chrześcijan pochodzenia hebrajskiego i chociaż wiele zmienia się dla nas dzisiaj, to co naprawdę ważne teraz i przez całą wieczność nie zmienia się nigdy — Jezus Chrystus.

### **Właściwe zrozumienie**

Doktryna tekstu jest tym, co nazywamy „*niezmiennością*”. Niezmiennność jest atrybutem Boga, zgodnie z którym On się nie zmienia i nie może się zmienić. Jest On, w pełni Swojego Boskiego Bytu i we wszystkich planach Swojej rady, z epoki na epokę taki sam. Ten fragment mówi o Jezusie Chrystusie: On jest „*ten sam*”. Spójrz wstecz na to, kim Jezus Chrystus był „*wczoraj*”, dosłownie wczoraj lub w przerośni. Spójrz wstecz na to, kim Jezus Chrystus był w przeszłości, kiedy po raz pierwszy został przepowiedziany Hebrajczykom lub kiedy chodził po tej ziemi lub kiedy został obiecany kościołowi w Starym Testamencie. Spójrz na to, kim Jezus Chrystus jest „*dzisiaj*”, kiedy zasiada na tronie po prawicy Boga. Spójrz w przyszłość, na to, kim Jezus Chrystus będzie w przyszłości, nawet w wiecznej przyszłości „*na wieki*”. Widząc Go, mówimy: „*Jezus Chrystus ten sam!*” Jezus Chrystus jest niezmienny, wczoraj, dziś i na wieki.

Jeśli chodzi o właściwe zrozumienie niezmienności Jezusa Chrystusa, dwa punkty są od razu oczywiste. Po pierwsze, jeśli chodzi o Jego boską naturę, Jezus Chrystus się nie zmienia. Tak jak Bóg Ojciec i Bóg Duch są niezmienni, tak Bóg Syn jest niezmiennym Bogiem. Po drugie, jeśli chodzi o Jego ludzką naturę (jest to jeden z wielkich tajemniczych związków Pisma Świętego — Jezus ma zarówno boską,

jak i ludzką naturę), Jezus Chrystus oczywiście się zmienia. Zmienił się w wyglądzie fizycznym. Maria kiedyś trzymała Go w ramionach jako niemowlę, ale jakieś trzydzieści lat później Józef z Arymatei i Nikodem nieśli Jego ciało z krzyża do grobu, a było to ciało dorosłego człowieka. Zmienił się. Zmienił się w swoim rzeczywistym stanie życia, gdy przeszedł od bycia skromnym sługą wyśmiewanym, opluwanym, biczowanym i przybitym do krzyża do chwalebego króla, który został wskrzeszony z martwych, odszedł w obłokach i zasiadł w najwyższych niebiosach. Zmienił się. W odniesieniu do tej zmienności Chrystusa w Jego człowieczeństwie, Łukasz 2:40 mówi: *„Dziecko zaś rosło i umacniało się w duchu, będąc pełne mądrości, a łaska Boga była nad nim”*. Dorastając, Jezus się zmieniał. I znowu, *„A Jezusowi przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi”* (w. 52). Wzrastając w mądrości, Jezus się zmieniał.

Powinno być jasne dla każdego, że jeśli chodzi o Jego Boskość, Jezus się nie zmienia i nawet gdy przyjął ludzką naturę podczas swojego wcielenia i przyjął coś nowego, Jego Boskość nie uległa zmianie, ponieważ pozostał wiecznie niezmiennym Synem Bożym. Ale jeśli chodzi o Jego człowieczeństwo, zmienił się. Jak zatem właściwie rozumieć ten tekst? Oczywiście jest, że nie możemy go traktować w sensie absolutnym.

Klucz do właściwego zrozumienia znajduje się w pierwszych dwóch słowach tekstu, imionach „Jezus” i „Chrystus”. Jezus Chrystus nie zmienia się w tym, kim jest dla nas i co czyni dla nas jako nasz Jezus i jako nasz Chrystus.

Kim On jest dla nas i co czyni dla nas jako Jezus? Ewangelia Mateusza 1:21 mówi: *„I urodzi syna, któremu nadasz imię Jezus. On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów”*. Jego praca polega na tym, aby zbawić nas od naszych grzechów. Jego praca nie polega przede wszystkim na tym, aby zbawić nas od wirusów lub ubóstwa, chociaż ostatecznie w pełni wyzwoli nas z takich ziemskich niedoli jako część swojego dzieła zbawienia. Jednakże Jego zasadniczą pracą jest zbawić

nas od naszych grzechów, usunąć naszą winę przed Bogiem, uwolnić nas od naszego potępienia w Adamie i wyzwolić nas od zniewalającej mocy i oszpecającej korupcji naszych grzechów. Nic nie jest ważniejsze niż zbawienie od grzechu, ponieważ jeśli Jezus nie zbawi nas od naszych grzechów, to jesteśmy winni, zasługujemy na karę, a wszystko, co Bóg nam zsyła, takie jak wirusy, ubóstwo lub napięte relacje, jest osądem przeznaczonym na nasze zniszczenie, tak jak w przypadku niewierzących potępieńców. Ratując nas od naszych grzechów, Jezus nigdy się nie zmienia. Tak w Starym Testamencie, gdy był znany z typów i obrazów, podczas swojej posługi, gdy chodził po tej ziemi i uzdrawiał fizyczne choroby, a teraz, gdy siedzi w niebie, jest Zbawicielem od grzechu. Przez całą wieczność będziemy Go chwalić jako Zbawiciela, który zbawił nas od naszych grzechów do życia wiecznego przez swoją sprawiedliwość i Ducha.

On nas zbawia. On sam zbawia bez żadnych współpracowników. Wczoraj ani Mojżesz, ani baranek paschalny nie mogli nas zbawić. Dzisiaj ani nasze dzieci, ani inni święci nie mogą nas zbawić. Jutro ani przywódcy polityczni, ani Antychryst nas nie zbawią. Jezus zbawia.

On zbawia *swoją lud*. Od krzyża, gdzie przelał swoją krew, do prawicy Boga, gdzie wstawia się i stosuje swoją krew, Jezus nigdy nie zamierza ani nie próbuje zbawić kogoś, kto nie jest zaliczony do Jego owiec. Zbawia tylko wybranych, swój lud.

On ich *zbawia*. On faktycznie, z pewnością, skutecznie, suwerennie i łaskawie zbawia ich wszystkich, każdego z nich, tak że nikt nie jest stracony.

On zbawia *chętnie* z sercem pełnym miłości — Objawienie 1:5: „*Temu, który nas umiłował i obmył nas z naszych grzechów swoją krwią*”. Jako „*Jezus*”, z sercem pełnym miłości do nas i we wszystkich swoich dziełach zbawczych dla nas, grzeszników, jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki.

Po drugie, On nie zmienia się w tym, kim jest dla nas i co czyni dla nas jako Chrystus. „*Chrystus*” to Jego tytuł jako namaszczonego przez Boga nosiciela urzędu dla nas: proroka, kapłana i króla.

Jako nasz prorok, Jego praca polega zawsze na objawianiu nam, przez Słowo, naszego Boga przymierza. Wczoraj w Starym Testamencie, gdy Chrystus przemawiał do ojców przez proroków takich jak Elias i Izajasz lub gdy Chrystus był na ziemi głosząc na zboczach góry lub gdy przemawiał przez Apostołów do hebrajskich chrześcijan, dał poznać Jawhe. Dzisiaj, gdy przemawia do nas w Ewangelii, jutro i w wieczność, Chrystus objawia nam naszego Boga przymierza. Nigdy nie spojrzemy na Chrystusa proroka ani nie posłuchamy Go i nie usłyszymy niczego innego niż wielkiej miłości, jaką nasz Bóg przymierza ma dla nas, biednych grzeszników.

Jako nasz kapłan, Jego praca polega na przybliżeniu nas do naszego Boga przymierza we wspólnocie. Wczoraj, kiedy był znany przez typy kapłanów, którzy składali ofiary, wchodzili do miejsca świętego i ogłaszali błogosławieństwo Boże, wczoraj, kiedy Chrystus był na ziemi w swojej posłudze, składając Siebie jako ofiarę na krzyżu, a dziś, kiedy jest naszym orędownikiem w niebie, kapłańską pracą Chrystusa jest zawsze przyprowadzenie nas do Boga. Na podstawie krwi Chrystusa i w pewności wiary możemy obcować z Bogiem i otrzymywać Jego błogosławieństwa. Na zawsze w niebie będziemy cieszyć się niekończącymi się przyjemnościami, które są po prawicy Boga, tak jak znamy Boga i widzimy Go twarzą w twarz w osobie naszego kapłana.

Jako nasz król, Jego pracą jest ochrona nas przed wrogami i rządzenie nami. Chrystus zawsze wybawiał swój lud od wrogów, czy to Filistynów i Amalekitów, fałszywych doktryn i heretyków, czy też niegodziwej niemoralności, złoczyńców i szatana. Jego praca zawsze polegała na rządzeniu Jego ludem poprzez ustanowienie Jego tronu w ich sercach przez Ducha, aby mężnie walczyli i przezwyciężali grzech, diabła i całe jego panowanie, dopóki nie będą rządzić z Nim w nowym stworzeniu Boga.

Ten prorok, kapłan i król jest naszym niezmiennym Jezusem Chrystusem. Jest taki sam wczoraj, dziś i na wieki w tym, kim jest dla nas i co czyni dla nas jako nasz „Jezus” i nasz „Chrystus”.

Dlatego Ewangelia nigdy się nie zmienia. Ewangelia, jaka została najpierw głoszona przez krew baranka Adamowi i Ewie, i głoszona przez wszystkie typy starej dyspensacji, głoszona przez samego Jezusa w świątyni, głoszona przez Pawła poganom i wiernie głoszona dzisiaj, jest Ewangelią, która nigdy się nie zmienia. Nigdy się nie zmienia, ponieważ Jezus Chrystus, treść Ewangelii, jest taki sam wczoraj, dziś i na wieki. Oczywiście, że są zmiany. Nowy Testament objawia więcej niż Stary. Dzisiaj mogą być nowe spostrzeżenia i nowe zastosowania. Będą nowe postępy w rozumieniu, gdy powstaną herezje, a kościół zostanie zmuszony do głębszego zanurzenia się w Piśmie Świętym. Jednak zmiana nie dotyczy Ewangelii; zmiana dotyczy naszego zrozumienia. Ewangelia pozostaje na zawsze taka sama. Tak więc treść naszej wiary nigdy się nie zmienia. Skała, na której stoimy, nigdy się nie zmienia. Ten, z którym jesteśmy osobiście zjednoczeni przez Ducha Świętego, nigdy się nie zmienia. Jezus Chrystus jest taki sam wczoraj, dziś i na wieki.

### **Pocieszająca wiedza**

Wiedza, że jesteśmy zjednoczeni ze Zbawicielem, który nigdy się nie zmienia, jest tak pocieszająca, ponieważ wszystko inne się zmienia, waha i porusza. Wszystkie stworzone rzeczy są pełne zmienności. Rozważ pięć rzeczy, które się zmieniają.

Po pierwsze, wierzący mówi: „Zmieniam się!” Mówi:

*„Wczoraj moja miłość do Boga płonęła jasno i byłem gotów poświęcić wszystko dla Boga, ale dziś moja miłość jest jak dogasający ogień w żarze i tracę moją pierwszą miłość,*

*ponieważ moje życie, mój dom, moje posiadłości, moja kariera, moje wakacje, moje inwestycje, moje zdrowie, mój komfort życia i moje grzeszne przyjemności znaczą dla mnie więcej niż Bóg! Zmieniam się”.*

Mówi:

*„Wczoraj moja wiara była w przypiływie, a radość Pana była moją siłą, ale dziś stoję drżący przed przeciwnościami, które grożą zakłóceniem całego mojego życia i tonę z niepokojącymi myślami, które prowadzą do nieprzespanych nocy. Zmieniam się”.*

„Wczoraj”, powiedział lekarz, „wyglądasz świetnie”. „Dziś”, mówi, „powróciło – twój rak”. „Zmieniam się”, mówi każdy wierzący, „fizycznie w moim ciele i duchowo w mojej duszy. Często jestem niewierny”. Ale pociechą dziecka Bożego jest to, że Jezus Chrystus się nie zmienia i, ponieważ jest doskonałym objawieniem Boga, wiemy, że Bóg nigdy się nie zmienia.

*„Wczoraj Bóg mnie kochał. Dzisiaj, nawet jeśli moja miłość słabnie, Bóg mnie kocha. Jutro... czy będzie mnie nienawidził? Niemożliwe! Nawet kiedy mnie karci, kocha mnie. Zmieniam się, ale Jezus Chrystus jest ten sam!”*

Po drugie, wierzący mówi: „Okoliczności wokół mnie się zmieniają”. Mogłoby się łatwo zdarzyć, że wczoraj gospodarka wyglądała tak silnie, rynek akcji miał tendencję wzrostową, bezrobocie było niskie, wskaźnik strachu spadał, a wierzący miał stabilną pracę. Dzisiaj mogłoby być tak, że akcje spadają, rekordowa liczba osób ubiega się o zasiłek dla bezrobotnych, a wierzący nie może przestać martwić się o zwolnienie przez swojego pracodawcę. Zmiana. Może być tak, że dzisiaj konserwatywna partia polityczna przychylna chrześcijaństwu zajmuje stanowiska kierownicze w kraju, podczas gdy jutro władzę przejmuje partia, która jest wyraźnie antychrześcijańska. Zmiana. Wczoraj nauczyciel trzymał kawałek białej kredy i pisał na tablicy,



podczas gdy dzisiaj uczeń może być na innym kontynencie niż jego nauczyciel, otworzyć laptopa i zobaczyć swojego nauczyciela pojawiającego się na ekranie. Okoliczności zmieniają się nieustannie, czasami na dobre w pomocnych postępach, ale często z powodu bólu i smutku. Naszym pocieszeniem jest to, że podczas gdy wszystko zmienia się jak ogromne morze w ruchu podczas burzy, Jezus Chrystus jest taki sam. Zbawiciel, który uspokoił obawy swoich uczniów, gromiąc wiatry i wzburzone morze, jest dla nas dzisiaj dokładnie tym samym Jezusem Chrystusem mocy i współczucia, jakim był wczoraj na łodzi. Skutecznie oświadcza naszym sercom: *„Milcz i uspokój się!”*

Po trzecie, wierzący mówi: *„Życie w kościele instytucjonalnym się zmienia”*. Tutaj nawiązujemy do bezpośredniego kontekstu. Werset poprzedzający nasz tekst mówi o sprawujących urzędy rządzących i nauczających w kościele: *„Pamiętajcie o swoich przywódcach, którzy głosili wam słowo Boże, i rozważając koniec ich życia, naśladujcie ich wiarę.”* (Hebr. 13:7). Oświadczenie o niezmienności Jezusa w następnym wersecie oznacza między innymi, że sprawujący urzędy się zmieniają. Na przykład, dzisiaj sprawujący urząd jest tutaj, jutro go nie ma, ponieważ ma limit kadencji lub musi zrezygnować, lub jest niepełnosprawny z powodu choroby, lub zostaje zwolniony z ważnych powodów, lub zostaje zdjęty z urzędu za swój grzech, lub wiarołomnie porzuca swoje stanowisko, lub zostaje zabity mieczem, lub uwięziony, lub jako duchowny otrzymuje powołanie do innego kościoła, lub zostaje emerytem. Niektóre z tych zmian mogą wstrząsnąć kongregacją do głębi. Podobnie w Starym Testamencie Dawid był królem dzisiaj, Salomon jutro, a Roboam następnego dnia. Naszą pociechą jest to, że Chrystus — sprawujący urząd w sposób niezbędny, Ten, który faktycznie nas zbawia, włączając w to nas słabych i grzesznych kaznodziejów, Ten, który prawdziwie kocha swój kościół i zapewnia mu byt, Jedyny, z którym kościół jest zjednoczony jako oblubienica ze swoim mężem i jako ciało ze swoją głową — nie

zmienia się. Nigdy nie zostanie zdetronizowany ani nie opuści swojego urzędu. To jest nasza pociecha.

Ponadto doktryna może się zmieniać w kościele. Doktryna Pisma Świętego nigdy się nie zmienia, ale doktrynalne wyznanie wiary i nauczanie instytucjonalnego kościoła może się zmienić na gorsze i stać się „obce”, jako obce narzucenie Pismu (w. 9: *Nie dajcie się zwieść rozmaitym i obcym naukom.*). Naszą pociechą jest to, że Jezus Chrystus jest taki sam, więc prawdziwa doktryna jako Jego objawienie pozostaje niezmienna na zawsze, a Chrystus utrzyma jej wyznanie przy życiu gdzieś na ziemi, ponieważ obiecał, że bramy piekielne nigdy nie przemogą Jego kościoła.

Po czwarte, wierzący mówią: „*Zły świat się zmienia*”. Świat złych mężczyzn i kobiet żyjących z wewnętrznej zasady zepsucia i produkujących bezowocne dzieła ciemności jako rasa oddzielona od Boga, wroga Chrystusowi i kościołowi, rządzona przez swego księcia szatana, staje się coraz gorszy. Wczoraj praktycznie każdy wierzył i wyznawał, że mężczyzna jest biologicznym mężczyzną, a kobieta biologiczną kobietą. Dzisiaj, rzekomo, jesteś tym, co czujesz, co myślisz lub kimkolwiek chcesz być. Kiedy wierzący idzie do pracy, może spotkać współpracownika płci męskiej o imieniu „*Aleksander*”, który zmienił swoje imię na „*Alicja*” i który żąda, aby być uznawanym i traktowanym jak kobieta. Jaka niesamowita zmiana! Dzisiaj prawdopodobnie możemy publicznie zaświadczyć, że taki pomysł jest absurdalny i bluźnierczym wyrzutem wobec naszego Stwórcy, bez żadnych poważnych reperkusji. Ale co z jutrem? Podczas gdy niegodziwy świat zmienia się na gorsze, a kościół cierpi, naszym pocieszeniem jest to, że Jezus Chrystus jest tym samym prorokiem, który wciąż objawia nam naszego wiernego Boga z niezmiennych i autorytatywnych Pism. Jest tym samym kapłanem, który wciąż wprowadza nas w cień skrzydeł Wszechmogącego. Jest tym samym królem, który ochroni dusze nasze i naszych dzieci przed wszelkimi odrażającymi dziełami ciemności, które zostaną odsłonięte na naszych oczach w ostatnich dniach niebezpiecznych czasów.

Na koniec wierzący mówi: „*Ludzie się zmieniają*”. Ludzie odchodzą od wiary nie dlatego, że Jezus się zmienia i przestaje być ich Zbawicielem, ale dlatego, że to oni się zmieniają. Nigdy nie byli z Nim zjednoczeni prawdziwą wiarą, ale tylko tak się wydawało; teraz pozór zniknął. W czasie, gdy pisano ten list, niewątpliwie byli wyznający hebrajscy chrześcijanie, którzy opuścili Jezusa Chrystusa. Nieustająca presja wywierana przez ich żydowskich członków rodziny i byłych przyjaciół okazała się dla nich zbyt duża. W swojej apostazji ujawnili, że chociaż przez jakiś czas byli z kościołem chrześcijańskim w imieniu i obecności, nigdy nie byli z Chrystusem w sercu. Jaką bolesną zmianą jest apostazja, zwłaszcza gdy apostata jest naszym synem lub córką, naszym małżonkiem lub rodzicem. Ludzie się zmieniają.

Co więcej, ludzie są zmienni, tak jak my wszyscy jesteśmy zmienni. Nasze opinie na temat osoby, sytuacji lub sprawy mogą się zmienić z wiatrem. Wczoraj pochlebca schlebiał ci pochwałami, ale dziś to on przeklina cię i publicznie oczernia, wylewając na ciebie ogrom jadu. Niesamowita zmiana! Nawet w naszych najbliższych relacjach zmieniamy się z chwili na chwilę i po prostu nie jesteśmy stali w naszej miłości i zaangażowaniu, dlatego List do Hebrajczyków 13 zaczyna się słowami: „*Niech trwa braterska miłość.*” (w. 1).

Naszym pocieszeniem jest to, że mamy starszego brata, męża, urzędnika, Zbawiciela, któremu możemy bezpiecznie powierzyć nasze ciało i duszę, dziś i na zawsze, ponieważ On jest godny zaufania. Jeśli spróbujesz stanąć na jakiegokolwiek innej osobie, narażasz się na smutek. Jezus Chrystus jest naszą jedyną Skałą, tym samym wczoraj, dziś i na zawsze.

I na zawsze! Tekst ten szczególnie podkreśla zapewnienie nas o przyszłości, ponieważ nie umieszcza *terminów* „wczoraj, dziś i na wieki” w kolejności. Dosłownie czytamy: „*Jezus Chrystus wczoraj i dziś ten sam i na wieki*”. I na wieki! To jest decydujący argument dla wiary! To, że Jezus nie zmienił się w przeszłości, jest nieistotne, jeśli jest możliwe, że zmieni się w przyszłości.

## Wyrażenie wiary

*Wierzimy* i mówimy to, ponieważ tekst jest wyrażeniem wiary.

Czy zauważyłeś, że tekst nie jest pełnym zdaniem? Nie ma w nim czasownika, tzn. „*jest*”. Tekst nie zawiera również żadnego słowa łączącego, takiego jak „*dlatego*” lub „*ponadto*”, tworzącego ścisły związek z poprzednim kontekstem. List do Hebrajczyków 13 zaczyna się serią napomnień, a następnie nagle, bez żadnego wyraźnego związku gramatycznego, pojawia się niekompletne zdanie (w. 8), po którym następuje kolejne napomnienie. Co to za werset?

Tekst przyjmuje formę stanowczego wykrzyknienia. Nie musi to być pełne zdanie z czasownikiem; nie potrzebuje żadnego ścisłego związku gramatycznego. Jest to stanowcze wykrzyknienie wierzącego o Jezusie, które można wypowiedzieć w dowolnym miejscu, w dowolnym czasie, w jakim jest to stosowne, w dowolnym kontekście lub sytuacji, we wszystkich naukach teologicznych. Jezus Chrystus ten sam!

Wykrzyknik pasuje tutaj do mądrego układu Ducha, ponieważ stanowi podstawę napomnień, które go poprzedzają i następują po nim. Ponadto, ten wykrzyknik najlepiej pasuje do tego ostatniego rozdziału Hebrajczyków, ponieważ możemy wziąć wszystko, co Duch mówi o wyższości Jezusa w pierwszych dwunastu rozdziałach, a następnie stwierdzić: „*Choć stare przeminęło, Jezus Chrystus nigdy nie przeminie, bo On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki*”. Niemniej jednak tekst pasowałby w dowolnym miejscu w księdze i w dowolnym kontekście, jako stanowczy wykrzyknik wierzącego.

Niewiara odrzuca lub szydzi z tej prawdy, lub niewiara będzie narzekać: „*Mogę uwierzyć, że tekst zawiera prawdę dla innych, ale nie mogę uwierzyć, że ten Jezus Chrystus jest mój*”. Duch mówi:

*Uważajcie, bracia, żeby nie było czasem w kimś z was przewrotnego serca niewiary, które by odstępowało od Boga*

*żywego; Lecz zachęcajcie się wzajemnie każdego dnia, dopóki nazywa się „Dzisiaj”, aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu. Staliśmy się bowiem uczestnikami Chrystusa, jeśli tylko nasze pierwotne przeświadczenie aż do końca niewzruszenie zachowamy.*  
(Hebr. 3:12-14)

Dzięki cudowi wiary nie tylko widzimy to, co widzialne, ale i to, co niewidzialne. Dlatego wiarą wyznajemy: *„Wszystko nieustannie się zmienia, ale mój Zbawiciel Jezus Chrystus jest taki sam wczoraj, dziś i na wieki!”* Wierz i wyrażaj:

*„Jeśli muszę się zmienić z powodu mojego grzechu, moich wątpliwości i moich lęków, to w niezmiennym Chrystusie jest dla mnie zmiana. Bo w jedności z Nim sprawia, że jestem szczerze chętny i gotowy wierzyć, żałować, odwracać wzrok od siebie, moich grzechów i moich lęków, a patrzeć w górę ku Bogu”.*

Wyznawco, jakiegokolwiek zmiany mogą nadejść w twoim życiu, wierz i wyrażaj, że nikt nie jest dla ciebie cenniejszy niż Jezus Chrystus. On nigdy cię nie opuści, nie zdradzi ani nie zmieni się w swojej dobroci wobec ciebie.

Jezus Chrystus jest taki sam wczoraj, dziś i na wieki!

## Rozdział 2 - Przyjdź Baranku Boży

---

**Brian L. Huizinga**

*A nazajutrz Jan zobaczył Jezusa przychodzącego do niego i powiedział: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.  
(Jan 1:29)*

### Wstęp

Dzięki temu tekstowi, Jana 1:29, stajemy przed Ewangelią w jej najprostszym, najczystszy i najpiękniejszym wyrazie. Kiedy tak wiele rzeczy zabiega o naszą uwagę na świecie, w kościele i w naszym życiu osobistym, jak dobrze jest zajrzeć w samo serce Ewangelii i zobaczyć błogosławionego Zbawiciela, z którym Bóg zjednoczył nas wieczną więzią.

Zapoznajmy się na chwilę z kontekstem. Jan Chrzciciel wypowiedział te słowa pewnego dnia, jak zauważa tekst, gdy zaczyna się od słów: „*Następnego dnia*”. Historia przedstawia się następująco: Jan był nad rzeką Jordan i chrzcił. Jezus przyszedł do Jana, aby przyjąć chrzest, a zaraz potem poszedł sam na pustynię, aby być kuszonym przez diabła przez czterdzieści dni. Podczas gdy Jezus był kuszony, Jan kontynuował chrzczenie i głoszenie: „*Nadchodzi ktoś większy ode mnie!*” Tłumy gromadziły się w Betabarze za Jordanem, gdzie Jan chrzcił. Pod koniec tych czterdziestu dni Jan przyjął z Jerozolimy delegację kapłanów i lewitów, którzy pytali go, czy jest Chrystusem. Jan zaprzeczył temu i potwierdził, że nadchodzi Ktoś większy od niego. „*Nazajutrz*” – tak zaczyna się tekst – „Jan zobaczył Jezusa przychodzącego do niego”. Gdy Jezus szedł w kierunku Jana w obecności całego ludu, Jan oświadczył: „*Oto Baranek Boży!*”

W kolejnych wersetych Jan opowie, jak wcześniej ochrzcił Jezusa. Następnie w wersecie 35 czytamy: „*Nazajut znowu znowu*”. To, co

następuje, to historia powołania przez Jezusa uczniów i rozpoczęcia publicznej posługi.

Jeśli umieścimy wszystkie te wydarzenia we właściwej kolejności, możemy zidentyfikować „dzień” tekstu. Dzień wcześniej zakończyły się osobiste pokusy Jezusa. Dzień po nim Jezus miał rozpocząć swoją publiczną posługę. Ale tego konkretnego dnia Jan złożył to chwalebne oświadczenie: „*Oto Baranek Boży*”, przedstawiając Judeę Temu, który miał głosić i nauczać.

### **Przyjście Baranka**

Jezus jest „*Barankiem Bożym*”. Jego przyjście obejmuje Jego dosłowne, widoczne pojawienie się przed Janem i Żydami. Dlatego tekst mówi: „*A nazajutrz Jan zobaczył Jezusa przychodzącego do niego*”. Niemniej jednak, w najgłębszym sensie, przyjście Jezusa jest Jego pojawieniem się jako pełna i chwalebna realizacja wszystkich starotestamentowych obrazowych baranków, których Bóg użył, aby wskazać Izraelowi Baranka. Aby zrozumieć przyjście Baranka Bożego, przejdźmy szybko przez Stary Testament, aby zobaczyć obrazowe baranki na czterech ważnych przystankach po drodze.

Najpierw rozważmy czasy Abła (1 Mojż. 4). Abel ofiarował Bogu pierwotnego ze swojej trzody, niewątpliwie dlatego, że postępował zgodnie z nauką swoich rodziców, którzy nauczyli go, że baranka należy ofiarować Bogu jako ofiarę za grzech i w nadziei na lepszą ofiarę, która ma nadejść. Abel dowiedział się, że jest grzesznikiem i że jego grzech ma zostać złożony przez wiarę na baranka jako zastępstwo. Kiedy baranek jest ofiarowany w ogniu, śmierć tego baranka symbolizuje boskie zaspokojenie i zakrycie grzechu Abła w oczach Boga. Już za dni Abła Bóg nauczał, że obiecany Mesjasz musi umrzeć. Bóg nie może umrzeć w ogniu, ani aniołowie nieba. Nasienie kobiety (1 Mojż. 3:15) musi być w stanie umrzeć jako ofiara za grzech.

Naszym drugim przystankiem jest czas Paschy w Egipcie (2 Mojż. 12), gdzie Bóg nauczał trzech prawd. Po pierwsze, konieczność krwi została wyraźnie ustanowiona. Baranek ofiarny nie mógł umrzeć przez otrucie lub uduszenie. Jego gardło musiało zostać przecięte, a krew zebrana do misy, a następnie rozmazana na odrzwiach. Bóg odwraca swój gniew, gdy widzi krew. Krew zakrywa grzechy. Krew oszczędza pierworodnych. Mesjasz musi nie tylko umrzeć, ale i przelać krew. Po drugie, Mesjasz miał umrzeć nie tylko za jednostki takie jak Abel, ale także za rodziny, ponieważ każda rodzina składała w ofierze baranka. Po trzecie, baranka spożywano podczas wspólnego posiłku. Izraelici gotowali baranka w ogniu, kładli mięso na stole, zbierali się wokół i jedli, co wskazywało, że śmierć przyszłego Mesjasza będzie powodem do radości, a nie płaczu i podstawą społeczności w domu.

Trzecim przystankiem jest czas na Górze Synaj, gdzie Bóg nauczał trzech kolejnych prawd w całym prawie Mojżeszowym. Po pierwsze, Bóg wymagał ciągłych ofiar, jednego baranka rano i jednego baranka wieczorem, każdego dnia (2 Mojż. 29:38-39). Po drugie, tak jak w przypadku baranka paschalnego, wszystkie baranki musiały być bez skazy (3 Mojż. 22:19), co uczyło Izrael, że nadchodzący Mesjasz musi być niewinny i święty. Po trzecie, prawo nauczało, że ofiara składana w przybytku nie była tylko dla jednostek lub rodzin, ale dla ludu Bożego, nauczając, że Mesjasz będzie ofiarą dla ludu.

Nasz ostatni przystanek to czas Izajasza (Izaj. 53). Tutaj objawienie znacznie się wyostrza, ponieważ Izajasz wyraźnie prorokował, że baranek będzie osobą, człowiekiem, sługą Jahwe, mężem boleści. Ponadto człowiek ten będzie miał chętne serce. Będzie cierpiał wielką niesprawiedliwość, będzie wzgardzony i odrzucony przez ludzi, ale nie odpowie jak gwałtowne i dzikie zwierzę w odwecie. Jako baranek jest potulny i łagodny i nie otworzy ust swoich. „*On jest*”,



mówi Izajasz, „*jak baranek na rzeź prowadzony i jak owca przed tymi, którzy ją strzygą, zamilkł i nie otworzył swoich ust.*” (w. 7).

Teraz spójrzmy wstecz na cały Stary Testament. Baranki! Więcej baranków, niż ktokolwiek mógłby zliczyć! *Umierające* baranki jako ofiary za grzech na ołtarzu! Baranki *paschalne* z krwią którą się kropi i mięsem spożywanym podczas uczyty! Baranki *bez skazy*! Baranki na ołtarzu *rano* i ponownie na ołtarzu *wieczorem*! Baranki dla *jednostek*, baranki dla *rodzin*, baranki dla *ludu*! Jeden baranek po drugim w *milczeniu* prowadzony na rzeź w przybytku i świątyni. Wszystkie one *obrazują* baranki i Izrael o tym wiedział. Żaden z tych baranków nie mógł zabrać grzechu, oczyścić sumienia i dać grzesznikowi miejsca przed Bogiem.

Czy uważacie, że był bardziej kulminacyjny moment w historii świata do tego momentu niż ten, gdy Jezus przyszedł do Jana Chrzciciela, a Jan oświadczył: „*Oto Baranek Boży!*” Przez tysiące lat Bóg ogłaszał za pomocą obrazów: „*Baranek nadchodzi!*”. A teraz Jan Chrzciciel ma zaszczyt ogłosić, na co wszyscy ludzie przymierza czekali od czasów Adama, Ewy i Aba. „*Kiedy, Panie?*” – pytali. „*Jak długo, Panie?*” – modlili się. Jan teraz oświadcza: „*Oto przyszedł Baranek Boży!*”

## **Jezus jako Baranek Boży**

Jezus jest Barankiem, ponieważ jest Barankiem „*Bożym*”. Izrael czekał na przyjście Baranka Bożego. Ta identyfikacja Jego ustanawia co najmniej sześć ważnych prawd, od których zależy Jego zdumiewające dzieło głądzenia grzechu świata.

Po pierwsze, że jest „*Barankiem Bożym*” oznacza, że został zrodzony z Boga. Ma nie tylko ludzką naturę, zgodnie z którą może cierpieć, krwawić i umrzeć jako stworzenie, ale ma również naturę boską. Jest Bogiem z Boga, więc może złożyć jedyną ofiarę, która faktycznie zaspokoi boską sprawiedliwość i głądzi grzech świata.

To, że jest „*Barankiem Bożym*” oznacza, po drugie, że został odwiecznie *wyznaczony* przez Boga, aby być Barankiem, na którego wskazywały wszystkie baranki-obrazy, tak że teraz wszystkie mogą zostać zabrane, a On sam pozostaje. *Jego* ciało spożywamy przez wiarę. Jest centrum naszego ucztowania i przedmiotem naszej chwały przez całą wieczność. Godzien jest Baranek *wyznaczony* przez Boga!

Po trzecie, że jest „*Barankiem Bożym*” oznacza, że jest On *zapewniony* przez Boga. Nie przyszedł z woli i dzieła człowieka. Abel nie mógł go zapewnić, podobnie jak Izajasz, pasterz lub matka w Izraelu. Nawet Maria nie zapewniła Go. Bóg — wierny, dotrzymujący przymierza Bóg, którego obietnica jest prawdziwa — *zapewnił* Go w swojej łasce.

To, że jest „*Barankiem Bożym*” oznacza, po czwarte, że ma *nieskazitelną prawość* Boga. Nie jest barankiem Adama, upadłym i zepsutym. Jest Barankiem Bożym. Dlatego jest On tak samo doskonale sprawiedliwy, moralnie czysty i nieskazitelnie bezgrzeszny jak sam Bóg.

Po piąte, że jest „*Barankiem Bożym*” oznacza, że jest *zakwalifikowany* przez Boga. Duch Święty niedawno zstąpił na Niego podczas Jego chrztu, namaszczając Go i kwalifikując do Jego bolesnej pracy pójścia na rzeź pośród wyrzutów, aby zabrać grzech świata.

Wreszcie, że jest „*Barankiem Bożym*” oznacza, że jest *kochany* przez Boga. Przypomnij sobie biedaka z przypowieści Natana po grzechu Dawida (2 Sam. 12:1-4). Ten człowiek miał jedną małą owieczkę, która siedziała z jego dziećmi, jadła jego mięso, piła z jego kielicha i przytulała się do jego łona. Ten człowiek kochał swojego baranka. Jako Baranek Boży, Jezus jest umiłowany przez swojego Ojca. Musi to wiedzieć, inaczej nigdy nie będzie mógł zstąpić w ogień i dym ołtarza gniewu Bożego, aby zabrać grzech świata. Nawet jeśli nie *doświadcza* miłości Boga, musi wiedzieć, że jest umiłowany Ojca.

Baranek Boży nadszedł!

### **Jego dzieło: Świat**

Ponieważ Jezus jest Barankiem Bożym, jest w stanie wykonać dzieło, którego żadne inne stworzenie w niebie ani na ziemi nie mogłoby wykonać. Tekst stwierdza, że On „*głodzi grzech świata*”.

Świata!

Powiedzcie to. Bez wahania i nerwowości, powiedzcie to. To nie jest arminianizm. To jest Ewangelia. Powiedzcie to śmiało z Janem, On „*głodzi grzech świata*”. Ale zrozumcie, że przez „*świat*” Jan Chrzciciel nie miał na myśli, nikt z jego słuchaczy nie zrozumiał go źle, Apostoł Jan, który napisał te słowa, nie miał na myśli, a Duch Święty, który zainspirował te słowa, nie miał na myśli: „*każdej pojedynczej istoty ludzkiej głowa w głowę, nikogo nie wyłączając*”.

„*Świat*” nie musi oznaczać „*każdej pojedynczej istoty ludzkiej*”. Kiedy Łukasz 2:1 zapisuje, że Cezar August wydał dekret „*aby cały świat został spisany*”, nikt nigdy nie wyobrażał sobie, że Cezar próbował opodatkować każdego człowieka na powierzchni ziemi, w tym tych na odległych i nieznanach kontynentach. „*Świat*” ogranicza się do opodatkowanych ludzi znanego terytorium Cesarstwa Rzymskiego.

Powiedzenie, że „*świat*” w tekście oznacza „*każdą istotę ludzką*” jest bluźnierczą arminiańską herezją, która zamienia chwalebne Baranka Bożego w pokonanego żebraka. Arminianizm naucza, że Jezus umarł za każdą istotę ludzką, nikogo nie wyłączając. Ale ta śmierć nie zabrała grzechu każdej istoty ludzkiej i nie zbawiła żadnej istoty ludzkiej, ponieważ, jak przyznaje arminianizm, miliony i miliony tych, za których umarł Jezus, idą do piekła za swoje grzechy. Jeśli Jezus umarł za wszystkich, dlaczego nie zatem wszyscy są zbawieni?

Według arminianizmu śmierć Baranka może odkupić grzesznika tylko wtedy, gdy nastąpi po niej to, co jest naprawdę decydującym aktem zbawienia — dobrowolny wybór grzesznika. Jezus umarł, aby zabrać grzechy każdego człowieka, a następnie Jezus przychodzi w ewangelii z miłością do wszystkich, ofiarowuje się wszystkim za darmo i błaga wszystkich: „*Zapłaciłem za twoje grzechy, teraz otwórz swoje serce, podejmij decyzję, aby mnie przyjąć, a możesz mnie mieć*”. Wtedy wszyscy ci, którzy praktykują swoją tak zwaną wolną wolę i podejmują decyzję, aby uwierzyć w Jezusa, są zbawieni.

Jednak wielu odrzuca Jezusa i jest potępionych. Jezus pragnął ich zbawienia, przelał za nich swoją krew, błagał ich i zrobił wszystko, co mógł, aby ich zbawić, ale oni odmówili uwierzenia. Człowiek powstrzymuje Jezusa. Wola człowieka triumfuje nad wolą Baranka. Baranek jest pokonanym żebrakiem, którego krew została przelana na próżno.

Moglibyśmy mieć większy szacunek dla pełnego uniwersalizmu, który naucza, że Bóg kocha wszystkich, Jezus umarł za wszystkich i wszyscy pójdą do nieba, ponieważ przynajmniej w takim schemacie Bóg jest silniejszy od człowieka, a ofiara Baranka zbawia.

Sam tekst jasno pokazuje, że Baranek Boży nie umarł za grzechy każdej pojedynczej istoty ludzkiej, nikogo nie wyłączając, gdy mówi, że „*głodzi*” grzech. Baranek nie *zamierzał* jedynie głodzić grzechu, nie *chciał* głodzić grzechu ani nie *próbował* głodzić grzechu. Jako Baranek Boży, faktycznie i skutecznie głodzi grzech każdej istoty ludzkiej, za którą umiera, tak aby zapłata została dokonana, gniew Boży został złagodzony, sprawiedliwość została uzyskana, a wszystkie błogosławieństwa zbawienia (w tym wiara) zostały zasłużone i zostaną swobodnie udzielone.

Jeśli Baranek *głodził* grzechy każdej istoty ludzkiej, to każda istota ludzka zostanie zbawiona, w tym Kain, Ezaw, Judasz Iskariota i Antychryst, nikogo nie wyłączając. Bóg jest sprawiedliwy. Nie będzie wymagał od nikogo zapłaty za swoje grzechy, jeśli Jezus już za nie

zapłacił. Ale nie wszyscy są zbawieni, ponieważ Baranek nie zabrał grzechów każdej istoty ludzkiej. Baranek zabrał grzechy swoich wybranych owiec. *„Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz oddaje swoje życie za owce.”* (Jana 10:11).

Kiedy tekst mówi „świat”, oznacza to *„cały żywy organizm wybranej ludzkości, jaki można znaleźć na całym świecie”*. Świat! Zdumiewające! Jezus nie tylko zabiera grzech wybranych *jednostek* lub *domostw* wybranych członków rodziny lub *ludu* wybranych wierzących, ale wybranych Żydów i pogan, których można znaleźć na całym świecie. Jezus zabiera grzech tych na półkuli południowej i tych na półkuli północnej, tych w *„krajach trzeciego świata”* i tych w *„krajach pierwszego świata”*, tych w zimnej Arktyce i tych w ciepłych tropikach, tych, którzy mieszkają pośrodku rozległej prerii i tych na małej wyspie, tych o ciemnej karnacji i tych o jasnej karnacji, tych, którzy mówią po hebrajsku i tych, którzy mówią po angielsku, tych, którzy są bogaci i tych, którzy są biedni, tych, którzy są związani łańcuchami i tych, którzy są wolni, w tym ciebie i mnie.

Świat!

## **Jego dzieło: grzech**

Grzech!

Biblia często zaskakuje, tak jak tutaj, ponieważ wszyscy spodziewalibyśmy się liczby mnogiej *„grzechy”*. Zamiast tego czytamy *„który gładzi grzech świata”*.

Wyobraźmy sobie jedną organiczną masę — rakowatą masę rosnącą większą niż grzyb atomowy nad Hiroszimą w Japonii 6 sierpnia 1945 r. To znaczy, wyobraźmy sobie jedną ogromną, zanieczyszczoną, cuchnącą, brudną, nikczemną, czarną, odrażającą, przerażającą, destrukcyjną, śmiertelną, potępiającą, wywołującą poczucie winy, wstydu, konsekwencji, bólu i cierpienia, domagającą się kary,

rozpalającą gniew Boży, gardzącą Bogiem, wzgardzoną Bogiem masę. Jej nazwa to „grzech”.

Ta ogromna masa ma swoje źródło w grzechu Adama i składa się ze wszystkich grzechów organizmu wybranej ludzkości zwanego w tekście „światem”. Należy do niej każda grzeszna myśl, słowo i czyn każdego wybranego grzesznika, włączając w to jego lub jej grzeszność. Należy do niej Adam, Abel, Izajasz, Maria, Jan Chrzciciel, moje i twoje grzechy oraz grzechy naszego duchowego potomstwa w przymierzu łaski. Należą do tej masy wszystkie nasze grzechy dzieciństwa, nastoletnie, młodzieńcze, dorosłe; grzechy tajne, publiczne; grzechy szkolne, kościelne, domowe, zawodowe, małżeńskie; powtarzające się grzechy, grzechy nękające; grzechy serca, językowe; grzechy nabożeństw, grzechy terażniejszości; tysiące, miliony i miliardy grzechów. Tych, których grzechy przyczyniają się do tej masy, jest więcej niż gwiazd na niebie i każdy ma więcej grzechów, niż może zliczyć. To nie jest masa grzechu *indywidualnego, domostw* czy *ludu*, ale grzechu świata.

Czy możesz sobie wyobrazić, że masz nad głową tę ohydłą i ciężką masę i jesteś za nią odpowiedzialny? Musiałbyś zostać potępiony do piekła miliard razy miliard razy miliard razy w kółko. Czy możesz sobie wyobrazić intensywność furii gniewu nieskończenie świętego Boga, patrząc na tę ohydłą masę?

Grzech!

### **Jego dzieło: zgładzenie**

Posłuchaj teraz Ewangelii w jej najprostszym i najpiękniejszym wyrażeniu: „*Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata*”.

On go gładzi!

To, że Jezus gładzi grzech świata oznacza przede wszystkim, że On go gładzi. Baranek Boży przychodzi, patrzy na tę odrażającą masę zwaną grzechem świata i mówi: „*Mój!*” Bóg przypisuje mu winę za to jako Głowie organizmu wybranej ludzkości. Ponadto Baranek poniósł *karę*, której wymaga grzech.

Tekst nie używa czasu przyszłego czasownika i nie wskazuje na krzyż, mówiąc: „*który zgładzi*”, ale używa czasu teraźniejszego: „*gładzi*”. Oczywiście, prawdą jest, że cała wina i kara tej ciężkiej masy w pełni ciążyły na świadomości Jezusa na *końcu*, dlatego powiedział: „*Bardzo smutna jest moja dusza*”(Marek 14:34) i dlatego zaczął pocić się kroplami krwi w Ogrodzie Getsemane. Na koniec, zgraja przyszła do ogrodu i zabrała Baranka prowadząc Go do sali sądu, a następnie na rzeź na Golgocie. Podczas gdy Baranek leżał na swoim ognistym ołtarzu, cały ciężar tej ohydnej masy zwanej „*grzechem świata*” i cały ciężar przekleństwa Bożego przeciwko niemu przycisnęła Jego ciało i duszę jak nigdy wcześniej, tak że krzyknął w agonii. Wziął na siebie grzech świata, szczególnie na końcu, ale nie tylko na końcu. Już kiedy wyszedł z pustyni do Jana, w drodze do swojej posługi, niósł tę masę i zaczynał coraz bardziej zdawać sobie sprawę ze swojej winy w stanie upokorzenia. Wziął na siebie grzech.

Ale On nie tylko je zabiera; ewangeliczne słowo w tekście mówi, że On je „*gładzi*”, jak tylko On może. Jego krew zapłaciła cenę. Jego nieskazitelne życie i dobrowolna śmierć zaspokoili Bożą sprawiedliwość. Wszystkie nasze grzechy zostały wrzucone w głębiny morza. Uzyskano sprawiedliwość. Na krzyżu ta masa została zabrana raz na zawsze w obiektywnym sensie i gwarantuje, że kiedy Jezus Baranek zasiada teraz w niebie, zastosuje korzyści z tej obiektywnej pracy w subiektywny sposób do swojego ludu. Przez swojego Ducha uświadamia nam ciężar naszej winy i sprawia, że wołamy: „*Ojcze, nie mogę zrobić kolejnego kroku! Jestem obciążony ciężarem winy mojego grzechu, przebacz mi!*” Na podstawie tego, co Jezus uczynił raz na zawsze na krzyżu, odbierając nasz grzech (obiektywnie), Bóg odbierze naszą winę w subiektywnym sensie, tak że w naszej

świadomości my, grzesznicy którym Bóg przebaczył, czujemy, że ciężar został zdjęty.

Cóż za Ewangelia! Cóż za obraz! Ogromna i odrażająca masa, a co jest pod nią? Nie miasto, pałac, cytadela ani armia stu tysięcy żołnierzy, ale Baranek — jeden Baranek. Ale nie byle jaki baranek — „*Baranek Boży, który gładzi grzech świata*”.

## Widzenie Go

Widzimy Go oczami wiary, znając Go i ufając Mu. Tekst mówi: „*A nazajutrz Jan zobaczył Jezusa przychodzącego do niego*”. Jan ujrzał nadchodzącego Jezusa. Ale Jan nie widział Go tylko fizycznymi oczami, bo wtedy Jan zobaczyłby tylko innego człowieka w szacie i sandałach i zignorowałby Go lub pogardzał Nim, jak wielu w tłumie. To, że Jan zawołał: „*Oto Baranek Boży*”, wskazuje, że Jan widział Go oczami wiary jako swojego osobistego Zbawiciela.

Jan jest również zdeterminowany, aby inni Go widzieli, więc woła: „*Oto*” i tym wtrąceniem wzywa wszystkich w audytorium, aby przestali robić to, co robią, zatrzymali się i zauważyli Baranka. Jan wydaje wezwanie Ewangelii: „*Wierz!*”. Za każdym razem, gdy Baranek jest pokazywany przed zgromadzeniem lub na polu misyjnym podczas głoszenia Ewangelii, rozlega się wezwanie: „*Zobaczcie Go! Wierście w Niego!*”. Na podstawie śmierci Baranka Duch Święty przyjmuje to wezwanie Ewangelii i suwerennie i nieodparcie niesie jej słowo do serca wybranego grzesznika, tak że nie może on nie uznać Jezusa za Baranka Bożego i zaufać Mu jako swojemu Zbawicielowi.

Zobacz Go, *tylko* Jego. Nigdy nie skupiaj wzroku i nie kieruj serca ku innemu, ponieważ wszystkie inne nadzieje cię zwiodą. Nie skupiaj serca na żadnym kaznodziei, nawet jeśli jego imię brzmi Jan Chrzciciel. Jan zawsze mówi: „*Nie patrz na mnie i nie kieruj serca ku mnie. Nie jestem Chrystusem. Nie mogę cię zbawić. Nie jestem*



*godzien uklęknąć, aby zdjąć sandały Chrystusa. Jezus musi wzrastać — stawać się coraz większym w twoich oczach. Ja, Jan i każdy inny kaznodzieja, bez względu na to, kim jest, musimy się zmniejszać — stawać się coraz mniejszymi w twoich oczach”. Ewangelia nigdy nie mówi: „Oto kaznodzieja”. Zawsze mówi: „Oto Baranek Boży”.*

Nie skupiaj serca na swojej masie grzechu. Jeśli twoja masa jest fizyczna, nawet jeśli jest to guz nowotworowy, nie skupiaj na niej serca, aby stan twojego serca wzrastał lub spadał w zależności od nieobecności lub obecności twojej masy. Zobacz Baranka. Jeśli twoja masa jest jakimś uciążliwym przeciwieństwem, które nosisz, nie skupiaj na niej serca, aby wszystko, o czym kiedykolwiek myślisz i mówisz, dotyczyło twojej masy, a nie Baranka. Ale co najważniejsze, nie skupiaj serca na masie swojego grzechu. Musisz zobaczyć swój grzech i zobaczyć go takim, jakim jest i co zrobił Barankowi, i żałować za niego w szczerzej skrusze. Ale nie rozpamiętuj swojego grzechu i zapłaty za ten grzech, którą jest śmierć w piekle. Nie grzeb w swojej przeszłości, aby odkopać jakiś stary grzech, który wyznałeś lata temu, a następnie rozpamiętywać go. Bóg może w jakiś sposób uświadomić ci to, ale nie grzeb w swojej przeszłości. Dobrze jest żałować, ale czy wierzysz? Skruszony grzeszniku, odwróć wzrok od ogromnej i odrażającej masy, jaką jest twój własny grzech. Oto Baranek Boży, który gładzi twój grzech! Skieruj swe serce ku Barankowi.

Co tydzień potrzebujemy tego „oto” Ewangelii, aby nas toobudziło i potrząsnęło nami. Przyzwyczailiśmy się i jesteśmy tak obeznani z Ewangelią, Barankiem i ofiarą. Możemy nawet zakończyć nasze modlitwy słowami: „Przebacz moje grzechy ze względu na Jezusa”, ale nasze serce nie musi w tym być. Oto Baranek Boży! Zobacz Go na nowo takim, jakim jest i co uczynił! Niech Bóg napelni nasze serca wiedzą o Baranku i da nam pocieszenie i pokój w wierze.

## Część 2: Teologia Starego Testamentu o unii z Chrystusem

## Rozdział 3 – Psalm o Unii

---

### Angus Stewart

*Przewodnikowi chóru, na Jonat elem rechokim. Miktam Dawida, gdy Filistyni schwytali go w Gat.*

**1.** Zmiłuj się nade mną, Boże, bo chce mnie pochłonąć człowiek; każdego dnia uciska mnie walką. **2.** Moi wrogowie każdego dnia chcą mnie połknąć; wielu bowiem walczy przeciwko mnie, o Najwyższy. **3.** Ilekroć strach mnie ogarnia, ufam tobie. **4.** W Bogu będę wystawiać jego słowo; Bogu ufam i nie będę się bał tego, co człowiek może mi uczynić. **5.** Przez cały dzień przekręcają moje słowa, przeciwko mnie kierują wszystkie swe zamysły, ku memu nieszczęściu. **6.** Zbierają się, ukrywają i śledzą moje kroki, czyhając na moją duszę. **7.** Czy unikną zemsty za nieprawość? Boże, powal te narody w swoim gniewie. **8.** Ty policzyłeś dni mojej tułaczki, zbierz też moje łzy do swego bukłaka; czyż nie są spisane w twojej księdze? **9.** Gdy zawołam, cofną się moi wrogowie; to wiem, bo Bóg jest ze mną. **10.** W Bogu będę wystawiać jego słowa, w PANU będę chwalić jego słowo. **11.** Bogu ufam, nie będę się bał tego, co mi może uczynić człowiek. **12.** Tobie, Boże, śluby złożyłem, dlatego też tobie oddam chwałę. **13.** Ocaliłeś bowiem moją duszę od śmierci, a moje nogi od upadku, abym chodził przed Bogiem w światłości żyjących. (Psalm 56)

## Wstęp

Ze wszystkich 150 kanonicznych Psalmów, Psalm 56 jest „*Psalmem jedności*”, Psalmem, który mówi najwięcej o naszym byciu „w Bogu”. Ta znacząca fraza „w Bogu” lub „w Panu” pojawia się w tym stosunkowo krótkim Psalmie nie tylko raz, dwa, trzy lub cztery razy, ale aż pięć razy. W jednym miejscu czytamy „w Panu”, a w pozostałych czterech „w Bogu”. Zarówno w oryginale hebrajskim, jak i w naszym tłumaczeniu, nasza kluczowa fraza znajduje się na samym początku pięciu dźwięcznych osobistych afirmacji:

**4. W Bogu** będę wystawiać jego słowo; **Bogu ufam** (w Bogu pokładam ufność) i nie będę się bał tego, co człowiek może mi uczynić.

**10. W Bogu** będę wystawiać jego słowa, **w PANU** będę chwalić jego słowo.

**11. Bogu ufam** (w Bogu pokładam ufność), nie będę się bał tego, co mi może uczynić człowiek.

Te pięć odniesień do bycia „w Bogu” lub „w Panu” jest pogrupowanych w dwa skupiska. Jest para w wersecie czwartym, a trzy odniesienia w wersetach 10 i 11. Te pięć stwierdzeń to w zasadzie tylko dwa, ponieważ dwa stwierdzenia są powtarzane dla podkreślenia z niewielką różnicą: „w Bogu/Panu będę wystawiać Jego słowo” — trzy razy; „w Bogu pokładam ufność” — dwa razy.

Nazywając Psalm 56 „*Psalmem zjednoczenia*”, nie twierdzą na przykład, że Psalm 56 zawiera rozwinięte obrazy o mistycznym zjednoczeniu. Nie zawiera. Nie twierdzą, że Psalm 56 daje szczegółowy wykład przyjemności zjednoczenia z Bogiem. Nie zawiera. Etykietuję Psalm 56 jako „*Psalm zjednoczenia*” ze względu na częstotliwość i nacisk tego kluczowego zwrotu z istotnym przymikiem „w:” „w Bogu” lub „w Panu”.

Pomaga to wierzącemu zidentyfikować kolejny ze 150 Psalmów. Na przykład Psalm 117 jest najkrótszym Psalmem (2 wersety), a Psalm 119 jest najdłuższym Psalmem (176 wersów).<sup>4</sup> Psalm 23 jest Psalmem pasterskim, a Psalm 56 jest Psalmem unii. Trudno jest zapamiętać wszystkie 150 Psalmów, więc im bardziej konkretny Psalm jest powiązany z konkretną ideą, tym lepiej dla naszej słabej pamięci.

Wiele komentarzy do Psalmu 56, które sprawdzałem, pomija frazę „w Bogu” lub ma problem z jej znaczeniem. W odniesieniu do „W Bogu będę wystawiać jego słowo” (w. 10), jeden z nich zauważył, że jest to „nietypowa forma mowy”, ponieważ zwykle nie mówimy w ten sposób.<sup>5</sup> Co to zatem oznacza? „W Bogu będę wystawiać jego słowo” nie oznacza „W odniesieniu do Boga będę wystawiać Jego słowo” ani „Przez Boga będę wystawiać Jego słowo” ani „O Bogu będę wystawiać Jego słowo”. Oznacza po prostu to, co mówi: „W Bogu będę wystawiać Jego słowo”.

Oto trzy wyraźne powody takiego poglądu. Po pierwsze, „w” jest podstawowym znaczeniem hebrajskiego przyimka. Po drugie, jest kontekst. Rozważ werset 4: „W Bogu będę wystawiać Jego słowo, w Bogu pokładam ufność”. Drugie stwierdzenie, „w Bogu pokładam ufność”, bardzo wyraźnie oznacza, przedstawiając niektóre słowa, „Pokładam ufność w Bogu”. Jest to ten sam hebrajski przyimek w obu częściach wersetu, tak samo jak jest to ten sam hebrajski przyimek w wersecie 11: „W Bogu pokładam ufność” i w wersecie 10: „W Bogu będę wystawiać Jego słowo: w Panu będę wystawiać Jego słowo”. Po trzecie, ten pogląd dobrze oddaje sens Psalmu, jest w pełni zgodny z analogią wiary i jest bogaty w terminy teologii Starego Testamentu, jak zobaczymy.

---

<sup>4</sup> Te dwa Psalmi, oddzielone tylko jednym rozdziałem (Psalm 118), są jednocześnie odpowiednio najkrótszymi i najdłuższymi rozdziałami w całej Biblii.

<sup>5</sup> J. A. Alexander, *Psalmi przetłumaczone i wyjaśnione* (Grand Rapids, MI: Zondervan, n.d.), s. 251.

## Stary Testament i Nowy Testament

Co możemy powiedzieć z Psalmu 56, Psalmu zjednoczenia, o naturze lub cechach zjednoczenia z Bogiem, tematem tej książki? Powinniśmy zauważyć, po pierwsze, czego Psalm zjednoczenia nie mówi. Psalm 56 nie stwierdza konkretnie, że jesteśmy zjednoczeni z żywym Bogiem tylko w i przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. To prawda, że On jest jedynym, przez którego ktokolwiek może być „w Bogu”, ale Psalm 56 w rzeczywistości tego nie mówi. Dawid, który napisał Psalm 56 przez Ducha, był „prorokiem”, który wiedział, „że Bóg zaręczył mi przysięgą, iż z owocu jego bioder, według ciała, wzbudzi Chrystusa i posadzi na jego tronie” (Dzieje 2:30).<sup>6</sup> Dawid był tym, który w Psalmie 110 przepowiedział, że jego Pan zasiądzie po prawicy Jahwe w niebie jako król (w. 1) i będzie „kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka.” (w. 4). Ale Psalm 56 nie mówi wprost, że zjednoczenie jest możliwe tylko przez nadchodzącego Mesjasza, naszego wielkiego arcykapłana i wiecznego króla.

Po drugie, Psalm 56 nie mówi, że jesteśmy zjednoczeni z Bogiem tylko przez Ducha Świętego, chociaż taka jest rzeczywistość. Dawid nie był obcy Duchowi Świętemu. W pierwszej scenie, w której spotykamy tego syna Jessego (1 Sam. 16:1-13), czytamy, że gdy prorok Samuel namaścił go olejem, „Duch Pański zstąpił na Dawida od tego dnia” (w. 13). Dawid twierdził, że mówił z boskiej inspiracji przez tego samego Ducha: „Duch PANA mówił przeze mnie, a jego słowo jest na moim języku.” (2 Sam. 23:2; por. Mt. 22:43; Mk. 12:36; Dzieje 1:16; Hebr. 3:7; 4:7). Dawid wiedział, że Bóg dokonał jego osobistej wewnętrznej odnowy tylko przez swojego łaskawego Ducha Świętego (Psalm 51:11-12; 143:10).<sup>7</sup> Dawid nie tylko wyznał, że Duch

---

<sup>6</sup> Zobacz na przykład wyrocznie, którą Bóg dał Dawidowi za pośrednictwem Natana w 2 Księdze Samuela 7 i 1 Księdze Kronik 17, a także kilka natchnionych pieśni Dawida (Psalmy 2; 16; 22; 24; 69; 110).

<sup>7</sup> Por. J. Barton Payne: „Dawid, w swojej intymnej, osobistej komunii z Bogiem, był pierwszym, który objawił działanie Ducha Świętego, zamieszkującego w wierzącym i kierującego nim. Król bowiem modlił się: „Naucz mnie czynić twoją wolę, bo ty jesteś moim Bogiem; twój Duch jest dobry; prowadź mnie do ziemi prawości.” (Psalm

jest wszechobecny lub wszędzie obecny we wszystkich stworzonych sferach (Psalm 139:7), a zatem jest Bogiem, ale także zrozumiał, że ten sam Duch Święty był „obecnością” Boga z nim i w nim (Psalm 51:11). Jednakże Dawid nie stwierdził w Psalmie 56, że jesteśmy zjednoczeni z Bogiem tylko przez Ducha Świętego.

Nie powinniśmy oczekiwać nauczania o zjednoczeniu z Bogiem w Jezusie Chrystusie tylko i wyłącznie przez Ducha Świętego z Psalmu 56. Nie znajdziemy tak wyraźnych stwierdzeń i wysokiej doktryny w Psalmach, ponieważ są one częścią Pism Starego Testamentu, a nie Nowego Testamentu. Spośród pism kanonicznych trzeba czekać szczególnie na pisma Jana i listy Pawła, aby rozwinąć tę doktrynę. W końcu zjednoczenie z Bogiem w Chrystusie i przez Ducha może naprawdę rozwinąć się tylko w historii odkupienia po wcieleniu Jezusa, odkupieńczej ofierze i uwielbieniu oraz wylaniu Ducha Świętego w Pięćdziesiątnicę. Głębsze nauczanie o zjednoczeniu z żywym Bogiem przez Chrystusa i przez Jego Ducha z Nowego Testamentu można znaleźć w rozdziałach w części 3 tej książki.

Pisma Starego Testamentu zawierają jednak załączki pełnowymiarowego nauczania Nowego Testamentu o mistycznym zjednoczeniu. Bóg mieszkał w sanktuarium pośród Izraela w przenośnym przybytku Mojżeszowym, a następnie w świątyniach Salomona i (później) Zorobabela w Jerozolimie. Oczywiście, nawet największe z tych budowli nie mogły „pomieścić” nieskończenie ogromnego Pana (1 Król. 8:27; 2 Kronik 2:6; 6:18; Izaj. 66:1). Święci Starego Testamentu byli nauczani przez proroków i rozumieli przez Ducha, że ostatecznie to nie fizyczna świątynia była ich miejscem świętym, ale sam Pan Zastępów! Jahwe oświadczył, że „*On będzie świątynią*” dla Jego prawdziwego, wybranego ludu w ziemi obiecanej

---

143:10)” (The Theology of the Older Testament [Grand Rapids, MI: Zondervan, 1962], s. 174).

(Izaj. 8:14).<sup>8</sup> Jeśli chodzi o wygnanie w Babilonie, przymierze, które Bóg obiecał,

*Chociaż wygnałem ich daleko pomiędzy pogan i chociaż rozproszyłem ich po krajach, jednak przez krótki czas **będę dla nich świątynią** w krajach, do których przybędą.* (Ezech. 11:16)

Zauważmy wzajemność: Bóg jest pośród swojego ludu w przybytku/świątyni, a jego lud jest w Nim jako ich świętym miejscu. Rzeczywiście, Bóg nie tylko jest świątynią swojego ludu, ale oni są Jego świątynią, jak wyraźnie stwierdza Psalm 114:2: „*Juda stał się jego świątynią*”. Ponadto Psalm 114 wyjaśnia, że tak było od wyjścia Izraela z Egiptu (w. 1). To, że : „*Juda stał się jego świątynią*” jest podawane jako powód, dla którego Morze Czerwone i rzeka Jordan wyschły, aby umożliwić przejście Izraelowi, i dlaczego góra Synaj zatrzęsła się (w. 3-6).

Bóg, który jest w swoim ludzie, czyniąc go w ten sposób świętym jako „*jego świątynię*”, jest w nas przez swojego Ducha Świętego, który nas uświęca. To szczególnie prorok Ezechiel głosi, że Jahwe wkłada swojego Ducha „*wewnątrz*” lub „*w*” swój lud (Ezech. 36:27; 37:14) i że czyni to podczas naszego odrodzenia (Ezech. 11:19; 36:26).

Tak więc wzajemność zamieszkiwania jest nauczana w Starym Testamencie, nie tylko poprzez obrazy przybytku/świątyni, ale także poza nimi. Dawid wyznaje, że jesteśmy w Bogu (Psalm 56:4, 10), a Ezechiel prorokuje, że przez swojego Ducha Bóg jest w nas (Ezech. 6:27; 37:14).

---

<sup>8</sup> Dla niegodziwych Bóg nie jest „*świątynią*”, ale „*kamieniem obrazy... i skałą zgorszenia*”. Piotr cytuje poprzednie słowa z Izajasza 8:14, odnosząc je do niewierzącej odpowiedzi ludzi na Chrystusa i śledząc ich negatywną reakcję wstecz do wiecznego, niezmiennego i najbardziej sprawiedliwego potępienia przez Boga. Pan Jezus (1 Piotra 2:3-7) jest „*kamieniem potknięcia i skałą zgorszenia dla tych, którzy nie wierząc, potykają się o słowo, na co też są przeznaczeni.*” (w. 8). Następnie Apostoł zwraca się do łaskawego przeciwieństwa, naszego bezwarunkowego i łaskawego boskiego wyboru: „*Ale wy jesteście rodem wybranym*” (w. 9).



## Wiara i pewność

Chociaż Psalm 56 nie zajmuje się trynitarnymi lub odkupieńczo-historycznymi aspektami naszego zbawczego związku, mówi o unii z Bogiem przez wiarę. W rzeczywistości Psalm 56, Psalm związku, podkreśla prawdę, że mistyczna unia jest tylko przez wiarę. Podkreśla intymną i nierozzerwalną relację między zjednoczeniem z Bogiem (5 odniesień) a wiarą w Niego (3 odniesienia), ponieważ „*zaufanie*” jest jednym z głównych biblijnych słów określających wiarę.

**3. *Ilekróć strach mnie ogarnia, ufam tobie.***

**4. *W Bogu będę wystawiać jego słowo; Bogu ufam***

**11. *W Bogu pokładam ufność***

To oczywiście pomaga nam zrozumieć, że nawet w kategoriach Psalmu 56 w Starym Testamencie, ta unia nie jest jedynie przestrzenna. Kiedy Psalm 56 mówi o byciu Dawida „*w Bogu*”, nie mówi po prostu, że ponieważ nieskończony, niematerialny, niewidzialny Bóg jest wszechobecny, Dawid był „*w Bogu*”. Gdzie indziej mógłby być? W tym przestrzennym sensie nawet niewierzący są „*w Bogu*”, jak powiedział Paweł swojej filozoficznie nastawionej publiczności na Wzgórzu Marsa: „*Albowiem w Nim [tj. Paweł, ci Ateńczycy i ludzkość ogólnie] żyjemy, poruszamy się i jesteśmy*” (Dzieje 17:28). Ponieważ Bóg jest wszędzie, wszyscy ludzie, nawet bezbożni, są w Bogu przestrzennie (z braku lepszego określenia).

Nasza nieprzestrzenna unia wiary z Bogiem w Psalmie 56 musi mieć prawną (i sprawiedliwą) podstawę, ponieważ trudno, aby była bezprawna (i niesprawiedliwa). Prawna podstawa naszej jedności ze Świętym Izraela leży w „*obfitym odkupieniu*” (Psalm 130:7) i całkowitym zadośćuczynieniu dokonanym przez Syna Bożego, który zapłacił cenę za wszystkie grzechy swojego wybranego ludu (Jan 10:11, 15). Tak więc dziecko Boże raduje się:

*„Jeśli jestem w Jahwe, jako wierzący, posiadam legalne prawo i niezwykłe roszczenie, przez Boże miłosierdzie i przez Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, do odpuszczenia wszystkich moich grzechów i przypisania sprawiedliwości Bożej w usprawiedliwieniu (Psalm 32:1-2; Rzym. 4:6-8; Belgijskie Wyznanie Wiary 23), do statusu i przywileju syna lub córki Boga w adopcji i do wiecznego dziedzictwa w nowych niebiosach i nowej ziemi. Jako ktoś zjednoczony z Bogiem przez wiarę, mam prawo w Chrystusie do wszystkich błogosławieństw zbawienia — łaskawie i legalnie”.*

Nasza unia-wiary z Bogiem nie jest tylko związkiem prawnym, ale także związkiem żywym lub organicznym. Związek ten jest udziałem w nieskończenie błogosławionym życiu Trójcy przez zmartwychwstałego Pana Jezusa i przez zamieszkującego w nas Ducha. Te cudowne rzeczy są oczywiście omawiane pełniej w późniejszych rozdziałach tej książki, które traktują (głównie) Pisma Nowego Testamentu, ale coś powinno zostać powiedziane tutaj z perspektywy Starego Testamentu.

Dawid oświadcza, że żywa więź z Jahwe jest dla niego ponad wszystko, co najcenniejsze,

*O jedno proszę PANA i o to będę zabiegał: abym mieszkał w domu PANA po wszystkie dni mego życia, abym oglądał piękno PANA i dowiadywał się w jego świątyni. (Psalm 27:4)*

W 1 Samuela 25, Abigail, „kobieta roztropna” (w. 3), która wkrótce miała zostać żoną Dawida, wnika głębiej, schodząc poniżej braterstwa lub komunii do jej podstawowej podstawy: zjednoczenia. W pięknym języku metaforycznym, zakorzenia fizyczne i wieczne bezpieczeństwo syna Jessego w jego zjednoczeniu z Najwyższym: „*dusza mego pana będzie zachowana w więzance życia u PANA*”, podczas gdy „*dusze zaś twych wrogów wyrzuci on jak z procy.*” (w. 29).

Mówiąc o Jahwe jako naszym „schronieniu” i „mieszkaniu”, w którym „przebywamy” i „mieszkamy”, Psalm 91 porusza się w świecie myśli o zjednoczeniu i komunii z naszym Bogiem przymierza:

1. Kto **mieszka** pod osłoną Najwyższego, w cieniu Wszechmocnego przebywać będzie.
2. Będę mówił o PANU: Moja ucieczka i **twierdza**, mój Bóg, jemu będę ufał.
4. Okryje cię swymi piórami i **pod jego skrzydłami** będziesz bezpieczny; jego prawda będzie ci tarczą i puklerzem.
9. Ponieważ PANA, moją ucieczkę i Najwyższego, uczyniłeś swoim **mieszkaniem**

Dalsze nauki Starego Testamentu na temat mistycznego związku jako organicznego lub żywego można znaleźć w Księdze Izajasza. Wieczny, „święty”, „wysoki” i „wzniosły” Bóg zamieszkuje i przebywa w „miejscu wysokim i świętym” ze swoim „pokornym” ludem (zjednoczenie z Bogiem), tak że ożywia i wzmacnia nas wewnętrznie i duchowo (komunia z Bogiem):

*Tak bowiem mówi Wysoki i Wzniosły, który zamieszkuje wieczność, którego imię to Święty: Ja, który mieszkam na wysokościach, na miejscu świętym, mieszkam i z tym, który jest skruszony i uniżony w duchu, aby ożywić ducha pokornych i ożywić serce skruszonych. (Izaj. 57:15)*

Ponieważ nasza prawna i organiczna unia z Bogiem jest unią wiary, jest ona również unią świadomą.<sup>9</sup> W Psalmie 56 Dawid pisze o mistycznej unii (w. 4, 10, 11) w bliskim związku z zaufaniem lub wiarą

---

<sup>9</sup> Konfesja Westminsterska wspomina o wyjątkach: „Wybrane dzieci, umierające w niemowlęctwie, dostępują odrodzenia i zbawienia w Chrystusie przez Ducha Świętego, który działa w tym czasie, miejscu i w taki sposób, jak Mu się to podoba. To samo dotyczy wszystkich wybranych osób, które nie są zdolne do zewnętrznego powołania przez zwiastowanie Ewangelii.” (10:3)

(w. 3, 4, 11). Zaufanie jest duchową aktywnością serca polegającą na poleganiu, opieraniu się i odpoczywaniu w Jahwe ze względu na Jego miłosierne wybawienie (w. 1, 13). W Psalmie 56 Dawid stwierdza o sobie, że jest „w Bogu”, wskazując, że wiedział, był świadomy i pewny swojej unii z Jahwe, tak jak prawdziwie wyznaje wierzący Nowego Testamentu:

*Na czym polega prawdziwa wiara?*

*Polega ona zarówno na  **pewności poznania**, dzięki któremu uznaję za prawdę wszystko, co Bóg objawił w swoim Słowie, jak też na **głębokim zaufaniu**, które stwarza we mnie Duch Święty przez Ewangelię. To ona daje mi pewność, że nie tylko inni, ale także i ja otrzymałem od Boga odpuszczenie grzechów, dar sprawiedliwości i wiecznego szczęścia, a wszystko to otrzymałem wyłącznie z Jego łaski, jedynie dzięki zasłudze Jezusa Chrystusa.*<sup>10</sup>

## **Kto? I gdzie?**

Przyjrzyjmy się niektórym informacjom zawartym w nagłówku Psalmu 56, aby odpowiedzieć na dwa ważne pytania. Pierwsze pytanie brzmi: „Kto?” Kim jest ten, który mówi o byciu „w Bogu” w Psalmie jedności? Odpowiedzią jest Dawid, chwalebny typ naszego Pana Jezusa Chrystusa jako króla: sprawiedliwy król, cierpiący król, wojowniczy król, wywyższony król. Chociaż nie był kapłanem, w pewnych momentach Dawid był całkiem kapłański. Na przykład nosił „*lniany efod*”, gdy arka przymierza została wniesiona do Jerozolimy (2 Sam. 6:14; 1 Kronik 15:27). Jako prorok Dawid był „*miłym psalmistą Izraela*” (2 Sam. 23:1), pisarzem ponad połowy ze 150 natchnionych Psalmów. Dawid był człowiekiem według serca Bożego (1 Sam. 13:14;

---

<sup>10</sup> Katechizm Heideberski Pyt. I Odp. 21

Dzieje 13:22) i podobnie jak na przykład Noe i Abraham, był jedną z głów przymierza, o których mowa w Starym Testamencie.

To właśnie Dawid, niezwykle pobożny człowiek na bardzo wysokim stanowisku w Izraelu, kościele Starego Testamentu, napisał Psalm jedności. Na to wierzący może tylko wykrzyknąć: *„Jakże to stosowne! To jest słuszne i właściwe”*. Przeglądając historię Starego Testamentu od upadku Adama do proroka Malachiasza, trudno byłoby wybrać lepszego człowieka do zadania napisania o mistycznym zjednoczeniu. Jeśli ktokolwiek jest przygotowany, nawet w stosunkowo ciemniejszych dniach Starego Testamentu, do mówienia o zjednoczeniu z Bogiem poprzez świadomą aktywność wiary, to musi to być Dawid, ten, który przeszedł tak wiele w swojej pełnej wydarzeń pielgrzymce przez ten świat (1 Kronik 29:15; Psalm 39:12), jak zapisano w jego rozległej zewnętrznej historii (1 Sam. 16–1 Król. 2; 1 Kronik 11-29) i jego szczerych Psalmach, które ujawniają wewnętrzne życie jego duszy.

Drugie pytanie brzmi: *„Gdzie?”* Gdzie był Dawid, kiedy spisał Psalm jedności? Jak na postać ze Starego Testamentu, Dawid dużo podróżował, zwłaszcza gdy był ścigany od sasa do lasa po wszystkich rodzajach terenu w ziemi obiecanej: w lasach i na pustkowiach, w dolinach i na wzgórzach, na polach i nad rzekami, w jaskiniach i wokół skał. Widzimy Dawida w różnych miastach w Izraelu, takich jak Betlejem, Gibe'a, Efezdammim, Rama, Nob, Keila, Karmel, Siklag, Hebron, Jerozolima, Kiriath-jearim, Bachurim, Machanaim i Gilgal; a także w innych miejscach: jego sypialniach, pałacach Saula i Dawida, przybytku Boga i zboczach Arawny. Widzimy Dawida podążającego za owcami swego ojca, marami Abnera i arką Jahwe. Odwiedził także Mispe w Moabie i Rabbę w Ammona, oprócz wielu innych miejsc w związku ze swoimi wojnami zagranicznymi (2 Sam. 8; 1 Kronik 18).

Gdzie więc był Dawid, gdy pisał Psalm 56? Odpowiedź brzmi, że Dawid napisał Psalm jedności w kraju nieobrzezanych Filistynów — tam, ze wszystkich możliwych miejsc! Mówił o byciu zjednoczonym z

Panem Zastępów w świadomej wierze, będąc na terytorium wroga, a nie w kraju zajmowanym wówczas przez 12 plemion. Pisał o byciu zjednoczonym ze Świętym Izraela w kraju Dagona, filistyńskiego boga-ryby.

Dawid uczy nas, że zjednoczenie z Najwyższym jest naszym pocieszeniem w obliczu wszelkich ucisków bałwochwalstwa, nawet gdy nasze społeczeństwo staje się coraz bardziej otwarcie i agresywnie pogańskie. Bo w naszych czasach, niestety, świat zachodni degeneruje się do tego, czym był przed przybyciem Ewangelii do Europy i Ameryki Północnej (i gorzej!), szczególnie w swojej buntowniczości i perwersyjnych poglądach na seksualność.

Pocieszeniem dla nas jest to, że jesteśmy zjednoczeni z Bogiem nie tylko wtedy, gdy wspaniale bawimy się na konferencji BRF, wzrastając w naszej wiedzy o prawdzie, jaka jest w Jezusie i otoczeni innymi świętymi, lub gdy czytamy budującą książkę reformowaną, taką jak ta. Ale jesteśmy również zjednoczeni z Bogiem w naszych codziennych czynnościach w społeczeństwie i pośród Babilonu tego świata, tak jak Dawid był w krainie Filistynów, gdy pisał Psalm 56.

Aby pójść dalej, gdzie w Filistynie był Dawid w Psalmie 56? Był w jednym z pięciu miast filistyńskiego Pentapolis. Nie był to Aszdod, Aszkelon, Ekron ani Gaza. Dawid przebywał w Gat. Biblijna 1 Księga Samuela ujawnia, że Dawid przebywał w Gat dwa razy: pierwsza wizyta była krótsza (1 Sam. 21:10-15), a druga trwała dłużej, bo aż 16 miesięcy (1 Sam. 27:1-7). Zgodnie z nagłówkiem, Psalm 34 jest kolejnym Psalmem, którego akcja rozgrywa się w Gat i został napisany podczas pierwszego i haniebnego pobytu Dawida w tym miejscu.<sup>11</sup> Psalm 56 nie określa, do którego okresu należy.

---

<sup>11</sup> Psalm 34 mówi o Chrystusie („Anioł PANA rozbija obóz dokoła tych, którzy się go boją, i wybawia ich.”; w. 7) i Jego krzyżu („On strzeże wszystkich jego kości; ani jedna z nich nie będzie złamana.”; w. 20; Jana 19:33-36) oraz o radości płynącej ze wspólnoty (która zależy od jedności) z Bogiem przez wiarę („Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest PAN: Błogosławiony człowiek, który mu ufa.”; Psalm 34:8).

Jakie są najbardziej uderzające dane biblijne dotyczące Gat? Gat było rodzinnym miastem olbrzyma Goliata (1 Sam. 17:4, 23)! Pismo Święte wspomina o czterech innych pogańskich olbrzymach, którzy byli Gittytami (2 Sam. 21:15-22; 1 Kron. 20:4-8)<sup>12</sup>. Gat musiało być wrogim i zastraszającym środowiskiem dla dziecka Bożego, jakim był Dawid!<sup>13</sup>

Słowa-klucze w dzisiejszym świecie obejmują „*bezpieczne miejsca*” lub „*bezpieczne przestrzenie*”. Oczywiście, w społeczeństwie powinny panować uprzejmość i przyzwoitość, a miejsca publiczne powinny być wolne od przemocy i obraźliwego języka. Jednak pochodzenie i większość nacisków na „*bezpieczne przestrzenie*” pochodzi od ludzi, którzy promują nikczemne grzechy seksualne i którzy starają się wykluczyć wszelką krytykę lub nawet obecność tych, którzy ich nie akceptują.<sup>14</sup> Im więcej świat tworzy „*bezpiecznych miejsc*” dla takiego niegodziwego zachowania, tym więcej jest miejsc, w których chrześcijanie nie są mile widziani i/lub są uciszani, a tym więcej miejsc będziemy unikać (por. Efez. 5:11), ponieważ takie miejsca są „*bezpieczne*” dla grzechu i niebezpieczne dla wierzących.

Ale jeśli usuniemy z terminologii antychrześcijańskie i paskudne polityczne podteksty lub tony, „*bezpieczna przestrzeń*” wierzącego,

---

<sup>12</sup> Pięciu potężnych wrogów zostało pokonanych przez bohaterskich wojowników izraelskich.

<sup>13</sup> Później wojska króla Dawida zdobyły Gat (1 Kronik 18:1). Łaskawe zbawienie Boże dotarło nawet do niektórych ludzi, którzy pochodzili z Gat! W 2 Samuela spotykamy Ittaja Gittytę, lojalnego przyjaciela Dawida i dowódcę wojskowego, po pierwsze, gdy wyprowadza 600 ludzi z Gat z Jerozolimy na wygnanie z królem (1 Kronik 15:18-22), a po drugie, jako jednego z trzech dowódców Dawida w bitwie z siłami uzurpatora Absaloma (1 Kronik 18:1-12). Ittaj wydaje się być prawdziwym sługą Pana (nie wspominając przynajmniej o niektórych z jego 600 Gittytów). Czy Jahwe użył Dawida w nawróceniu Ittaja? Jeśli tak, jaki okres jest bardziej prawdopodobny niż jeden z okresów Dawida w Gat?

<sup>14</sup> Terminologia „*bezpiecznych miejsc*” lub „*bezpiecznych przestrzeni*” jest również używana w pozytywnym sensie, na przykład w kontekście udzielania pomocy osobom, które padły ofiarą gwałtu lub nadużyć.

miejsce, w którym dzieci Boże czują się bezpiecznie, to bycie „w” lub zjednoczenie z Jahwe. Psalm 91:1 identyfikuje Najwyższego jako nasze „*osłonięte mieszkanie*”. Możesz oświadczyć: „*Twoim schronieniem jest wieczny Bóg, a pod tobą są wieczne ramiona.*” (5 Mojż. 33:27)!

W Psalmie 56 Dawid znajduje się w bezbożnym mieście, w którym mieszkają pogańscy giganci, podobnie jak nowotestamentowi wierzący w agresywnie świeckim uniwersytecie w XXI wieku. Duch Boży działał na duszę najmłodszego syna Jessego, aby napisał o zjednoczeniu z Bogiem, ponieważ jest to więź i prawda, z której musiał czerpać w tym niebezpiecznym środowisku. „*W Bogu pokładam ufność*”, woła Dawid (w. 11). Zjednoczony z Nim pośród swoich filistyńskich wrogów, Pan jest jego „*bezpieczną przestrzenią*”. Nasz Bóg przymierza jest tym również dla nas, umiłowani!

## **Będzie i nie będzie**

W tym Psalmie jedności Dawid mówi nam, że jest coś, czego nie zrobi i że jest coś, co robi. Oświadcza, że nie będzie się bał i że będzie chwalił.

W Psalmach często czytamy o walce Dawida z grzesznym strachem poprzez wiarę w Boga, jak w Psalmie 27:1: „*PAN jest moją światłością i moim zbawieniem, kogóż będę się bać? PAN jest mocą mego życia, kogóż mam się lękać?*”<sup>15</sup> Ale Psalm 56 wyróżnia się tym, że tutaj Dawid przywołuje na myśl mistyczną jedność, prawdę, że jest „*w Bogu*”. W tym Psalmie Dawid mówi nam, że stawia czoła „*codziennym*” atakom (w. 1, 2, 5) ze strony „*wrogów*” (ww. 2, 9).<sup>16</sup>

---

<sup>15</sup> Istnieje wiele innych tego typu odniesień w Psalmach Dawidowych (np. Psalm 3:6; 18:4-6; 23:4; 27:3; 34:4; 64:1).

<sup>16</sup> Tłumaczenie Psalmu 56:5 w Autoryzowanej Biblii Króla Jakuba i Biblii Króla Jakuba brzmi: „*Codziennie wypaczają moje słowa, wszystkie ich myśli są przeciwko mnie ku złu*”. Niektórzy twierdzą, że „*codziennie*” powinno być przetłumaczone jako „*cały dzień*”. Według tego tłumaczenia, za każdym razem, gdy wrogowie Dawida o nim



Jednak nie zamierza poddać się terrorowi, ponieważ jest w świadomej jedności ze swoim Bogiem (w. 4, 10, 11) i polega na Nim:

**3. Ilekroć *strach* mnie ogarnia, *ufam* tobie.**

**4. W Bogu będę wystawiać jego słowo; *Bogu ufam i nie będę się bał* tego, co człowiek może mi uczynić.**

**11. W Bogu pokładam *ufność nie będę się bał* tego, co mi może uczynić człowiek.**

Oto wierzące rozumowanie Dawida: „*Wiem, że jestem zjednoczony z moim Bogiem, więc nie będę się bał. Kiedykolwiek zdam sobie sprawę, że strach we mnie narasta, będę ufał Jahwe, nawet w Filistei i w Gat, mieście olbrzymów. Będę polegał na Bogu. Dlatego nie będę się bał tego, co człowiek lub ciało może mi zrobić. Będę wierzył w Niego i nie będę się bał*”. Miły psalmista Izraela jest przykładem dla nas wszystkich!

Oprócz powiedzenia nam, czego nie zrobi, Dawid mówi nam również, **co zrobi**. Jako zjednoczony z prawdziwym i żywym Bogiem, Dawid będzie wychwalał Jego Słowo. Tutaj Dawid nie raduje się z dzieła, które wykonał Pan, ale ze Słowa, które wypowiedział. Przez „*Jego słowo*” (w. 4, 10), syn Jessego odnosi się do natchnionych wyroczeni Bożych, szczególnie gdy koncentrują się one na obietnicy danej samemu Dawidowi o jego wybawieniu i koronacji, co jest w istocie boską przysięgą jego i naszego zbawienia w Mesjaszu. Jeśli chodzi o pewne i pewne Słowo Boże, Dawid oświadcza nie tylko, że zamierza w nie uwierzyć, przyłgnąć do niego, być mu posłusznym lub o nim mówić. Jako ktoś żyjący ze swojej jedności z Bogiem i zależny od Niego, Dawid mówi: „*Będę wychwalał Jego słowo*” (w. 4). Dawid głosi: „*Będę wychwalał, wywyższał i wywyższał Słowo Boże jako słowo prawdy i miłosierdzia, słowo, które przynosi mi zbawienie i pocieszenie od „mojego Odkupiciela”*” (Psalm 19:14)”.

---

myśleli, czynili to z nienawiścią, więc przez cały dzień starali się wymyślić sposoby, aby przekreślić to, co mówił.

Musimy teraz zobaczyć, że w Psalmie 56 Dawid przedstawia to w formie wyznania, a nawet obietnicy lub ślubu, trzy razy:

**4. W Bogu będę wystawiać jego słowo;**

**10. W Bogu będę wystawiać jego słowa, w PANU będę chwalić jego słowo.**

Świadomy tej jedności, Dawid obiecuje tutaj, że będzie wychwalał natchnione Słowo Pana, które uwolniło go od wszystkich jego lęków i nieszczęść. To dobre postanowienie dla nas, umiłowani!

Dla nas również jest to sposób, jedyny sposób, w jaki czcimy Boga. Możemy prawdziwie wielbić Jahwe tylko wiedząc, że jesteśmy z Nim zjednoczeni. Aby nasze uwielbienie było szczere, musimy zrozumieć, że jesteśmy w jedności z Bogiem, którego chwałę śpiewamy. W przeciwnym razie jest On tylko Bogiem z daleka, a nie Tym, który przychodzi nam na spotkanie w Ewangelii wolnej łaski i który ma z nami społeczność w Jezusie Chrystusie. Podobnie jak Dawid, poświęcamy się czci Jahwe: „*Tobie, Boże, [wiążące] śluby złożyłem, dlatego też tobie oddam chwałę.*” (w. 12).

Podobnie, świadome zjednoczenie z Trójjedynym Bogiem nieba i ziemi jest jedynym sposobem, w jaki możemy chwalić **Słowo Boże**. Jeśli nie rozumiemy, że jesteśmy zjednoczeni i połączeni z Panem, gdy słyszymy, jak Pismo Święte jest nam wyjaśniane, to są to tylko dźwięki, tylko zdania, same informacje. Bez mistycznego zjednoczenia czytanie Biblii dla siebie lub słuchanie kazań pastora lub siedzenie przy stole podczas rodzinnych nabożeństw jest po prostu kwestią małych czarnych zawijasów na stronie lub pogłosów w naszych uszach.

Ale zamieszkani przez Ducha Świętego i połączeni z Panem prawdziwą wiarą, wiemy, że Słowo Boże *jest „żywe i skuteczne, i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny”* (Hebr. 4:12). Biblia jest dla nas żywa, ponieważ jesteśmy zjednoczeni z jej Autorem. Jesteśmy w Nim, a On jest w nas. Podobnie jak święty Dawid, chrześcijanin obiecuje: *„W Panu będę chwalić Jego słowo”* (Psalm 56:10), z tą różnicą, że dzisiaj, w przeciwieństwie do syna Jessego, posiadamy i wywyższamy Nowy Testament i **wszystkie** 39 ksiąg Starego Testamentu.

### „W” i „z”

Oprócz „w” w Psalmie 56 jest jeszcze jeden przyimek, który ma znaczenie teologiczne. Jest to słowo „z”: *„Bóg jest ze mną”* (w. 9). Stwierdzenie, że Bóg jest „z” nami, pojawia się pomiędzy dwoma grupami dotyczącymi zjednoczenia z Nim, ponieważ jest umieszczone pomiędzy werselem 4 a wersetami 10-11. Oświadczenie Dawida *„Bóg jest ze mną”* pojawia się bezpośrednio przed drugą grupą, trzema stwierdzeniami dotyczącymi zjednoczenia z Nim w wersetach 10-11.<sup>17</sup>

Jeśli bycie w Bogu oznacza, że jesteśmy z Nim zjednoczeni, to bycie Boga z nami mówi nam, po której stronie jesteśmy. *„Bóg jest z nami. On jest po mojej stronie”*, twierdzi Dawid. Dzięki swojej wszechmocnej i nieodpartej łasce Jahwe umieścił wszystkich swoich wybranych i odkupionych ludzi po swojej stronie, tak że jest po naszej stronie i z nami. Dlatego będzie wspomagał, wspierał, bronił i wybawiał wszystkich swoich odrodzonych ludzi, którzy mocą Jego Ducha walczą o Jego sprawę.

---

<sup>17</sup> Podobnie w Rzymian 8, Bóg jest *„za nami”* (w. 31), jako za tymi, którzy są nierozdzielnie zjednoczeni i połączeni z naszym niebiańskim Ojcem, który kocha nas w Chrystusie Jezusie (w. 35-39).

Coraz więcej ludzi w Izraelu zaczęło zdawać sobie sprawę, że chociaż Dawid został zmuszony do ucieczki przed Saulem, Bóg był z nim i po jego stronie. Dlatego coraz bardziej popierali królewskie roszczenia najmłodszego syna Jessego i stawali po jego stronie. Na przykład w kluczowym momencie wstąpienia Dawida na tron czytamy o natchnionym oświadczeniu Amasaja, że on i jego siły są za Dawidem jako ci „po [jego] stronie”:

*Wtedy Duch ogarnął Amasaja, naczelnika dowódców, i powiedział: Jesteśmy twój, Dawidzie, i jesteśmy z tobą, synu Jessego. Pokój, pokój tobie i pokój twoim pomocnikom! Gdyż tobie pomaga twój Bóg. (1 Kronik 12:18)*

Oto związek w Psalmie 56: Jestem „w” Bogu, a On jest „ze” mną. Możemy nawet wnioskować, że skoro jestem „w Bogu”, Bóg jest „ze” mną; a skoro Bóg jest „ze” mną, to jestem „w Bogu”, ponieważ Bóg nie jest „z” nikim, kto nie jest „w” Nim. W kontekście Psalmu 56 Dawid wyznaje, że polega na swojej jedności z Jahwe, ponieważ musi mieć Boga „ze” sobą. Potrzebuje Boga, aby był z nim, ponieważ ma „wielu” „wrogów”, którzy „walczą przeciwko” mu (w. 2) i „kierują wszystkie swe zamysły, ku memu nieszczęściu.” (w. 5). Szczególnie w pewnych momentach jest to doświadczenie chrześcijanina: „Pan Zastępów musi być za mną i mi pomóc, ponieważ mam wielu wrogów, a oni są przeciwko mnie”.

Ponieważ miłosierny Bóg jest dla Dawida i jest w Nim, wszystkie jego „wędrowki” w Izraelu, Moabie (1 Sam. 22:3-4), Filistei i gdzie indziej są z miłością zapisywane przez Pana, a każda z wielu „łez” Dawida jest przechowywana w „bukłaku” Boga i opisywana w Jego „księdze”. Wiele dzieci Bożych wzięło słowa Psalmisty za swoje: „Ty policzyłeś dni mojej tułaczki, zbierz też moje łzy do swego bukłaka; czyż nie są spisane w twojej księdze?” (Psalm 56:8). Psalm jedności zapewnia nas, że nasze „wędrowki” są w „księdze” Jahwe, a nasze „łzy” są w Jego „bukłaku” ponieważ On jest z nami, a my jesteśmy „w Bogu!”

# Część 3: Teologia Nowego Testamentu o unii z Chrystusem

## Rozdział 4 – Unia a przymierze

---

**David J. Engelsma**

*I wszystko poddał pod jego stopy, a jego samego dał jako głowę ponad wszystkim kościołowi, który jest jego ciałem i pełnił tego, który wszystko we wszystkich napęlnia.*

(Efezjan 1:22-23)

*Żony, bądźcie poddane swoim mężom jak Panu. Bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus głową kościoła, jest on też Zbawicielem ciała. (Efezjan 5:22-23)*

### **Wstęp**

Jedną z korzyści konferencji British Reformed Fellowship (BRF), i to nie najmniej ważną, jest bardzo wiele wspólnego z tematem tej konferencji: zjednoczenie z Chrystusem. Te konferencje gromadzą mężczyzn i kobiety, którzy posiadają zjednoczenie lub jedność w Ewangelii Jezusa Chrystusa, tak jak ta Ewangelia jest głoszona w Biblii i wyznawana w wyznaniach wiary Reformowanych i Prezbiteriańskich. Dzięki naszej jedności z Chrystusem, na tych konferencjach cieszymy się komunią ze sobą: wspólnotą, która wynika z naszej jedności w Jezusie Chrystusie. Dla nas wszystkich ta radość z naszej jedności jest droga. Szczególnie dotyczy to tych z nas, którym brakuje takiej komunii w miejscu, w którym mieszkają.

Tematem naszej konferencji tym razem jest biblijna prawda, która jest źródłem naszej słodkiej wspólnoty: zjednoczenie z Chrystusem Jezusem.

Jak mam nadzieję stanie się to w pełni oczywiste z tej książki, temat tej konferencji nie traci pod względem ważności w porównaniu z żadnym z poprzednich tematów konferencji BRF, a mieliśmy pewne ważne, biblijne tematy. Ten temat jest niezwykle ważny, biblijnie, doktrynalnie i praktycznie.

To nie tylko mój osąd, ale także osąd znanych teologów i duchownych. Chociaż Kalwin nie użył w tym cytacie zwrotu „zjednoczenie z Chrystusem”, odnosił się do tej prawdy, gdy pisał, że dla naszego zbawienia Chrystus nie może pozostać „poza” nami, ale musi sam stać się naszym poprzez nasze zjednoczenie z Nim:

*„dopóki Chrystus pozostaje poza nami, a my jesteśmy od Niego oddzieleni, wszystko, co wycierpiał i uczynił dla zbawienia rodzaju ludzkiego, pozostaje bezużyteczne i bezwartościowe dla nas”.*

Kalwin dodał:

*„Dlatego, aby podzielić się z nami tym, co otrzymał od Ojca, musiał stać się naszym i **zamieszkać w nas**”.*

Kalwin wyjaśnił, że bycie Chrystusa w nas jest tym samym, co nasze bycie „wszczepionym w Niego”.<sup>18</sup>

Arthur W. Pink napisał, że

*„temat duchowego zjednoczenia [z Chrystusem] jest najważniejszy, najgłębszy, a jednak najbardziej błogosławiony ze wszystkich, które są przedstawione w świętych Pismach”.*<sup>19</sup>

Natychmiast zauważył, że temat ten jest powszechnie zaniedbywany.

---

<sup>18</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 3.1.1, podkreślenia własne

<sup>19</sup> Arthur W. Pink, *Duchowa unia i komunia* (Grand Rapids, MI: Baker, 1971), s. 7

Współczesny ewangelicki uczyony, Constantine R. Campbell, napisał, że zjednoczenie z Chrystusem jest prawdą w centrum całej teologii Apostoła Pawła:

*„Zjednoczenie z Chrystusem ... trzyma [całą naukę Pawła] razem. Zjednoczenie z Chrystusem jest połączone ze wszystkim innym, być może ... jako „światło, które oświetla innych””<sup>20</sup>*

Wszystkie kościoły Reformowane w Ameryce Północnej, a może i na całym świecie, są świadome, że protestancki teolog Reformowany, Herman Hoeksema, ogłosił centralne znaczenie doktryny przymierza w odniesieniu do całego objawienia biblijnego.<sup>21</sup>

W tym rozdziale pokażę, że zjednoczenie z Chrystusem jest podstawowym chrześcijańskim doświadczeniem zbawienia, a także zarówno mocą, jak i motywem chrześcijańskiego życia w świętości.

### **Czym jest zjednoczenie z Chrystusem: dwie ziemskie figury**

Bóg pomaga nam w pewnym stopniu zrozumieć zjednoczenie z Chrystusem, przedstawiając je szczególnie poprzez zjednoczenie głowy i ciała istoty ludzkiej oraz poprzez zjednoczenie męża i żony w małżeństwie. Przedstawienie zjednoczenia z Chrystusem poprzez relację głowy i ciała naszej istoty ludzkiej znajdujemy w Liście do Efezjan 1:22-23: „[Bóg] jego samego [tj. Chrystusa jego samego] dał jako głowę ponad wszystkim kościołowi, który jest jego ciałem i pełnią tego, który wszystko we wszystkich napętnia”. Pismo Święte

---

<sup>20</sup> Constantine R. Campbell, *Paweł i zjednoczenie z Chrystusem: studium egzegetyczne i teologiczne* (Grand Rapids, MI: Zondervan, 2012), s. 441. Cytat w cytacie pochodzi z dzieła Michela Bouttiera.

<sup>21</sup> Zobacz „*Pactum Salutis*” w Herman Hoeksema, *Reformed Dogmatics* (Grand Rapids, MI: RFP, 1966), s. 285-336; *Believers and Their Seed* (Grandville, MI: RFP, rev. 1997). Zobacz także David J. Engelsma, *Trinity and Covenant: God as Holy Family* (Jenison, MI: RFP, 2006).



przedstawia relację męża i żony jako ziemską figurę relacji Chrystusa i Jego Kościoła w Liście do Efezjan 5:22-33: *„Bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus głową kościoła, jest on też Zbawicielem ciała.”* (w. 23).

W świetle tych ziemskich figur, zjednoczenie z Chrystusem jest tak bliską relacją między dwoma odrębnymi bytami, np. głową i ciałem lub dwiema osobami (mężem i żoną), że te dwie osoby są lub stają się jednym: zjednoczenie jest jednością. Jest to oczywiste w przypadku ludzkiej głowy i ciała — są one jedną fizyczną rzeczywistością. Jest to również prawdą w przypadku męża i żony. W małżeństwie stają się *„jednym ciałem”* dzięki działaniu Boga i zgodnie z analizą Boga (1 Mojż. 2:24).

Unia, reprezentowana przez te dwie ziemskie rzeczywistości, jest taką jednością, że obie współistnieją; dzielą życie drugiej osoby. Nie są tylko obok siebie, ale są w sobie. Jeśli chodzi o unię kościoła z Chrystusem, kościół jest w Chrystusie, a Chrystus jest w kościele. Szczególnie ilustruje to unię męża i żony: nie tylko przez seksualny wyraz unii, ale także przez dzielenie się całym swoim życiem.

Niemniej jednak w unii te dwie rzeczy pozostają odrębnymi rzeczywistościami — głową i ciałem — lub dwiema osobami — mężem i żoną. Dwie rzeczy nie łączą się w trzecią rzecz, jakby każda traciła swoją naturalną lub osobistą tożsamość. Głowa pozostaje głową, a ciało ciałem. Mąż pozostaje (mężczyzną) mężem, a żona (kobietą) żoną.

Tak samo jest również w odniesieniu do unii Chrystusa i nas. Chrystus nie dzieli z nami swojego bytu. Ani nie tracimy naszego człowieczeństwa w Nim. Głową kościoła pozostaje Jezus Chrystus, a my pozostajemy ludźmi, którymi jesteśmy. Jest niezwykle ważne, aby ta prawda o zjednoczeniu Chrystusa i Kościoła rządziła ziemskim małżeństwem. Szczególnie mężowie mogą się tu mylić. Czasami żądają, aby żona poddała mu swoją osobowość. Czynią to w imię zjednoczenia żony z nim samym. Jest to zarówno błędne

przedstawienie zjednoczenia Chrystusa i Kościoła, jak i katastrofalne dla małżeństwa.

Nie bez znaczenia w cudzie zjednoczenia Chrystusa i Jego Kościoła jest to, że Chrystus i Kościół, wraz ze swoimi członkami, pozostają odrębni. Zjednoczenie jest jednością dwojga, którzy są i pozostają dwojgiem. Gdyby jedność była kwestią pochłonięcia nas przez Chrystusa, nie byłoby już komunii, a jedynie tożsamość.

Ani Kościół, ani żaden indywidualny członek nie jest Chrystusem, a Chrystus nie jest Kościołem ani żadnym indywidualnym członkiem, bardziej niż głowa ludzkiego ciała jest ciałem lub mąż w małżeństwie nie jest żoną lub żona nie jest mężem.

Dzięki intymnej bliskości dwóch ziemskich przedstawień zjednoczenia Chrystusa i Kościoła, stan lub zachowanie jednego wpływa na drugiego, na dobre lub na złe. Jeśli głowa ciała zachowuje się mądrze, ciało korzysta; natomiast jeśli głowa podejmuje głupie decyzje, ciało będzie cierpieć.

Paweł zwraca uwagę na tę implikację zjednoczenia w Liście do Efezjan 5:28-29:

**28.** *Tak też mężowie powinni miłować swoje żony jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, samego siebie miłuje.* **29.** *Nikt bowiem nigdy nie miał w nienawiści swego ciała, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Pan kościół.*

W swoim porównaniu małżeństwa z ludzką głową i ciałem (oba są ziemskimi reprezentacjami związku Chrystusa i Kościoła), Paweł zwraca uwagę na oczywisty fakt, że ten, kto kocha swoją żonę (jako ciało), kocha siebie (jako głowę); i odwrotnie, ten, kto nienawidzi swojej żony, nienawidzi siebie. Ta prawda, do której odnosi się holenderskie powiedzenie „*een waarheid als een koe*” („*prawda [tak oczywista] jak krowa*”), ma szczególne zastosowanie do głupca, który znęca się nad swoją żoną. Osoba znęcająca się zwykle niszczy swoje

małżeństwo, pozbawiając się wyjątkowej, cennej rozkoszy małżeństwa. Jeśli w rodzinie są dzieci, zwykle niszczy swoje potomstwo, które to zło będzie go prześladować aż do dnia jego śmierci. Oprócz tego wszystkiego znosi gniew Boży przez całe swoje życie i wieczność. Zaiste, kto nienawidzi swojej żony, nienawidzi siebie. Taki jest związek męża i żony.

Ale implikacja zjednoczenia dwóch ziemskich rzeczywistości, które reprezentują zjednoczenie Chrystusa i kościoła, działa również w przeciwnym kierunku. Kiedy ciało jest chore, głowa również cierpi. Podobnie, jeśli żona jest cudzołożnicą, jędzą lub w inny sposób głupią, będzie sprawiać kłopoty nie tylko sobie, ale także mężowi. Dotyczy to zjednoczenia Chrystusa i Kościoła, ponieważ niewierność Kościoła źle odbija się na imieniu Chrystusa.

Taka jest natura zjednoczenia.

Teraz te ziemskie związki — małżeństwo oraz ludzka głowa i ciało — zostały stworzone przez Boga, aby zobrazować nam związek Chrystusa i Kościoła. Bóg miał na myśli związek nas z Chrystusem, gdy tworzył ludzką formę, gdy stworzył i ustanowił małżeństwo. Nasz związek z Chrystusem jest prawdziwym związkiem głowy i ciała oraz prawdziwym małżeństwem.

### **Czym jest unia z Chrystusem: unia intymna**

Przyznaję na wstępie, że nasza jedność z Chrystusem jest tajemnicza, w tym sensie, że nie możemy jej pojąć. Jest to cud, przekraczający nasze zrozumienie, jak zjednoczenie dwóch natur Jezusa Chrystusa i zjednoczenie trzech Osób Świętej Trójcy. Doświadczamy zjednoczenia, szczególnie w pewnych momentach, na przykład podczas kazania, uczestniczenia w Wieczerzy, czytania fragmentu Biblii, modlitwy lub czytania dobrej książki religijnej, ale nie rozumiemy go w pełni. Nie sądzę, żebyśmy kiedykolwiek pojęli

zjednoczenie, nawet w chwale. Pewnego dnia doświadczymy go w pełni, ale nigdy go nie pojmiemy. Jednak objawienie pozwala nam poznać pewne ważne rzeczy na temat zjednoczenia z Chrystusem.

Zjednoczenie z Chrystusem jest tak bliską relacją z Jezusem, że On jest w nas, a my jesteśmy w Nim. Jest czymś więcej niż tym, że zbliżamy się do siebie w objęciach. Około siedemdziesięciu razy i więcej Nowy Testament stwierdza, że jesteśmy „w Chrystusie”; ponadto wielokrotnie stwierdza, że Chrystus jest „w nas”. List do Efezjan 1:1 nazywa nas „wiernymi w Chrystusie Jezusie”. List do Efezjan 5:30 opisuje nas jako „członków ciała jego, ciała jego i kości jego”.

Tak intymna jest relacja między Chrystusem a Kościołem, że Biblia utożsamia Kościół z Chrystusem, a Chrystusa z Jego Kościołem. Jest to taka identyfikacja, która nie myli istot Chrystusa i Kościoła, ale mimo to jest identyfikacją tych dwóch. Taka jest uderzająca nauka z 1 Listu do Koryntian 12:12:

*„Jak bowiem ciało jest jedno, a członków ma wiele i wszystkie członki jednego ciała, choć jest ich wiele, są jednym ciałem, tak i Chrystus”.*

Apostoł porównuje Kościół do ciała ludzkiego.

Oczekujemy, że Apostoł zakończy słowami: „tak i **Kościół**”. To właśnie miał na myśli. Zamiast tego napisał: „tak i **Chrystus**”. Utożsamił Kościół z Chrystusem ze względu na intymną więź Kościoła z Chrystusem.

Sam Jezus utożsamił Kościół ze Sobą w Dziejach Apostolskich 9:4, kiedy zapytał: „Saulu, Saulu [który stanie się Pawłem], dlaczego mnie prześladujesz?” W rzeczywistości Saul prześladował Kościół. Jezus oświadczył, że prześladując Kościół, Saul tak naprawdę prześladował samego Jezusa. Jezus utożsamił się ze swoim Kościołem.

Ewangelia Mateusza 25:31-46 uczy tego samego. Podczas Sądu Ostatecznego Jezus osądzi, że ten, kto pomógł potrzebującemu świętemu, pomógł samemu Jezusowi. Z tego samego powodu ten, kto odmówił pomocy potrzebującemu dziecku Bożemu, odmówił pomocy Jezusowi.

Marcin Luter wyraził utożsamienie Chrystusa i Kościoła w kategoriach figury małżeństwa.

*„Ten bogaty i boski oblubieniec, Chrystus, poślubia tę biedną, niegodziwą nierządnicę, odkupuje ją od wszelkiego zła i przyozdabia całą swoją dobrocią”.*

Skutkiem tego związku małżeńskiego jest to, że wszystko, co jest Jego, staje się naszym — sprawiedliwość, świętość, życie i zbawienie — ponieważ wszystko, co jest nasze, stało się Jego — grzech, śmierć, potępienie i piekło.

To prawda, napisał Reformator, ponieważ

*„nieporównywalną korzyścią wiary jest to, że jednoczy ona duszę z Chrystusem, tak jak oblubienica jest zjednoczona ze swoim oblubieńcem”.*<sup>22</sup>

Ta bliska jedność Chrystusa i Kościoła jest jednością duchową. Nie możemy odrzucać „*duchowego*” jako nierealnego lub mniej realnego niż związek fizyczny. Związek duchowy jest związkiem rzeczywistym. Jest bardziej „*realny*” niż związek fizyczny. To, nawiasem mówiąc, jest aspektem reformowanego sprzeciwu wobec fizycznego związku Chrystusa i wierzącego w Wieczerzy Pańskiej, zgodnie z rzymskokatolickim rozumieniem sakramentu. Samo fizyczne połączenie nie jest wystarczająco „*rzeczywiste*”.

---

<sup>22</sup> **Marcin Luter**, „*Wolność chrześcijanina*”, w: John Dillenberger, Martin Luther: Selections from His Writings (Garden City, NY: Doubleday, 1961), s. 60-61.

Zjednoczenie Chrystusa i Kościoła to Duch Święty. Wiąż jedności to Duch Chrystusa. Chrystus jest w Kościele i w każdym członku Kościoła przez Ducha. Ten zamieszkujący Duch wszczepia Kościół i jego członków w Jezusa. W tym względzie konieczna jest właściwa doktryna Ducha, jako wiąż jednocząca Ojca i Syna w Istocie Boga i jako wiąż boskiej i ludzkiej natury Jezusa Chrystusa.

Duch Chrystusa jako wiąż jednocząca Kościół i Chrystusa jest tym, co Kalwin miał na myśli mówiąc o „*mistycznej unii*”, a Pink o „*żywotnej unii*”. Duch jest w Jezusie Chrystusie w niebie. Przychodzi do każdego z członków Kościoła, wnosząc w ten sposób Chrystusa do nich. To jednoczy Kościół z Jezusem Chrystusem w niebie, tak że Chrystus i Kościół są jednością. Z Jezusem Chrystusem i w Jezusie Chrystusie Duch przynosi błogosławieństwa zbawienia, które są w Jezusie.

### **Jak wiara Reformowana świadczy o jedności z Chrystusem**

Wiara Reformowana świadczy o zjednoczeniu z Chrystusem. Właściwie rozumiana, wiara Reformowana *jest* zjednoczeniem z Chrystusem. Zjednoczenie z Chrystusem jest jej teologią. Zjednoczenie z Chrystusem jest jej duchowym życiem i praktyką.

Inne rozdziały wyjaśnią, w jaki sposób zjednoczenie z Chrystusem jest sednem wybrania i zadośćuczynienia. Zajmuję się tutaj zbawczym dziełem Boga w nas.

Całe zbawcze dzieło Boga w Kościele i jego członkach dokonuje się przez wiarę, a teologia Reformowana naucza, że sama wiara jest zjednoczeniem z Chrystusem. Wyznaje to w Odpowiedzi 20 *Katechizmu Keidelberskiego*: ci, którzy są zbawieni, „*którzy prawdziwą wiarę łączą z Chrystusem i przyjmują wszystkie jego dobrodziejstwa*”. Wszczepienie w rolnictwie jest takim zjednoczeniem w innym przypadku martwej gałęzi z winoroślą, że powoduje żywą relację gałęzi i winorośli. Gałąź staje się częścią winorośli, ma udział w

winorośli a zatem ma życie winorośli. W zbawieniu wiara jest wszczęciem, czyli zjednoczeniem Kościoła i jego członków z Chrystusem. Wiara nie jest przede wszystkim wiedzą o Chrystusie i zaufaniem do Niego, ale zjednoczeniem z Nim:

*„Aby Chrystus przez wiarę mieszkał w waszych sercach”*  
(Efez. 3:17).

Według wiary Reformowanej, sam Chrystus jest obecny w głoszeniu Ewangelii i jest obecny w taki sposób, że sam mówi. A mówi w taki sposób, aby dać siebie swoim wybranym słuchaczom. To właśnie ma na myśli Westminsterkie Wyznanie Wiary, gdy odnosi się do Chrystusa jako „*substancji*” Ewangelii (7:6). Ewangelia nie tylko mówi o Chrystusie; ona przedstawia Chrystusa.

W żadnym wypadku nie najmniej ważne w odniesieniu do doktryny wiary Reformowanej o zjednoczeniu z Chrystusem jest jej nauczanie dotyczące sakramentów. Zjednoczenie z Chrystusem jest znaczeniem chrztu. Według Westminsterkiego Wyznania Wiary chrzest jest znakiem i pieczęcią „*wszczepienia w Chrystusa*” (28:1). Według Katechizmu Heidelberskiego, bycie ochrzczonym, to znaczy posiadanie zarówno znaku, jak i rzeczywistości, oznacza „*uświęcenie go jako własności Jezusa Chrystusa*” (Odp. 70).

Słowo Chrystusa, które ustanowiło chrzest jako sakrament, podkreśla, że najgłębszym znaczeniem sakramentu jest zjednoczenie z Trójjedynym Bogiem w Jezusie Chrystusie. Oryginalnym greckim przyimkiem jest „*εἰς eis - do*”: „*chrzcząc ich w imię [do imienia] Ojca i Syna, i Ducha Świętego*” (Mat 28:19).

Istnieje również bogate, jasne znaczenie sakramentu Wieczerzy Pańskiej. Zjednoczenie z Chrystusem jest w tym sakramencie nieomyślne. Reformowana „*Forma udzielania Wieczerzy Pańskiej*” jest pełna wyjaśnień Wieczerzy jako zjednoczenia z Chrystusem. Ograniczam się tylko do dwóch takich wyjaśnień. Chrystus karmi i odżywia dusze wierzących swoim ukrzyżowanym ciałem i krwią, to

znaczy samym sobą. To jest zjednoczenie. Drugim takim Reformowanym wyjaśnieniem Wieczerzy, wyrażającym zjednoczenie Kościoła z Chrystusem, jest wyznanie, że celem sakramentu jest to, „abyśmy ... mogli mieć prawdziwą komunię z Nim”. To jest zjednoczenie.”<sup>23</sup>

Te wyjaśnienia Wieczerzy po prostu oddają sprawiedliwość słowom ustanowienia: „*To jest moje ciało*” i „*To jest moja krew*” (Marek 14:22,24).

Jeszcze jeden inny element wiary Reformowanej wskazuje, że postrzega religię chrześcijańską jako fundamentalnie zjednoczoną z Chrystusem. Jest to jej koncepcja ekskomuniki, dyscypliny nakładanej przez kościół na członka, który żyje w nieupamiętanym w grzechu. Reformowana „*Forma ekskomuniki*” opisuje ekskomunikę jako odcięcie od „*wspólnoty z Chrystusem*”, a zatem również od wszystkich „*duchowych błogosławieństw i korzyści*”, które są w Nim.<sup>24</sup>

Odpowiedź 85 Katechizmu Heideberskiego wyjaśnia, że ekskomunika oświadcza, że ktoś nie jest członkiem Chrystusa. Jasnym wnioskiem jest to, że zbawienie polega na zjednoczeniu z Chrystusem.

Należy bardzo żałować, że poprzez błędne postrzeganie przymierza łaski kościoły Reformowane i Prezbiteriańskie w dużym stopniu zaślepiły się na prawdę, że Ewangelia głosi zbawienie jako zjednoczenie z Chrystusem,

## **Zjednoczenie z Chrystusem jest przymierzem**

Zjednoczenie z Chrystusem, które jest fundamentalne dla Ewangelii Pisma Świętego i istotą zbawienia, jest przymierzem, a przymierze

---

<sup>23</sup> „*Formuła sprawowania Wieczerzy Pańskiej*” w *The Confessions and the Church Order of the Protestant Reformed Churches* (Grandville, MI: Protestant Reformed Churches in America, 2005), s. 268-274.

<sup>24</sup> „*Formuła ekskomuniki*” w *The Confessions and the Church Order*, s. 276-278.



jest zjednoczeniem z Chrystusem. Nikt nie może zaprzeczyć ani przeoczyć prawdy, że przymierze jest widoczne w Biblii. Rzeczywistość przymierza łaski została zawarta w obietnicy z Księgi Rodzaju 3:15. Zostało ono wyraźnie zawarte z Noem, jego synami i ziemią w Księdze Rodzaju 9:8-17. Bóg ustanowił przymierze z Abrahamem i jego potomstwem w Księdze Rodzaju 17:7. Jahwe przepowiedział odnowienie przymierza w Księdze Jeremiasza 31:31-34. Cała posługa Jezusa Chrystusa była wypełnieniem rzeczywistości przymierza, zgodnie z fragmentem, który ma niezwykle znaczenie w odniesieniu do prawdy przymierza: Galacjan 3.

Jeśli chodzi o to, czym jest przymierze, Pismo objawia je jako zjednoczenie z Chrystusem, a zatem jako zjednoczenie z samym Bogiem. To, że przymierze jest zjednoczeniem z Bogiem, jest oczywiste przede wszystkim z samej formuły przymierza: *„Będę twoim Bogiem, a ty będziesz moim ludem”*. To jest spoteczność lub komunia (por. Jer. 31:33; Hebr. 8:10).

To, że przymierze jest w swej istocie zjednoczeniem z Bogiem w Chrystusie Jezusie, jest oczywiste również z wybitnego symbolu przymierza w Piśmie Świętym: małżeństwa. Małżeństwo jest wybitną ziemską rzeczywistością unii i komunii w ludzkim życiu i doświadczeniu. Dwoje staje się jednym ciałem i żyje razem w wyjątkowej intymności i jej błogości. I to jest ustanowiony przez Boga symbol przymierza (por. Ezech. 16; Jer. 3; Efez. 5). Dlatego błogosławieństwo doskonałego zbawienia w niebie jest przedstawione jako dopełnienie małżeństwa Chrystusa i Jego kościoła (Obj. 19:9). Słusznie, Objawienie 21:7 odnosi się do indywidualnego członka kościoła, w ten sposób pobłogosławionego radością z wypełnienia przymierza, formuły przymierza: *„Będę jego Bogiem, a on będzie moim synem”*.

Jako sama istota zbawienia, przymierze jest komunią wybranych wierzących z Bogiem w Chrystusie.

## Reformowany i Prezbiteriański błąd przymierza

Chociaż kościoły Reformowane i Prezbiteriańskie wyznawały przymierze jako fundamentalną prawdę, nie dostrzegły, że przymierze podkreśla jedność z Chrystusem, z powodu błędnej doktryny przymierza. Błędna doktryna, która zwyciężyła, głosi, że przymierze jest umową, kontraktem, układem między Bogiem a ludźmi. W tym układzie Bóg obiecuje zbawić pod warunkiem, że ludzie uwierzą i będą posłuszni.

Ta koncepcja przymierza nie tylko krzywdzi samą istotę przymierza jako komunii, ale także narusza Ewangelię łaski: sprawia, że zbawienie przymierza zależy od grzesznika. Bóg obiecuje zrealizować i wypełnić przymierze pod warunkiem, że człowiek uwierzy i będzie posłuszny. To herezja Arminianizmu, którą wiara Eeformowana potępiła w *Kanonach z Dort* (1618-1619).

To właśnie ta błędna doktryna przymierza doprowadziła do powstania dzisiejszej herezji, która nazywa siebie Federalna Wizja, „federalna” co oznacza „przymierzowa”. Federalna Wizja otwarcie zaprzecza pięciu punktom kalwinizmu, jak to wyznają kanony z Dort, a także ewangelicznej prawdzie usprawiedliwienia przez samą wiarę. Ale korzeniem całej tej herezji, jak przyznają sami ludzie Fedelanej Wizji, jest doktryna warunkowego przymierza. Podstawowym błędem Federalnej Wizji jest zatem brak zrozumienia przymierza jako komunii z Bogiem.<sup>25</sup>

Ze względu na ich pogląd na przymierze jako warunkowy kontrakt między Bogiem a ludźmi, większość nominalnie konserwatywnych kościołów Reformowanych i Prezbiteriańskich w Ameryce Północnej zaakceptowała pojawienie się Federalnej Wizji w swojej wspólnocie.

---

<sup>25</sup> Krytykę Wizji Federalnej jako wyraźnie przymierzowej herezji w Kościele Reformowanym przedstawiają prace Davida J. Engelsmy: *Federal Vision: Heresy at the Root* (Jenison, MI: RFPA, 2012); *Battle for Sovereign Grace in the Covenant* (Jenison, MI: RFPA, 2013); *Covenant and Election in the Reformed Tradition* (Jenison, MI: RFPA, 2011).

Niektórzy przyjęli ją z zadowoleniem. Nikt nie odrzucił jej jako naturalnego rozwoju błędnej doktryny przymierza.

To właśnie ta błędna doktryna przymierza jest naszym zmartwieniem. Doktryna przymierza jako warunkowego kontraktu lub porozumienia odcina serce biblijnej doktryny przymierza. Kontrakt lub układ to zimna, biznesowa rzecz. Jedno to żyć z Chrystusem w słodkiej komunii. Zupełnie czymś innym jest mieć kontrakt z Jezusem Chrystusem: „*Uczynię to dla Ciebie (będę wierzył i będę posłusznym), jeśli Ty uczynisz to dla mnie (zbawisz mnie)*”.

Najwyższy czas, aby chrześcijaństwo Reformowane i Prezbiteriańskie upamiętało się ze sojego błędu polegającego na tłumaczeniu przymierza jako kontraktu, a do tego kontraktu warunkowego, i aby otworzyło oczy na skarb, jaki mają w przymierzu, jeśli tylko będą postrzegać przymierze jako unię z Chrystusem.

Jaką różnicę to zrobi w odniesieniu do doświadczenia chrześcijańskiego i życia chrześcijańskiego!

### **Jak unia jest doświadczana i wyrażana**

Wiara w Chrystusa sama w sobie to więź zjednoczenia z Chrystusem, stąd wybrany wierzący *doświadcza* jedności z Chrystusem przez wiarę i *tylko* przez wiarę. Błędem jest zakładać, że chociaż wiara jest więzią zbawienia, przymierzem zjednoczenia z Chrystusem, ktoś doświadczają i jest zapewniony o zbawieniu przez dobre uczynki. Dobre uczynki są owocem zjednoczenia, ale nie są samym zjednoczeniem. Uczynki potwierdzają, że więź jest prawdziwa, tak jak winogrona potwierdzają zjednoczenie gałęzi i winorośli, a miłość męża do żony i miłość żony do męża potwierdzają rzeczywistość stworzonej przez Ducha chrześcijańskiej więzi małżeństwa między nimi.

Jeśli chodzi o przymierze i doświadczenie zbawienia, to w zjednoczeniu z Chrystusem wierzący doświadczają miłości Jezusa Chrystusa do nich, tak jak żona doświadcza miłości męża do niej w zjednoczeniu dwojga, którym jest małżeństwo. Mówię o tym więcej w rozdziale 8 „*Zjednoczenie i małżeństwo*”. Tutaj podkreślam, że doświadczenie miłości Jezusa jest aspektem zjednoczenia z Nim, to znaczy aspektem przymierza. Nie można mieć doświadczenia i pewności miłości Zbawiciela bez zjednoczenia z Nim w przymierzu.

W zjednoczeniu przymierza wierzący doświadczą wszystkich błogosławieństw zbawienia. Mając Chrystusa, ma sprawiedliwość, świętość, radość, nadzieję, pokój — wszystko. Bez Chrystusa nie mamy żadnego z błogosławieństw zbawienia. Wszystkie błogosławieństwa zbawienia są błogosławieństwami przymierza.

W jedności z Chrystusem i jako jedność z Chrystusem my, wierzący, mamy pewność zbawienia. Zbawienie nie jest czymś, co Bóg daje dziś i odbiera jutro. Zbawienie jest w samym Chrystusie, z którym Bóg jednoczy nas na stałe, tak jak gałąź jest zjednoczona z winoroślą, tak długo, jak długo żyje winorośl, a ziemskie małżeństwo trwa tak długo, jak długo żyją oboje z małżonków. Jeśli zbawienie jest jedynie kwestią decyzji danej osoby dla Chrystusa, jej zbawienie jest wysoce niepewne. Ale jeśli zbawienie jest jednością z Chrystusem, jest ono wieczne i pewne. Wierzący Reformowany żyje zatem w pokoju, jeśli chodzi o najważniejszą kwestię jego zbawienia.

Do doświadczenia jedności z Chrystusem należy również to, że wierzący jest nieustraszony w odniesieniu do całego swojego życia w tym świecie nieszczęścia i śmierci. Jest on lub ona jednością z drogocennym Synem Bożym. Albo zło jest odwrócone dla dobra Chrystusa, z którym wierzący jest zjednoczony, albo zło jest obrócone na jego lub jej korzyść.

To właśnie nasz wyraz jedności z Chrystusem nie jest tak dobrze znany, jak powinien być, i to może być zaskakujące. Mam na myśli nasze chrześcijańskie życie świętości. Biblia czyni naszą jedność z Chrystusem potężnym motywem naszego chrześcijańskiego życia, a nawet w pewnym sensie standardem. Mamy tendencję do ignorowania tego, ze szkodą dla naszego chrześcijańskiego życia, na rzecz posłuszeństwa prawu Bożemu. Nie chodzi o to, aby odsunąć prawo na bok jako standard chrześcijańskiego życia, ale o to, aby uhonorować jedność z Chrystusem jako wybitny aspekt standardu chrześcijańskiego życia zgodnego z prawem.

Ilustruję tę ważną rolę jedności z Chrystusem za pomocą kilku fragmentów Pisma Świętego, które można by mnożyć. Oczywistym przykładem w dyskusji o jedności z Chrystusem, symbolizowanej przez małżeństwo, jest nasze powołanie do właściwego życia w małżeństwie, jak to jest napominane w Liście do Efezjan 5. Mężowie mają kochać swoje żony tak, jak Chrystus kocha swój Kościół i ponieważ Chrystus kocha swój Kościół, a także aby nasza miłość mogła świadczyć o miłości Chrystusa do Kościoła. Zjednoczenie z Chrystusem jest motywem i standardem naszych małżeństw. Ten fragment nie nakazuje po prostu: „*Kochaj swoją żonę zgodnie z wolą Bożą*”.

Drugim przykładem jest 1 List do Koryntian 3:16-17. Tematem tego rozdziału jest właściwe zachowanie duchownych i członków kościoła. Motywem tego właściwego zachowania jest to, że kościół jest świątynią Boga, o ile Duch Boży mieszka w kościele. Powodem właściwego zachowania w kościele jest zatem nasze zjednoczenie z Chrystusem przez Ducha, a nie tylko posłuszeństwo prawu.

Trzeci przykład jest szczególnie jasny i mocny: zakaz rozpusty w 1Liście do Koryntian 6:15-20. Motywem i standardem powstrzymywania się wierzącego od rozpusty nie jest po prostu siódme przykazanie prawa. Ale motywacją czystości jest to, że jesteśmy zjednoczeni z Panem Jezusem jako *jeden duch*.

Dopuszczając się rozpusty, czynimy cielesne członki Chrystusa, to znaczy członki naszego ciała, członkami nierządnic. Apostoł wyraźnie odwołuje się do zjednoczenia chrześcijanina z Chrystusem w jego ciele jako motywu czystości: „*wasze ciało jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was*” (w. 19). Zatem zjednoczenie z Chrystusem musi być ważnym aspektem nauczania kościoła dotyczącego czystości seksualnej.

Z powodu naszego zjednoczenia z Chrystusem my, chrześcijanie, jesteśmy powołani i uzdolnieni do życia w sposób podobny do Chrystusa. To jest życie przymierza.

## Rozdział 5 – Unia a Elekcja

---

**Brian L. Huizinga**

### Wstęp

Na wstępie chciałbym przedstawić dwie uwagi. Po pierwsze, należy podać pewne szczegóły dotyczące doktrynalnego przedmiotu tego artykułu. Nie będę próbował przedstawić solidnej, kompleksowej, antytetycznej prezentacji bardzo głębokiej i często znieawidzonej doktryny suwerennego, podwójnego przeznaczenia (pomyślcie o Rzymian 9:13: „*Jakuba umiłowalem, ale Ezawa znieawidziłem*”). Nie będę też próbował omawiać rozróżnienia między supralapsarianizmem i infralapsarianizmem, które dotyczy logicznego porządku dekretów rady Bożej dotyczących wyboru. Ponadto nie będę podejmował próby polemicznego zaangażowania w doktrynę *pactum salutis*, która odnosi się do paktu lub układu dotyczącego naszego zbawienia zawartego między Bogiem Ojcem a Bogiem Synem w wieczności. Podwójna predestynacja, rozróżnienie między supra i infra oraz *pactum salutis* są powiązane z moim tematem, ale każdy z nich jest innym tematem na inny czas, ponieważ ta książka i mój rozdział skupiają się na zjednoczeniu z Chrystusem.

Po drugie, ten rozdział będzie miał cztery główne części. Zacznę od wyjaśnienia naszej żywej jedności z Chrystusem, która jest fundamentalną prawdą, którą staramy się pojąć w tej książce. Po drugie, wyjaśnię nasze wieczne wybranie w Chrystusie. Po trzecie, powiążę nasze wieczne wybranie w Chrystusie z naszą żywą jednością z Chrystusem. Po czwarte, zakończę osobistym zapewnieniem o naszym wiecznym wybraniu w Chrystusie.

## Nasza Żywa Unia z Chrystusem

Unia z Chrystusem to doktryna najczęściej nauczana w Piśmie Świętym przez zwrot „w Chrystusie”. Na przykład w 1 Liście do Koryntian 1:30 czytamy: „Lecz wy z niego jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem”. Zwrot „w Chrystusie” pojawia się w widocznym miejscu w listach Pawła i możemy go łatwo przeczytać, ponieważ jest dla nas tak powszechny. Ale jaka to cudowna prawda! Czy Filistyni kiedykolwiek oświadczyli: „Jesteśmy w Dagonie”? Czy muzułmanie twierdzą: „Jesteśmy w proroku Mahomecie”? Ewangelia biblijnego chrześcijaństwa głosi, że jesteśmy „w Chrystusie”, a to, co czyni tę prawdę jeszcze bardziej zadziwiającą, to fakt, że Chrystus jest wiecznym Synem Bożym, podczas gdy my jesteśmy jedynie robakami w prochu!

### A. Negatywnie

Ale czym właściwie jest zjednoczenie z Chrystusem?

Po pierwsze, nasze zjednoczenie z Chrystusem nie polega na bardzo bliskiej fizycznej bliskości. Żelazna głowica topora i jej drewniany trzonek mają nieorganiczną, fizyczną jedność, która składa się z niczego więcej niż bardzo bliskiej fizycznej bliskości. Dzielą fizyczne przywiązanie jako dwa obiekty ściśle ze sobą związane. Jeśli głowica odleci z trzonka i utkwi w ziemi, należy ją wyciągnąć i ponownie połączyć z trzonkiem, wciskając trzonek z powrotem w głowicę. Podczas ziemskiej posługi naszego Pana, różne osoby dzieliły podobną bliskość z Nim: stary Symeon trzymał Go (Łuk. 2:28), Pan dotykał niemowląt (Mat. 19:15), ukochany Jan spoczywał na Jego piersi (Jan 13:23), a zdrajca Judasz nawet Go pocałował (Mat. 26:49), ten ostatni przykład jest dowodem na to, że można mieć bardzo bliską fizyczną bliskość z Chrystusem i nadal zginąć, ponieważ nie ma zbawczego związku. Kiedy Biblia naucza, że jesteśmy „w Chrystusie” i



„z Chrystusem”, że jesteśmy w jedności z Chrystusem, nie odnosi się to do bliskiej fizycznej bliskości. Czyż nie jest to jednak nasze gorliwe oczekiwanie, że pewnego dnia, gdy zostaniemy uwielbieni w niebie, w pewnym sensie będziemy cieszyć się bliskością Zbawiciela, tak abyśmy mogli oglądać Jego twarz i zaglądać w Jego oczy?

Po drugie, nasza jedność z Chrystusem nie jest organiczną (żywą), *fizyczną jednością*, jak ta między latoroślą a winoroślą, czy nawet cielesną jednością między nienarodzonym dzieckiem a jego matką. Istnieje najwspanialsza jedność między nienarodzonym dzieckiem a jego matką, tak że mały chłopiec jest „w swojej matce”, a te dwie istoty ludzkie dzielą jedno biologiczne życie. Chociaż anabaptyści temu zaprzeczali, sam Chrystus był w rzeczywistości zjednoczony z dziewicą Marią w takiej jedności, ponieważ został poczęty przez Ducha Świętego w jej łonie jako uczestnik jej ciała i krwi, a zatem był to „owoc [jej] łona” (Łuk. 1:42; Wyznanie Belgijskie 18). Jednak nie jesteśmy „w Chrystusie” w tym samym sensie, w jakim On był w Marii lub jakiegokolwiek dziecko jest w łonie matki. Rzymskokatolicka doktryna transsubstancjacji, która naucza, że fizyczne ciało Jezusa znajduje się pod postacią chleba podczas mszy, zasadniczo obejmuje takie zjednoczenie, ponieważ gdy opłatek jest wkładany do ust i połykany, naturalnym rezultatem byłoby biologiczne zjednoczenie, w którym fizyczne ciało Chrystusa znajduje się w uczestniku, jest trawione i przenoszone przez krwiobieg. Nasza zbawcza unia z Chrystusem nie jest organiczną, fizyczną unią wspólnego biologicznego życia.

Po trzecie, nasza unia z Chrystusem nie jest *połączeniem naszych osób*. Nie jest tak, że ty jako osoba jesteś mistycznie wchłonięty przez osobę Jezusa lub On w tobie, w wyniku czego odrębna tożsamość osobista zostaje zatarta. Gdyby tak było, to ty byłbyś Jezusem, a Jezus byłby tobą. To jest nauka różnych mistyków. Jest to również zasadniczo nauka każdego wyznającego chrześcijanina, który zaprzecza, że wierzący faktycznie wykonują święte duchowe czynności, a zamiast tego twierdzi, że Chrystus w nich wierzy za nich,

żałuje za nich i czyni za nich dobre uczynki, tak jakby osoba Jezusa została wchłonięta przez ich własną osobę. Zjednoczenie z Chrystusem nie jest połączeniem osób.

Po czwarte, nasza jedność z Chrystusem nie jest identyczna z komunią z Nim. Mistyczna jedność jest odrębna i głębsza niż komunია z Nim. Niektórzy teologowie nie rozróżniają *unii* i *komunii*, ale używają tych terminów zamiennie; jednakże Duży Katechizm Westminsterki czyni to, czyniąc komunię manifestacją jedności.<sup>26</sup> Komunია z Chrystusem jest świadomym doświadczeniem słodkiej społeczności z Nim w poznaniu Go przez wiarę jako Zbawiciela i słyszeniu Jego głosu w Ewangelii. Unia z Chrystusem jest czymś głębszym, tak że nawet jeśli wierzący tymczasowo traci świadomą radość słodkiej komunii z Chrystusem, gdy z dumą trwa w rażącym grzechu, lub jeśli omdlewa w okresie ogromnej słabości i jest pokonany przez kłopotliwe wątpliwości i niewiarę, zakładając, że Chrystus go opuścił, to jednak nigdy nie traci jedności z Chrystusem.

Po piąte, zjednoczenie z Chrystusem nie jest *jedynie prawną unią, w której Chrystus jest naszą Głową reprezentacyjną*. Władimir Putin jest głową reprezentacyjną narodu rosyjskiego, więc kiedy prowadzi

---

<sup>26</sup> *Duży Katechizm Westminsterki*

Pytanie 65. Jakie szczególne dobrodziejstwa są udziałem członków Kościoła niewidzialnego przez Chrystusa?

Członkowie Kościoła niewidzialnego mają przez Chrystusa udział w unii i społeczności [komunii] z nim w łasce i chwale.

Pytanie 66. Czym jest unia, którą wybrani mają z Chrystusem?

Unia, którą wybrani mają z Chrystusem, jest dziełem łaski Bożej, poprzez którą są duchowo i mistycznie, ale realnie i nierozdzielnie połączeni z Chrystusem jako ich głową i mężem; co ma miejsce za sprawą ich skutecznego powołania.

Pytanie 69. Na czym polega społeczność [komunia] w łasce, którą członkowie Kościoła niewidzialnego mają z Chrystusem?

Społeczność [unia] w łasce, którą członkowie Kościoła niewidzialnego mają z Chrystusem, polega na ich uczestnictwie w mocy jego pośrednictwa w ich usprawiedliwieniu, usynowieniu, uświęceniu i wszystkim innym, co w życiu doczesnym objawia ich unię z nim.

wojnę z Ukrainą, niezależnie od tego, czy Rosjanie tego chcą, czy nie, wszyscy są w stanie wojny z Ukrainą. Podczas gdy naród rosyjski może być ukonstytuowany w Putinie *reprezentatywnie*, ponieważ jest on ich głową państwa, nie jest w nim organicznie, tak jak Putin był kiedyś w łonie swojej matki. Jesteśmy zjednoczeni z Chrystusem, naszą Głową prawnie lub *reprezentatywnie*, tak jak wszyscy ludzie są z natury zjednoczeni z pierwszą głową Adamem prawnie lub reprezentatywnie (Rzym. 5,12-21). Ta prawna unia, w której Chrystus jest korporatywną Głową, jest podkreślona w Rzym. 8:1: „*Dlatego teraz żadnego potępienia nie ma dla tych, którzy są w Jezusie Chrystusie*”, Jednak ta konieczna i ważna prawna unia z Chrystusem różni się od naszej żywej czy też istotnej unii z Chrystusem.

Po szóste, unia z Chrystusem nie jest jedynie unią z *niektórymi lub wszystkimi Jego korzyściami*. Zjednoczeni z Chrystusem, jesteśmy uczestnikami wszystkich Jego zbawczych dobrodziejstw, takich jak mądrość, sprawiedliwość, uświęcenie i odkupienie (1 Kor. 1:30). Jednakże zjednoczenie z Chrystusem nie jest naszym zjednoczeniem z doktryną lub błogosławieństwem, takim jak uświęcenie. Jest czymś więcej niż zjednoczeniem z dobrodziejstwami.

## B. Pozytywnie

Nasza jedność z Chrystusem jest prawdziwą, zbawczą, duchową, żywą unią, którą każdy wybrany grzesznik ma ze Zbawicielem Jezusem Chrystusem dzięki wejściu Ducha do naszych serc. Bardzo trudno jest opisać tę jedność pozytywnie. Teologowie powszechnie nazywają ją mistyczną jednością. Jest to duchowa jedność, która wykracza poza nasze zmysły i przekracza nasze skończone zrozumienie. Aby odróżnić ją od naszej wiecznej jedności z Chrystusem w Elekcji i naszej prawnej jedności z Chrystusem, naszą reprezentatywną Głową, będę nazywać to naszą *żywą unią* z Chrystusem.

Najważniejsza dla zrozumienia naszej żywej unii z Chrystusem jest prawda, że Duch Święty tworzy, a moglibyśmy nawet powiedzieć, że zasadniczo jest tą jednością.<sup>27</sup> W 1 Liście do Koryntian 6:16-17 czytamy: „16 Czyż nie wiecie, że ten, kto się łączy z nierządnicą, jest z nią jednym ciałem? Dwoje bowiem, mówi on, będą jednym ciałem. 17 Kto zaś się łączy z Panem, jest z nim jednym duchem”. Rozpustnik ma ciało, znajduje nierządnicę, która ma ciało i wchodzi do niej, tworząc związek, który Apostoł nazywa „jednym ciałem”. Jest to związek ciała. Ale człowiek, który łączy się z Panem, jest „jednym duchem”. Jako istota ludzka mam ducha w sensie życia duchowego, duszy. Moje życie jest albo skierowane ku Bogu w miłości, albo odwrócone od Niego w nienawiści. Chrystus ma swojego Ducha Świętego. Związek między mną a Chrystusem jest duchowy i powstaje, gdy Jego Duch wchodzi do mojej duszy, tak że Chrystus i ja, przez więź Ducha, stajemy się „jednym duchem”. Dzielimy te same święte intencje, tęsknoty i uczucia do Boga. Psalm 42 i 63, w swoim opisie wierzącego oddychającego, dyszącego, tęskniącego i mdlejącego dla Boga, dostarczają najlepszych doświadczalnych wyrażeń tego, co znaczy być w jedności z Chrystusem jako „jednym duchem” („*tchnieniem*”). Zjednoczony z Chrystusem, tęsknię za Bogiem tak, jak Chrystus.

Podobnie w Ewangelii Jana Jezus poucza:

**Jan 14:16-18 16.** *A ja będę prosił Ojca i da wam innego Poczyciela, aby z wami był na wieki* **17.** *Ducha prawdy, którego świat nie może przyjąć, bo go nie widzi ani go nie zna. Wy jednak go znacie, gdyż z wami przebywa i w was będzie.* **18.** *Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was.*

---

<sup>27</sup> Herman Bavinck naucza, że Duch tworzy mistyczne zjednoczenie: „*To mistyczne zjednoczenie nie jest jednak natychmiastowe, ale powstaje przez Ducha Świętego*” (Reformed Dogmatics, Vol. 4: Holy Spirit, Church, and New Creation [Grand Rapids, MI: Baker, 2008], s. 251). Jan Kalwin naucza, że Duch jest zjednoczeniem: „*Duch Święty jest więzią, przez którą Chrystus skutecznie jednoczy nas ze sobą*” (Institutes of the Christian Religion, red. John T. McNeill, tłum. Ford Lewis Battles, 2 tomy [Philadelphia, PA: The Westminster Press, 1960], 3.1.1).

Chrystus przychodzi do nas i jednoczy się z nami przez swojego Ducha, który jest w nas i pozostaje z nami na zawsze.

Chociaż nie możesz zobaczyć ani dostrzec tego związku zmysłami, jest to prawdziwy, żywy, duchowy związek, tak prawdziwy i żywy, jak niewidzialny Duch Święty jest prawdziwy i żywy. Duch tworzy ten związek, tak że kiedy Chrystus tchnie swojego Ducha do twojego serca podczas odrodzenia, chociaż nawet nie jesteś tego świadomy, jesteś natychmiast zjednoczony z Chrystusem na zawsze. On jest w tobie, a ty jesteś w Nim. Zanim Duch przyjdzie do twojego serca, nie ma żywego związku z Chrystusem. Człowiek może być tak blisko Jezusa fizycznie, może Go nawet pocałować, jak zrobił to syn zatracenia, ale jeśli Duch Święty nie mieszka w nim, nie ma zbawczego związku. Co cudowne, Duch nie jednoczy wybranych grzeszników z korzyściami, ale z Chrystusem Jezusem jako osobą, umożliwiając świadome doświadczenie komunii przez wiarę, ponieważ cieszymy się relacją wzajemnej miłości i zażyłości bliższą niż relacja męża i jego żony.

Najbardziej pocieszające jest to, że jest to niezniszczalna, nierozzerwalna, wieczna jedność. Głowa topora może odlecieć z trzonka — jedność zerwana. Dziecko wyjdzie z łona matki, a pępowina zostanie przecięta — jedność zerwana. Mąż i żona zostaną rozdzieleni, gdy jedno z nich umrze — jedność zerwana. Ale nie ma nic, co mogłoby rozdzielić twoją jedność z Chrystusem. Rzymian 8 kończy się: *„Ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie będzie mogło nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Jezusie Chrystusie, naszym Panu.”* (w. 39). Jak sam Chrystus powiedział o swoim Duchu, On *„będzie z wami na wieki”* (Jan 14:16).

### **Nasze wybranie w Chrystusie**

Teraz, gdy rozumiemy naszą żywą jedność z Chrystusem, musimy zobaczyć, co za nią stoi: nasze wybranie w Chrystusie. Wróćmy do

czasów sprzed naszych narodzin, przed narodzeniem Chrystusa, przed stworzeniem Adama, „przed” samym początkiem Księgi Rodzaju 1:1, kiedy Bóg położył fundamenty wszechświata, stwarzając niebo i ziemię. Niejako wychylmy głowy w wieczną przeszłość, kiedy nie było stworzenia ani czasu i nigdy nie było dzieła poza Bogiem. Przyjrzyjmy się tej rzeczywistości wiecznej rady Boga, którą Pismo opisuje jako „przed założeniem świata” (Jana 17:24; Efezjan 1:4). Musimy zrozumieć dwa punkty dotyczące wieczności.

#### A. Wybranie Chrystusa

Przede wszystkim Biblia naucza, że w wieczności Trójjedyny Bóg wybrał Jezusa Chrystusa, aby był naszą Głową i Pośrednikiem. Przedmiotem tego wiecznego wyboru jest Pośrednik, Jezus Chrystus. Przedmiotem tego wyboru nie jest sam w sobie Bóg Syn, druga Osoba Świętej Trójcy. Bóg Ojciec nie wybrał Boga Syna. Bóg nigdy nie może być przedmiotem wyboru; Bóg nie może być wybrany i wyznaczony. Bóg — Trójjedyny Bóg: Ojciec, Syn i Duch Święty — jest zawsze działającym podmiotem wyboru. Dlatego Bóg Syn nie może być przedmiotem wyboru. Przedmiotem tego wiecznego wyboru nie jest również kościół jako pewna liczba osób, które Pismo Święte identyfikuje jako „wybranych” (Rzym. 8:33), w odróżnieniu od potępionych. Pierwszym przedmiotem wyboru jest Jezus Chrystus, wieczne Słowo, które stało się ciałem i zamieszkało wśród nas.

Pismo Święte naucza o wiecznym wyborze Chrystusa. Po pierwsze, jest to implikowane w biblijnej nauce, że jesteśmy wybrani w Chrystusie (Efez 1:3-4). Tak jak może nastąpić zasadzenie drzewa na podwórku, jeśli najpierw jest podwórko, tak może nastąpić wybranie w Chrystusie, jeśli najpierw jest Chrystus. Po drugie, w Izajasza 42:1, Bóg stwierdza: „*Oto mój sługa, którego wspieram, mój wybrany, którego sobie upodobała moja dusza. Dałem mu swojego Ducha, on przyniesie narodom sąd*”. Chociaż „*mój sługa*” odnosi się do starotestamentowego Izraela, ostatecznie odnosi się do Chrystusa, co

jest niezaprzeczalnie jasne z faktu, że Duch odnosi Izajasza 42:1 do Jezusa w Mateusza 12:16-18.<sup>28</sup> O Jezusie Chrystusie, który przyszedł głosząc i czyniąc cuda na ziemi, Bóg mówi: „*Mój sługa... mój wybrany*”. Po trzecie, 1 Piotra 2:6 mówi o Chrystusie: „*Dlatego mówi Pismo: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto w niego wierzy, nie będzie zawstydzony*”. Po czwarte, sam Chrystus wielokrotnie mówi w Księdze Objawienia: „*Ja jestem Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Pan*” (Obj. 1:8; por. 1:11, 21:6, 22:13). Chrystus jest początkiem, wiecznym początkiem, wiecznym źródłem wszystkiego, co kiedykolwiek poznamy i będziemy się cieszyć w przymierzu Boga, ponieważ jest pierwszy w Bożym dekreście wyboru. Na koniec Obj. 21:27 opisuje wybór jako „*zapisany w księdze życia Baranka*”. Jednak zanim czyjeś imię zostało zapisane w księdze życia Baranka, imię Baranka zostało napisane na okładce księgi. To jest Jego księga; On jest wybrany jako pierwszy przez Boga.

Chrystus został wybrany, tak samo jak ty i ja. Jednak On został wybrany jako pierwszy. Chrystus nie został wybrany do łaskawego zbawienia od grzechu, jak my jesteśmy w Nim. Raczej został wybrany, aby być Głową, w której wybrani zostaną wybrani i zbawieni. Został wybrany, aby być Pośrednikiem, który przyjdzie do naszego ciała i dokona naszego łaskawego zbawienia. Kiedy Chrystus został mianowany Głową i Pośrednikiem swojego wybranego ludu, został mianowany człowiekiem, przyjacielem i sługą Jahwe *par excellence*. Chrystus będzie miał pierwszeństwo, aby w Nim zamieszkała cała pełnia (Kol. 1:18-19). Chrystus będzie obrazem niewidzialnego Boga, aby chociaż Bóg stworzył Adama na swój obraz na początku, Adam nigdy nie był obrazem. Adam musi zejść na bok i zrobić miejsce temu, który zawsze był pierwszy w radzie Boga, ponieważ Adam został uczyniony „*obrazem tego, który miał przyjść*” (Rzym. 5:14).

---

<sup>28</sup> Czytamy, że tam Jezus „*przykazał im, aby go nie ujawniali, żeby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka Izajasza, który powiedział: Oto mój sługa, którego wybrałem, mój umiłowany, w którym moja dusza ma upodobanie. Złożę na nim mego Ducha, a on ogłosi sąd narodom.*”

Ponieważ Boży wybór w Elekcji zawsze dokonywany jest w miłości, wybrał On Chrystusa w miłości: „*Oto mój sługa, którego wspieram, mój wybrany, którego sobie upodobała moja dusza.*” (Izaj. 42:1). Od wieczności Trójjedyny Bóg mieszka w doskonałej błogości i miłości, tak jak Ojciec i Syn rozkoszują się sobą nawzajem w Duchu; ale to także w niepojętej miłości doskonale zjednoczona wieczna trójca — Ojciec, Syn i Duch Święty — znalazła czystą rozkosz w mianowaniu Chrystusa Głową i Pośrednikiem wybranych. Jezus na ziemi znał i wyznawał tę miłość,

**Jan 17:24** *Ojcze, chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie ja jestem, aby oglądali moją chwałę, którą mi dałeś, ponieważ umiłowalesz mnie przed założeniem świata.*

#### B. Nasze wybranie w Nim

Po drugie, gdy spoglądamy w przeszłą wieczność, widzimy nasze wybranie w Chrystusie. Po nauczaniu, że wszystkie błogosławieństwa niebieskie są w Chrystusie Jezusie (Efez. 1:3), Apostoł kontynuuje: „*Jak nas wybrał w nim przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed jego obliczem w miłości.*” (werset 4). Bóg wybrał nas w Chrystusie. 2 Tymoteusza 1:9 naucza: „*[Bóg] nas zbawił powołał świętym powołaniem nie na podstawie naszych uczynków, ale na podstawie swojego postanowienia i łaski, która została nam dana w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami.*” W swojej posłudze Chrystus wielokrotnie mówił o tych, których dał Mu Ojciec (Jana 6:39; 17:7, 9, 11). Na przykład mówi w Jana 17:24: „*Ojcze, chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie ja jestem.*” Ojciec dał ich Chrystusowi w wieczności.

To, że jesteśmy wiecznie wybrani „*w Chrystusie*”, nie oznacza, że Chrystus jest podstawą naszego wybrania, ponieważ nie zostaliśmy wybrani z powodu Chrystusa. Ściśle rzecz biorąc, podstawą naszego wybrania jest wieczna dobra przyjemność Boga (Efez. 1:5); zostaliśmy



wybrani po prostu dlatego, że spodobało się to Bogu. Raczej nasze wybranie w Chrystusie oznacza, że w wiecznej radzie Boga, nigdy nie pojął nas indywidualnie ani nawet zbiorowo poza Chrystusem, ale zawsze jako jedno z Chrystusem. Nigdy nie było czasu, kiedy nie byliśmy w Chrystusie. Wieczne wybranie nigdy nie było gołym, abstrakcyjnym wyborem pewnych osób, ale zawsze kochającym wyborem Kościoła jako ciała dla Chrystusa czyli Głowy. Ponieważ Chrystus jest Zbawicielem, Bóg wybrał nas do wiecznego zbawienia w Chrystusie.

Wybrany w Chrystusie, Kościół chlubi się w Chrystusie, swojej Głowie. Chrystus jest dla niego wszystkim. Ma w nim pierwszeństwo. Jest przez niego głoszony. Jest źródłem wszelkiego życia i radości w nim.

Nasze wybranie w Chrystusie i nasza żywa unia z Chrystusem powiązane

#### A. Negatywnie

Ważne dla głębszego zrozumienia naszej Elekcji w Chrystusie jest rozważenie związku Elekcji z naszą żywą jednością z Chrystusem. Chociaż jesteśmy wiecznie wybrani w Chrystusie, nie mamy żywej, zbawczej, mistycznej jedności z Chrystusem, dopóki Duch nie wstąpi do naszych serc. Nasze wieczne wybranie w Chrystusie nie ma być utożsamiane z naszą żywą jednością z Chrystusem. Wybranie następuje w wieczności i jest naszym wyznaczeniem do zbawienia; nasza żywa jedność z Chrystusem następuje w czasie i jest naszym zbawieniem.

Natchniony list Pawła do Efezjan bardzo dobrze to wyjaśnia. Uczy on wierzących w Efezie, że zostali wiecznie wybrani w Chrystusie (Efez. 1:4). Jednak naucza ich również: „*I was ożywił, którzy byliście umarli w upadkach i w grzechach*” (Efez. 2:1). Był czas w życiu wierzących w

Efezie, kiedy nie byli wierzącymi; nie byli duchowo żywi w Chrystusie, ale poza Chrystusem i martwi. Ponadto stwierdza,

**Efez. 2:12-13 12.** *Byliście w tamtym czasie bez Chrystusa, obcy względem społeczności Izraela i obcy przymierzom obietnicy, niemający nadziei i bez Boga na świecie. 13.* *Lecz teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa.*

Był czas, kiedy nie byli z Chrystusem i Bogiem, ale byli bez Chrystusa i daleko od Boga (por. Efez. 5:8). Zgodnie z wieczną radą Boga, zawsze jesteśmy w Chrystusie, od wieczności do wieczności. Jednak zgodnie z naszym rzeczywistym istnieniem na tej ziemi w czasie i historii jako stworzenia, jesteśmy z natury martwi w grzechu i oddzieleni od Chrystusa, nie mając żywej jedności z Chrystusem i zbawienia w Nim, dopóki Duch nie utworzy więzi.<sup>29</sup>

Aby wyjaśnić to rozróżnienie, gdy człowiek buduje dom, najpierw ma narysowane plany. Częścią planu jest podłączenie domu do sieci elektrycznej lub elektrowni za pomocą linii elektrycznych, aby mógł mieć elektryczność do ogrzewania i oświetlenia w swoim domu. Chociaż taki jest plan, dom nie ma w rzeczywistości żadnej mocy, dopóki nie zostanie podłączony do sieci za pomocą kabli. Podobnie, jest to wieczny plan Boga, aby nas zbawić w Chrystusie, ale w rzeczywistości nie uczestniczymy w żadnym cieple i świetle zbawienia w Chrystusie, dopóki nie zostaniemy z Nim połączeni przez Ducha. Następnie, w ciągu naszego życia, świadomie czerpiemy z Chrystusa przez wiarę.

---

<sup>29</sup> Jan Kalwin: „Dopóki Chrystus pozostaje poza nami, a my jesteśmy od Niego oddzieleni, wszystko, co wycierpiał i uczynił dla zbawienia rodzaju ludzkiego, pozostaje dla nas bezużyteczne i bezwartościowe. Dlatego, aby dzielić się z nami tym, co otrzymał od Ojca, musiał stać się naszym i zamieszkać w nas. Z tego powodu jest nazywany „naszą Głową” [Efez. 4:15] i „pierworodnym między wieloma braćmi” [Rzym. 8:29]” (Instytutu 3.1.1).

## B. Pozytywnie

Ponieważ jesteśmy wiecznie wybrani w Chrystusie, nasza żywa, mistyczna jedność z Chrystusem przez Ducha jest absolutnie pewna. Wybranie w Chrystusie stoi za naszą żywą jednością z Chrystusem jako korzeniem, fundamentem, źródłem lub przyczyną tego i dlatego ją gwarantuje. Mówiąc inaczej, wybierający Bóg sam jest suwerennym i łaskawym źródłem i przyczyną naszego zjednoczenia z Chrystusem i całego naszego zbawienia. On to urzeczywistni. Wybranie i zbawienie nie są warunkowe, jak naucza Arminianizm. Bóg nie patrzy w przyszłość, aby zobaczyć, czy zjednoczymy się z Jezusem, wybierając wiarę w Niego z naszej własnej, tak zwanej wolnej woli.<sup>30</sup> Bóg nie wyznaczył nas do zbawienia z powodu jakiegokolwiek zasługi w nas. Bóg bezwarunkowo wybiera nas w Chrystusie, w wyniku czego zbawienie w jego pierwszym obdarowaniu i zbawienie w jego trwającym zastosowaniu nigdy nie są zależne od żadnego aktu naszej woli, żadnej wartości w nas lub żadnej pracy, którą wykonujemy jako warunków. Całe nasze zbawienie wypływa z Chrystusa i ostatecznie ze źródła Bożej wybierającej woli. Najniebezpieczniejszy żebrak i najgorszy grzesznik mogą zostać zbawieni, ponieważ zbawienie nigdy nie zależy od nas. Od odrodzenia do uwielbienia, chwila po chwili, zależy od dobrej woli Boga, który wybrał nas od wieczności w Chrystusie.

Wybranie w Chrystusie podkreśla absolutną suwerenność Boga w zbawieniu i gwarantuje osiągnięcie naszej rzeczywistej, żywej jedności z Chrystusem. Człowiek ma wiele planów w swoim umyśle, które nigdy nie dochodzą do skutku. Ale Bóg jest Bogiem. Wszystkich, których wiecznie wybiera w Chrystusie, z pewnością zjednoczy z Chrystusem przez Ducha i w prawdziwej i żywej wierze.

---

<sup>30</sup> Błąd Arminian został obalony w Kanonach Dort 1: Odrzucenie błędów.

## Osobiste zapewnienie o Elekcji

### A. Znajomość naszej Elekcji w Chrystusie

Możemy poznać nasze osobiste wybranie w Chrystusie i jest to najbardziej uspokajające dla duszy. Wiedza nie przychodzi poprzez próbę wstąpienia do nieba, aby otworzyć księgę życia Baranka i sprawdzić, czy nasze imię jest w niej zapisane, ani poprzez szukanie jakiegoś tajnego kodu w Piśmie Świętym lub poprzez poszukiwanie jakiegoś dziwnego, niezmiernego doświadczenia nawrócenia. Jeśli jesteśmy w jedności z Chrystusem i wierzymy w Niego, to jesteśmy wybrani, ponieważ wiara jest pierwszym i pewnym owocem Elekcji. Kiedy głoszona jest Ewangelia, zawsze są dwie odpowiedzi. Jest odpowiedź wiary w osobistym przyjęciu Jezusa Chrystusa jako własnego Pana i Zbawiciela oraz odpowiedź niewiary w odrzuceniu Chrystusa. Jak reagujesz na Ewangelię?

Nie dawaj miejsca diabłu i nie pozwól mu komplikować tego i wywoływać wątpliwości. Nie mów: „*Cóż, tak, wierzę, ale moja wiara nie zawsze jest tak silna, więc może nie wierzę? Może po prostu szukuję sam siebie, jak wielu innych. Może Bóg nawet nie chce, żebyśmy wierzyli?*” Czy wierzysz w Jezusa? Biedny, nieszczęsny grzeszniku, czy ufasz tylko Jemu?<sup>31</sup> Nie komplikuj tego! Posłuchaj Kanonów Dort:

*We właściwym czasie wybrani znajdują zapewnienie swego wiecznego i niezmiennego wybrania — chociaż w różnym*

---

<sup>31</sup> Słowami „*Formularza sprawowania Wieczery Pańskiej*”: „Aby każdy badał swoje serce, czy wierzy w tę wierną obietnicę Boga, że wszystkie jego grzechy są mu odpuszczone jedynie ze względu na mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, i że doskonała sprawiedliwość Chrystusa jest mu przypisana i dobrowolnie dana jako jego własna, tak doskonale, jakby grzesznik sam zadośćuczynił za wszystkie swoje grzechy i wypełnił wszelką sprawiedliwość” (The Confessions and the Church Order of the Protestant Reformed Churches [Grandville, MI: Protestant Reformed Churches in America, 2005], s. 268).

*stopniu i w różnej mierze — nie poprzez badawcze zgłębianie tajemnic i głębokości Bożych, lecz poprzez zauważenie w sobie z duchową radością i świętym upodobaniem nieomylnych owoców wybrania wskazanych w Słowie Bożym, takich jak: prawdziwa wiara w Chrystusa, synowska bojaźń Boża, pobożny żal za grzechy, pragnienie i łaknienie sprawiedliwości, itp.*<sup>32</sup>

Istnieją różne stopnie pewności wybrania od osoby do osoby, a nawet w zależności od czasu u samego wierzącego, ale Bóg daje swoim dzieciom to zapewnienie: „Wszystko, co mi daje Ojciec [zgodnie z Jego wiecznym wyborem], przyjdzie do mnie [w wierze]; a tego, który przychodzi do mnie, nie wyrzucę precz” (Jan 6:37). Przyjdź do Chrystusa w wierze. On nigdy cię nie wyrzuci precz. Przyjście w wierze jest dowodem wybrania, ponieważ jest pierwszym i pewnym owocem wybrania, z innymi owocami, które nadejdą.

Nie bój się zniszczenia takich jak syn zatracenia, Judasz Iskariota, który był hipokrytą (Jana 17:12). O ile nie żyjesz szczęśliwie tak jak on, niewierzący i cielesny, mając zaufanie do własnego zepsutego ciała, nie martw się, że jesteś odrzucony, jak on. Ci, którzy zmagają się z wątpliwościami

*nie powinni się trwożyć, gdy mówi się o potępieniu, ani też zaliczać siebie do potępionych, lecz pilnie trwać w wykorzystywaniu tych środków, oraz z gorliwym pragnieniem pobożnie i pokornie oczekiwać na okres obfitszej łaski.*<sup>33</sup>

## B. Poznanie miłości Boga

Jako wierzący możemy i znamy nasze osobiste wybranie w Chrystusie, a wiedząc to, wiemy, że Bóg kochał nas od wieczności. We

---

<sup>32</sup> Kanony z Dort 1.12

<sup>33</sup> Tamże 1.16

wszystkich niezliczonych myślach Boga, bardziej niż piasek morski, zawsze myślał o nas, ale nigdy nie myślał o nas samych. Zawsze myśli o pokoju wobec nas w Chrystusie.

Wyobraź sobie Izaaka i Rebekę spotykających się po raz pierwszy. Księga Rodzaju 24 opowiada, jak ona i sługa Abrahama przyjechali do Izaaka na swoich wielbłądach. Rebeka wysiadła i spotkali się. Izaak zabrał ją do namiotu Sary i została jego żoną. Teraz wyobraź sobie, jak słyszy Izaaka mówiącego po raz pierwszy: „*Rebeko, kocham cię*”. Ale co by było, gdyby Izaak powiedział: „*Kochałem cię od wielu lat*”. Ignorując niemożność tego, ponieważ Izaak dopiero co poznał Rebekę, wyobraź sobie, co to by znaczyło dla Rebeki. Poczłaby się tak wyjątkowo i bezpiecznie wiedząc, że zanim jeszcze poznała Izaaka, on obserwował ją, myślał o niej z ciepłym uczuciem i był jej oddany jak komuś bardzo dla niego cennemu. Kiedy Bóg oświadcza nam w Ewangelii: „*Kocham cię*”, ta miłość sięga aż do Jego wiecznego wybrania nas w Chrystusie.

Jakby to nie wystarczyło, aby pobudzić nas do radosnego i wdzięcznego wielbienia, pomyśl, że Bóg wiecznie nienawidził niektórych ludzi i potępił ich na zagładę na drodze ich grzechu. Potępienie nie służy tylko wybraniu; służy również naszemu własnemu docenieniu naszego wybrania (Mal. 1:2-5). Nie ma różnicy między Jakubem a Ezawem, między Janem a Judaszem Iskariotą, między tobą a twoim niewierzącym sąsiadem, który ginie. Dlaczego więc Bóg obdarzył cię swoją miłością, a odrzucił innego? To jest największe ze wszystkich pytań. Dlaczego? Co Go poruszyło? Po prostu Jego upodobanie. Jak cudownie być kochanym przez Boga i wiedzieć o tym! Jakież słodkie zapewnienie znajdujemy w tej wzniosłej i niebiańskiej doktrynie naszego wiecznego wybrania w Chrystusie i w żywej, niezniszczalnej jedności z Nim!

## Rozdział 6 – Unia ze śmiercią Chrystusa

---

**David J. Engelsma**

*Pismo: Galacjan 2:19-21; Rzymian 6:1-14*

### Wstęp

Mam nadzieję i intencję, aby czytelnik tego rozdziału o zjednoczeniu z Chrystusem nigdy więcej nie pomyślał o śmierci Jezusa Chrystusa ani nie usłyszał o niej bez, jak gdyby, zobaczenia swojej własnej twarzy w Jezusie, który wisiał i umarł na krzyżu. Bardziej poprawnie, nigdy więcej nie usłyszał o śmierci Jezusa bez wewnętrznego szeptu: *„Byłem tam wisząc na krzyżu w Nim i z Nim”*.

Nie umarliśmy z Nim w tym sensie, że dzieliliśmy Jego odkupieńcze cierpienie i śmierć — Jego zadośćuczynienie za Bożą sprawiedliwość wobec naszych grzechów. Jeśli chodzi o odkupienie, On sam umarł i sam umarł. Nie umarliśmy z Nim, ale On umarł za nas.

Ale jeśli chodzi o korzyści z Jego śmierci, jeśli chodzi o to, że jesteśmy beneficjentami Jego śmierci, umarliśmy z Nim i umarliśmy z Nim, umierając w Nim. Pod tym ważnym względem nie umarł sam. Umarł jako Głowa swojego ciała, wybranego Kościoła. Byliśmy tam, wisząc na krzyżu z Nim i w Nim. Za każdym razem, gdy słyszymy, czytamy lub myślimy o śmierci Chrystusa, możemy i musimy z przekonaniem powiedzieć sobie: *„Byłem tam na krzyżu – w Nim”*.

Chociaż ten konkretny aspekt naszego zjednoczenia z Chrystusem jest tajemniczy i cudowny, możemy go zrozumieć. Nie możemy go pojąć, ale rozumiemy go. Możemy go zrozumieć, ponieważ Biblia go wyjaśnia — wyjaśnia go dla naszego pocieszenia, dla naszego spoczywania na ukrzyżowanym Chrystusie dla naszego zbawienia i dla naszej wdzięcznej miłości do Boga, który dał nam przywilej śmierci w zjednoczeniu z Jezusem.

Istnieją głównie i wyraźnie cztery aspekty, w których umarliśmy z Chrystusem i dlatego uczestniczymy w Jego śmierci dzisiaj. Po pierwsze, umarliśmy z Nim w odniesieniu do usprawiedliwienia, czy też bycia uznanym za sprawiedliwego. Po drugie, umarliśmy z Nim w odniesieniu do uświęcenia lub stania się świętym. Po trzecie, obecnie zawsze umieramy z Nim jako ukrzyżowanym w odniesieniu do prześladowań. Po czwarte, kiedy umieramy w ciele, jesteśmy umarli z Nim w odniesieniu do śmierci fizycznej.

### **Zjednoczenie ze śmiercią Chrystusa w usprawiedliwieniu**

Pierwszy i podstawowy aspekt, w którym mieliśmy jedność z Chrystusem w Jego śmierci, jest nauczany w Liście do Galacjan 2:20: *„Z Chrystusem jestem ukrzyżowany... A to, że teraz żyję w ciele, żyję w wierze Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał za mnie samego siebie”*. Tekst ten wyraźnie odnosi się do ukrzyżowania Jezusa.

Pierwszą rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę w tym tekście, jest to, że w oryginalnym greckim czasownik *συνεσταύρωμαι*, który jest tłumaczony jako *„Jestem ukrzyżowany”*, jest w czasie przeszłym: *„Zostałem ukrzyżowany”*. To robi różnicę w odniesieniu do przesłania. Apostoł odnosi się do rzeczywistego, historycznego ukrzyżowania Jezusa w przeszłości. Kiedy Jezus został ukrzyżowany poza Jerozolimą na rozkaz rzymskiego namiestnika około 33 r. n.e., Paweł i wszyscy inni, którzy teraz w Niego wierzą, zostali ukrzyżowani z Nim — wisieli na krzyżu z Jezusem. Jezus nie był na krzyżu sam. Był z Nim tłum.

Drugą rzeczą, którą należy zauważyć w samym tekście dotyczącym tej cudownej rzeczywistości, jest jej powód i wyjaśnienie. Wyjaśnieniem jest miłość Jezusa do tych, za których umarł: *„który mnie umiłował i wydał za mnie samego siebie”*. Miłość skłoniła Go do oddania się na śmierć przez ukrzyżowanie. Ta miłość była osobista. Tekst nie



stwierdza, że umiłował ciało lub organizm, to znaczy Kościół, chociaż jest to prawdą. Ale umiłował „mnie”, osobiście i indywidualnie, i wydał samego siebie za „mnie”. Dla mnie! Wisiałem tam w Nim i z Nim, tak że „zostałem ukrzyżowany z Chrystusem”.

Jasne więc, że bycie ukrzyżowanym z Chrystusem było dla nas wielką korzyścią. Jasne jest również, że ukrzyżowanie z Chrystusem nie było spowodowane przez nas samych ani przez naszą godność. Przeciwnie, nasza niegodność była taka, że konieczne było, aby Syn Boży w ludzkim ciele został ukrzyżowany z naszego powodu. Ale wyjaśnieniem ukrzyżowania Chrystusa jest Jego oddanie Siebie w (łaskawej) miłości za tych, za których został ukrzyżowany.

Trzecia ważna prawda o tej Ewangelii o byciu ukrzyżowanym z Chrystusem to kontekst, kontekst fragmentu, w którym znajduje się stwierdzenie i kontekst całej księgi do Galacjan. Prawdą, której Apostoł naucza i broni w tym fragmencie, jest usprawiedliwienie samą wiarą, jak ktoś staje się sprawiedliwy w sądzie Bożym, chodzi o odpuszczenie grzechów i stanie przed Bogiem sędzią jako ten, który doskonale przestrzegał Jego prawa. To jest główna doktryna księgi Galacjan. To jest również prawda, której Apostoł naucza w wersetach, które bezpośrednio poprzedzają i następują po Galacjan 2:20. W wersecie 16, który kontroluje cały fragment wersetów 17-21, Apostoł oświadcza:

*Wiedząc, że człowiek nie jest usprawiedliwiony z uczynków prawa, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa, i my uwierzyliśmy w Jezusa Chrystusa, abyśmy byli usprawiedliwieni z wiary Chrystusa, a nie z uczynków prawa, dlatego że z uczynków prawa nie będzie usprawiedliwione żadne ciało.*

W wersecie 21, który następuje bezpośrednio po ogłoszeniu zjednoczenia z ukrzyżowaniem Chrystusa w wersecie 20, także znajduje się uzasadnienie: „*Nie odrzucam łaski Boga. Jeśli bowiem przez prawo jest sprawiedliwość, to Chrystus umarł na próżno*”

*Zostaliśmy zatem ukrzyżowani z Chrystusem dla usprawiedliwienia.*

Wyjaśnijmy sobie, czym jest usprawiedliwienie. Bóg odpuszcza wszystkie grzechy temu, kogo Chrystus umiłował i za kogo oddał się na krzyż. Nie ma im za złe tych grzechów, nie uważa ich samym za winnych z powodu tych grzechów i nie karze ich za nie. To jest negatywny aspekt usprawiedliwienia.

Pozytywnie, Bóg ogłasza grzesznika, którego Chrystus umiłował i za którego oddał się, doskonale sprawiedliwym, jako osobę, która w pełni przestrzegała Jego prawa. Dlatego nagradza go błogosławieństwem pokoju z Bogiem w dobrym sumieniu i błogosławieństwem nadziei życia wiecznego.

Usprawiedliwienie jest fundamentem wszelkiego zbawienia. Wybranie jest źródłem zbawienia. Usprawiedliwienie, oparte na odkupieniu na krzyżu, jest prawną podstawą zbawienia w doświadczeniu wierzącego grzesznika.

W krzyżu Chrystusa cała wina wybranego wierzącego została wymazana przez pełne zadośćuczynienie sprawiedliwości Bożej; Bóg nie ma nic przeciwko tym, za których Chrystus oddał się na krzyż. Nie pozostała już żadna kara do poniesienia, w tym życiu ani w przyszłej wieczności. Nad tymi, za których ukrzyżowano Chrystusa, Bóg ogłasza werdykt: „*Niewinni!*” A jeśli nie są winni, to są sprawiedliwi. Jako sprawiedliwi są godni błogosławieństwa Bożego.

Wyjaśnienie tej zbawczej zmiany stanu z winy na niewinność jest takie, że Chrystus oddał Siebie za tych wybranych ludzi, jak naucza ostatnia część wersetu 20, i że uczynił to, ponieważ ich kochał.

Cierpiał i umarł w miejscach i w imieniu tych osób. Jego ukrzyżowanie było zastępcze. Przyjął na siebie ich winę, aby mogli dzielić Jego sprawiedliwość.

Wyjaśnienie naszego ukrzyżowania z Nim jest takie, że On nas reprezentował. Byliśmy w Nim prawnie. Nie byliśmy z Nim na krzyżu, fizycznie. Narodziliśmy się dopiero około 2000 lat po tym wydarzeniu. Ale byliśmy z Nim tak naprawdę i prawdziwie, jakby nasze ciała wisały z Jego ciałem na tym drewnie. Ponieważ On, zgodnie z Bożym sądem, był naszym przedstawicielem, podobnie jak Adam, który upadł w grzech.

Tak więc zostaliśmy ukrzyżowani z Chrystusem jako zapłata za nasz grzech i zadośćuczynienie Bożej sprawiedliwości, abyśmy mogli być usprawiedliwieni przez wiarę. Nasza sprawiedliwość nie przychodzi do nas przez nasze własne uczynki, „*przez prawo*”, jak mówi werset 21. Ale przychodzi do nas w taki sposób, który oddaje sprawiedliwość prawdzie, że cała nasza sprawiedliwość to cierpienie i śmierć Chrystusa w naszym imieniu i na naszą rzecz.

Ten sposób otrzymania sprawiedliwości ukrzyżowania Chrystusa to wiara w ukrzyżowanego Chrystusa. Ta droga to *tylko* wiara. „*Żyję wiarą w Syna Bożego*” (w. 20), która to wiara jest naszą wiarą w Syna Bożego, a nie własną wiarą Chrystusa. Chrystus został ukrzyżowany za nas; On nie wierzy za nas.

Chociaż zostaliśmy ukrzyżowani z Chrystusem około 2000 lat temu, musimy mieć sprawiedliwość tego ukrzyżowania teraz, dzisiaj, w naszym grzesznym ziemskim życiu w tym obecnym czasie. Mamy tę sprawiedliwość i jesteśmy pewni naszego ukrzyżowania z Chrystusem przez wiarę i tylko przez wiarę: „*przez wiarę Syna Bożego*”. W tej wierze, która ma Syna Bożego za przedmiot, zawarte jest zapewnienie, że On mnie umiłował i oddał Siebie za mnie. Nie ma żadnego zapewnienia, że ktoś jest sprawiedliwy w sądzie Bożym, poza pewnością, że Chrystus umarł za niego z miłości do niego.

## Zjednoczenie ze śmiercią Chrystusa w uświęceniu

Rozważaliśmy zjednoczenie ze śmiercią Chrystusa w kontekście usprawiedliwienia. Ta prawda jest dobrze znana dzieciom Reformacji, chociaż dziś jest atakowana.

Nie tak dobrze znana jest prawda, że umarliśmy z Chrystusem również w kontekście naszego uświęcenia.

To jest ewangeliczna prawda Rzymian 6, szczególnie wersety 1-14. Rzymian 6 rozpoczyna apostołskie rozważania na temat wielkiego dzieła zbawienia, które nazywane jest uświęceniem. Opisuje to dzieło Boga w Jezusie Chrystusie, polegające na uświęcaniu Jego ludu. Świątość to duchowa moc i stan poświęcenia się Bogu z serca i czynienia tego poprzez posłuszeństwo Jego prawu. Człowiek nie stara się żyć świętym życiem, aby stać się godnym zbawienia, ale aby podziękować Bogu za zbawienie samego siebie przez krzyż Jezusa Chrystusa. Czytając i wyjaśniając Rzymian 6, chrześcijanin musi pamiętać, że tematem jest uświęcenie.

Po tym, jak Bóg usprawiedliwi wybranego grzesznika, zawsze go również uświęca. Zbawienie Boże to nie tylko wybawienie od kary za grzech, ale także wybawienie od skażenia i mocy grzechu. To jest doświadczenie tego, którego Bóg zbawia. Bóg za darmo wyzwala nas od winy i wstydu naszych grzechów, od wiecznej kary, od strachu przed Jego gniewem, od terroru piekła. Następnie sprawia w nas wdzięczność, abyśmy szczerze wołali do Niego: *„Jak mogę Ci dziękować za taką dobroć, zastuloną przez śmierć Twojego Syna?”* Odpowiedzią jest boska moc sprawiająca, że usprawiedliwiony grzesznik jest wdzięczny.

Paweł naucza tego aspektu zbawienia, szczególnie w pierwszej części Rzymian 6. Nauczony prawdy o usprawiedliwieniu w rozdziałach 3-5, Apostoł wprowadza prawdę o uświęceniu pytaniami z Rzymian 6:1: *„Cóż więc powiemy? Czy mamy trwać w grzechu, aby łaska obfitowała?”* Tymi pytaniami Apostoł rozważa sprzeciw wobec

doktryny usprawiedliwienia przez samą wiarę, że łaskawe usprawiedliwienie uczyni lud Boży niedbałym i bluźnierczym. To, co następuje w Rzymian 6, będzie chronić przed tym strachem, nauczając, że Bóg nie tylko usprawiedliwia, ale także uświęca.

Apostoł kontynuuje nauczanie, jako pełnej prawdy uświęcenia, kilku ważnych rzeczywistości krzyża Chrystusa. To jest zaskakujące. Spodziewalibyśmy się, że Apostoł będzie mówił o działaniu Ducha Świętego, jako Tego, którego szczególnym zadaniem jest uczynienie nas świętymi. Zamiast tego Apostoł mówi o krzyżu i jego osiągnięciach. Po pierwsze, wybrani wierzący zostali razem zasadzeni na podobieństwo śmierci Chrystusa (w. 5). To jest zjednoczenie ze śmiercią Chrystusa.

*Jeśli bowiem zostaliśmy z nim wszczepieni w podobieństwo jego śmierci, to będziemy też z nim wszczepieni w podobieństwo zmartwychwstania;*

Po drugie, „*nasz stary człowiek został ukrzyżowany razem z nim, ... żebyśmy już więcej nie służyli grzechowi.*” (w. 6). Tutaj poprawiam tłumaczenie Authorized Version podobne do poprawki, którą wprowadziłem w tłumaczeniu Galatów 2:20 wcześniej. Czasownik „*ukrzyżowany*” nie jest w czasie teraźniejszym, ale w czasie przeszłym w greckim oryginale wersetu 6. Poprawne (i ważne) czytanie brzmi: „*nasz stary człowiek został ukrzyżowany z nim*”. W przeszłości, około 2000 lat temu, stary człowiek każdego wybranego wierzącego został ukrzyżowany. Cudowne rzeczy wydarzyły się na krzyżu Chrystusa. Jak naucza Galacjan 2:20, ja sam zostałem ukrzyżowany z Chrystusem. Rzymian 6:6 uczy, że mój stary człowiek został ukrzyżowany z Chrystusem.

Korzyść z ukrzyżowania starego człowieka wierzącego wraz z ukrzyżowaniem Chrystusa jest głoszona w tym, co następuje po Rzymian 6:6. Wierzący jest uwolniony od grzechu. Dlatego może i powinien uważać się za umarłego dla grzechu (w. 11). Nie musi i nie

powinien pozwolić grzechowi panować w swoim śmiertelnym ciele (w. 12). A grzech nie będzie nad nim panował (w. 14).

Wszystko to sprowadza się do tego, że wierzący chrześcijanin miał jedność ze śmiercią Chrystusa w kwestii uświęcenia. Tutaj celebruje się zbawczą korzyść ukrzyżowania z Chrystusem w innym aspekcie niż w Galacjan 2:20. Galacjan 2:20 po prostu stwierdza, że sam wierzący został ukrzyżowany z Chrystusem. Kontekst jasno wskazuje, że odniesienie dotyczy jego uznania za osobę sprawiedliwą przed Bogiem, to znaczy dotyczy kwestii usprawiedliwienia.

W Rzymian 6:6 Apostoł mówi o naszym „*starym człowieku*”, który został ukrzyżowany z Chrystusem, nie ja osobiście, ale mój „*stary człowiek*”. „*Stary człowiek*” odrodzonego, wierzącego, zbawionego dziecka Bożego jest całkowicie zepsutą, grzeszną naturą, z którą się narodził i która pozostaje z nim nawet po tym, jak narodził się na nowo, w istocie, aż do śmierci. Zbawienie daje mu nową, świętą naturę. Ale obok tej nowej, świętej natury pozostaje zepsuta natura, z którą się narodził. *Pozostaje!*

Wierzący jest duchowo złożony z dwóch przeciwstawnych, przeciwstawnych, wrogich, walczących natur: starego człowieka i nowego człowieka. Stary człowiek nienawidzi Boga, kocha grzech i stara się sprawić, by dziecko Boże zgrzeszyło w swoim myśleniu, swojej woli, swoim odczuwaniu, swoim mówieniu, swoim działaniu — wszystkim. Nowy człowiek kocha Boga i Bożą wolę, żałuje starego człowieka i wszystkich swoich dróg i zaczyna już w tym życiu być posłusznym Bogu.

To jest doświadczenie wierzącego dziecka Boga. To tak, jakby były to dwie zupełnie przeciwstawne osoby. W literaturze jest to powiązana fabuła z książki Roberta Louisa Stevensona *Dziwny przypadek doktora Jekylla i pana Hyde'a* (1886).

Ewangelia Rzymian 6 mówi, że stary człowiek usprawiedliwionego wierzącego został ukrzyżowany z Chrystusem. Śmierć Chrystusa przez ukrzyżowanie uśmierciła starego człowieka z powodu zjednoczenia wybranego dziecka Boga ze śmiercią Chrystusa. Około 2000 lat temu stary człowiek każdego wybranego wierzącego umarł. To świetna nowina dla wierzącego, który nienawidzi tego starego człowieka, smuci się jego obecnością i mocą w swoim życiu, a nawet może tęsknić za dniem swojej śmierci, ponieważ wtedy stary człowiek zostanie całkowicie i na zawsze zniesiony.

Wymaga to wyjaśnienia, ponieważ ta grzeszna natura wydaje nam się bardzo żywa, rzeczywiście zdrowa i silna. Wyjaśnienie jest takie, że przez swoją odkupieńczą śmierć Jezus pozbawił mocy grzechu prawa do rządzenia nami, a w istocie, ostatecznie, prawa do wywierania na nas jakiegokolwiek wpływu. Obecność grzechu w nas i jego haniebną, destrukcyjną wpływ na nas, są prawem grzechu z powodu naszej winy. Przez swoją śmierć, uwalniając nas od naszej winy, Jezus odebrał grzechowi prawo do rządzenia nami. Nasz grzeszny stary człowiek został ukrzyżowany z Chrystusem!

Ale pytanie pozostaje: jak to jest prawdą? Obecność i moc grzesznej natury w nas wydaje się obalać to, czego Rzymian 6:6 naucza o ukrzyżowaniu starego człowieka. Rzymian 7 będzie opłakiwać moc starego człowieka w wierzącym dziecku Boga: „*Nie czynię bowiem dobra, które chcę, ale zło, którego nie chcę, to czynię.*” (w. 19).

Uświadomienie sobie w nas ukrzyżowania starego człowieka w śmierci Jezusa odbywa się etapami. Moc grzechu w wybranym wierzącym zostanie całkowicie i ostatecznie pokonana w chwili śmierci.

Uświadomienie sobie przez wierzącego ukrzyżowania starego człowieka w ziemskim życiu jest takie, że stary człowiek nie rządzi w nim. Oto wyjaśnienie ukrzyżowania starego człowieka z Rzymian 6:14: „*grzech nie będzie nad wami panował*”. Dopóki wierzący żyje, stary człowiek jest obecny i się wysila. Ale nie rządzi wierzącym.

W niektórych przypadkach wierzący całkowicie opiera się pokusie, którą wywiera na niego stary człowiek, na przykład pornografii, pijaństwu, zażywaniu narkotyków, nienawiści do męża lub żony i innym takim grzechom opisanym jako wielkie wykroczenia w Psalmie 19:13.

W innych przypadkach zwycięstwo nowego człowieka wierzącego przybiera formę upamiętywania się; walki z grzechem; pewnego postępu w opieraniu się pokusie; i czynienia woli Bożej, nawet jeśli jest to mały początek.

To jest codzienna, ciągła, trwająca całe życie walka chrześcijanina.

Bóg realizuje zastosowanie ukrzyżowania starego człowieka poprzez napomnienia. Śmierć Chrystusa ukrzyżowała starego człowieka, a ta śmierć starego człowieka przez krzyż Chrystusa musi być zastosowana do życia każdego wybranego dziecka Boga. Bóg czyni to poprzez napomnienia. *„Tak i wy uważajcie siebie za martwych dla grzechu”* (Rzym. 6:11). *„Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele”* (w. 12). *„I nie oddawajcie waszych członków jako oręża niesprawiedliwości grzechow,”* (w. 13).

Podstawą tych napomnień jest to, co wydarzyło się na krzyżu: wasz stary człowiek został ukrzyżowany z Chrystusem.

Zauważam jedynie, że te napomnienia są autentycznymi napomnieniami, napomnieniami, które mocą Ducha wywołują w wierzącym duchowy skutek, do którego wzywają. To znaczy, wierzący walczy, aby grzech nie panował w jego śmiertelnym ciele. Duchowny, który odmawia głoszenia tych napomnień lub który głosi je jako jedynie obnażające niezdolność wierzącego do zrobienia tego, do czego wzywają, przyczynia się do pokonania nowego człowieka przez starego człowieka w życiu członków swojej kongregacji.



Środki, za pomocą których zwycięstwo krzyża jest faktycznie realizowane w życiu wierzącego, oprócz głoszenia krzyża z jego napomnieniami, są dwa, zgodnie z Rzymianami 6. Jednym z nich jest wiara, która przyjmuje krzyż i jego duchową moc. „*Wiedzieli*” i „*uznawać*” z Rzymian 6:6 i 9 to wiara. Innym sposobem, według Rzymian 6, jest chrzest: „*pogrzebani z nim przez chrzest w śmierci,*” (w. 4). Chrzest, który tutaj, jak i gdzie indziej w Piśmie Świętym, odnosi się zarówno do znaku pokropienia wodą, jak i do rzeczywistości zbawczego dzieła Ducha Świętego, jednoczy ochrzczonego ze śmiercią Jezusa Chrystusa, a Duch Święty stosuje krzyż jako zniszczenie starego człowieka, „*abyśmy odtąd nie służyli grzechowi*” (w. 6).

Implikacją ukrzyżowania starego człowieka dla każdego wierzącego jest to, że żaden chrześcijanin nigdy nie może ani nie musi powiedzieć „*nie mogę*” w odniesieniu do przezwyciężenia jakiegoś grzechu w swoim życiu. Jego stary człowiek został bowiem ukrzyżowany. Duch Święty stosuje krzyż Jezusa Chrystusa w jego uświęcającej mocy do niego. Jest to mistyczne zjednoczenie z krzyżem Chrystusa.

### **Zjednoczenie ze śmiercią Chrystusa w prześladowaniu**

Często pomijany jest jeszcze inny sposób, w jaki wierzący uczestniczy w śmierci Chrystusa. Jest to zjednoczenie z Jego śmiercią jako cierpienie wstydu, bólu i straty z powodu wyznania Ewangelii Bożej, któremu towarzyszy życie w świętości. Jest to zjednoczenie ze śmiercią Chrystusa, o którym naucza 2 Koryntian 4:10, gdzie Apostoł mówi o sobie, jako wierzącym i świętym: „*Nieustannie nosimy w ciele umieranie Pana Jezusa, aby i życie Jezusa objawiło się w naszym ciele*”. Tekst nie używa zwrotu „*w Chrystusie*” ani zwrotu „*z Chrystusem*”, ale z pewnością chodzi o to, że dzielimy coś w śmierci Chrystusa. Wierzący nosi w swoim ciele umieranie lub śmierć Pana Jezusa.

Śmierć Jezusa, w tym całe cierpienie, które do niej doprowadziło, była prześladowaniem, wstydem i bólem dla naszego Pana. Sama forma Jego śmierci była ekstremalnym wstydem i bólem: krzyż.

W tej śmierci uczestniczy wierzący: on ją znosi. Nie jest tak, że wierzący uczestniczy w odkupieńczej naturze tej śmierci. Ale uczestniczy w śmierci Chrystusa w tym, że śmierć Chrystusa była nienawiścią do Niego, zadaniem Mu cierpienia i odebraniem Mu życia przez niegodziwych ludzi, z powodu Jego wiernego świadectwa o Bogu i prawdzie. Paweł mówi w poprzednim kontekście o tym, że był zaniepokojony, dezorientowany, prześladowany i przygnębiony. Całe to cierpienie Apostoła było umieraniem. A umieranie to nie było cierpieniem takim jak umieranie Jezusa; było umieraniem Jezusa — zjednoczeniem z samym umieraniem Jezusa — jak dzielił je wierny Apostoł za swoje świadectwo, że Bóg jest Bogiem, a Jezus jest Jego Synem.

Takie cierpienie nie ogranicza się do Apostołów. Jest rzeczywistością każdego chrześcijanina. W 2 Liście do Tymoteusza 2:9-10 Apostoł mówi o swoim cierpieniu, kłopotach, „*jak złoczyńca*”, w swoim uwięzieniu. W wersecie 11 opisuje to cierpienie i inne jako śmierć z Chrystusem, to znaczy, jego udział w ukrzyżowaniu Jezusa. Podobnie jest w 1 Liście Piotra 4:12-13. W wersecie 12 wspomniano o „*próbie ognia*”, która ma wystawić na próbę kościołów. W wersecie 13 opisano wszystkich, którzy będą cierpieć prześladowania, jako „*uczestników cierpienia Chrystusa*”.

Jeśli ktoś wyznaje Boga w Jezusie Chrystusie i żyje jako chrześcijanin, musi spodziewać się śmierci, nieustannie. W 2 Liście do Koryntian 4:10 Apostoł oświadcza, że „*zawsze*” myśli o śmierci Jezusa. Wierzący jest wyśmiewany przez bezbożny świat; znenawidzony przez krewnych; w niektórych krajach już teraz karany grzywną, więziony i stracony; a w przyszłości przez obiekt światowych prześladowań pod rządami Antychrysta.

Wierzący nie powinien być tym zaskoczony. Nie powinien się bać. Z pewnością nie może z tego powodu milczeć o swoim wyznaniu Chrystusa i narażać swojego świętego życia. Nie tylko musi spodziewać się tej śmierci, ale także postrzegać ją jako udział w śmierci Jezusa. Do końca świata i wszędzie prześladowanie jest śmiercią Jezusa Chrystusa. Po Jego zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu do chwały, Jego śmierć przybiera formę cierpienia Jego ludu dla Jego imienia.

W nas, tak jak w Nim, cierpienie Pana Jezusa jest zwycięskim cierpieniem i umieraniem. Paweł wyraził tę zwycięską naturę swojego udziału w śmierci Jezusa w kontekście 2 Koryntian 4:8-10:

*Zewsząd jesteśmy uciskani, lecz nie przygnębieni, bezradni, lecz nie zrozpaczeni; Prześladowani, lecz nie opuszczeni, powaleni, ale nie zgładzeni. Nieustannie nosimy w ciele umieranie Pana Jezusa, aby i życie Jezusa objawiło się w naszym ciele.*

Jak widać na pierwszy rzut oka, zjednoczenie ze śmiercią Jezusa Chrystusa w tym w cierpieniu dla Niego jest zaszczytem.

### **Zjednoczenie ze śmiercią Chrystusa w śmierci fizycznej**

Na koniec, wierzący są zjednoczeni ze śmiercią Chrystusa w ich własnej śmierci fizycznej. Mają jedność ze śmiercią Chrystusa w swoim życiu; mają jedność z tą śmiercią w swojej śmierci. To jest Ewangelia z 1 Tesaloniczan 4:16. Mówiąc o zmartwychwstaniu zmarłych świętych po przyjściu Chrystusa, apostoł napisał: „*Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem archanioła i dźwiękiem trąby Bożej zstąpi z nieba, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi*”. Ten tekst jest częścią jednego z najwspanialszych fragmentów Biblii na temat prawdy o zmartwychwstaniu wierzącego w ciele. Zjednoczenie z Chrystusem w

ogólnym zmartwychwstaniu nie jest jednak tematem mojego rozdziału.

Ale, jakkolwiek krótko, 1 Tesaloniczan 4:16 zawiera również wielką dobrą nowinę, że wierzący jest „umarły w Chrystusie” w momencie śmierci fizycznej i przez cały czas leży i gnije w grobie. Nie jest po prostu „umarły”. Jest „umarły w Chrystusie” i to stanowi całą różnicę, szczególnie w odniesieniu do zmartwychwstania Jego ciała.

Chociaż głównym tematem fragmentu w 1 Liście do Tesaloniczan 4 jest zmartwychwstanie, fragment zaczyna się od odniesienia do śmierci Chrystusa i śmierci wierzących jako śpiących: „*Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, to też tych, którzy zasnęli w Jezusie, Bóg przyprowadzi wraz z nim*” (w. 14). Nie może być zmartwychwstania ciała wierzącego poza zjednoczeniem ze śmiercią Chrystusa w naszej własnej śmierci fizycznej. I poza tym zjednoczeniem śmierć nie może być dla wierzącego uśpieniem.

Wszyscy zmarli wierzący są obecnie „w Chrystusie” w odniesieniu do ich martwego ciała. Nie jest to ich stan prawny, jakby tekst odnosił się do ich bycia w Chrystusie prawnie. Oczywiście jest również, że nie odnosi się to do ich udziału w życiu Chrystusa w niebie w duszy, ponieważ tekst mówi o nich jako o „umarłych”. Nie ma też znaczenia, że w przeszłości umarli z Chrystusem, gdy On reprezentował ich w swoim ukrzyżowaniu, ponieważ tekst opisuje ich rzeczywisty stan, gdy Chrystus wydaje się ich wskrzeszać. Są teraz i pojawiają się w Jego przyjsciu jako „umarli”.

Chociaż umarli i w różnych stadiach rozkładu, wierzący, którzy umarli, są przedmiotem miłości Jezusa Chrystusa w swoim ciele. Obecnie, w grobie, wierzący są z miłością zachowani i strzeżeni przez Chrystusa w celu zmartwychwstania, jako członkowie Jego samego. Tutaj myśli się o starotestamentowej matce, Rispie, która czuwała nad ciałami swoich dwóch synów, których ludzie z Gibeonu powiesili za grzechy Saula. Z miłością matki „*nie pozwalata, aby ptactwo powietrzne zbliżało się do nich za dnia, ani zwierzęta polne – nocą*” (2 Sam.

21:10). Tak samo Chrystus czuwa nad ciałami swoich zmarłych. Zjednoczenie zmarłych z Chrystusem jest relacją Jego nieustającej, zachowującej miłości w odniesieniu do ich zwłok i w celu zmartwychwstania. Chociaż umarli, nadal są „w Chrystusie”. Z tego powodu ich śmierć jest jedynie snem.

Przez cały czas, gdy ciało wierzącego leży w grobie, jest ono zjednoczone ze śmiercią Jezusa jako śmiercią, która odkupiła wierzącego od śmierci, a grobem jako boską karą za grzech.

Więc bierzemy ostatni oddech. Więc nasze ciało jest złożone do grobu. Więc śpimy w naszych grobach pod opieką Jezusa Chrystusa.

Zjednoczeni ze śmiercią Jezusa!

## Rozdział 7 – Unia a nowe stworzenie

---

**Brian L. Huizinga**

*Tak więc jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; to, co stare, przeminęło, oto wszystko stało się nowe. (2 Koryntian 5:17)*

### Wstęp

2 Koryntian 5:17 to potężny fragment Pisma Świętego, który w swoim kontekście łączy ze sobą trzy ważne rzeczywistości: cielesne zmartwychwstanie Chrystusa, nasze zjednoczenie z Chrystusem i nasze odrodzenie jako odtworzenie na mocy naszego zjednoczenia ze zmartwychwstałym Chrystusem. Natchniony Apostoł Paweł identyfikuje historyczne i odkupieńcze wydarzenia śmierci i zmartwychwstania Chrystusa pod koniec wersetu 15:

*„A umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już więcej nie żyli dla siebie, lecz dla tego, który za nich umarł i został wskrzeszony”.*

W dwóch wersetach, które następują bezpośrednio po tym, Paweł podkreśla dwa owoce śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Po pierwsze, negatywne:

*„Dlatego my odtąd nikogo nie znamy według ciała, a chociaż znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już więcej go takim nie znamy.” (w. 16).*

To znaczy, ponieważ Chrystus zmartwychwstał, nie znamy Go już, ani nie znamy żadnego człowieka, według ziemskich standardów i ze światowej perspektywy, w sposób, w jaki na przykład Izraelici znali Saula i chcieli uczynić go królem. Następnie pozytywny owoc śmierci i zmartwychwstania Chrystusa dla nas jest spisany:

*„Tak więc jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem” (w. 17).*

W Chrystusie każdy wierzący jest nowym stworzeniem.

Istnieją inne fragmenty Pisma Świętego, które nauczają, że wybrany grzesznik staje się nowym stworzeniem w jedności ze zmartwychwstałym Chrystusem. List do Galacjan 6:15 naucza:

*„W Chrystusie Jezusie bowiem ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, ale nowe stworzenie”.*

Podobnie List do Efezjan 2:10 stwierdza:

*„Jesteśmy bowiem jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, które Bóg wcześniej przygotował, abyśmy w nich postępowali”.*

List do Rzymian 6:4 również naucza, że mamy nowe życie jako nowe stworzenie:

*„Zostaliśmy więc pogrzebani z nim przez chrzest w śmierci, aby jak Chrystus został wskrzeszony z martwych przez chwałę Ojca, tak żebyśmy i my postępowali w nowości życia”.*

Katechizm heidelberski, Niedziela Pańska 17 wyjaśnia, że część zysku ze zmartwychwstania Chrystusa polega na tym, że

*„dzięki Jego mocy zmartwychwstajemy do nowego życia.”<sup>34</sup>*

a Kanony Dordt 3/4.12 zaczynają się słowami:

*„To jest to odrodzenie, tak bardzo zachwalane w Piśmie Świętym, owo odnowienie, nowe stworzenie”.*

---

<sup>34</sup> Katechizm Heidelberski, Odp. 45

Chociaż inne fragmenty Pisma Świętego nauczają podobnej doktryny, którą można znaleźć w 2 Liście do Koryntian 5:17, chcę oprzeć nasze zrozumienie zjednoczenia z Chrystusem i naszego duchowego odrodzenia na tym konkretnym fragmencie, ponieważ przedstawienie prawdy tutaj jest niezwykle mocne, niemal do tego stopnia, że brzmi przesadnie. Po pierwszym przeczytaniu tekstu można by pomyśleć, że Apostoł opisuje albo nowy świat nieba w dniu Jezusa Chrystusa, albo uwielbionego wierzącego w niebie, ale zamiast tego opisuje sam początek zbawienia grzesznika tutaj na ziemi. Apostoł nie mówi o wszechświecie jako o nowym stworzeniu, ale o grzeszniku. Paweł nie mówi o ostatnim kroku porządku naszego zbawienia (uwielbienie), ale o pierwszym kroku (odrodzenie). Tak zdumiewające jest zmartwychwstanie Jezusa i nasze zjednoczenie z Nim, że dzięki Jego Duchowi stajemy się nowym stworzeniem już w tym życiu. Sam Apostoł jest porwany przez tę oszałamiającą i budzącą podziw prawdę i w ten sposób woła: *„to, co stare, przeminęło, oto wszystko stało się nowe!”*

## **Stworzenie i upadek**

Aby zrozumieć, co oznacza, że jesteśmy nowym stworzeniem, musimy wrócić do pierwotnego stworzenia człowieka, a następnie jego upadku w grzech. W pewnym sensie właściwe jest stwierdzenie, że kiedy Bóg stworzył człowieka Adama szóstego dnia, wprowadził do wszechświata *„nowe stworzenie”*. Całe stworzenie, które powstało dzięki słowu mocy Bożej, było nowym stworzeniem, nigdy wcześniej nie istniejącym. Ale w szczególny sposób ostatnie stworzenie stworzone przez Boga — człowiek — było nowym stworzeniem.

Bóg stworzył światło, firmament, ląd, drzewa, słońce, księżyc, gwiazdy, ryby, ptaki, bydło, płazy i zwierzęta polne, a także nastąpił postęp i rozwój od rzeczy nieożywionych do żywych. Na przykład żywe, poruszające się, oddychające, śpiewające ptaki zostały wyniesione poza firmament, w którym latały. Jednak kiedy Bóg



stworzył człowieka, nastąpił ogromny skok w rozwoju. Z wyjątkiem aniołów, którzy są niewidzialnymi duchami stworzonymi w pewnym momencie tego pierwszego tygodnia i stanowiącyymi klasę samych w sobie jako niebiańskie stworzenia, wszystkie stworzenia stworzone przez Boga były znacznie gorsze od człowieka. Nie było niczego takiego jak człowiek.

Kiedy Bóg stworzył człowieka, rzeczywiście nastąpiło nowe stworzenie. Człowiek miał zdumiewające moce! Człowiek został stworzony na obraz Boga. Człowiek mógł nawiązać kontakt z Bogiem, poznać Boga, kochać Boga i rozmawiać z Bogiem. Bóg stworzył przyjaciela w ziemskim stworzeniu, który chodził z Nim i rozmawiał z Nim w chłodzie dnia w raju. W przeciwieństwie do jakiegokolwiek innego stworzenia, człowiek miał serce, które było rdzeniem jego istnienia jako istoty rozumnej, moralnej i siedzibą jego życia duchowego. Z tego serca wyłoniły się wszystkie kwestie jego życia, gdy z miłością poświęcił całe swoje istnienie Bogu. Człowiek był królem, a Bóg dał mu panowanie nad wszystkim w Ogrodzie Eden, tak że Bóg poprzez króla Adama rządził wszystkim. Gdyby jakieś inne istoty, powiedzmy aniołowie, mogli stać z boku jako widzowie i asesorzy, aby obserwować cały tydzień stworzenia, kiedy oglądali, jak Bóg tworzy Adama z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza dech życia, tak że stał się żywą duszą, zawołaliby: „*Cóż to jest, co Bóg uczynił? Oto nowe stworzenie!*”

Ale Adam popadł w grzech z podżegania diabła i jego upadek był tak tragiczny, jak jego stworzenie było chwalebne. Cała jego istota stała się zepsuta. Jego serce, jako rdzeń jego istnienia, stało się podstępne ponad wszystko i rozpaczliwie niegodziwe (Jer. 17:9); każda wyobraźnia myśli jego serca była tylko stale zła (1 Mojż. 6:5); z jego serca wychodziły złe myśli, morderstwa, cudzołóstwa, rozpusty, kradzieże, fałszywe świadectwa i bluźnierstwa jako rzeczy, które kalają człowieka (Mat. 15:19-20). Duchowo umarł i stał się całkowicie zepsuty; jego wola stała się przewrotna, jego umysł stał się cielesny i wypełniony wrogością wobec Boga, a jego uczucia stały się nieczyste.

Stał się przyjacielem i nosicielem obrazu diabła oraz niewolnikiem grzechu. Ponieważ Adam był reprezentatywną i organiczną głową rodzaju ludzkiego, wszyscy jego potomkowie umarli w nim: *„Dlatego, tak jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech – śmierć, tak też na wszystkich ludzi przeszła śmierć, ponieważ wszyscy zgrzeszyli.”* (Rzym. 5:12). Teraz każdy człowiek, który przychodzi na ten świat, czyni to w winnym i zepsutym w Adamie. Nie będzie niczego nowego w Adamie ani jego potomstwie. Chłopiec po chłopcu i dziewczynka po dziewczynce będą poczęci w łonie jako nienawidzący Boga i bliźnich niewolnicy grzechu, tak że Bóg spojrzysz z nieba i oświadczy: *„nie ma nikogo, kto by czynił dobro, nie ma ani jednego”* (Rzym. 3:12).

Wspaniałe stworzenie człowieka! Niszczycielski upadek człowieka!

### **Nowe stworzenie: odrodzenie**

Naszą jedyną nadzieją jest Chrystus. Posłuchajmy, co Słowo Boże mówi o byciu w Chrystusie: *„Dlatego jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem”*. Według wiary Reformowanej, kiedy Pismo mówi o grzeszniku stającym się nowym stworzeniem, opisuje i wysoko celebrytuje cud odrodzenia. To w momencie odrodzenia Duch Święty dokonuje swego królewskiego, triumfalnego wejścia do martwego i ciemnego serca wybranego grzesznika. W chwili, gdy Duch nawiązuje kontakt z grzesznikiem, On przez samą swoją obecność zjednoczył grzesznika z Chrystusem, tak że grzesznik jest teraz *„w Chrystusie”* i staje się nowym stworzeniem, tak że stare rzeczy przeminięły, a wszystko stało się nowe. Tak głębokie są skutki grzechu dla człowieka, że jego zbawienie wymaga niczego mniej niż stworzenia, nowego stworzenia.

Odrodzenie to cud o głębokości, której nie możemy w pełni zgłębić. Z pewnego punktu widzenia nie jest tak trudno wyjaśnić stworzenie człowieka przez Boga na początku — człowiek był dobry i prawy w całej swojej istocie od stóp do głów, wewnątrz i na zewnątrz, aż do najgłębszego duchowego jądra. Nie jest tak trudno wyjaśnić, co stało się z człowiekiem w upadku — człowiek stał się zły i nieprawy w całej swojej istocie od stóp do głów, wewnątrz i na zewnątrz, aż do najgłębszego duchowego jądra. Nie jest tak trudno wyjaśnić, co stanie się z człowiekiem podczas jego uwielbienia w niebie — człowiek zostanie udoskonalony niebiańską chwałą w całej swojej istocie od stóp do głów, wewnątrz i na zewnątrz, aż do najgłębszego duchowego jądra. Trudność stanowi struktura odrodzonego chrześcijanina, który został odrodzony, ale jeszcze nie udoskonalony w chwale. Mówię, że ten temat jest trudny, ale sam w sobie 2 List do Koryntian 5:17 nie wydaje się sprawiać żadnych trudności. Jaka jest zagadka? Odrodzony grzesznik jest zupełnie nowym stworzeniem, stare odeszło, a wszystko stało się nowe. Jak Apostoł mógłby jeszcze to uprościć? Można by pomyśleć, że Apostoł zrównał odrodzenie i uwielbienie, ale reszta Pisma Świętego i nasze własne doświadczenie uczą czegoś innego.

### **Nowe Stworzenie: Negatywnie**

Kim jesteśmy jako nowe stworzenie? Czym są stare rzeczy, które przemijają? Nie może być tak, że w absolutnym sensie tego słowa obecność i moc grzechu w nas przeminięły, tak że wszelkie ślady grzechu zostały usunięte, ponieważ nawet po jego odrodzeniu wierzący będzie nadal grzeszyć. Apostoł powie później w tym liście:

*„Mając więc te obietnice, najmilsi, oczyścimy się z wszelkiego brudu ciała i ducha, dopełniając uświęcenia w bojaźni Bożej”*  
(2 Kor. 7:1).

Jeśli 2 Koryntian 5:17 oznacza, że cały grzech przeminął, to wierzący w Koryncie przypuszczaliby, że Paweł naucza tego, co teraz nazywamy „perfekcjonizmem”, i byłiby strasznie zdezorientowani 2 Koryntian 7:1, pytając: „Dlaczego musimy się oczyścić, skoro cały grzech przeminął?”

A co z faktem, że jesteśmy „nowym stworzeniem” i że „wszystko stało się nowe”? Co jest nowego w odrodzeniu? „Nowe” nie może oznaczać, że jesteśmy innym rodzajem stworzenia, czymś innym niż istota ludzka. „Nowe rzeczy” nie mogą odnosić się do czegoś, co zostałoby zastąpione lub dodane do człowieczeństwa człowieka, zmieniając w ten sposób jego tożsamość jako istoty ludzkiej. Nawet tak jak Adam nie stał się czymś mniejszym lub różnym od „człowieka”, gdy upadł, wybrany grzesznik nie staje się czymś większym lub różnym od „człowieka” w odrodzeniu (lub w swojej gloryfikacji, jeśli o to chodzi). W odrodzeniu żadna nowa substancja ani zdolności nie są wprowadzane do człowieczeństwa człowieka. Na przykład nie jest tak, że Adam został stworzony z wolą (zdolnością, za pomocą której podejmuje decyzje), ale następnie utracił swoją wolę w upadku i odzyskał ją w odrodzeniu. Adam nie przyjął też całkowicie nowej zdolności w odrodzeniu. Gdy wybrany człowiek przechodzi od stworzenia do upadku, do rekreacji do uwielbienia, istnieje ciągłość jaźni, tak że Adam jest Adamem, Adamem, Adamem, i istnieje ciągłość całej ludzkiej natury człowieka ze wszystkimi jej zdolnościami i mocami.

Jeśli chodzi o nowe, możemy również powiedzieć, że w ciele nie zachodzą żadne zmiany fizjologiczne. Nie jest tak, że młody mężczyzna z przepukliną dysku w kręgosłupie cieszy się idealnym kręgosłupem podczas regeneracji lub kobieta, która nie miała ani jednej sportowej kości w ciele, nagle staje się dziesięcioboistką zdobywającą złoty medal olimpijski podczas odrodzenia lub chłopiec, który miał alergię na orzeszki ziemne, może dobrze się rozwijać na maśle orzechowym po swojej regeneracji lub mężczyzna staje się kobietą i odwrotnie podczas regeneracji.

Czym zatem jest to nowe stworzenie, w którym „*stare rzeczy przeminęły, a wszystko stało się nowe*”?

### **Nowe Stworzenie: Pozytywnie**

Cokolwiek należy do tego nowego stworzenia, stajemy w obliczu aktu twórczego, który następuje raz na zawsze w określonym momencie.

Czasownik „*przeminęły*” jest w czasie przeszłym, co wskazuje, że stare rzeczy nie przemijają nieustannie w czasie, ale w momencie nowego stworzenia stare przemijają raz na zawsze. Podobnie „*stało się nowe*” jest w czasie dokonanym czasownika, co oznacza, że w pewnym momencie w przeszłości wszystkie rzeczy stały się nowe, a ta rzeczywistość trwa w teraźniejszości. Nie jest tak, że wszystkie rzeczy stale stają się nowe, ale stały się nowe raz na zawsze. Stawanie się nowym stworzeniem jest zatem równoległe do naszego pierwszego stworzenia. Adam nie był projektem, nad którym Bóg pracował przez tygodnie, miesiące i lata, przy czym wszelkiego rodzaju nowe komponenty były stopniowo dodawane, zanim Bóg go ukończył. Stworzenie było określonym momentem. Tak samo nasze odrodzenie, które jest wysoko cenione w Piśmie Świętym i określane jako nowe stworzenie w Chrystusie, następuje w określonym momencie, a w tym momencie stare rzeczy przemijają, a wszystkie rzeczy stają się nowe.

Najlepszym wyjaśnieniem odrodzenia jest to, że wierzący otrzymuje nowe serce i w ten sposób staje się zasadniczo bezgrzesznie doskonały. Stosując tę ideę do 2 Koryntian 5:17, jesteśmy odrodzeni z nowym sercem, a to nowe serce jest absolutnie doskonałe. Wszystko stare przeminęło z tego serca, a w tym sercu wszystkie

rzeczy stały się nowe. Na mocy naszego nowego serca jesteśmy w zasadzie nowym stworzeniem.<sup>35</sup>

Kiedy mówimy o sercu, nie mamy na myśli jedynie wewnętrznego życia duchowego człowieka, w którym wciąż mieszka grzech. Na przykład Jezus nauczał, że „każdy, kto patrzy na kobietę, aby jej pożądać, już popełnił z nią cudzołóstwo w swoim sercu.” (Mat. 5:28). Jezus odnosił się do serca w szerokim sensie wewnętrznego, duchowego życia człowieka, w którym wierzący wciąż jest grzech. My odnosimy się do serca w węższym sensie jako do najgłębszego, duchowego, moralnego jądra całego istnienia człowieka, centrum dowodzenia, które nadaje orientację jego ciału i wszystkim zdolnościom jego duszy. Każdy człowiek ma jedno serce. Jeśli cała ludzka natura jest królestwem, składającym się z rozległego terenu ciała i duszy, to serce jest tronem tego królestwa, nadając kierunek temu królestwu. Księga Przysłów 4:23 mówi o sercu: „

*„Strzeż twego serca z całą pilnością, bo z niego tryska życie”.*

---

<sup>35</sup> To rozumienie odrodzenia wywodzi się mniej lub bardziej z pism Hermana Hoeksemy, który podkreślał serce w swoim wyjaśnieniu odrodzenia. Zobacz *Righteous by Faith Alone* (Grandville, MI: RFPA, 2002), s. 308, gdzie pisze: „*Jako chrześcijanie mamy odrodzone serce, ale nieodrodzone ciało*”. Zobacz *The Triple Knowledge: An Exposition of the Heidelberg Catechism*, t. 3 (Grand Rapids, MI: RFPA, 1990), s. 438, gdzie pisze: „*Nie jest tak, że chrześcijanin ma dwa serca, nowe i stare. Ale ma jedno serce. I to jedno serce jest odrodzone. I to jedno odrodzone serce jest początkiem, zasadą wszelkiej doskonałości i wszelkich dobrych uczynków... Taka jest moc nasienia odrodzenia zaszczipionego w sercu chrześcijanina*”. Zobacz *Reformed Dogmatics* (Grandville, MI: RFPA, 2005), tom 2, s. 37, gdzie pisze, że „*regeneracja jest aktem Boga, poprzez który wszczepia On nasienie nowego życia w serce grzesznika ... Ma to miejsce nie w świadomości grzesznika, ale w samej głębi jego serca, w centrum jego duchowego, etycznego życia, z którego pochodzą kwestie życia ... Jest to nowe stworzenie, przez które w zasadzie grzesznik staje się nowym człowiekiem w Chrystusie Jezusie; stare rzeczy przemijają, a wszystkie rzeczy stają się nowe*”. Herman Bavinck nauczał tego samego: „*Jeśli, jak mówi Jezus (Mat. 15:19), to z serca wypływa wszelkie zło i niezrozumienie, to jest to centrum, w którym musi nastąpić zmiana zwana regeneracją*” (Reformed Dogmatics, tom 4: Duch Święty, Kościół i Nowe Stworzenie [Grand Rapids, MI: Baker, 2008], s. 93).

Wszystko, czym człowiek jest duchowo, etycznie i moralnie, jest dyktowane przez jego serce. To, co człowiek myśli umysłem, postanawia zrobić wolą, pragnie uczuciami duszy i realizuje za pomocą instrumentu ciała w mowie i zachowaniu, jest determinowane przez jego serce.

Regeneracja to suwerenne dzieło Ducha, polegające na wejściu do martwego serca i uczynieniu go nowym poprzez napełnienie go życiem. Sam Chrystus wchodzi do serca przez swego Ducha. Chrystus bierze moc grzechu i zrzuca ją z tronu. Chrystus zasiada na tronie i panuje w nim. Ezechiel 36:26 obiecuje:

*„I dam wam nowe serce, i włożę nowego ducha do waszego wnętrza. Wyjmę serce kamienne z waszego ciała, a dam wam serce mięsiste”*

W swoim sercu odrodzony wierzący zostaje odtworzony. Zasadniczo, z początkiem, który pewnego dnia zostanie ukończony, wierzący jest teraz nowym stworzeniem w Chrystusie. Jeśli chodzi o jego nowe serce, wierzący jest w zasadzie moralnie doskonały, tak że mówi o grzechach, które popełnia:

*„Teraz więc już nie ja to robię, ale grzech, który we mnie mieszka.” (Rzym. 7:17)*

Stare rzeczy przeminęły, a wszystko stało się nowe w sercu! Zepsucie i pycha przeminęły, a teraz króluje świętość i pokora. Nienawiść do Boga i bliźniego przeminęła, a teraz króluje prawdziwa miłość. Pogarda dla Ewangelii Jezusa Chrystusa przeminęła, a teraz króluje całkowite oddanie Chrystusowi i jego Ewangelii. Wiwatowanie fałszywych apostołów, gdy oczerniali i zniesławiali Pawła, przeminęło, a teraz króluje pragnienie, by bronić i promować w jak największym stopniu honor i dobry charakter sługi Bożego. Ponieważ serce, w którym teraz aktywnie króluje Duch, wpływa na każdy centymetr kwadratowy rozległego terenu istoty ludzkiej, wszędzie w jego ludzkiej naturze zachodzi zmiana. W swoim duchowym umyśle

myśli niebiańskimi myślami. Dzięki odnowionej woli, pobudzonej i wpływanej przez Boga, wierzy i upamiętuje się. Uczuciami swojej duszy rozkoszuje się Chrystusem. Swoim językiem błogosławi Pana, swego Boga. Jeśli ktoś jest w Chrystusie, jest, dzięki otrzymaniu nowego serca, nowym stworzeniem!

Nie jest to jednak koniec wszelkiego grzechu, ale początek gorzkiej wewnętrznej walki, jak wyrażono w Rzymian 7. Odrodzony wierzący zachowuje rozpaczliwie niegodziwe, całkowicie zepsute ciało, które przywiera do niego, dopóki Bóg go nie oderwie i nie zniesie pod koniec jego życia. Chociaż mamy nowe serce, niepohamowane poruszenia grzechu wciąż pozostają w naszym ciele. Tron należy do Ducha, tak że zajmuje On dominującą pozycję władzy w nas, ale poruszenia grzechu wciąż czyhają na całym rozległym terenie królestwa naszego ciała i duszy. Gdziekolwiek czystość wychodzi z tronu na terytoria zrozumienia, woli lub uczuć, zawsze jest tam, aby spotkać się z nią twarzą w twarz, tak że następuje zażarta walka i szaleje w nas, sprawiając, że krzyczymy:

*„Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?” (Rzym. 7: 24).*

Niemniej jednak, ponieważ serce jako centrum naszego istnienia jest uczynione nowym, jesteśmy dzięki temu nowemu sercu nowym stworzeniem. Tam w tym sercu jest początek, choć może mały, prawdziwy początek doskonałej zgodności z wolą Boga.

### **Nowe stworzenie: ostatecznie**

Jeszcze nie doszliśmy do ostatecznego znaczenia nauki Pisma Świętego, że jesteśmy nowym stworzeniem w Chrystusie. Jest jeszcze wiele do odkrycia w tym przymiotniku „nowy”, który oznacza nowy w sensie „całkowicie inny”. Wyjaśniliśmy to odnowienie jedynie jako odwrócenie przekleństwa, a nawet nie całkowite odwrócenie,



ponieważ grzech nadal pozostaje w odrodzonym wierzącym, czyniąc go w ten sposób gorszym od Adama, który pierwotnie został stworzony bezgrzesznym w całej swojej istocie.

Zgodnie z 2 Koryntian 5:17, w odrodzeniu Bóg wkłada wieczne życie nowego świata w serce człowieka, aby był on prawdziwie nowym stworzeniem. Zadziwiająca nauka tekstu polega na tym, że stosuje on do istoty ludzkiej język, którego Pismo Święte używa gdzie indziej, aby opisać wszechświat, jaki zostanie odtworzony w dniu Jezusa Chrystusa. Koryntianom Apostoł opisuje to, co reszta Pisma objawia jako katastrofalne zniszczenie („*stare rzeczy przeminęły!*”) i kosmiczną transformację („*wszystko stało się nowe!*”). Na przykład 2 Piotra 3:10-13 stwierdza:

*A jak złodziej w nocy przyjdzie dzień Pana, w którym niebiosa z wielkim hukiem przeminą, żywioły rozpalone ogniem stopią się, a ziemia i dzieła, które są na niej, spłoną. Skoro to wszystko ma się rozpuścić, to jakimi wy powinniście być w świętym postępowaniu i pobożności; Oczekując i spiesząc się na przyjście dnia Boga, w którym płonące niebiosa rozpuszczą się, a rozpalone żywioły się roztopią. Lecz my, zgodnie z jego obietnicą, oczekujemy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość.*

Piotr mówi o katastrofalnej destrukcji i kosmicznej transformacji całego wszechświata! Podobnie Jan stwierdza:

*„Potem zobaczyłem nowe niebo i nową ziemię. Pierwsze niebo bowiem i pierwsza ziemia przeminęły i nie było już morza.”* (Obj. 21:1; por. Izaj. 65:17).

W przyszłości nastąpi radykalna zmiana kosmicznych proporcji w całym wszechświecie!

Interpretując Pismo Święte za pomocą Pisma Świętego, dowiadujemy się, że kiedy Duch daje nam nowe serce w odrodzeniu, tak że jesteśmy w zasadzie nowym stworzeniem, w którym stare rzeczy przeminęły, a wszystkie rzeczy stały się nowe, następuje katastrofalna destrukcja. Pomyśl o tym. Nikt nigdy nie doświadcza samego aktu odrodzenia przez Boga, ponieważ zachodzi on poniżej poziomu naszej świadomości; nikt nigdy nie słyszy tego, co dzieje się w odrodzeniu, ponieważ jego dźwięk jest niesłyszalny dla ludzkich uszu. Ale kiedy Duch dokonuje dramatycznego wejścia do serca i siłą zrzuca moc grzechu z tronu, musi być ten „*wielki hałas*”, o którym Piotr mówi w związku ze zniszczeniem wszechświata! Musi być tytaniczny i grzmiący konflikt, który rozbrzmiewa w całym królestwie człowieczeństwa grzesznika. Stare rzeczy przemijają! Czasami ten cud ma miejsce, jak to miało miejsce w przypadku syna przymierza, Jana Chrzciciela, gdy grzesznik jest jeszcze nienarodzonym dzieckiem w łonie matki. Czasami ta zmiana następuje później w życiu, jak to miało miejsce w przypadku Saula z Tarsu w drodze do Damaszku. Zawsze, gdy następuje odrodzenie, następuje katastrofalne zniszczenie w siłowym usunięciu Króla Grzechu z serca!

Ale co ważniejsze, wieczne życie nowych niebios i nowej ziemi wdziera się do tego starego świata i zostaje zasadzone w sercu grzesznika. Odrodzony chrześcijanin jest lepszy od Adama, jakim go pierwotnie stworzono, ponieważ nie posiada jedynie świętego życia duchowego, ale jakościowo wyższe życie wieczne nowego świata, nowego przymierza, które zostało udoskonalone. Ten, kto staje się nowym stworzeniem, posiada nieśmiertelność, tak że w jego sercu niemożliwe jest, aby umarł. Jako nowe stworzenie, odrodzony wierzący żyje w tym starym, przeklętym przez grzech, jęczącym i cierpiącym świecie, który wkrótce przeminie, i porusza się jako mikrokosmos nowego eschatologicznego stworzenia. Jest żywym świadectwem i gwarancją, że nowe i wyższe niebiańskie istnienie nadejdzie dla całego stworzenia i dla niego osobiście, gdy zostanie

odziany w wieczną chwałę i cześć w swoim cielesnym zmartwychwstaniu z martwych.

Odrodzenie jest tak głębokie! Nie jest to zwykła poprawa, nie jest to zwykła reforma, nie jest to zwykła renowacja, nie jest to zwykłe odwrócenie skutków upadku; jest to nowy świat wdzierający się do starego świata i do serca grzesznika. Jeśli ktoś jest w Chrystusie, jest nowym stworzeniem.

## **W Chrystusie**

W 2 Liście do Koryntian 5:17 Paweł przypisuje całą tę oszałamiającą chwałę naszemu zjednoczeniu ze zmartwychwstałym Chrystusem. Jeśli to nie sprawi, że docenicie waszego zjednoczenie z Chrystusem, to nie wiem, co to robi. Jeśli jakkolwiek człowiek jest „w Chrystusie” (Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał, jak mówi nam werset 15), jest nowym stworzeniem.

Zanim Chrystus został wskrzeszony z martwych, musiał wcielić się jako Syn Boży w naszym przemijającym człowieczeństwie. W pewnym sensie tego słowa, we wszechświecie nastąpiło „*nowe stworzenie*”, kiedy Jezus Chrystus narodził się z Marii jako wieczny Syn Boży w naszym ciele. Całe stworzenie, w tym aniołowie nieba, nigdy nie było świadkiem niczego podobnego do tego, co wyłoniło się z łona Marii. Było to nowe stworzenie w żłobie: człowiek, który był nie tylko doskonale sprawiedliwy, ale także sam Bóg. Wieczne Słowo było teraz w stworzeniu w widzialnym ludzkim ciele. Niezbędne i fundamentalne dla naszego zjednoczenia z Chrystusem jest posiadanie przez Niego prawdziwego człowieczeństwa, abyśmy mogli być zjednoczeni z Kimś, kto jest taki jak my.

Co więcej, Syn Boży musiał stać się ciałem, aby mógł stać pod prawem dla wybranych grzeszników przez całe swoje życie, a szczególnie na krzyżu. Ten, który nie znał grzechu, stał pod tym

prawem i został uczyniony grzechem dla wszystkich swoich wybranych (w. 21), znosząc niewypowiedzianą agonię kary przekleństwa Bożego w swoim ciele i duszy, a tym samym zaspokajając Bożą sprawiedliwość. Ale stał również pod tym prawem, aby oddać mu doskonałe posłuszeństwo, którego ani Adam, ani my nie mogliśmy dać, wypełniając wszelką sprawiedliwość i zaspokajając Bożą sprawiedliwość. Ukrzyżowany Chrystus zapłacił cenę za wszystkie nasze grzechy i uzyskał dla nas wszystkie niebiańskie błogosławieństwa zbawienia.

Potem powstał z grobu! Kiedy Bóg wskrzesił Go z grobu, celem Boga nie było przywrócenie tego, co zostało utracone w Adamie, poprzez odbudowanie tego samego starego domu, który spłonął w ogniu grzechu. Zmartwychwstanie Chrystusa nie było powrotem do Jego poprzedniego stanu i życia, jak wskrzeszenie Łazarza. Chrystus nie powrócił do Swojego osłabionego człowieczeństwa i do tego ziemskiego życia z jego relacjami, jedzeniem i piciem, potrzebami, smutkami, pokusami i śmiercią. Ani Chrystus nie powstał z chwałą pierwszego Adama w ziemskim raju.

Celem Boga w zmartwychwstaniu Chrystusa było podniesienie Jego przymierza i wszystkich rzeczy na nowe, wieczne, niebiańskie wyżyny. Zmartwychwstanie Chrystusa jest w istocie nowym stworzeniem. Jest początkiem nowego świata, odrodzeniem wszystkich rzeczy w kosmosie i wieczną doskonałością przymierza Boga. W swoim zmartwychwstaniu Chrystus, jako drugi człowiek i Pan z nieba, został odziany w ciało i duszę nowym, wiecznym, niebiańskim życiem, które przewyższa w chwale, czci i mocy pierwszego człowieka, który był „z ziemi, ziemski” (1 Kor. 15:47). To podczas swojego zmartwychwstania Chrystus objawił pełnię wszystkiego, co zostało zapowiedziane w Adamie jako typ historyczny. Kiedy Chrystus został wskrzeszony z martwych, stare rzeczy omylnego i zgubionego życia przeminęły, śmierć została pochłonięta w zwycięstwie, a Chrystus został wskrzeszony w nieśmiertelności do najwyższego możliwego życia. Śmierć nigdy nie

może Go dotknąć. W zmartwychwstaniu Chrystusa Bóg zbudował królewski pałac niezniszczalnej chwały, gdzie stary dom Adama spłonął w grzechu. W zmartwychwstaniu Bóg objawił w Chrystusie doskonały obraz Siebie jako niewidzialnego Boga (Kol. 1:15). W zmartwychwstaniu Chrystus stał się pierwotnym wszelkiego stworzenia (Kol. 1:15) i pierwotnym z umarłych (Obj. 1:5), który jako Głowa wyłania się pierwszy z łoża śmierci do nowego świata z życiem wiecznym. To był wieczny cel Boga w uczynieniu Chrystusa pierwszym w Jego radzie jako Głowy wybranych:

*„Aby w zarządzeniu pełni czasów wszystko zebrał w jedno w Chrystusie, i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi.”* (Efez. 1:10).

Cóż zatem mogłoby być lepsze niż bycie „w Chrystusie”? Mamy nowe serce i jesteśmy nowym stworzeniem, ponieważ jesteśmy „w Chrystusie”. Jesteśmy w Nim reprezentatywnie, tak że gdy On umarł, umarliśmy z Nim: gdy zmartwychwstał, zostaliśmy wskrzeszeni z Nim. Jesteśmy w Nim również mistycznie i żywotnie przez Ducha Świętego. Gdy Duch zmartwychwstałego Chrystusa zajmuje swoje wieczne miejsce zamieszkania w naszym sercu, wtedy nowe życie Chrystusa zostaje w nas zasiane na zawsze. Poprzez Słowo Ewangelii Duch będzie nieustannie pobudzał to życie w nas. Ponieważ jesteśmy w Chrystusie, najstarszą ze wszystkich starych rzeczy, która raz na zawsze przemija, jest nasze zjednoczenie z Adamem. Jeśli ktoś jest w martwej głowie, w Adamie, jest martwy, umiera coraz bardziej i jest przeznaczony na zagładę. Ale w Chrystusie jesteśmy zjednoczeni z żyjącym Panem, który jest pierwocinami zmartwychwstania z martwych. Przez Jego Ducha uczestniczymy w nieśmiertelności Jego zmartwychwstania, jak powiedział do Marty:

*Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, będzie żył. A każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nigdy nie umrze. Czy wierzysz w to?* (Jan 11:25-26)

Jakąż różnicę robi bycie „w Chrystusie”. Nic nie mogłoby być ważniejsze. Apostoł nie mówi: „*Jeśli ktoś jest w kościele*”, tak ważne jak bycie w kościele, ani „*Jeśli ktoś jest w Piśmie Świętym*”, tak ważne jak bycie w Piśmie Świętym, ani „*Jeśli ktoś jest w dobrych łaskach swojej rodziny*”, jakkolwiek miłe by to nie było. Mówi: „*Jeśli ktoś jest w Chrystusie*”. Tylko w zbawczym zjednoczeniu z żyjącym Panem każdy człowiek jest nowym stworzeniem.

## Oto!

Aby zwrócić uwagę słuchaczy, apostoł używa wtrącenia „oto”, gdy stwierdza:

*„Tak więc jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; to, co stare, przeminęło, oto wszystko stało się nowe”*

Wtrącenie ma na celu sprawić, że zatrzymamy się, zastanowimy i staniami w zachwycie nad czymś głębokim.

Przede wszystkim, spójrzmy na suwerenną łaskę Boga! Ty i ja mamy tyle wspólnego z naszym odrodzeniem w Chrystusie, co słońce lub bydło ze swoim stworzeniem z niczego na początku — absolutnie z niczego. Zbawienie jest cudem nie mniej cudownym niż stworzenie wszechświata. Niech nikt o tym nie zapomina, abyśmy nie zaczęli przypisywać naszego zbawienia i duchowej aktywności sobie, jakbyśmy byli chwalebny źródłem i siłą naszego życia. Tylko boska, cudowna moc może odtworzyć ciebie i mnie, i stale nas duchowo pobudzać, abyśmy wierzyli, żalowali, byli posłuszni, czcili, modlili się i kierowali nasze uczucia ku rzeczom w górze jako obywatele nowego świata, wciąż żyjący w starym świecie. Tylko Bogu niech będzie chwała za nasze nowe stworzenie w Chrystusie!

Po drugie, spójrzmy na cud waszego odrodzenia i na to, kim jesteście w Chrystusie! Do wyznającego Chrześcijanina, który trwa w grzechu jak bezbożny złoczyńca i szuka wymówek, mówiąc: „*Cóż, czego się spodziewasz, jestem całkowicie zepsuty*”, Paweł mówi: „*Oto!*” Do wyznającego Chrześcijanina, który odziewa się w czarne szaty, kieruje twarz ku ziemi i chodzi dookoła narzekając: „*Wszystko, co możecie o mnie powiedzieć, to że jestem martwym grzesznikiem, który nienawidzi Boga*”, Paweł mówi: „*Oto!*” Do wyznającego Chrześcijanina, który okrywa się fałszywą pobożnością i dogmatycznie oświadcza bez żadnych zastrzeżeń: „*Jestem niczym innym, jak tylko całkowicie zepsutym żebrakiem*”, jakby w jakiś sposób czcił Chrystusa swoją dziwną przechwałką, Paweł mówi: „*Oto!*” Jedną rzeczą to — bardzo konieczna rzecz — powiedzieć: „*Z natury, w Adamie, bez łaski, jestem niczym innym, jak duchowo martwym, całkowicie zepsutym grzesznikiem*”. Jedną rzeczą to — bardzo konieczna rzecz — powiedzieć: „*Dopóki Bóg nie zabierze mnie do chwały, mam całkowicie zepsute ciało przyłgnięte do mnie. O, nędzny ja człowiek!*” Każdy wierzący ma poczucie tego zepsucia, często wzdycha i pragnie być wyzwolonym z tego ciała śmierci. Ale zupełnie inną sprawą jest, gdy wyznający chrześcijanin mówi bez zastrzeżeń: „*Jestem niczym innym, jak duchowo martwym, całkowicie zepsutym, gardzącym Bogiem i bliźnim grzesznikiem*”.

Oto! Chrześcijaninie! Czy nie jesteś w Chrystusie? Jesteś nowym stworzeniem! Jeśli nie jesteś niczym innym niż tym, kim zawsze byłeś w Adamie, to przestań utożsamiać się z chrześcijaninem, bo nim nie jesteś. Lepiej uważajmy na to, co mówimy, abyśmy nie wepchnęli Chrystusa z powrotem do grobu i nie przetoczyli mu kamienia na usta. Czy On zmartwychwstał, czy nie? Czy jesteś z Nim zjednoczony, czy nie? „*Jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem!*” Daleki od bycia niczym innym, jak tylko martwym i całkowicie zepsutym grzesznikiem (!), jeśli jesteś w Chrystusie, to masz nowy świat wiecznej chwały w swoim sercu!

Niech nikt nie odmawia ci tej chwalebnej identyfikacji, wierzące dziecko Boga. Zauważ, jak tekst zaczyna się: „*Jeśli ktoś*”. Nie ma znaczenia, jak nieatrakcyjny uważasz, że jesteś w swoim wyglądzie fizycznym. Nie ma znaczenia, z jakiego kraju pochodzisz, jak znakomite jest twoje pochodzenie, jak znaczący jest twój zawód lub wykształcenie, czy masz krewnych w kościele Chrystusa, czy jesteś mężczyzną czy kobietą, ani jak ktokolwiek inny, włączając w to państwo, może cię kategoryzować według twojego statusu ekonomicznego. „*Jeśli ktoś*”, i nie ma wyjątków, „*jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem*”.

Teraz pokażmy, że jesteśmy nowym stworzeniem w Chrystusie przez sposób, w jaki żyjemy. W codziennym upamiętaniu smućmy się nad starym, nędznym ciałem, które wciąż do nas przylega i skupmy nasze uczucia na rzeczach, które są w górze, gdzie wkrótce będziemy.

Jak błogosławione jest zjednoczenie ze zmartwychwstałym Chrystusem!



## Rozdział 8 – Unia a małżeństwo

---

**David J. Engelsma**

Pismo: *Efezjan 5:21-33*

### Wstęp

Istnieją co najmniej cztery typowe błędy dotyczące jedności z Chrystusem i małżeństwa, które poprawię w tym rozdziale. Po pierwsze, główna relacja naszych ziemskich małżeństw i zjednoczenie nas z Chrystusem, jeśli nie jedyna, polega na tym, że nasze małżeństwo jest dla nas symbolem zjednoczenia Kościoła z Chrystusem. Prawdą jest oczywiście, że nasze małżeństwa, a nawet ziemską instytucję małżeństwa wśród nas, są dla nas znakiem lub obrazem relacji Chrystusa z Kościołem, a zatem relacji Chrystusa z każdym wierzącym. Jaki jest związek wierzącego, pobożnego męża z żoną, taki jest związek Chrystusa i Kościoła. To tak, jakby na pierwszym miejscu było małżeństwo ziemskie, podczas gdy małżeństwo Chrystusa z Kościołem ustępuje miejsca małżeństwu ziemskiemu, które jest symbolem jest małżeństwa Chrystusa i Kościoła.

Pomija się fakt, że prawdą jest również to, że związek Chrystusa i Kościoła określa naturę i postępowanie męża i żony. Taka jest myśl zawarta w Liście do Efezjan 5:32:

*„Tajemnica to wielka, lecz ja mówię w odniesieniu do Chrystusa i kościoła”*

Można by pomyśleć, że wielką tajemnicą jest relacja między mężem i żoną. W rzeczywistości jest to relacja między Chrystusem a Kościołem. Chrystus i Kościół to małżeństwo pierwsze, fundamentalne i prawdziwe. Ziemskie małżeństwo jest błędym symbolem prawdziwego małżeństwa. Małżeństwo Chrystusa z nami

determinuje nasze. Nasze małżeństwo podąża za małżeństwem Chrystusa i Kościoła.

Po drugie, częstym błędem jest założenie, że podstawowe powołania męża i żony w małżeństwie to dwa odrębne, niezależne obowiązki. Mąż ma kochać; żona ma się poddać. Są to dwa niezwiązane ze sobą obowiązki. Prawda jest taka, że powołanie męża jest pierwsze i równie fundamentalne dla powołania żony. Pod pewnym względem uległość żony wynika i zależy od wypełniania przez męża swego powołania. Ta prawda dotycząca małżeństwa jest wyraźnie widoczna w porównaniu naszego małżeństwa z jednością Chrystusa i Kościoła: Kościół jest poddany, *ponieważ* Chrystus kocha.

Po trzecie, częstym błędem mężów jest odczytywanie swojego powołania w 5. rozdziale Listu do Efezjan, tak jak gdyby Apostoł zatrzymał się w wersecie 25. słowami: „*Miłujcie swoje żony*”. Ignorują to, co następuje w pozostałej części wersetu 25: „*jak i Chrystus umiłował Kościół*” oraz dalsze wyjaśnienie miłości w wersetach 26-29. Miłość męża jest zatem jedynie uczuciem seksualnym, romantycznym i zaspokajaniem jej ziemskich potrzeb.

Po czwarte, powszechnym błędem jest dziś mniemanie, że w kościele wszystko jest w porządku, ponieważ kościół zabrania rozwodów i ponownych małżeństw. Tak naprawdę istnieje wśród nas wielkie zło dotyczące małżeństwa, włączając w to wszystkie kościoły konserwatywne i Reformowane. Na tym polega zło znęcania się nad żoną. Zło jest celowo ignorowane – zamiatane pod kościelny dywan – a nawet zaprzeczane. Wtedy „*wyglądamy pięknie na zewnątrz*”, ale wewnątrz jesteśmy *pełni „martwych kości [kobiet] męskich*” (Mat. 23:27). Również zamierzam nawiązać do tego błędu i go poprawić.

### **Cudowna Ewangelia biblijna**

List do Efezjan jest wyjątkowym listem na temat Kościoła, w dużej mierze obejmującym zjednoczenie Kościoła z Chrystusem. Przypomina nam to, że studiując jedność ludu Bożego z Chrystusem,

nie możemy przeoczyć tego aspektu zjednoczenia, jakim jest zjednoczenie Chrystusa i Kościoła. Oznacza to konsekwentną jedność wierzącego z Kościołem i innymi członkami Kościoła.

Poniżej znajdują się fragmenty Listu do Efezjan, które wyrażają różne aspekty jedności Chrystusa i Kościoła. Kościół został „wybrany”, czyli wybrany w Chrystusie (1:4). Kościół został „stworzony” w Chrystusie Jezusie (2:10). Chrześcijanie pogańscy, którzy kiedyś byli daleko, zostali „uczynieni bliskimi” dla żydowskich wierzących w Chrystusa Jezusa (w. 13); przez Jezusa Chrystusa zarówno chrześcijanie pochodzenia żydowskiego, jak i pogańskiego „w jednym Duchu mają przystęp do Ojca” (w. 18). W Chrystusie Jezusie cały Kościół jest „trwale zespolony” i jako jedna budowla „rośnie w świątynię świętą w Panu” (w. 2:21).

Praktycznym zastosowaniem unii Chrystusa i Kościoła w Liście do Efezjan jest zwłaszcza jedność członków Żydów i pogan. Ta różnica stanowiła szczególnie poważne zagrożenie dla jedności. To kładzie w cieniu wszystkie nasze niebezpieczne różnice. W porównaniu z różnicami pomiędzy żydowskimi i pogańskimi członkami Kościoła, nasze różnice pomiędzy mężczyznami i kobietami, bogatymi i biednymi, czarnymi i białymi, Holendrami i nie-Holendrami są bardzo małe.

Różnice między Żydami i poganami są tematem szczególnie w Liście do Efezjan 2: nieobrzezanie/obrzezanie (w. 11); Izrael/obcy (w. 12); „z obydwu [tj. Żydów i pogan] uczynił jedno i zburzył stojący pośrodku mur będący przegradą” (w. 14); i „dwóch” (w. 15).

Apostoł używa kilku postaci w Liście do Efezjan, aby przedstawić jedność Kościoła na mocy zjednoczenia z Chrystusem. Jednym z nich jest ludzka głowa wraz z ciałem: Chrystus jest Głową, a Kościół Jego Ciałem (1:22-23). Inną figurą jest kamień węgielny i budynek, który jest zbudowany z kamienia węgielnego i na nim spoczywa (2:20-21). Trzecią postacią jest małżeństwo (5:22-33). Ta ostatnia jest ziemską

postacią lub symbolem zjednoczenia z Chrystusem, o którym mowa w tym rozdziale.

Oczywiście Duch Święty porównuje nasze zjednoczenie z Chrystusem do zjednoczenia męża i żony w małżeństwie: ciągle używa porównawczego „*jak*”. Żona ma być poddana mężowi, „*jak kościół poddany jest Chrystusowi*” (w. 24). Mąż ma miłować żonę, „*jak i Chrystus umiłował kościół*” (w. 25).

Porównanie jest tak bliskie, że w małżeństwie mąż i żona stają się jednym ciałem – tak ściśle są zjednoczeni! – tak jak Chrystus i Kościół stanowią jedną całość w mistycznym zjednoczeniu stworzonym przez Ducha Świętego (w. 31). Apostoł rzucił okiem na Księgę Rodzaju 2:24, opisując Bożą instytucję małżeństwa i jego cudowną jedność podczas stworzenia. Chociaż seksualny aspekt małżeństwa jest najwyższym wyrazem i radością tego związku w małżeństwie, nie jest to jedyny aspekt. Chociaż są dwiema różnymi osobami, dzielą jedno życie – związek smutków i radości, zmagają i rozczarowań, myślenia i planowania, sukcesów i porażek, a zwłaszcza duchowych sukcesów i niedoli. To ostatnie – duchowe zdrowie obojga w małżeństwie – należy szczególnie do obowiązków męża, co odzwierciedla troskę Chrystusa o duchowe dobro Kościoła (Efez. 5:25-28): „*Tak też mężowie powinni miłować swoje żony*” (w. 28).

Jakże zatem sprzeczne z jego powołaniem jest postępowanie męża, który stosuje przemoc. Niszczy swoją żonę duchowo poprzez znęcanie się nad nią psychicznie i fizycznie!

Słusznie pouczają swoich żonatych i przyszłych członków o małżeństwie z Listu do Efezjan 5. Mąż jest autorytatywną głową; żona jest ciałem uległym. Powołaniem męża jest miłość; powołaniem żony jest uległość. Chociaż nic nie jest powiedziane wprost o trwałości każdego małżeństwa przez całe życie ani o rozwodzie i ponownym małżeństwie, fragment ten wyraźnie sugeruje, że małżeństwo trwa przez całe życie, tak jak zjednoczenie Chrystusa z Kościołem jest trwałe, a nawet wieczne.

Wyraźnie sugeruje się także, że rozwód jest zabroniony (zakaz objęty wyjątkiem Chrystusa w Ewangelii Mateusza 5:32 i 19:9: cudzołóstwo jednej z osób pozostających w związku małżeńskim). Porównanie ziemskiego małżeństwa z jednością Chrystusa i Kościoła implikuje całkowity zakaz ponownego zawierania małżeństwa tak długo, jak żyje pierwotny mąż lub żona, co jest prawdą o małżeństwie, którą wyraźnie wyjaśniają inne fragmenty Pisma Świętego (Marek 10:1-12; Łukasz 16:18; Rzym. 7:10-11). Chrystus nie rozwodzi się ze swoim Kościołem ani z pojedynczymi członkami swego Kościoła, aby poślubić innego. Jego miłość nie pozwala też członkowi Kościoła na rozwód z Nim, aby poślubić innego pana i kochankę. Wiara Reformowana wyznaje to jako naukę o wytrwaniu świętych, którą równie dobrze można nazwać nauką o trwałości prawdziwego małżeństwa lub nierozzerwalnym węźle małżeńskim.

### **List do Efezjan 5 jako Ewangelia prawdziwego małżeństwa**

Chociaż ma to zastosowanie do instrukcji dotyczących ziemskich małżeństw świętych, często pomija się fakt, że 5 rozdział Listu do Efezjan nie jest przede wszystkim instrukcją na temat ziemskich małżeństw, ale jest cudowną Ewangelią naszego zbawienia. Świadczą o tym porównania zawarte w tym fragmencie: „*jak*” i „*jak i*”. To właśnie wyraża zaskakujący trzydziesty drugi werset tego rozdziału. Na samym końcu, wyjaśniając bliską, intymną jedność małżeństwa i napominając o głównych obowiązkach mężów i żon, Apostoł woła: „*Tajemnica to wielka*”.

Czytelnik mógłby pomyśleć, że Apostoł miał na myśli ziemskie małżeństwo. Rzeczywiście, jest coś tajemniczego w ziemskim małżeństwie. Każdy wierzący mąż i żona doświadczają tajemnicy małżeństwa. Jedność małżeństwa to coś więcej, niż można wyjaśnić i zrozumieć. Przez łzy moja sędziwa matka płakała po śmierci ojca: „*Połowa mnie umarła razem z nim*”.

Ale Apostoł nie mówił w 5 rozdziale Listu do Efezjan o ziemskim małżeństwie, nie tylko i nie głównie; cały czas mówił „o Chrystusie i Kościele” (w. 32). Rzeczywistością małżeństwa ziemskiego, małżeństwa osób wierzących i samej instytucji małżeństwa jest zjednoczenie Chrystusa i Kościoła. Nasze małżeństwa nie są prawdziwe; prawdziwe małżeństwo to małżeństwo Chrystusa i Kościoła. Bóg nie ustanowił najpierw ziemskiego małżeństwa, a potem zdecydował, że będzie to stosowny symbol jedności Chrystusa i Kościoła. Ale Bóg najpierw zarządził jedność Chrystusa i Kościoła. Następnie stworzył ziemskie małżeństwo jako słaby, ale pasujący obraz Swojego własnego zjednoczenia z ludzkością w przymierzu w Jezusie Chrystusie.

Za naszymi małżeństwami, lekko przeświecającymi, kryje się cudowna Ewangelia zjednoczenia Chrystusa i Jego Kościoła. Taka jest rzeczywistość małżeństwa w kościele. W miłości do nas, która była czysto łaskawa – przychylności wobec całkowicie niemitych i niegodnych – Chrystus poślubił nas. To małżeństwo było łaskawe, według Efezjan 5:25, ponieważ musiał oddać samego siebie za Kościół w odkupieńczej śmierci na krzyżu. Według tego fragmentu Kościół był niemity, ponieważ Chrystus musiał go uczynić pięknym, uświęcając i oczyszczając Kościół (w. 26). Miłość Chrystusa do Kościoła to dawanie, a nie branie, ofiarność i brak wymagań. I jest to miłość skuteczna: przedstawia On sobie Kościół jako „chwalebny” (w. 27).

Oto odpowiedź niezadowolonego męża, który uważa, że jego żona jest poniżej jego standardów i życzeń – niewystarczająco piękna, niewystarczająco zdolna, nieodpowiednio kulturalna i tym podobne, a wszystko to sprowadza się do tego, że jego żona jest go niegodna. Chrystus nie poślubił godnej żony. Nawet teraz żyje w obfitej miłości z żoną, która sama w sobie jest daleka od prawdziwej chwały męża.

Według Listu do Efezjan 5 Chrystus obdarza swą miłością swoją oblubienicę, zapewnia ją o swojej miłości i mówi jej o niej. Według wersetu 29 On żywi i pielęgnuje swoją oblubienicę, Kościół. Dokładnie to samo czyni On z Kościołem przez cały okres Nowego Testamentu. List do Efezjan 5 jest Jego pełnym miłości słowem skierowanym do Kościoła.

Ta cudowna Ewangelia Chrystusa i naszego małżeństwa znajduje odzwierciedlenie w naszych małżeństwach. Małżeństwo Chrystusa określa nasze. Pary małżeńskie w Kościele są uprzywilejowane i powołane do ukazywania jedności Chrystusa i Kościoła. Świat może widzieć zjednoczenie Chrystusa i Kościoła w małżeństwach wierzących. Nasze małżeństwa są żywym, mocnym i nieuniknionym słowem Boga skierowanym do świata, kiedy świat nie chce słyszeć niczego, co mówimy.

I co za skandal – świadomie używam tego słowa – jeśli nie widzą takiego małżeństwa, a raczej widzą znęcanie się.

Kilka lat temu, na tym etapie mojego podejścia do małżeństwa wśród chrześcijan, zająłbym się złem rozwodów i ponownego małżeństwa. Dzisiaj jestem zmuszony zająć się złem, jakim jest znęcanie się. Nauczyciele w kościele muszą „*drapać to, co śwędzi*”.

### **Skandal znęcania się**

Obecnie ma miejsce demoniczny atak na instytucję małżeństwa chrześcijańskiego. Atak zagraża wielu małżeństwom i wypacza Ewangelię jedności Chrystusa i Kościoła, która ma odzwierciedlać się w chrześcijańskim małżeństwie wśród nas. Jeśli atak na małżeństwo nie jest epidemią, to jest powszechny. Występuje we wszystkich kościołach, także w najbardziej konserwatywnych i najbardziej ortodoksyjnych doktrynalnie. Bez wątplenia w przeszłości było to zło w kościele, ale dopiero niedawno zostało ujawnione, czym jest.

Pamiętam dokładnie wydarzenie, którego byłem świadkiem wiele lat temu jako chłopiec, a które teraz uznaję za znęcanie się nad żoną. Wydarzenie to było tak jaskrawym przykładem molestowania, że chociaż nie wiedziałem wtedy nic o molestowaniu, utkwilo ono w mojej pamięci na jakieś siedemdziesiąt lat tak żywo, jakby wydarzyło się wczoraj. Moi rodzice odwiedzili mnie w niedzielny wieczór po nabożeństwie, jak to było w zwyczaju w dawnych czasach. Z jakiegoś powodu siedziałam w salonie z dorosłymi. Moi rodzice i stary Holender, mąż odwiedzającej nas pary, przez około półtorej godziny rozmawiali o sprawach duchowych. Stara Holenderka [holenderski: oude juffrouw] nie powiedziała ani słowa. Wreszcie, gdy rozmowa się urwała, pobożna starsza pani powiedziała coś, coś nieszkodliwego i zupełnie niekontrowersyjnego. Mimo to jej mąż spojrział na nią gniewnie i warknął: „*Anno, zamknij się!*” Nie uderzył starszej kobiety, swojej żony, ale znęcał się nad nią okrutnie. To było siedemdziesiąt lat temu ortodoksyjnym kościele, który miał dobrą opinię na temat małżeństwa. Dopiero dzisiaj rozpoznajemy grzech takim, jakim jest.

Złe, nękające małżeństwo w kościele jest niegodziwością znęcania się nad żonami. Nie chodzi tu tylko o zło, że czasami mąż źle traktuje swoją żonę – mówi do niej szorstko, okazuje jej niewdzięczność lub w ogóle nie kocha jej tak, jak Chrystus kocha Kościół. Takie niewłaściwe zachowanie niepokoi każde małżeństwo. Jest to grzech — grzech, z którego należy się upamiętać a żona wezwana jest do przebaczenia. Ale to nie jest nadużycie.

Przemoc to celowe, ciągłe niszczenie kobiety, dzień po dniu, rok po roku, poprzez okrutną krytykę werbalną, groźbę przemocy fizycznej (która sama w sobie jest przemocą) i niezmiennie przez rzeczywistą przemoc fizyczną polegającą na uderzeniu, duszeniu, groźnych gestach i innych bolesnych czynach.

Według Katechizmu Heidelberga to znęcanie się jest morderstwem, ciągłym morderstwem.



*Pytanie 105: Jakie żądanie zawarte jest w szóstym przykazaniu?*

*Abym myślą, słowem, postawą i tym bardziej czynem – bezpośrednio lub pośrednio – nie krzywdził, nie nienawidził, nie obrażał i nie zabijał drugiego człowieka*

Jest to potwornie niegodziwe zachowanie kogoś, kto nazywa siebie chrześcijaninem i jest członkiem prawdziwego kościoła. Jest to zachowanie człowieka, którego zachowanie ma odzwierciedlać zachowanie Jezusa Chrystusa wobec Jego żony, wobec Kościoła.

Zło w kościele pogłębia się przez to, że starsi, duchowni i kościoły w zawiniony sposób źle radzą sobie ze złem pośród nas. Nie dotyczy to oczywiście wszystkich, ale złe traktowanie jest na tyle powszechne i publiczne, że konieczne jest zwrócenie uwagi na karygodne złe traktowanie. Jednym z przykładów niewłaściwego postępowania jest to, że kaznodzieje i starsi po prostu zaprzeczają realności zła. W swojej kongregacji przysmykają na to oczy. Kobieta przychodzi z płaczem do kaznodziei, z reguły wiele lat po rozpoczęciu przemocy, a ten radzi jej, aby wróciła do domu i „*bardziej uległa*” mężowi stosującemu przemoc, czyli molestowaniu.

Być może pastor spotyka się raz razem z mężem i żoną, poucza męża (który kłamie w sprawie molestowania i postanawia, że żona zapłaci cenę za zwrócenie uwagi pastora na jego grzechy), aby kochał swoją żonę, czyta Biblię i modli się, i na tym sprawa się kończy, jeśli chodzi o pastora.

Następnie, gdy kobieta szuka prawdziwej pomocy poza kościołem i jego urzędnikami, pastor potępia ją za szukanie pomocy „*w świecie*”.

Kaznodzieja może zgłosić konsystorzowi, że uporał się z „*kwestią małżeńską*”. Ale nie jest to „*problem małżeński*”. To przypadek znęcania się. Z takiego raportu do konsystorza wynika, że pastor nie traktuje nadużyć poważnie. Nie ocenia tego i nie traktuje tego jako

znęcania się, jako ciągłego morderstwa. Dlatego może spotkać się z parą kilka razy, omawiając obowiązki mężów i żon. Będzie ich napominał, aby zachowywali się właściwie. Następnie, bez nalegania na śledzenie ich życia małżeńskiego, odeśle ich do domu, gdzie sprawca zaatakuje jego żonę jeszcze bardziej niż wcześniej. Nie ma skoncentrowanej, ciągłej pracy z mężem stosującym przemoc, aby zapewnić mu wyznanie grzechów i zmianę zachowania, ani nadzoru nad małżeństwem, który zapewniłby kobiecie ochronę. W rezultacie żona pozostaje w swoim nieszczęściu w domu z brutalnym.

Konsystorze powinni mieć się na baczności przed ulubionym chwytem znęcających się mężów. Często, gdy zostaje pociągnięty do odpowiedzialności, agresywny mąż będzie próbował usprawiedliwić swoje zachowanie, twierdząc, że jest to konieczne, aby zmusić żonę do poddania się jemu, jako głowie domu. Wina leży po stronie jego żony, która nie podporządkowuje się jego władzy.

Również tutaj, w często kluczowym momencie postępowania Kościoła w przypadku znęcania się, mąż okazuje się głupcem w odniesieniu do małżeństwa, w świetle 5 rozdziału Listu do Efezjan. Po pierwsze, jego wymówką jest faktyczne przyznanie się do grzechu znęcania się. Usprawiedliwia grzech, ale przyznaje się do niego. Po drugie, okazuje się, że nie ma wiedzy na temat prawdziwego małżeństwa, które powinno być wzorem jego własnego małżeństwa. Chrystus nie zmusza swojej żony do dobrowolnego poddania się Jemu. Ale On kocha swoją żonę, aż do poddania się. Wezwanie do chrześcijańskiego męża zawarte w Liście do Efezjan 5 brzmi: *„Kochaj żonę swoją, aż do poddania się!”*

Co jest po prostu zdumiewające, aż nazbyt powszechne jest to, że konsystorz obwinia maltretowaną kobietę. Agresywny mąż jest zwykle znakomitym kłamcą. Często jest prominentnym członkiem kongregacji. Konsystorz ma tendencję do opowiadania się po stronie mężczyzny, który twierdzi, że jego żona jest „szalona”, „zaburzona emocjonalnie”, „wariatka”.

Kiedy znęcający się mąż w końcu wypędza kobietę z domu, konsystorz zarzuca żonie grzech „opuszczenia” męża. W rzeczywistości nie „odeszła” w biblijnym znaczeniu odchodzenia. On ją wypędził. Grzech separacji nie jest jej winą; to jest jego wina. Biblijnie grzechem mającym zastosowanie w takich przypadkach jest to, że mąż „odprawił swoją żonę” (1 Kor. 7:11), ponieważ mąż, który swoim obelżywym i zatwardziałym zachowaniem okazuje, że nie wierzy, i że nie chce z nią mieszkać (1 Kor. 7:13). Zachowanie polegające na biciu kobiety, ciągnięciu jej po schodach za włosy, aż połamie kości, grożeniu, że zabije ją i ich dzieci, oraz przyłożeniu jej do głowy strzelby kalibru 12, nie oznacza chęci zamieszkania z kobietą.

Odniesienie do strzelby nie jest hipotetyczne i hiperboliczne. W ciągu pierwszych kilku lat mojej posługi, kiedy troska o prześladowane żony była odległą przyszłością i kiedy moje obawy dotyczące małżeństwa ograniczały się w większości do prawidłowego życia w niedawno zawartym małżeństwie, młoda kobieta z Gregation zapukała do drzwi mojego gabinetu. Płakała i drżała, trzymając na rękach niemowlę. Jej wściekły pijany mąż wyjął strzelbę, zagroził, że zabije ją i dziecko – jego dziecko – a potem, aby podkreślić swoją szczerość, strzelił z niej w swoim salonie, robiąc dziurę w suficie i przerażając... żonę, nie mówiąc już o dziecku. Młoda kobieta uciekła do pastora, a tym samym do kościoła. Znając zdecydowane stanowisko wyznania w sprawie małżeństwa, zapytała: „Czy mam wrócić i pozostać z nim w domu?” Uświęcony zdrowy rozsądek nakazał mi odpowiedzieć: „Nie!” Pewnie! Poszedłem z nią do jej domu, gdzie mąż nadal siedział, mężnie, ze swoim kalibrem 12, i nadzorowałem, jak zabierała rzeczy, których potrzebowała, aby tymczasowo mieszkać poza domem i z dala od męża. Ale ona go nie „opuszczała”. Pomagając jej, nie pomogłam jej też „odejść”. Gdybym w tym czasie i w takich okolicznościach doradził jej, aby wróciła, byłbym winny znęcania się, a może i morderstwa, gdyby nieszczęśliwie

wycelował strzelbę w nią, a nie w sufit. Swoim znęcaniem się, w tym przypadku naładowaną strzelbą, wyraził, że nie chce z nią mieszkać, używając języka 1 Koryntian 7.

Kościoty w rażąco niewłaściwy sposób radzą sobie z grzechem znęcania. Nie pomagają zmartwionej kobiecie. Pomagają i podlegają do stosowania przemocy przez męża. W ten sposób nie radzą sobie właściwie z poważnym, współczesnym atakiem na małżeństwo wśród nas. Mogę dodać, że nie jest niczym niezwykłym, że ostro krytykują tych mężczyzn i kobiety, którzy próbują pomóc kobietom prześladowanym.

Nadużycia są skandalem w kościołach. Jest to niegodziwość, która niszczy małżeństwa w kościołach. Agresywni mężowie wypędzają swoje żony z domów i oddalają się od nich samych. Nawet jeśli żona pozostaje w domu, ze względu na dzieci i własne środki do życia, małżeństwo jest pustą skorupą. Jeśli Kościół zadawała się jedynie naleganiem, aby żona mieszkała w tym samym budynku co sprawca przemocy, jak gdyby to oddawało sprawiedliwość małżeństwu między nami, Kościół jest winny hipokryzji faryzeuszy: kościół sprawia, że małżeństwo „na zewnątrz wydaje się piękne”, podczas gdy „wewnątrz jest pełne kości umarłych [kobiet]” (Mat. 23:27).

Po drugie, znęcanie się jest skandalem w takim samym stopniu, w jakim niszczy członkinię kościoła. Niszczy ich fizycznie, psychicznie i duchowo. Rozpaczają. Piją w nadmiarze. Tną się. Spodziewam się samobójstw. Co najgorsze, prześladowania są przyczyną potępienia kościoła, wyrzeczenia się Jezusa Chrystusa i ostatecznego odstępstwa niektórych. Gubią się: „*Jeśli to jest Kościół, odwracam się od niego i od Jezusa Chrystusa*”.

Świadomie mówię o „skandalu” znęcania się w dosłownym, biblijnym znaczeniu słowa „skandal”. „Skandal” to nie tylko rażące, obraźliwe zło. Ale „skandal” to niegodziwy czyn, który powoduje, że ktoś się o niego potknął i zatracą. Jest to słowo, którego Jezus użył w Ewangelii Mateusza 18:7:

*Biada świata z powodu zgorszeń! Muszą bowiem przyjść zgorszenia, ale biada temu człowiekowi, przez którego przychodzi zgorszenie!*

Słowo σκάνδαλον, które w wersji autoryzowanej tłumaczy się jako „zgorszenia” dosłownie oznacza „skandal”.

Zachowanie agresywnego męża jest „skandalem” dla jego żony i powoduje jej wieczną śmierć. Jest to całkowite przeciwieństwo powołania męża, którym jest bycie duchowym wsparciem i przewodnikiem żony. Jakże sprzeczne jest jego postępowanie z zachowaniem Jezusa wobec Jego żony, Kościoła: „*jest on też Zbawicielem ciała.*” (Efez. 5:23).

Po trzecie, molestowanie jest „skandalem” w tym sensie, że źle świadczy o Jezusie Chrystusie w oczach obserwującego go świata bezbożnych. Świat widzi nasze zachowanie w naszym małżeństwie. Szydzi z kościoła z powodu agresywnych mężów w kościele i w małżeństwach zawierających przemoc w kościele znajduje uzasadnienie dla odrzucenia kościoła i jego przestania: „*To jest małżeństwo chrześcijańskie; nie jest lepsze od naszego; jest pewnie takie jak Jezus traktuje swoją żonę.*”

### **Ostre ostrzeżenie**

„Skandal” znęcania się w Kościele wymaga ostrych ostrzeżeń. Ostrzeżenie skierowane jest przede wszystkim do młodych kobiet, które nie są jeszcze zamężne. Kiedy spotykają się z młodymi mężczyznami w kościele, muszą mieć się na baczności przed niewątpliwymi oznakami stosowania przemocy przez mężczyznę. Do tych oznak zalicza się niepoohamowany, a nawet powściągliwy gniew, zwłaszcza gdy nie jest się w centrum uwagi; groźby, gdy młoda kobieta sprzeciwia się jego woli; akty przemocy fizycznej i tym podobne. Kiedy młoda kobieta widzi wszystkie lub nawet niektóre

objawy przemocy, powinna nie tyle wychodzić co uciekać z takiego związku. Wiele, jeśli nie większość kobiet, które znalazły się w małżeństwie pełnym przemocy, ze smutkiem przyznaje, że widziały takie znaki, ale je zignorowały. Rodzice powinni nadzorować randki swoich córek i zwracać uwagę na oznaki przemocy i zachowania ze strony ich chłopaków.

Następnie następuje ostre ostrzeżenie dla chrześcijańskich mężów. Chrystus jest przykładem, do którego mamy naśladować. Jego zachowanie wobec Kościoła jest wzorem naszego postępowania w małżeństwie. On kocha swoją oblubienicę. Poświęcił się jej. On żywi i pielęgnuje swoją żonę. Ani to zachowanie nie jest uwarunkowane godnością Jego żony – jej urodą, jej zdolnościami, które sprawiają przyjemność, czy nawet jej posłuszeństwem powołaniu do poddania się Jemu. Cóż, niech chrześcijański mąż, zwłaszcza mąż mający skłonność do znęcania, zada sobie *pytanie*: „*A co by było, gdyby miłość Chrystusa do mnie była uzależniona od mojej własnej wartości?*” List do Efezjan 5 – ten wspaniały fragment o małżeństwie – podkreśla naszą naturalną brzydotę i niegodność. Potrzebowaliśmy oczyszczenia i obmycia z powodu naszego grzechu.

Nieposłuszeństwo męża krzywdzącego wobec jego powołania ściągają na niego gniew Boży: mąż, który dopuszcza się przemocy, będzie potępiony. Podstawą będzie jego własne, agresywne zachowanie. Poza tym zrujnuje swoją żonę. W wielu przypadkach dodatkowym powodem jego potępienia będzie zniszczenie rodziny jego dzieci.

Ostre ostrzeżenie skierowane jest także do kościołów. Kościoły muszą głosić przeciwko znęcaniu, a głoszenie musi zawierać ostrzeżenie dla agresywnych mężów, że ściągają na siebie surowy wyrok gniewu Bożego. Kościoły muszą głosić małżeństwo nie tylko jako więź nierozzerwalną, ale także jako więź żywą, w której mężowie żyją ze swoimi żonami, tak jak Chrystus z kościołem. Jako prawdziwa, duchowa więź miłości, więź małżeńska jest wzorowana na więzi Chrystusowej.

Jeśli chodzi o starszych i kaznodziejów, którzy przyzymkają oczy na molestowanie, zadowolają się powierzchownym potraktowaniem zła, którzy pomagają sprawcy i podlegają do niego, to godzą się na „skandal”, czyniąc siebie winnymi w potępieniu zarówno maltretowanej żony, która odchodzi, jak i molestującego męża, który bez skruchy trwa w swoim grzechu prześladowania. Tolerują taką refleksję w Kościele i przed światem, refleksję zaślubin Chrystusa z Kościołem. Głośne pochwały małżeństwa, nawet małżeństwa jako nierozzerwalnej więzi, ze strony takich osób sprawujących urząd, są większym problemem.

Głaszając kazania i dyscyplinując, musimy wykorzenić nadużycia w kościołach, aby małżeństwo między nami naprawdę odzwierciedlało Chrystusa i Kościół oraz świadków Chrystusa, który umiłował Kościół i wydał samego siebie za niego.

Nasz mąż nie jest sprawcą przemocy.

## Część 4: Teologia historyczna o Unii z Chrystusem



## Rozdział 9 – „Chrystus stał się naszym”: Doktryna Unii Kalwina

---

**Angus Stewart**

### Znaczenie

Czy zjednoczenie z Jezusem Chrystusem jest istotnym tematem dla Jana Kalwina (1509-1564), wielkiego francuskiego Reformatora? Tak! Po pierwsze, mamy tutaj wyraźne stwierdzenie Kalwina w tej sprawie: zjednoczenie z Chrystusem *jest „według nas najwyższym stopniem ważności”*<sup>36</sup>

Po drugie, rozważmy prezentację teologiczną Kalwina. Trzecia księga jego Instytutów religii chrześcijańskiej nosi tytuł: *„Sposób, w jaki otrzymujemy łaskę Chrystusa: jakie korzyści z niej płyną i jakie z tego wynikają skutki”*. Z grubsza mówiąc, ta trzecia księga przedstawia doktrynę zbawienia, czyli soteriologię. Księga 3 Instytutów Kalwina rozpoczyna (i rozwija) prawdę o zjednoczeniu z Chrystusem:

*Po pierwsze, musimy zrozumieć, że dopóki Chrystus pozostaje poza nami, a my jesteśmy od Niego oddzieleni, wszystko, co wycierpiał i co zrobił dla zbawienia rodzaju ludzkiego, pozostaje bezużyteczne i nie ma dla nas żadnej wartości. Aby zatem podzielić się z nami tym, co otrzymał od Ojca, musiał stać się naszym i zamieszkać w nas. Z tego powodu nazywany jest „naszą Głową” [Efez. 4:15] i „pierworodnym wśród wielu braci” [Rzym. 8:29]. O nas z kolei mówi się, że jesteśmy „wszczepieni w niego” [Rzym.*

---

<sup>36</sup> **Jan Kalwin** *Instytuty* 3.11.10 Wszystkie cytaty dotyczące Instytutów pochodzą z Jana Kalwina, *Institutes of the Christian Religion*, wyd. John T. McNeill, tłum. Bitwy Forda Lewisa, 2 tomy. (Filadelfia, Pensylwania: The Westminster Press, 1960).

11:17] i „przyobleczeni w Chrystusa” [Gal. 3:27]; gdyż, jak powiedziałem, wszystko, co On posiada, jest dla nas niczym, dopóki nie staniemy się z Nim jednym ciałem.<sup>37</sup>

Inaczej mówiąc, soteriologia dla Kalwina traktowana jest pod hasłem *unio cum Christo!*

Po trzecie, zjednoczenie z Chrystusem jest konieczne dla chwały Pana Jezusa. Kalwin oświadcza, że jest to

*najwyższy zaszczyt Kościoła, że Syn Boży, dopóki nie zostanie z nami zjednoczony, uważa się w pewnej mierze za niedoskonałego. Cóż za pociecha dla nas, gdy dowiemy się, że dopiero wtedy, gdy będziemy z nim, posiada on wszystkie swoje części i nie chce być uważany za kompletnego! Stąd w Pierwszym Liście do Koryntian, gdzie Apostoł omawia głównie metaforę ludzkiego ciała [1 Kor. 12:12-31], obejmuje pod jednym imieniem Chrystusa cały Kościół [w. 12].<sup>38</sup>*

Znaczenie zjednoczenia z Chrystusem w teologii genewskiego Reformatora jest powszechnie uznawane w literaturze wtórnej, co do tego dogmatycy, badacze Kalwina i pisarze na temat mistycznego zjednoczenia z całym światem są zgodni.

Po pierwsze, jako przykład dogmatyka, przytaczamy Abrahama Kuypera:

*„Teolodzy reprezentujący prawdę Bożą w sposób najczystszy kładą największy nacisk na” zjednoczenie z Chrystusem –*

stwierdza płodny Holender, po czym dodaje, że

---

<sup>37</sup> Tamże 3.1.1

<sup>38</sup> **Jan Kalwin**, komentarz do Efez. 1:23 Wszystkie cytaty z komentarzy Kalwina pochodzą z 22-tomowego wydania Baker (repr. 1993), przy czym wszystkie wyróżnienia ujęto w oryginalne.

„wśród Reformatorów... żaden nie ukazywał tę **unio mystica**, to duchowe zjednoczenie z Chrystusem, tak nieustannie, z taką czułością i z takim świętym ogniem jak „Kalwin”<sup>39</sup>

Po drugie, szkocki uczonec Kalwin Ronald Wallace pisze:

*Kalwin zauważa, że przy definiowaniu środków, za pomocą których jesteśmy zbawieni, lepiej jest używać wyrażenia **w Chrystusie**, a nie przez Chrystusa [Komentarz do Rzym. 6:11; w 1 Kor. 1,5], gdyż to pierwsze sformułowanie ma większą wyrazistość i siłę i oznacza zjednoczenie z Chrystusem, które jest tak niezbędną częścią Ewangelii*<sup>40</sup>

Po trzecie, Amerykanin Rankin Wilbourne, autor niedawno wydanej książki o mistycznym zjednoczeniu, stwierdza:

*Dla Kalwina zjednoczenie z Chrystusem nie jest – nie może być – opcjonalnym aspektem naszego zbawienia. Osoba Chrystusa jest naszym zbawieniem. Wszelkie dobrodziejstwa Ewangelii osiągamy dzięki i tylko dzięki naszemu zjednoczeniu z Nim. Dla Kalwina tajemnica naszego duchowego połączenia z żyjącym, wcielonym, ukrzyżowanym, zmartwychwstałym i wniebowstąpionym Panem jest tym, co oznacza bycie „zbawionym”.*<sup>41</sup>

Wreszcie Constantine R. Campbell z Kościoła anglikańskiego Australii stwierdza, że *unio cum Christo* „występuje tak wyraźnie” u Kalwina, „ale nie jest konsekwentne w tradycji Reformowanej”<sup>42</sup>. Jest to

---

<sup>39</sup> **Abraham Kuyper**, *Dzieło Ducha Świętego*, przeł. Henri De Vries (Grand Rapids, MI: Eerdmans, repr. 1946), s. 324–325.

<sup>40</sup> **Ronald S. Wallace**, *Calvin's Doctrine of the Christian Life* (Edynburg i Londyn: Oliver & Boyd, 1959), s. 17-18; wyróżnienie Wallace'a. „*Ta jedność między Chrystusem a nami*” – według *innego Szkota*, Alasdaira I. C. Heron – „*leży w samym sercu teologii Kalwina*” (The Holy Spirit [Filadelfia, Pensylwania: The Westminster Press, 1983], s. 103). .

<sup>41</sup> **Rankin Wilbourne**, *Unia z Chrystusem: sposób na poznanie Boga i cieszenie się nim* (Colorado Springs, Kolorado: David C. Cook, 2016), s. 106.

<sup>42</sup> **Constantine R. Campbell**, *Paul and Union with Christ: An Exegetical and Theological Study* (Grand Rapids, MI: Zondervan, 2012), s. 440.

smutna wada w niektórych odłamach protestantyzmu z historycznego punktu widzenia<sup>43</sup>. Szczególnie tam, gdzie ta słabość występuje dzisiaj, pastory i wierzący muszą odzyskać biblijną doktrynę o jedności z Chrystusem, którą umiejętnie przedstawił francuski Reformator.

W teologii Kalwina jego nauczanie na temat zjednoczenia z Chrystusem jest nie tylko niezwykle, ale – jak sugerują te uwagi wstępne i jak pokaże reszta tego rozdziału – jest również wysoce biblijne, a jednocześnie wyraźnie wyróżniające się, a także głębokie teologicznie i głęboko poruszające.<sup>44</sup>

### **Objawienie, opis i obrazy**

Kalwin wiedział, że prawda o zjednoczeniu z Bogiem – nieważne, że następuje ona jedynie przez Jezusa Chrystusa i przez Ducha Świętego – była zbyt głęboka dla niewspomaganego rozumu pogańskich filozofów, nawet najlepszych z nich.

*Starożytni filozofowie z niepokojem dyskutowali o suwerennym dobru, a nawet spierali się o nie między sobą. Jednak nikt poza Platonem nie uznawał najwyższego dobra człowieka za zjednoczenie z Bogiem i nawet przez mgłę nie*

---

<sup>43</sup> Richard A. Muller przestrzegłby w tym miejscu przed zbyt radykalną krytyką, chociaż jego przegląd dotyczy wyłącznie teologów Reformowanych z XVI i XVII wieku (Calvin and the Reformed Tradition: On the Work of Christ and the *Order of Salvation* [Grand Rapids, MI : Baker, 2012], np. s. 203-205, 211, 212-213, 219, 222, 238-243).

<sup>44</sup> Na ostatniej stronie swojej pracy na temat życia i teologii Kalwina François Wendel czyni to przenikliwe i intrygujące stwierdzenie: „Ślad jego osobowości najlepiej widać w nacisku, jaki kładł na tę czy inną doktrynę, oraz w praktycznych konsekwencjach, jakie zależało mu na czerpaniu ze swojej koncepcji jedności z Chrystusem” (Calvin: The Origins and Development of His Religious Thought, przeł. Philip Mairet [Londyn: William Collins, 1963], s. 360).

*mógł wyczuć jego natury. I nic dziwnego, gdyż nie dowiedział się niczego o świętej więzi tego związku.*<sup>45</sup>

Kalwin wyjaśnia, że ta „tajemnica” „Chrystusa w was” (Kol. 1:26-27) objawia się dopiero poprzez Ewangelię wcielenia i krzyża Syna Bożego oraz wylanie Ducha Świętego na katolików czy też Kościół powszechny:

*Tutaj mamy pochwałę Ewangelii – że jest to cudowna tajemnica Boża... Tutaj on [tj. Paweł] nazywa ją wzniosłą tajemnicą, zakrytą przez wieki i pokolenia, czyli od początku świata, przez tak wiele rewolucji wieków. To, że głosi Ewangelię, jasno wynika z Rzymian 16:25, Efezjan 3:9 i innych podobnych fragmentów.*<sup>46</sup>

Nasz komentator kontynuuje swoje objaśnianie „tajemnicy”, jak nauczają różne teksty Nowego Testamentu, w związku z zjednoczeniem z Panem Jezusem:

*...cała ta tajemnica zawarta jest w Chrystusie i... całe bogactwo mądrości niebieskiej zostaje przez nich zdobyte, gdy mają Chrystusa... On [tj. Paweł] dodaje, **w was**, ponieważ teraz posiadają Chrystusa, od którego byli ostatnio tak bardzo od oddaleni, że nic nie mogło tego przebić. Na koniec nazywa Chrystusa **nadzieją chwały**, aby wiedzieli, że niczego im nie brakuje do całkowitego szczęścia, gdy otrzymali Chrystusa*<sup>47</sup>

Choć Kalwin nigdzie nie podaje definicji zjednoczenia z Chrystusem, oto dwa jego poruszające opisy tej błogosławionej rzeczywistości:

*Chrystus stał się naszym... [Naszym zjednoczeniem z Jezusem jest] to połączenie Głowy i członków, to*

---

<sup>45</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 3.25.2

<sup>46</sup> Jan Kalwin, komentarz do Kol. 1:26

<sup>47</sup> Jan Kalwin, komentarz do Kol. 1:27

*zamieszkanie Chrystusa w naszych sercach - krótko mówiąc, to mistyczne zjednoczenie... tak, że Chrystus, stając się naszym, czyni nas współuczestnikami w darach, którymi nas obdarował ...przyoblekamy się w Chrystusa i zostajemy wszczępieni w Jego ciało ...ponieważ On raczy nas zjednoczyć ze sobą.*<sup>48</sup>

*Chrystus nie jest na zewnątrz nas, ale mieszka w nas. Nie tylko łączy się z nami niepodzielną więzią wspólnoty, ale w cudownej komunii dzień po dniu staje się z nami coraz bardziej jednym ciałem, aż stanie się z nami całkowicie jedno.*<sup>49</sup>

W tych dwóch cytatach i we wszystkich swoich pismach Kalwin postrzega zjednoczenie z Chrystusem zarówno jako wzajemne, jak i dynamiczne. Jest to wzajemne zjednoczenie, gdyż indywidualnie jestem w Nim, a On jest we mnie, a zbiorowo stanowimy jedno z Nim, a On jest jedno z nami. Chrystus stał się naszym, a my Jego! Jest to jedność dynamiczna, gdyż Chrystus „*coraz bardziej staje się z nami jednym ciałem*”<sup>50</sup>, a my „*wspólnie wrastamy w Niego*” (Efez. 4:15)”<sup>51</sup>. Kalwin opisuje tę wzajemną i dynamiczną jedność w kategoriach formowania i narodzin:

*To, że Chrystus miał być ukształtowany w nas, jest tym samym, co nasze bycie ukształtowanym w Chrystusie; bo narodziliśmy się [na nowo], aby w nim stać się nowymi stworzeniami; a On natomiast rodzi się w nas, abyśmy żyli Jego życiem.*<sup>52</sup>

---

<sup>48</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 3.11.10, Pierwsze cztery słowa tego cytatu zostały potraktowane jako zdanie otwierające tytuł tego rozdziału. Kalwin używa tego i podobnego języka również w innych miejscach.

<sup>49</sup> Tamże, 3.2.24

<sup>50</sup> Tamże

<sup>51</sup> Tamże, 3.24.5

<sup>52</sup> Jan Kalwin, *Komentarz do Gal.* 4:19

Jakich obrazów używa Kalwin, aby przedstawić nasze zjednoczenie z Panem Jezusem? Po pierwsze, obrazy roślin: korzenie, gałęzie i winorośl. Po drugie, obrazy anatomiczne (ciała): głowa, ciało i członki. Trzecie wyobrażenie małżeńskie (małżeństwo): mąż i żona. Chrystus stał się naszym jako nasza winorośl, nasza Głowa i nasz mąż!

Dlaczego te obrazy? Są to te, których używa się w natchnionym Piśmie Świętym.<sup>53</sup> Podczas gdy starożytni mnisi odwoływali się do Pieśni nad Pieśniami, gdy rozważali zjednoczenie z Chrystusem, Jan Kalwin szczególnie zagłębiał się w listy Pawła.

Którego z tych biblijnych obrazów Kalwin używa najczęściej? Podczas gdy w kościele przedreformacyjnym dominuje małżeński obraz zjednoczenia z Chrystusem, a Herman Hoeksema skłania się do umieszczania obrazów, genewski Reformator preferuje obrazy anatomiczne. Werset biblijny, do którego najczęściej odwołuje się w tym kontekście, to Efezjan 5:30: „*Gdyż jesteśmy członkami jego ciała, z ciała jego i z kości jego.*”<sup>54</sup>

## Rzeczowniki i przymiotniki

Jakich rzeczowników i fraz używa Kalwin, aby przedstawić prawdę o naszym zjednoczeniu z Chrystusem? To jest

- mistyczny związek lub związek z Bogiem
- więź lub społeczność lub komunia
- uczestnictwo w Chrystusie lub uczestnictwo w Nim

---

<sup>53</sup> Por. **Paul Wells**: „*Unia z Chrystusem jest przedstawiona w tekstach Nowego Testamentu w bogatym i zróżnicowanym bukacie językowym*” („*Calvin and Union with Christ: The Heart of Christian Doctrine*”, w: Joel R. Beeke i Garry J. Williams (red. .), *Calvin: Theolog and Reformer* [Grand Rapids, MI: Reformation Heritage Books, 2010], s. 74).

<sup>54</sup> Por. **Dennis E. Tamburello**, *Union with Christ: John Calvin and the Mysticism of St. Bernard* (Louisville, KY: Westminster John Knox Press, 1994), s. 90, 105.

- wszczepienie lub połączenie
- bycie w Duchu lub zamieszkanie przez Ducha
- wzrastanie razem lub stawanie się jednym

Łącząc wiele z tych koncepcji, Chrystus staje się nasz w mistycznym związku lub więzi społeczności poprzez wszczepienie, tak że uczestniczymy w Nim i wzrastamy razem w Nim poprzez zamieszkującego w nas Ducha.

Powyższe są łatwo rozpoznawalne jako biblijne słowa lub frazy lub wyrażenia idei biblijnych. Ale którego z nich Kalwin używa najczęściej, gdy pisze o zjednoczeniu z Chrystusem? Wszczepianie<sup>55</sup> lub nasze prz wszczepienie lub zaszczepienie w Jezusa.<sup>56</sup> Według naszego teologa to wszczepianie w Chrystusa, co zaskakujące, jest częściej rozwijane w obrazach anatomicznych niż w obrazach roślinnych.<sup>57</sup> Powody tego mogą obejmować tłumaczenie przez Kalwina oświadczenia Chrystusa „*Ja jestem prawdziwym krzewem winnym*” jako „*Ja jestem winnicą*”<sup>58</sup> oraz miarę rezerwy, jaką wykazuje w swoim komentarzu do Rzymian 11:16-21 z jego obrazami roślinnymi, w tym odniesieniami do drzew oliwnych i wszczepiania gałęzi.<sup>59</sup>

Jakich przymiotników używa Kalwin, aby opisać naszą jedność z Chrystusem? Oto wiele, jeśli nie wszystkie z głównych:

---

<sup>55</sup> łac.: insero (siać, sadzić, wkładać, wkładać), insitio (szczepić, wszczepienie).

<sup>56</sup> **Tamburello**, *Zjednoczenie z Chrystusem*, s. 85, 90, 99, 111.

<sup>57</sup> Jeśli weźmiemy pod uwagę po prostu *Instytuty*, przypadki anatomicznego wszczepienia (np. 3.2.24; 3.2.35; 3.6.3; 3.11.10; 3.13.5; 3.22.7; 3.24.5; 4.17.33) przewyższają przypadki wszczepiania gałęzi (np. 4.15.5). Kalwin mówi również o wierzących wszczepianych do kościoła (np. 4.17.1).

<sup>58</sup> **Jan Kalwin**, *Komentarz do Jana 15:1*, por. Wells, „Kalwin i zjednoczenie z Chrystusem”, s. 74.

<sup>59</sup> Kalwin jednak rozwija obrazowanie drzew w szczegółach w swoim komentarzu do Rzymian 6:5, włączając w to uwagi na temat suwerennej łaski Bożej, na co wskazuje czasownik „wszczepiony”: „*Jest wielka siła w tym słowie i jasno pokazuje, że Apostoł nie napomina, ale raczej uczy nas, jaką korzyść czerpiemy z Chrystusa; bo nie wymaga od nas niczego, co miałyby być wykonane dzięki naszej uwadze i pilności, ale mówi o wszczepieniu dokonany ręką Boga*”.



- duchowy, nadprzyrodzony i niebiański
- święty i sakralny
- błogosławiony i cudowny
- nierozłączny i wieczny
- niezniszczalny, niepodzielny i nierozzerwalny
- sekretny, tajemniczy i niezrozumiały
- bliski i intymny

Tak więc Chrystus staje się nasz w cudownej jedności, która jest nadprzyrodzona i święta, a także niezniszczalna, niezrozumiała i intymna!<sup>60</sup>

## Intymnie

Jak bliska lub intymna jest nasza jedność z Chrystusem? Robert Letham stwierdza, że w pismach Kalwina (łacińskich)

*„Ta jedność jest silniejsza i bliższa niż tylko braterstwo (consortis) lub powinowactwo, stowarzyszenie lub partnerstwo (societatis)”.*<sup>61</sup>

Podążajmy za argumentem samego francuskiego Reformatora w jego komentarzach do 1 Koryntian 6, Kolosan 1 i Galacjan 3. Ziemska „więź” małżeńska między mężczyzną i kobietą „*jest tak bliska i nierozzerwalna, że przewyższa relację, która istnieje między ojcem i synem*”. Kalwin wyciąga wniosek, że

*„zwiększyłoby to skuteczność i godność duchowego małżeństwa, które istnieje między nami a Chrystusem”*<sup>62</sup>

---

<sup>60</sup> Por. Duży Katechizm Westminsterki:

P. 66. Czym jest unia, którą wybrani mają z Chrystusem?

O. Unia, którą wybrani mają z Chrystusem, jest dziełem łaski Bożej, poprzez którą są duchowo i mistycznie, ale realnie i nierozzerwalnie połączeni z Chrystusem jako ich głową i mężem; co ma miejsce za sprawą ich skutecznego powołania.

<sup>61</sup> **Robert Letham**, *Zjednoczenie z Chrystusem w Piśmie Świętym, historii i teologii* (Phillipsburg, NJ: P & R, 2011), s. 109.

Kalwin idzie dalej:

*... nasza więź z Chrystusem jest bliższa niż więź męża i żony, i... ta pierwsza, zgodnie z tym, musi być znacznie preferowana przed tą drugą... [gdyż] nie jesteśmy tylko jednym ciałem z Chrystusem, ale także jednym duchem. Tak więc istnieje porównanie między większym i mniejszym.*<sup>63</sup>

Gdzie indziej nasz komentator pisze: „jesteśmy z Nim zjednoczeni ściślej niż nasze członki z ciałem”.<sup>64</sup> Kalwin stwierdza nawet:

*Co więcej, wiemy, że istnieje tak wielka jedność między Chrystusem a jego członkami, że imię Chrystusa czasami obejmuje całe ciało, jak w 1 Koryntian 12:12, gdyż podczas gdy tam rozprawia o Kościele, dochodzi w końcu do wniosku, że w Chrystusie obowiązuje to samo, co w ciele ludzkim.*<sup>65</sup>

Kalwin wyjaśnia, co oznacza, że wierzący Nowego Testamentu „przyoblekli się w Chrystusa” lub są odziani w Niego:

*Im większy i wznioślejszy jest przywilej bycia dziećmi Bożymi, tym bardziej jest on oddalony od naszych zmysłów i tym trudniej jest uzyskać wiarę. On [tj. Paweł] zatem wyjaśnia w kilku słowach, co jest implikowane w naszym zjednoczeniu, a raczej uczynieniu jednym z Synem Bożym; tak aby usunąć wszelkie wątpliwości, że to, co należy do Niego, jest nam przekazywane. Używa metafory szaty, gdy mówi, że Galaci przyoblekli się w Chrystusa; ale ma na myśli, że są tak ściśle z Nim zjednoczeni, że w obecności Boga noszą imię i charakter Chrystusa i są postrzegani w Nim, a nie w sobie.*<sup>66</sup>

---

<sup>62</sup> Jan Kalwin, komentarz do 1 Kor. 6:16-17

<sup>63</sup> Tamże

<sup>64</sup> Cytowane w Wendel, Kalwin, s. 235.

<sup>65</sup> Jan Kalwin, komentarz do Kol. 1:24

<sup>66</sup> Jan Kalwin, komentarz do Gal. 3:27

Czy widzicie porównania i postęp? Nasza więź z Chrystusem jest bliższa niż 1) relacja ojciec-syn, 2) ziemskie małżeństwo, a nawet 3) związek między członkami naszego ciała, ponieważ jesteśmy 4) „jednym ciałem” i 5) „jednym duchem” z naszym Zbawicielem. Tak, Chrystus stał się nasz, tak że „czasami”, mówi Kalwin, 6) „imię Chrystusa ... obejmuje całe ciało” kościoła. Rzeczywiście, 7) „w obecności Boga noszą imię i charakter Chrystusa i są postrzegani w Nim, a nie w sobie”. Chrystus stał się nasz intymnie!

### Osiander o usprawiedliwieniu

Prawdziwa doktryna jest często wyjaśniana i wzmacniana przeciwko herezji. Tak stało się z nauką Kalwina o zjednoczeniu z Chrystusem w opozycji do Andreeasa Osiandra (1498-1552), niemieckiego autora i starszego od ówczesnego Kalwina.<sup>67</sup> Osiander był luterańskim reformatorem w Norymberdze, a pod koniec życia profesorem teologii w Królewcu.<sup>68</sup>

Dziwaczne spekulacje Osiandra na temat zjednoczenia z Chrystusem pojawiają się zwłaszcza w związku z dwiema doktrynami. Pierwsza dotyczy jego nauki o usprawiedliwieniu (por. Instytuty 3.11.5-12). Osiander odrzucił biblijną i reformacyjną prawdę, że sprawiedliwość Boża w usprawiedliwieniu jest dożywotnim posłuszeństwem Chrystusa prawu Bożemu, które jest przypisywane na nasz rachunek i otrzymywane wyłącznie przez wiarę.

---

<sup>67</sup> Mark A. Garcia identyfikuje „odrzucenie przez Kalwina z 1559 r. [w jego Instytutach] luterańskiego kontrowersji Andreeasa Osiandra” jako „najważniejszy tekst i wydarzenie dla teologii zbawczej jedności z Chrystusem Kalwina” (Life in Christ: Union with Christ and Twofold Grace in Calvin's Theology [Eugene, OR: Wipf & Stock, 2008], s. 7). Garcia uważa, że w „odpowiedzi Kalwina na teologię Andreeasa Osiandra ... pneumatyczna chrystologia, sakrament i zbawienie są ze sobą połączone w niespotykany dotąd sposób” (s. 195).

<sup>68</sup> Oba te miasta były naznaczone ważnymi wydarzeniami pod koniec II wojny światowej (1939-1945). Norymberga była miejscem słynnych procesów wojennych nazistów (1945-1946), a Królewiec został przyznany ZSRR (1945) i przemianowany na Kaliningrad (1946).

Zamiast tego, dla Osiandera sprawiedliwość Boża w usprawiedliwieniu jest Jego „*istotową sprawiedliwością*”, sprawiedliwością Boskiej istoty lub Bytu. Według Osiandera usprawiedliwienie jest naszym zjednoczeniem z wieczną „*esencją*” lub „*substancją*” lub „*naturą*” Boga lub Chrystusa. Bóstwo jest „*przelane*” lub „*wlane*” lub „*wylane*” do nas, tak że jesteśmy „*zmieszani*” i „*pomieszani*” z Boską Istotą.

Kalwin w ten oto sposób przedstawia Osiandra i jego naukę w Instytutach 3.11.5:

- „*jego pragnienie, by przelać istotę Boga w ludzi*”
- „*Mówi, że ... istota Chrystusa jest zmieszana z naszą*”
- „*[On] udaje, że jesteśmy istotowo sprawiedliwi w Bogu przez wlanie zarówno Jego istoty, jak i Jego jakości*”
- „*wrzuca mieszankę substancji, przez którą Bóg — przelanie siebie w nas, jakby — czyni nas częścią Siebie*”
- „*uważa, że ... istota Chrystusa [jest] zmieszana z naszą*”

To **nie** jest sposób, w jaki Chrystus staje się naszym w usprawiedliwieniu!

Kalwin nazywa doktrynę Osiandera o „*istotowej prawości*” „*czymś graniczącym z manicheizmem*” i „*jakimś dziwnym potworem*”.<sup>69</sup> Określa ją jako „*obrzydliwy błąd*”<sup>70</sup>, „*dziki sen*”<sup>71</sup> i „*złudzenie*”<sup>72</sup>, które wytwarza „*taką mgłę*”, która „*zaciemnia*” ludzkie „*umysły*”.<sup>73</sup>

François Wendel ma rację:

*Kiedy Kalwin mówi o zjednoczeniu czy komunii z Chrystusem, nie ma wątpliwości co do jakiegokolwiek wchłonięcia przez*

---

<sup>69</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 3.11.5

<sup>70</sup> Tamże, 3.11.12

<sup>71</sup> Tamże, 3.11.5

<sup>72</sup> Tamże, 3.11.6

<sup>73</sup> Tamże, 3.11.5; Luteranie również potępili Osiandra i jego doktrynę „*istotnej prawości*”, m.in. w swojej Formule zgody (1577).

*Chrystusa lub mistycznego utożsamienia, które w najmniejszym stopniu umniejszałyby osobowość człowieka*<sup>74</sup>

Ponieważ w doktrynie Osiandera o „istotowej prawości” usprawiedliwienie jest naszym byciem przepełnionym wieczną istotą Bóstwa, jak to wpływa na usprawiedliwienie jako prawne błogosławieństwo, deklarację Boga sędziego, że jesteśmy niewinni wszelkiego grzechu i sprawiedliwi przed Nim? Co zatem z prawdą przypisania, tj. że posłuszeństwo Chrystusa jest zaliczone na nasze konto? Kalwin przedstawia stanowisko i postawę niemieckiego teologa:

*„Osiander śmieje się z tych ludzi, którzy nauczają, że „bycie usprawiedliwionym” jest terminem prawnym... Ponadto nie gardzi niczym bardziej niż tym, że jesteśmy usprawiedliwieni przez wolne przypisywanie”.*<sup>75</sup>

Kalwin kontynuuje nauczanie, że usprawiedliwienie jest prawne i koniecznie obejmuje przypisanie<sup>76</sup>, wbrew Osianderowi, a także Rzymowi i Federalnej Wizji, które podobnie nienawidzą i wyśmiewają te istotne prawdy Ewangelii. Wróćmy do cytatu z początku tego rozdziału, tego, z którego zaczerpnęliśmy pierwszą część jego tytułu, i poprzedźmy go dwoma ważnymi uwagami. Pierwsza dotyczy jego lokalizacji: znajduje się w środku polemiki Kalwina z Osianderem na temat usprawiedliwienia. Po drugie, przedstawia zjednoczenie z Chrystusem w organicznych terminach.

*Chrystus stał się nasz... [Nasze zjednoczenie z Jezusem to] połączenie Głowy i członków, zamieszkanie Chrystusa w naszych sercach — krótko mówiąc, ta mistyczna unia... tak, że Chrystus, stając się naszym, czyni nas współuczestnikami darów, którymi został obdarzony... przyoblekamy się w*

---

<sup>74</sup> **Wendel**, *Kalwin*, s. 235

<sup>75</sup> **Jan Kalwin**, *Instytuty* 3.11.11

<sup>76</sup> Tamże, 3.11.11-12

*Chrystusa i jesteśmy wszczępieni w Jego ciało... ponieważ On raczy uczynić nas jednym z Nim.*<sup>77</sup>

Zauważmy, że w tym samym kontekście Kalwin mówi o prawnym błogosławieństwie usprawiedliwienia w związku ze zjednoczeniem z Chrystusem. W środku powyższego cytatu (ponieważ zawiera on kilka elips), nasz Reformator stwierdza:

*„[Chrystusowa] sprawiedliwość [jest] nam przypisywana... ponieważ przyoblekamy się w Chrystusa i jesteśmy wszczępieni w Jego ciało — krótko mówiąc, ponieważ On raczy uczynić nas jednym z Nim”.*

Ponadto, zaraz po powyższym cytacie, Kalwin dodaje:

*„Dlatego chlubimy się, że mamy z Nim społeczność sprawiedliwości [tj. przypisanej, prawnej sprawiedliwości]”.*

Czy widzicie, co mówi Kalwin? Chrystus staje się nasz — nie przez to, że Jego istota jest zmieszana z naszą (przeciwko Osianderowi), ale — przez to, że zamieszkuje w nas duchowo. W tym zjednoczeniu z Chrystusem cieszymy się prawnym usprawiedliwieniem, przypisaniem nam sprawiedliwości Chrystusa. Co więcej, to właśnie tutaj nasz wielki teolog oświadcza, że „*mistycznemu zjednoczeniu [przyznajemy] najwyższy stopień ważności!*”<sup>78</sup>

Oto cały cytat, którego pełny sens i większa siła powinny być teraz oczywiste:

*Wyznaję, że jesteście pozbawieni tego zupełnie nieporównywalnego dobra [tj. usprawiedliwienia], dopóki Chrystus nie stanie się nasz. Dlatego też to połączenie Głowy i członków, to zamieszkanie Chrystusa w naszych sercach — krótko mówiąc, ta mistyczna unia — są przez nas uznawane*

---

<sup>77</sup> Tamże, 3.11.10

<sup>78</sup> Tamże. Ten werset jest cytowany w pierwszym akapicie tego rozdziału.

*za najwyższy stopień ważności, tak że Chrystus, uczyniony naszym, czyni nas współuczestnikami z Nim w darach, którymi został obdarzony. Nie kontemplujemy Go zatem poza sobą z daleka, aby Jego sprawiedliwość mogła być nam przypisana, ale dlatego, że przyoblekamy się w Chrystusa i jesteśmy wszczępieni w Jego ciało — krótko mówiąc, ponieważ On raczy uczynić nas jednym z Nim. Z tego powodu chlubimy się, że mamy z Nim społeczność [przypisaną] sprawiedliwości.<sup>79</sup>*

## Duch Święty jako Agent

Biblijne rozumienie zjednoczenia z Chrystusem przez Kalwina staje się jeszcze wyraźniejsze, jeśli weźmiemy pod uwagę jego traktowanie roli Ducha Świętego i wiary. Błogosławiony Duch jest osobistą więzią łączącą nas z Jezusem oraz jest boskim agentem, przez którego On błogosławi i rządzi nami:

*...Duch Święty jest więzią, przez którą Chrystus skutecznie jednoczy nas ze sobą<sup>80</sup>*

*...tajemnicza moc Ducha jest więzią naszej jedności z Chrystusem<sup>81</sup>*

*[Chrystus] jednoczy się z nami wyłącznie przez Ducha. Przez łaskę i moc tego samego Ducha stajemy się jego członkami, aby trzymać nas pod sobą i z kolei posiadać Go<sup>82</sup>*

---

<sup>79</sup> Richard B. Gaffin Jr. nazywa to „najpełniejszym pojedynczym fragmentem, a z pewnością najbardziej uderzającym, wyrażającym relację między zjednoczeniem, usprawiedliwieniem i przypisaniem” w *Instytutach Kalwina* („Usprawiedliwienie i zjednoczenie z Chrystusem (Instytuty 3.11-18)”, w David W. Hall i Peter A. Lillback [red.], *A Theological Guide to Calvin's Institutes* [Phillipsburg, NJ: P & R, 2008], s. 265).

<sup>80</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 3.1.1

<sup>81</sup> Tamże, 4.17.33

<sup>82</sup> Tamże, 3.1.3

*[To przez] tajemną energię Ducha, dzięki której możemy cieszyć się Chrystusem i wszystkimi jego dobrodziejstwami*<sup>83</sup>

Jaki przymiotnik opisujący zjednoczenie z Chrystusem wywodzimy z tego? Zjednoczenie z Chrystusem jest duchowe, przy czym duchowe w Biblii oznacza „*odnoszące się do Ducha Świętego*”. Chrystus jest nasz duchowo!

To jest argument Kalwina w Instytutach 3.1.2. Jezus Chrystus przyszedł na świat i dokonał naszego odkupienia mocą Ducha Świętego. Otrzymał Ducha w całej pełni podczas swojego wywyższenia po prawicy Boga w niebie, aby dać Ducha swoim wybranym, aby zjednoczyć nas z Sobą i obdarzyć nas swoimi błogosławieństwami. Pneumatologia jest kluczowa *dla unio cum Christo*, ponieważ Chrystus jest nasz przez Ducha.

Oczywiste jest, że dla Kalwina Duch Święty jest osobistą więzią między wierzącymi a Chrystusem. Kalwin, a także teologia biblijna i Reformowana, opierają to nie tylko na roli Ducha jako osobistej więzi między Jezusem Chrystusem a świętą Trójcą, ale nawet na Jego intertrynitarnej roli jako osobistej więzi między Ojcem a Synem lub Słowem:

*Powinniśmy również wiedzieć, że jest on nazywany „Duchem Chrystusa” nie tylko dlatego, że Chrystus, jako [to] wieczne Słowo Boże, jest zjednoczony w tym samym Duchu z Ojcem, ale także z jego charakteru jako Pośrednika.*<sup>84</sup>

Ronald Wallace podsumowuje Kalwina na temat roli Ducha Świętego w kategoriach zstąpienia i wstępowania, w jednoczeniu nas z Panem Jezusem:

---

<sup>83</sup> Tamże, 3.1.1

<sup>84</sup> Tamże, 3.1.2



*Mówiąc o zjednoczeniu między Chrystusem a Jego ludem Kalwin może mówić, z zastrzeżeniami, o Duchu Świętym jako o sprowadzającym Chrystusa do życia i serc Jego ludu. Woli mówić o Duchu Świętym jako o podnoszącym ludzi z ziemi do Nieba, aby tam mieszkać z Chrystusem i tam uczestniczyć w Chrystusie. Może mówić o Duchu Świętym jako o ogniwie łączącym nas z Chrystusem, a także jako o kanale, poprzez który wszystko, co Chrystus ma i czym jest, dociera do nas.*<sup>85</sup>

Nasz Reformator cytuje nawet dwa teksty z 1 Listu Jana na temat wiedzy lub pewności wierzącego o zjednoczeniu z Chrystusem przez Ducha Świętego:

*„A wiemy, że w nas mieszka, przez Ducha, którego nam dał.”* [1 Jana 3:24]. *Podobnie, „Po tym poznajemy, że w nim mieszkamy, a on w nas, że dał nam ze swego Ducha.”* [1 Jana 4:13].<sup>86</sup>

Chrystus jest nasz przez Ducha i my wiemy o tym przez Ducha!

## **Wiara jako środek**

Rozważając Kalwina na temat działania Ducha Świętego w naszym zjednoczeniu z Chrystusem, jaka jest rola wiary? Spośród wielu cytatów z pism Kalwina, które można było wybrać odnośnie *unio cum Christo* przez wiarę, oto trzy z jego *Instytutów* zaczerpnięte ze strategicznych miejsc:

---

<sup>85</sup> Roald Wallace, *Kalwinowska nauka o życiu chrześcijańskim*, s. 20-21.

<sup>86</sup> **Jan Kalwin**, *Instytuty 3.1.4*, por. „*Dokumenty wyznaniowe Jana Kalwina dotyczące zapewnienia*” i „*Inne pisma Jana Kalwina dotyczące zapewnienia*” ([www.cprc.co.uk/quotes/#assurance](http://www.cprc.co.uk/quotes/#assurance)).

*Prawdą jest, że uzyskujemy to przez wiarę*<sup>87</sup>

*Chrystus został nam dany przez Bożą hojność, abyśmy mogli Go pojąć i posiadać w wierze*<sup>88</sup>

*Jak wyjaśniłem w poprzedniej księdze [tj. księdze 3], to przez wiarę w Ewangelię Chrystus staje się nasz, a my stajemy się uczestnikami zbawienia i wiecznego błogosławieństwa, które On przynosi*<sup>89</sup>

Chrystus staje się nasz za sprawą wiary!

Kalwin wyjaśnia to jasno i bogato w swoim *Wyznaniu Wiary w imię Kościołów Reformowanych Francji* (1562):

*13. Jak uczestniczymy w Jezusie Chrystusie i Jego dobrodziejstwach — wiary*

*Teraz rozumiemy, że stajemy się uczestnikami wszystkich Jego błogosławieństw za pomocą wiary; ponieważ to ona wprowadza nas w komunikację z Chrystusem, aby mógł w nas zamieszkać, abyśmy mogli zostać wszczepieni w Niego jako nasz korzeń, abyśmy mogli być członkami Jego ciała, abyśmy mogli żyć w Nim, a On w nas, i posiadać Go, ze wszystkimi Jego dobrodziejstwami. I aby nie uważano za dziwne, że przypisujemy taką cnotę wierze, nie traktujemy jej jako ulotnej opinii, ale jako pewność, którą mamy co do obietnic Bożych, w których zawarte są wszystkie te błogosławieństwa i przez które przyjmujemy naszego Pana Jezusa Chrystusa jako pewność całego naszego zbawienia i stosujemy do naszego własnego użytku to, co otrzymał od Boga, swego Ojca, aby nam je przekazać. Podobnie wiemy, że nie możemy mieć tej wiary, jeśli nie będzie nam dana z*

---

<sup>87</sup> Tamże, 3.1.1

<sup>88</sup> Tamże, 3.11.1

<sup>89</sup> Tamże, 4.1.1

*góry, i jak oświadcza Pismo (Efez. 2:9; 1:18), dopóki Duch Święty nie oświeci nas, abyśmy pojęli to, co wykracza poza wszelkie ludzkie zmysły, i nie zapieczętuje w naszych sercach tego, w co powinniśmy wierzyć.*<sup>90</sup>

Wallace zauważa, że dla Kalwina,

*Wiara jednoczy człowieka z Bogiem i sprawia, że Bóg mieszka w człowieku. Należy zauważyć, że ruch wiary w uchwyceniu tego, co jest w Niebie i sprowadzeniu tego na ziemię, jest wzajemny, w myśli Kalwina, do ruchu Ducha Świętego, który sprowadza niebiańską łaskę Chrystusa do ludzkiego serca i podnosi nasze serca do Nieba w odpowiedzi na Jego łaskę.*<sup>91</sup>

Czy więc Kalwin mówi, że Duch jednoczy nas z Chrystusem oraz wiara jednoczy nas z Chrystusem? Tak! Czy nasz Reformator naucza, że Duch Święty sprowadza Chrystusa i Jego łaskę do nas, a nas do Niego, i że wiara sprowadza Chrystusa i Jego łaskę do nas, a nas do Niego? Tak!

A co ze źródłem lub pochodzeniem wiary? W swoich pismach Kalwin wielokrotnie i stanowczo naucza, że „*sama wiara nie ma innego źródła niż Duch*”. W rzeczywistości „*wiara jest głównym dziełem Ducha*” w wybranych.<sup>92</sup>

To jest wniosek Kalwina:

*„Podsumowując: Chrystus, gdy oświeca nas w wierze mocą swego Ducha, jednocześnie tak wszczepia nas w swoje ciało, że stajemy się uczestnikami wszelkiego dobra”.*<sup>93</sup>

---

<sup>90</sup> Jan Kalwin, *Traktaty o sakramentach*, tłum. Henry Beveridge (Wielka Brytania: Christian Heritage, 2002), s. 144-145.

<sup>91</sup> Wallace, *Kalwińska nauka o życiu chrześcijańskim*, s. 23.

<sup>92</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 3.1.4

<sup>93</sup> Tamże, 3.2.35

Innymi słowy, Osoba Chrystusa i błogosławieństwa są znane i otrzymywane tylko za pośrednictwem Ducha Świętego i tylko za pomocą wiary:

*Chrystus jest więc źródłem wszystkich błogosławieństw dla nas: od Niego otrzymujemy wszystko; ale sam Chrystus, ze wszystkimi swoimi błogosławieństwami, jest nam przekazywany przez Ducha. Ponieważ to przez wiarę otrzymujemy Chrystusa i Jego łaski są nam przypisywane. Autorem wiary jest Duch.*<sup>94</sup>

W ten sposób wszystko się układa. Duch jednoczy nas z Chrystusem i czyni to za pomocą wiary, którą w nas działa. Duch Święty daje nam wiarę, abyśmy przez wiarę w Słowo Boże i zaufanie Chrystusowi ukrzyżowanemu i zmartwychwstałemu byli w jedności z Chrystusem i wiedzieli, że jesteśmy w jedności z Chrystusem, ciesząc się Nim i Jego dobrodziejstwami. W ten sposób Chrystus staje się nasz: za pośrednictwem Ducha i wyłącznie za pomocą wiary!<sup>95</sup>

Nauka francuskiego Reformatora o intymnej relacji między Duchem Świętym, wiarą i mistycznym zjednoczeniem nasuwa pytanie: A co z Kalwinem i więzią wiary? David Engelsma wyjaśnia:

*Jasne jest, że Kalwin postrzega wiarę nie tylko jako działanie polegające na poznaniu i zaufaniu Jezusowi Chrystusowi, ale także jako zjednoczenie z Chrystusem, chociaż Kalwin nie czyni tego rozróżnienia wprost. Kiedy późniejsza teologia Reformowana czyni to rozróżnienie, jest ono prawdziwe dla Kalwina. Wiara nie jest wyłącznie działaniem; wiara jest również, a nawet bardziej zasadniczo, zjednoczeniem z Chrystusem. Z tego powodu Kalwin czyni wiarę początkiem zbawczego dzieła Ducha... Najpierw jest się, i musi być,*

---

<sup>94</sup> Jan Kalwin, komentarz do 1 Kor. 6:11

<sup>95</sup> Katechizm Heidelberski zwięźle opisuje Ducha, wiarę i zjednoczenie z Chrystusem: „Duch został dany także i mnie, abym przez prawdziwą wiarę mógł stać się uczestnikiem Chrystusa i wszystkich Jego dobrodziejstw” (Pyt. i Odp., 53).

*zjednoczonym z Chrystusem przez więź wiary. Następnie przez tę więź Chrystus i wszystkie jego dobrodziejstwa wchodzi do serca wybranego dziecka Bożego.*<sup>96</sup>

## Strony, które są zjednoczone

Przeszliśmy długą drogę w naszym traktowaniu doktryny Jana Kalwina o zjednoczeniu z Chrystusem. Widzieliśmy, jak mówi o jej znaczeniu i jej objawieniu w „tajemnicy” Ewangelii. Zacytowaliśmy kilka z jego najpiękniejszych opisów. Rozważyliśmy obrazy, których używa, a także rzeczowniki, frazy i przymiotniki, których używa, aby ją wyjaśnić. Zauważyliśmy stanowcze odrzucenie przez Kalwina pojęcia, że zjednoczenie z Chrystusem jest naszym byciem przelanym boską esencją, zgodnie z Andreasem Ossianderem. Zbadaliśmy rolę Ducha i wiary w naszym intymnym zjednoczeniu z Chrystusem, przy czym Duch jest boskim agentem zjednoczenia, a wiara jest niezbędnym środkiem zjednoczenia.

Nie określiliśmy jednak dokładnie, które strony są zjednoczone. Zaczynamy od antropologii. Postępując zgodnie z Pismem Świętym, Kalwin uczy chrześcijanina, aby tak myślał o sobie:

*„Jestem człowiekiem, nie aniołem.”<sup>97</sup> Jestem zjednoczony z Chrystusem zarówno w ciele, jak i duszy.<sup>98</sup> Co więcej, ja,*

---

<sup>96</sup> David J. Engelsma, *The Reformed Faith of John Calvin: The Institutes in Summary* (Jenison, MI: RFP, 2009), s. 194. Więcej na temat „tego rozróżnienia” w „późniejszej teologii Reformowanej” można przeczytać w Heinrich Hepp, *Reformed Dogmatics*, przeł. i red. Ernst Bizer, tłum. G. T. Thompson (Grand Rapids, MI: Baker, repr. 1978), s. 540-542; Herman Bavinck, *Reformed Dogmatics*, tom 4: Duch Święty, Kościół i Nowe Stworzenie, red. John Bolt, tłum. John Vriend (Grand Rapids, MI: Baker, 2008), s. 121-122; Herman Hoeksema, *Reformed Dogmatics* (Grandville, MI: RFP, 2005), tom. 2, s. 62-66, 70-72; David J. Engelsma, *Konfesja Belgijska: komentarz*, tom. 2 (Jenison, MI: RFP, 2019), s. 7-10.

<sup>97</sup> Nie zajmujemy się tutaj relacją Chrystusa ani naszą z aniołami, upadłymi czy nieupadłymi.

*ciało i dusza, jestem zjednoczony z Jezusem Chrystusem teraz, gdy jestem jeszcze grzesznikiem, a będę zjednoczony z Nim w życiu przyszłym, gdy będę bez grzechu”.*

Co jeszcze można powiedzieć o „kiedy” mojego zjednoczenia z Chrystusem? Nasz Reformator chciałby, aby każdy wierzący złożył to niesamowite wyznanie:

*„Zostałem zjednoczony z Jezusem Chrystusem zanim się urodziłem! W wiecznym wyborze Boga przed stworzeniem świata zostałem „wybrany w Chrystusie. Około 2000 lat temu, kiedy Syn Boży wcielił się i umarł na krzyżu za wszystkie grzechy swojego wybranego kościoła, byłem w Nim”.<sup>98</sup>*

Podążając za biblijną nauką Kalwina, chrześcijanin z radością wyznaje:

*„Podczas gdy w wiecznym wyborze Boga i odkupieńczej ofierze Chrystusa byłem w Nim, ale On nie był we mnie, teraz jestem w Nim, a On jest we mnie! Ten cud miał miejsce wcześniej w moim życiu, kiedy Chrystus stał się mój wewnątrz przez nieodpartą odnowę, tak że zamieszkuje we mnie przez Ducha Świętego w mistycznym zjednoczeniu. Wiem o tym i cieszę się tym tylko przez wiarę”.*

Wierzący kontynuuje:

*„Chrystus stanie się mój w sposób doskonały przy moim ostatecznym uwielbieniu w nowym stworzeniu”.*

---

<sup>98</sup> Np. Kalwin: *„Zauważ, że duchowe połączenie, które mamy z Chrystusem, należy nie tylko do duszy, ale także do ciała, tak że jesteśmy ciałem z Jego ciała itd. (Efez. 5:30)”* (Komentarz do 1 Cor. 6:15). W. Gary Crampton słusznie identyfikuje francuskiego teologa jako dychotomistę, trzymającego się dwuczęściowego poglądu na istoty ludzkie: *„Kalwin utrzymuje, podobnie jak ogromna większość uczonych Reformowanych, że człowiek ma dwie części: ciało fizyczne i niefizycznego ducha lub duszę”* (What Calvin Says [Jefferson, MD: Trinity Foundation, 1992], s. 49).

<sup>99</sup> Jan Kalwin, komentarz do Efez. 1:4

Ale kim jest Ten, z którym byłem, jestem i na zawsze będę zjednoczony zarówno ciałem, jak i duszą? Tutaj przechodzimy od antropologii do chrystologii. Dziecko Boże wyznaje:

*„Jestem zjednoczony z Osobą Chrystusa w obu Jego naturach — nie tylko w Jego Bóstwie, w przeciwieństwie do Osiandera, ale także w Jego człowieczeństwie, zarówno w Jego ciele, jak i duszy”.*<sup>100</sup>

Jak mówi Lewis B. Smedes:

*„Kalwin jest pewien, że zjednoczenie z Chrystusem jest zjednoczeniem z całym jego ja, szczególnie z Jego człowieczeństwem”.*<sup>101</sup>

Chrystus stał się mój — cały On jest zjednoczony ze mną!

Według Pisma Świętego, a zatem Kalwina, jesteśmy zjednoczeni z Chrystusem w Jego potrójnej funkcji jako proroka, kapłana i króla,<sup>102</sup> i dlatego jesteśmy beneficjentami wszystkiego, co dla nas zarobił i przekazuje nam w wykonywaniu swojego chwalebego mesjańskiego urzędu.<sup>103</sup> Jesteśmy zjednoczeni z Nim w obu Jego stanach: Jego stanie upokorzenia (Jego skromne narodziny, życie pełne cierpienia, ofiarna śmierć i pochówek) i Jego stanie wywyższenia (Jego cielesne zmartwychwstanie, chwalebne wniebowstąpienie, wszechmocna sesja i drugie przyjście). Ze względu na nasze *unio com Christo*, dzielimy Jego duchowe łaski i dary, błogostawieństwa i korzyści, przywileje i moce.

---

<sup>100</sup> Jan Kalwin, *Instytutu* 3.11.6

<sup>101</sup> Lewis B. Smedes, *Wszystko nowe. Teologia zjednoczenia człowieka z Chrystusem* (Grand Rapids, MI: Eerdmans, 1970), s. 50.

<sup>102</sup> Kalwin omawia potrójną funkcję Chrystusa w Instytutach 2.15.

<sup>103</sup> Por. Kalwin: „Albowiem On [tj. Chrystus] został namaszczony przez Ojca, aby mógł wylać na nas obfitość wieloraką z własnej pełni” (Komentarz do 1 Jana 2:20; por. Katechizm heidelberski, Niedziela Pańska 12).

*„Bo to, co ciągle powraca u Kalwina, to myśl, że nie ma udziału w dobrodziejstwach Chrystusa inaczej niż przez komunię z Jego osobą”.*<sup>104</sup>

Ponieważ Chrystus stał się nasz, jesteśmy z Nim zjednoczeni w Jego jednej Osobie, dwóch naturach, dwóch stanach, trzech urządach, wszystkich Jego odkupieńczych czynach i wszystkich Jego błogosławieństwach i dobrodziejstwach. Kalwin z pewnością zgodziłby się z Wyznaniem Westminsterskim

*„Wszyscy święci, którzy są zjednoczeni z Jezusem Chrystusem, ich głową, przez Jego Ducha i przez wiarę, ... mają z Nim społeczność w Jego łaskach, cierpieniach, śmierci, zmartwychwstaniu i chwale”.*<sup>105</sup>

Przechodząc od antropologii i chrystologii, przechodzimy do teologii. Ponieważ Chrystus stał się nasz i jest Pośrednikiem między Bogiem a nami, jesteśmy zjednoczeni z żywym Bogiem:

*...ta doskonała istota Bóstwa, która jest w Chrystusie, jest dla nas korzystna pod tym względem, że jesteśmy również doskonali w Nim. „Jeśli chodzi o całkowite zamieszkanie Boga w Chrystusie, to jest po to, abyśmy, uzyskawszy Go, mogli posiadać w Nim całkowitą doskonałość”*<sup>106</sup>

Bóg, z którym jesteśmy zjednoczeni, to oczywiście błogosławiona Trójca: Ojciec, Syn i Duch Święty:

*...nie tylko Chrystus, ale także Ojciec i Duch Święty mieszkają w nas ... [Powinniśmy rozważyć] sposób zamieszkiwania — mianowicie, że Ojciec i Duch są w Chrystusie, i nawet jak*

---

<sup>104</sup> Herman Bavinck, *Dogmatyka Reformowana*, tom 3: Grzech i zbawienie w Chrystusie, red. John Bolt, tłum. John Vriend (Grand Rapids, MI: Baker, 2006), s. 523.

<sup>105</sup> Konfesja Westminsterska 26:1

<sup>106</sup> Jan Kalwin, Komentarz do Kol. 2:10



*pełnia boskości mieszka w Nim [Kol. 2:9], tak w Nim posiadamy całą boskość.*<sup>107</sup>

Chrystus stał się nasz, a zatem również Święta Trójca, z którą jesteśmy nierozzerwalnie związani, zarówno ciałem, jak i duszą, w tym życiu i w przyszłym!

### Soteriologia w ogólności

Na początku rozdziału zatytułowanego „*Kalwin o zbawieniu*”, traktującego o doktrynie soteriologii naszego Reformatora, W. Gary Crampton stwierdza:

*„Zbawienie wybranych od początku do końca jest wynikiem ich relacji z Chrystusem; to znaczy, ich bycia w jedności z Nim”.*<sup>108</sup>

David Engelsma ma rację:

*„Kalwin chce, abyśmy postrzegali zbawienie jako jedność z Chrystusem i taką jedność, w której sam Chrystus jest w nas”.*<sup>109</sup>

Jeśli dobrze rozumiemy, można nawet powiedzieć, że soteriologia dla Kalwina jest jednością.<sup>110</sup>

Jeśli księga 2 Instytutów Kalwina zajmuje się chrystologią (osobą Jezusa i dziełem uzyskania dla nas odkupienia), księga 3 jest soteriologią, której istotnym aspektem jest *unio cum Christo*. Jak pisze T. H. L. Parker,

---

<sup>107</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 3.11.5

<sup>108</sup> W. Gary Crampton, *Co mówi Kalwin*, s. 71.

<sup>109</sup> D. Engelsma, *Reformowana wiara Jana Kalwina*, s. 193; wyróżnienie Engelsmy.

<sup>110</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 3.1.1

„w Księdze 3... obiektywność poprzedniej księgi [tj. Księgi 2] zostaje przekształcona w subiektywność, **Christus pro nobis** w **Christus in nobis** poprzez Jego Ducha Świętego”.<sup>111</sup>

Starsi pisarze również to zauważyli. Naukę Kalwina na temat soteriologii trafnie podsumował niemiecki teolog Reformowany, Caspar Olevianus (1536-1587). Zauważmy, jak często wierny opis księgi 3 Instytutów Kalwina autorstwa Olevianusa mówi o zjednoczeniu z Chrystusem (używając różnorodnej terminologii):

*Dopóki Chrystus jest od nas oddzielony, nie mamy z niego żadnej korzyści. Musimy być wszczępieni w niego jak gałęzie w winorośl. Stąd Wyznanie Apostolskie, po omówieniu Chrystusa, przechodzi do swojego trzeciego artykułu: Wierzę w Ducha Świętego — Duch Święty jest więzią jedności między nami a Chrystusem. W podobny sposób Trzecia Księga Instytutów traktuje o Duchu Świętym, który jednoczy nas z Chrystusem, i w związku z tym o wierze, przez którą przyjmujemy Chrystusa z podwójną korzyścią — mianowicie o bezinteresownej sprawiedliwości, którą nam przypisuje, i o odrodzeniu [lub uświęceniu], które rozpoczyna w nas, dając nam upamiętanie. Aby pokazać bezwartościowość wiary, której nie towarzyszy pragnienie upamiętania, autor, zanim przejdzie do pełnej dyskusji na temat usprawiedliwienia, omawia szczegółowo rozdziały 3-10 o upamiętaniu i jego ciągłym studiowaniu — upamiętaniu, które Chrystus, gdy zostanie pojęty przez wiarę, rodzi w nas przez swego Ducha. Rozdział 11 traktuje o podstawowej i szczególnej korzyści Chrystusa, gdy jest zjednoczony z nami przez Ducha Świętego — mianowicie o usprawiedliwieniu. Temat ten jest kontynuowany w rozdziale 20, który traktuje o modlitwie, jakby o ręce, która ma otrzymać błogosławieństwo, o*

---

<sup>111</sup> T.H.L. Parker, *Nauka Kalwina o poznaniu Boga* (Grand Rapids, MI: Eerdmans, 1959), s. 120.

*których wiara wie, że są dla niej gromadzone u Boga, zgodnie ze słowem obietnicy. Ale ponieważ Duch Święty, który tworzy i zachowuje naszą wiarę, nie jednoczy wszystkich ludzi z Chrystusem, który jest jedynym autorem zbawienia, rozdział 21 traktuje o wiecznym wyborze Boga, któremu zawdzięczamy to, że my, w których nie przewidział żadnego dobra, którego by wcześniej nie udzielił, jesteśmy oddani Chrystusowi i zjednoczeni z Nim przez skuteczne powołanie Ewangelii. Ten temat jest kontynuowany w rozdziale 25, który traktuje o całkowitym odrodzeniu [tj. uwielbieniu] i szczęśliwości, mianowicie o ostatecznym zmartwychwstaniu, do którego musimy podnieść nasze oczy, widząc, że jeśli chodzi o owocowanie, szczęście pobożnych dopiero zaczyna się na tym świecie.*<sup>112</sup>

W jedności z Chrystusem wierzący otrzymują wszystkie te niewypowiedziane, bogate błogosławieństwa przez Ducha Świętego i tylko przez wiarę. Kalwin bardzo się stara podkreślić, że nikt nie może uczestniczyć w Chrystusie bez Jego dobrodziejstw i nikt nie może otrzymać Jego błogosławieństw bez przyłączenia się do Niego:

*„dary Boże mieszkają w nas w taki sposób, że niemniej jednak jesteśmy ich uczestnikami tylko o tyle, o ile jesteśmy członkami Chrystusa”*<sup>113</sup>

Podobnie, oto dwa fragmenty z Instytutów 3.2.24:

*... czyni nas, wszczepionych w Jego ciało, uczestnikami nie tylko we wszystkich Jego dobrodziejstwach, ale także w Nim samym.*

---

<sup>112</sup> Caspar Olevianus „Metoda i układ, czyli przedmiot całego dzieła”, w Jan Kalwin, *Instytuty Religii Chrześcijańskiej*, tłum. Henry Beveridge (Londyn: James Clark & Co., 1949), t. 1, s. 28-29.

<sup>113</sup> Jan Kalwin, Komentarz do Filemona 1:6

*...ponieważ Chrystus został wam tak udzielony ze wszystkimi Jego dobrodziejstwami, że wszystkie Jego rzeczy stały się wasze, że staliście się Jego członkami, a nawet jednym z Nim, Jego sprawiedliwość przytłacza wasze grzechy; Jego zbawienie zmazuje wasze potępienie; swoją godnością wstawia się, aby wasza niegodność nie stanęła przed Bożym wzrokiem.*

Kalwin wyciąga wniosek:

*Nie widzę, jak ktokolwiek może ufać, że ma odkupienie i sprawiedliwość w krzyżu Chrystusa, a życie w Jego śmierci, jeśli nie polega głównie na prawdziwym uczestnictwie w samym Chrystusie. Ponieważ te korzyści nie przysłyby do nas, gdyby Chrystus najpierw nie stał się naszym.*<sup>114</sup>

## **Usprawiedliwienie**

Podążając za Pismem Świętym i Reformacją, Jan Kalwin przedstawia usprawiedliwienie jako całkowicie prawne, jako deklarację Boga, najwyższego sędziego wszystkich.<sup>115</sup> Słusznie identyfikuje dwa składniki usprawiedliwienia:

*„mówimy, że składa się ono z [1] odpuszczenia grzechów i [2] przypisania sprawiedliwości Chrystusa”.*<sup>116</sup>

Definicja usprawiedliwienia Kalwina obejmuje nie tylko jego negatywne i pozytywne składniki, ale także (i słusznie) obejmuje jedność:

---

<sup>114</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 4.17.11

<sup>115</sup> Tamże, 3.11.2; 3.12.1

<sup>116</sup> Tamże, 3.11.2

*„...usprawiedliwienie definiujemy następująco: grzesznik, przyjęty do wspólnoty z Chrystusem, zostaje pojednany z Bogiem przez Jego łaskę, podczas gdy oczyszczony przez Chrystusa, [1] otrzymuje odpuszczenie grzechów i [2] odziany w sprawiedliwość Chrystusa, jakby była jego własną, pewnie stoi przed niebiańskim tronem sądu.”<sup>117</sup>*

Kalwin podkreśla, że usprawiedliwiająca sprawiedliwość nie jest wewnętrzna dla wierzących, ponieważ można ją znaleźć tylko w jedności z Panem Jezusem:

*„Widzisz, że nasza sprawiedliwość nie jest w nas, ale w Chrystusie, że posiadamy ją tylko dlatego, że jesteśmy uczestnikami Chrystusa; rzeczywiście, z Nim posiadamy wszystkie jego bogactwa... Oświadczyć, że tylko przez Niego jesteśmy uznawani za sprawiedliwych, czymże innym jest to, jak nie ulokowaniem naszej sprawiedliwości w posłuszeństwie Chrystusa, ponieważ posłuszeństwo Chrystusa jest nam uznawane, jakby było naszym własnym?”<sup>118</sup>*

Nasze usprawiedliwienie opiera się na krzyżu, gdyż tylko Pan Jezus jest naszym całkowitym zastępcą. Jego święte życie i odkupieńcza śmierć za nas są nam przypisywane przez wiarę, przez którą „przyjmujemy Chrystusa” i cieszymy się „komunią z Nim”, jak pisał Kalwin do rzymskokatolickiego kardynała Jacopo Sadoleta lub Jakuba Sadoleta.

*„Ponieważ cała ludzkość jest w oczach Boga zgubionymi grzesznikami, uważamy, że Chrystus jest ich jedyną sprawiedliwością, ponieważ przez swoje posłuszeństwo zgładził nasze występki; przez swoją ofiarę przebłagał Boski gniew; przez swoją krew zmył nasze grzechy; przez swój*

---

<sup>117</sup> Tamże, 3.17.8

<sup>118</sup> Tamże, 3.11.23

*krzyż poniósł nasze przekleństwo; a przez swoją śmierć zadośćuczynił za nas. Utrzymujemy, że w ten sposób człowiek jest pojednany w Chrystusie z Bogiem Ojcem, nie przez własne zasługi, nie przez wartość uczynków, ale przez bezinteresowne miłosierdzie. Kiedy przyjmujemy Chrystusa przez wiarę i wchodzimy niejako w komunię z Nim, nazywamy to, zgodnie z Pismem Świętym, **sprawiedliwością wiary.**"<sup>119</sup>*

Kalwin naucza również, że zjednoczenie z Synem Bożym i Jego zadośćuczynienie za grzech i przypisanie sprawiedliwości jest sposobem, w jaki nieskończenie święty Trójjedyny Bóg, który nienawidzi wszelkiej nieprawości, kocha swoich wybranych, którzy są całkowicie zepsuci sami w sobie.<sup>120</sup>

## Uświęcenie

Dla Kalwina nie tylko jesteśmy uświęceni w Chrystusie, ale jesteśmy uświęceni przez Jego uświęcenie samego siebie. Nasz teolog wielokrotnie powtarza ten charakterystyczny punkt, odwołując się do Jana 17:19<sup>121</sup>

*[Jezus] wyjaśnia jaśniej, z jakiego źródła płynie to uświęcenie, które jest w nas dopełnione przez naukę Ewangelii. Dzieje się tak, ponieważ poświęcił się Ojcu, aby Jego świętość mogła do nas przyjść; ponieważ tak jak*

---

<sup>119</sup> Jan Kalwin i Jacopo Sadoletto, *Debata o Reformacji: List Sadoletto do Genewczyków i odpowiedź Kalwina*, red. John C. Olin (Grand Rapids, MI: Baker, 1976), s. 66-67; wyróżnienia oryginalne.

<sup>120</sup> Np. *Instituty* 2.14.5; 2.15.6; 2.16.3; 2.17.2; 3.11.11; 3.24.5; Komentarze do Jana 17:26; 2 Kor. 1:20; por. Crampton, *Co mówi Kalwin*, s. 71.

<sup>121</sup> „Kalwin” – stwierdza Wallace – „odnajduje głębokie znaczenie w tekście Jana 17:19: „A ja za nich uświęcam samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie”, którego rzadko nie zacytuje, gdy mówi o uświęceniu” (*Nauka Kalwina o życiu chrześcijańskim*, s. 13).

*blagosławieństwo dla pierwszych plonów jest rozłożone na całe żniwo, tak Duch Boży oczyszcza nas przez świętość Chrystusa i czyni nas jej uczestnikami. Nie dzieje się to również tylko przez przypisanie, ponieważ w tym względzie mówi się, że **stał się dla nas sprawiedliwością**; ale podobnie mówi się, że **stał się dla nas uświęceniem** (1 Kor. 1:30), ponieważ, że tak powiem, przedstawił nas swojemu Ojcu we własnej osobie, abyśmy mogli zostać odnowieni do prawdziwej świętości przez Jego Ducha. Poza tym, chociaż uświęcenie to należy do całego życia Chrystusa, to jednak jego najwyższy obraz został dany w ofierze Jego śmierci; wtedy bowiem okazał się prawdziwym Arcykapłanem, poświęcając świątynię, ołtarz, wszystkie naczynia i lud mocą swego Ducha.<sup>122</sup>*

*Nie pomaga, rzeczywiście, mało, aby zwiększyć naszą pewność, że jesteśmy zjednoczeni z Synem Bożym więzią tak bliską, że możemy znaleźć w naszej naturze tę świętość, której nam brakuje; ponieważ nie tylko jako Bóg nas uświęca, ale jest także moc uświęcania w Jego ludzkiej naturze; nie że ma ją sama z siebie, ale że Bóg wylał na nią doskonałą pełnię świętości, abyśmy mogli z niej wszyscy czerpać. I do tego punktu odnosi się to zdanie: „Za nich uświęcam siebie” (Jan 17:19). Jeśli więc jesteśmy grzeszni i nieczyści, nie musimy iść daleko, aby szukać lekarstwa; ponieważ jest ono nam oferowane w naszym własnym ciele.<sup>123</sup>*

*...my, którzy jesteśmy w sobie nieczyści, a jednak jesteśmy kapłanami w Nim, ofiarujemy siebie i wszystko, co nasze, Bogu i swobodnie wchodzimy do niebiańskiej świątyni, aby ofiary modlitw i uwielbienia, które składamy, były*

---

<sup>122</sup> Jan Kalwin, Komentarz do Jana 17:19

<sup>123</sup> Jan Kalwin, Komentarz do Hebr. 2:11

*akceptowalne i słodko pachnące przed Bogiem. Takie jest znaczenie oświadczenia Chrystusa: „Za nich uświęcam siebie” [Jan 17:19]. Bo my, przesiąknięci Jego świętością, o ile poświęcił nas Ojcu wraz z sobą, chociaż w przeciwnym razie bylibyśmy dla Niego odrażający, podobamy się Mu jako czysti i nieskalani — a nawet jako święci.*<sup>124</sup>

Oto godne podziwu podsumowanie głównych elementów tej nauki Jana Kalwina podane przez Jamesa Philipa:

*Ludzka natura, którą [wieczny Syn Boży] przyjął, była świętynią, którą On sam uświęcił przez swoją krew i w której poświęcił siebie przez śmierć, aby jako wieczny Arcykapłan ofiarować Siebie jako zadośćuczynienie za nasze grzechy. Kalwin kontynuuje tę ideę samouświęcenia Chrystusa, aby wskazać, na starotestamentową analogię związku między kapłanem a ludźmi, których reprezentuje, że Chrystus poświęcił i uświęcił Siebie Ojcu, aby Jego świętość mogła do nas przyjść. Dlatego wewnętrzne uświęcające dzieło Ducha w życiu wierzącego jest po prostu udzieleniem mu uświęcenia, które zostało już dla niego całkowicie wypracowane w Chrystusie. Bóg uczynił ludzką naturę Jezusa, która została uświęcona przez Ducha, miejscem zamieszkania wszystkich łask... które są wymagane [przez nas]... Wszystko, co zostało dane Chrystusowi w Jego uświęceniu, jest dane w samym celu komunikacji i przekazania kościołowi przez Ducha.*<sup>125</sup>

---

<sup>124</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 2.15.6

<sup>125</sup> James Philip, „Unia z Chrystusem” (brak podanych szczegółów publikacji), s. 19-20. Ta broszura zawiera pięć przemówień wygłoszonych na konferencji Inter-Varsity Fellowship Scottish w St Andrews w 1973 r.



Dla Kalwina obie „części” uświęcenia są poprzez nasze zjednoczenie z Chrystusem: [1] negatywna, umartwienie starego człowieka i [2] pozytywna, ożywienie nowego człowieka.<sup>126</sup>

*Obie rzeczy dzieją się z nami poprzez uczestnictwo w Chrystusie. Bo jeśli prawdziwie uczestniczymy w Jego śmierci, „nasz stary człowiek zostaje ukrzyżowany przez Jego moc, a ciało grzechu ginie” [Rzym. 6:6 itd.], aby zepsucie pierwotnej natury nie mogło już kwitnąć. Jeśli uczestniczymy w Jego zmartwychwstaniu, przez nie jesteśmy podniesieni do nowego życia, aby odpowiadać sprawiedliwości Bożej.*<sup>127</sup>

Kalwin naucza o stopniowym uświęceniu w tym życiu poprzez naszą jedność i komunie z Chrystusem.<sup>128</sup> W swoim komentarzu do 1 Listu do Tesaloniczan 5:23 nasz wykładowca nie tylko dwukrotnie odnosi się do „postępu”, ale także odnosi się do uświęcenia jako dzieła odnowy Boga, które obejmuje powołanie wierzącego:

*Tesaloniczanie, to prawda, zostali częściowo odnowieni, ale Paweł pragnie, aby Bóg udoskonalił to, co pozostało. Z tego wnioskujemy, że musimy przez całe nasze życie czynić postępy w dążeniu do świętości. Ale jeśli częścią Bożą jest odnowienie całego człowieka, nie ma nic pozostawionego wolnej woli. Gdyby bowiem naszą rolą była współpraca z Bogiem, Paweł powiedziałby w ten sposób — „Niech Bóg pomoże lub wesprze wasze uświęcenie”. Ale kiedy mówi, niech uświęci was całkowicie, czyni Boga jedynym Autorem całego dzieła... Ponieważ jednak nigdy nie można spotkać tak kompletnej całości w tym życiu, wypada, aby codziennie czynić postępy w czystości i coś oczyszczać z naszych zanieczyszczeń, dopóki żyjemy na świecie.*

---

<sup>126</sup> Por. Katechizm Heidelberski, Niedziela 33.

<sup>127</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 3.3.9

<sup>128</sup> Crampton, *Co mówi Kalwin*, s. 79-80

## Usprawiedliwienie i uświęcenie

Jan Kalwin był aż nadto świadomy standardowej polemiki rzymskokatolickiej przeciwko ewangelicznej prawdzie o usprawiedliwieniu, że jest ona odrzuceniem zarówno świętości, jak i dobrych uczynków. W trzeciej księdze swoich Instytutów nasz Reformator spotyka się z ich zarzutami na dwa uderzające sposoby.

Najpierw zwróćmy uwagę na sposób, w jaki Kalwin porządkuje w Instytutach swój materiał na temat soteriologii. Po omówieniu Ducha Świętego i wiary (3.1-2), zajmuje się uświęceniem (upamiętaniem i życiem chrześcijańskim; 3.3-10) przed usprawiedliwieniem (3.11-18)! W ten sposób czytelnik może zobaczyć, jak mało Reformacja i jej czołowy teolog sprzeciwiają się żywotnej pobożności, jeszcze zanim Kalwin dotrze do wykładu na temat przebaczenia naszych grzechów i przypisania sprawiedliwości Chrystusa.

Po drugie, wykorzystując błyskotliwą wiedzę biblijną i teologiczną, Kalwin jednoczy zarówno usprawiedliwienie (pełny akt prawny), jak i uświęcenie (postępowe dzieło organiczne) „w Chrystusie” – nierozłącznie i niez mieszanie. Chrystus stał się naszym, jako Ten, który nas usprawiedliwia i uświęca!

Choć można to znaleźć w całym literackim korpusie Kalwina, ograniczamy się tutaj do jego Instytutów, obserwując ich umiejscowienie w strategicznych miejscach w księdze 3. Początkowa część pierwszego rozdziału soteriologii Kalwina zawiera następujący kluczowy werset:

*„Paweł, mówiąc o... [uświęceniu] i usprawiedliwieniu, mówi, że zdobywamy jedno i drugie „w imię... Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego” [1 Kor. 6:11]”.*<sup>129</sup>

---

<sup>129</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 3.1.1

Po ośmiu rozdziałach poświęconych uświęceniu Kalwin mówi o „*podwójnej łasce*”, którą mamy w Chrystusie:

*Mając udział w Nim [tj. w Panu Jezusie], zasadniczo otrzymujemy podwójną łaskę: a mianowicie, że jesteśmy pojednani z Bogiem przez nienaganność Chrystusa, abyśmy mogli mieć w niebie zamiast Sędziego łaskawego Ojca [tj. usprawiedliwienie]; po drugie, abyśmy będąc uświęceni Duchem Chrystusa, kultywowali nienaganność i czystość życia [tj. uświęcenie].<sup>130</sup>*

W standardowej wersji Instytutów Battlesa, sekcja 1 rozdziału Kalwina, „*Odparcie fałszywych oskarżeń, przez które papiści próbują rzucić odium na tę doktrynę*”, nosi tytuł: „*Czy nauka o usprawiedliwieniu usuwa dobre uczynki?*” Tutaj, słusznie, podajemy dwa piękne cytaty z Instytutów 3.16.1, podające najdłuższe i najbardziej przejrzyste nauczanie z magnum opus Kalwina na temat podwójnych korzyści płynących z usprawiedliwienia i uświęcenia w Chrystusie:

*Dlaczego więc jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę? Ponieważ przez wiarę pojmujemy sprawiedliwość Chrystusa, jedynie przez którą zostajemy pojednani z Bogiem. Jednak nie można by tego pojąć, nie ujmując jednocześnie uświęcenia. On bowiem „jest nam dany ku sprawiedliwości, mądrości, uświęceniu i odkupieniu” [1 Kor. 1:30]. Dlatego Chrystus nie usprawiedliwia nikogo, kogo jednocześnie nie uświęca. Dobrodziejstwa te łączy wieczna i nierozzerwalna więź, tak że tych, których oświeca swą mądrością, odkupuje; tych, których odkupuje, usprawiedliwia; tych, których usprawiedliwia, uświęca.*

---

<sup>130</sup> Tamże

*Chociaż możemy je rozróżnić [tj. Usprawiedliwienie i uświęcenie], Chrystus zawiera w sobie jedno i drugie, nierozłącznie. Czy zatem pragniecie osiągnąć sprawiedliwość [tj. usprawiedliwienie] w Chrystusie? Najpierw musicie posiść Chrystusa; ale nie możecie go posiść, nie będąc uczestnikami jego uświęcenia, ponieważ nie można go podzielić na części [1 Kor. 1:13]. Ponieważ więc Pan daje nam te dobrodziejstwa jedynie przez wydawanie siebie, abyśmy mogli się nimi cieszyć, udziela ich obu jednocześnie, nigdy jednego bez drugiego. Jasne jest zatem, jak prawdą jest, że zostajemy usprawiedliwieni nie bez uczynków, ale nie przez uczynki, gdyż w naszym udziale w Chrystusie, który nas usprawiedliwia, uświęcenie obejmuje w równym stopniu sprawiedliwość [tj. usprawiedliwienie].*<sup>131</sup>

Mark Garcia trafnie to zauważył

*w myśli Kalwina... że dwa podstawowe dobra zbawcze (usprawiedliwienie i uświęcenie) są odrębne, a jednak nierozłączne właśnie ze względu na rzeczywistość jeszcze bardziej podstawową i fundamentalną: unio cum Christo wierzącego, dokonane przez Ducha.*<sup>132</sup>

Garcia określa ten „model” jako „kalwinowską unio Christi-duplex gratia soteriology”, zauważając, że jest to

---

<sup>131</sup> Więcej informacji na temat nauczania Kalwina na temat „podwójnej łaski” w Chrystusie można znaleźć w Angus Stewart, „John Calvin's Integrated Covenant Theology (3): The Blessings of the Covenant”, Protestant Reformed Theological Journal, t. 42, nr 1 (listopad 2008), s. 3-16 ([źródło](#)).

<sup>132</sup> Garcia, Życie w Chrystusie, s. 2-3. Wcześniej cytowaliśmy pomocne podsumowanie trzeciej książki Instytutów Kalwina autorstwa Caspara Olevianusa, w którym mówi on o doktrynie genewskiego Reformatora o „podwójnej korzyści” z usprawiedliwienia i uświęcenia, jaką wierzący otrzymują w jedności z Chrystusem. Tutaj dodajemy, że Olevianus w swoich własnych instrukcjach korzystał z nauk swojego teologicznego mentora (por. R. Scott Clark, *Caspar Olevian and the Substance of the Covenant: The Double Benefit of Christ* [Edynburg: Rutherford House, 2005]).

*„wybitna cecha teologii Kalwina, niezależnie od tego, czy wyraża się ona w formie pozytywnej, polemiczno-dyskusyjnej, kościelnej (katechetycznej i sakramentalnej), czy duszpasterskiej formie (wygłaszanych kazań)”<sup>133</sup>*

### **Inne błogosławieństwa soteriologiczne**

Dla Kalwina nie tylko usprawiedliwienie i uświęcenie, ale wszystkie inne elementy ordo salutis, czyli porządku zbawienia, również istnieją tylko „w Chrystusie”. To służy chwale naszego Zbawiciela:

*...wszystkie części naszego zbawienia zawarte są w Chrystusie ...[tak], że On sam powinien jaśnieć i być widocznym ponad wszystkimi stworzeniami, jako że jest początkiem i końcem wszystkich rzeczy!<sup>134</sup>*

Reformator z Genewy serdecznie aprobowałby Duży Katechizm Westminsterki, Pytania i Odpowiedzi 69:

*Pytanie 69. Na czym polega społeczność w łasce, którą członkowie Kościoła niewidzialnego mają z Chrystusem?*

*Spółeczność w łasce, którą członkowie Kościoła niewidzialnego mają z Chrystusem, polega na ich uczestnictwie w mocy jego pośrednictwa w ich usprawiedliwieniu, usynowieniu, uświęceniu i wszystkim innym, co w życiu doczesnym objawia ich unię z nim.*

Nie dziwi nas wcale, że Kalwin jako teolog suwerenności Boga słusznie stwierdza, że to Wszechmogący jednoczy nas z Jezusem na początku naszego życia chrześcijańskiego (np. kom. Do 2 Tes 1:1). Kontynuacja naszego zbawienia w jedności z naszym Odkupicielem jest także łaską:

---

<sup>133</sup> Tamże

<sup>134</sup> Jan Kalwin, komentarz do Kol. 1:14

*Jaki fundament mamy w Chrystusie? Czy był początkiem naszego zbawienia, aby jego wypełnienie mogło nastąpić od nas samych? Czy tylko otworzył drogę, którą możemy postępować o własnych siłach? Z pewnością nie.*<sup>135</sup>

Następnie Kalwin wymienia różne elementy ordo salutis, które posiadamy zgodnie z naszym wiecznym wybraniem w Chrystusie (Efez. 1:4-5). Po usprawiedliwieniu wspomina o adopcji, wytrwaniu i życiu wiecznym jako o darach Bożych dla tych, którzy są „wszczepieni” w Jezusa.

*Tylko On jest dobrze ugruntowany w Chrystusie, który ma doskonałą sprawiedliwość w [Panu Jezusie]: ponieważ Apostoł nie mówi, że został posłany, aby pomóc nam osiągnąć sprawiedliwość, ale sam Chrystus, aby być naszą sprawiedliwością [1 Kor. 1:30]. Rzeczywiście, stwierdza, że „wybrał nas w Nim” od wieczności „przed założeniem świata”, nie przez nasze zasługi „ale według postanowienia dobrej woli Bożej” [Ef. 1:4-5] że przez Jego śmierć jesteśmy odkupieni od potępienia śmierci i uwolnieni od zguby [por. Kol. 1:14, 20]; że zostaliśmy przyjęci do Niego jako synowie i dziedzice przez naszego Ojca Niebieskiego [por. Rzym. 8:17; Gal. 4:5-7]; że zostaliśmy pojednani przez Jego krew [Rzym. 5:9-10]; że oddani pod jego opiekę, jesteśmy uwolnieni od niebezpieczeństwa zguby i upadku [Jan 10:28]; że w ten sposób wszczepieni w niego [por. Rzym. 11:19] jesteśmy już, w pewien sposób, uczestnikami życia wiecznego, weszliśmy do Królestwa Bożego przez nadzieję.*<sup>136</sup>

Następnie nasz teolog mówi o naszym zbawieniu w kategoriach naszej mądrości, sprawiedliwości, czystości, mocy i życia tylko w Chrystusie:

---

<sup>135</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 3.15.5

<sup>136</sup> Tamże

*Co więcej: doświadczamy takiego uczestnictwa w nim, że chociaż jesteśmy jeszcze głupi sami w sobie, On jest naszą mądrością przed Bogiem; podczas gdy jesteśmy grzesznikami, On jest naszą sprawiedliwością; podczas gdy jesteśmy nieczysti, On jest naszą czystością; podczas gdy jesteśmy słabi, podczas gdy jesteśmy nieuzbrojeni i wystawieni na szatana, jednak nasza jest ta moc, która została mu dana w niebie i na ziemi [Mat. 28:18], dzięki której może zmiążyć szatana dla nas i rozbić bramy piekielne; dopóki nosimy ze sobą ciało śmierci, On jest naszym życiem.*<sup>137</sup>

To jest wniosek Kalwina, wywyższający Chrystusa i poniżający nas samych:

*Krótko mówiąc, ponieważ wszystkie Jego rzeczy są nasze i mamy wszystko w Nim, w nas nie ma niczego. Na tym fundamencie, powiadam, musimy być zbudowani, jeśli chcemy stać się świętą świętynią dla Pana [por. Efez. 2:21]*<sup>138</sup>

Następnie Kalwin zmienia kierunek, aby skrytykować rzymską herezję, która stawia zjednoczenie z Chrystusem po dobrych uczynkach:

*Ale przez długi czas świat był nauczany inaczej. Tak więc odkryto wszelkiego rodzaju „moralne” dobre uczynki, przez które ludzie stają się przyjemni Bogu, zanim zostaną wszczępieni w Chrystusa.*<sup>139</sup>

---

<sup>137</sup> Tamże

<sup>138</sup> Tamże

<sup>139</sup> Tamże, 3.15.6

W opozycji do ubóstwa papieża Kalwin wygłasza wymowne przemówienie na temat naszego bogactwa w Chrystusie. Zaczyna używać zaimków trzeciej osoby liczby mnogiej: „oni” i „ich”.

*Wierzący mają Chrystusa mieszkającego w nich [1 Jana 3:24], przez którego mogą przylgnąć do Boga; Współuczestnicząc w Jego życiu, zasiadają z Nim w miejscach niebiańskich [Efez. 2:6]; „Zostają przeniesieni do Królestwa Bożego” [Kol. 1:13 itd.] i uzyskują zbawienie<sup>140</sup>*

Następnie nasz teolog przechodzi na drugą osobę liczby pojedynczej zaimka: „ty”.

*Dlatego, gdy tylko zostajesz wszczepiony w Chrystusa przez wiarę, stajesz się synem Bożym, dziedzicem nieba, uczestnikiem sprawiedliwości, posiadaczem życia; i (dzięki temu ich fałsz może być lepiej obalony) uzyskujesz nie okazję do zdobycia zasług, ale wszystkie zasługi Chrystusa, ponieważ są one przekazywane tobie<sup>141</sup>*

Należy tutaj dodać, że Kalwin jasno stwierdza, że z powodu boskiej obietnicy nikt z tych, którzy są prawdziwie zjednoczeni z Panem Jezusem, nie może odpaść i nie odpadnie od łaski śmiertelnie lub ostatecznie:

*Chrystus nie pozwala, aby ktokolwiek z tych, których raz na zawsze wszczepił w swoje ciało, zginął [Jan 10,28]; bowiem zachowując ich zbawienie, wykona to, co obiecał — mianowicie, ukáže moc Boga, która „jest większa od wszystkich” [Jan 10:29]<sup>142</sup>*

---

<sup>140</sup> Tamże

<sup>141</sup> Tamże

<sup>142</sup> Tamże 3.22.7



*Jest to obietnica, która w najwyższym stopniu zasługuje na naszą uwagę, że wszyscy, którzy są zjednoczeni z Chrystusem i uznają Go za Chrystusa i Pośrednika, pozostaną do końca bezpieczni od wszelkiego niebezpieczeństwa; ponieważ to, co powiedziano o ciele Kościoła, należy do każdego z jego członków, ponieważ są jednym w Chrystusie.*<sup>143</sup>

Ponadto, zjednoczenie z umiłowanym Synem Bożym samo w sobie zapewnia zachowanie i wytrwanie wszystkich prawdziwych wierzących. Chrystus jest nasz nierozdzielnie!

*Chrystus jest więzią [miłości Boga do nas]; bo On jest umiłowanym Synem, w którym Ojciec ma upodobanie. Jeśli więc jesteśmy przez Niego zjednoczeni z Bogiem, możemy być pewni niezmiennej i niezawodnej dobroci Boga względem nas. On [tj. Paweł] teraz mówi tutaj wyraźniej niż wcześniej, gdy oświadcza, że źródło miłości jest w Ojcu i potwierdza, że płynie do nas od Chrystusa.*<sup>144</sup>

Wszystko to pozytywnie pulsuje pewnością, że jesteśmy zbawieni, zachowani i kochani w jedności z Jezusem teraz i na zawsze. Co więcej, nawet nasza pewność naszego wiecznego wybrania znajduje się tylko w Nim.

*Po pierwsze, jeśli szukamy ojcowskiego miłosierdzia Bożego i życzliwego serca, powinniśmy zwrócić nasze oczy ku Chrystusowi, na którym jedynie spoczywa Duch Boży... Bez względu na to, jak bardzo to rzucasz i rozważasz, odkryjesz, że jego ostateczne granice wciąż nie sięgają dalej... jeśli zostaliśmy wybrani w Nim, nie znajdziemy pewności naszego wybrania w sobie samych; i nawet nie w Bogu Ojcu, jeśli*

---

<sup>143</sup> Jan Kalwin Komentarz do Mat. 16:18

<sup>144</sup> Jan Kalwin, Komentarz do Rzym. 8:39. Podobnie Większy Katechizm Westminsterki wyjaśnia, że prawdziwi wierzący nie mogą odstąpić od wiary ze względu na „nierozdzielną więź z Chrystusem” (Odp. 79).

*pojmujemy Go jako oddzielonego od Jego Syna. Chrystus jest zatem zwierciadłem, w którym musimy, i bez samooszukiwania się możemy, kontemplować nasze własne wybranie. Ponieważ w Jego ciało Ojciec przeznaczył tych, których chciał od wieczności, aby byli Jego własnością, aby mógł mieć jako synów wszystkich, których uznaje za swoich członków, mamy wystarczająco jasne i mocne świadectwo, że zostaliśmy zapisani w księdze życia [por. Obj. 21:27], jeśli jesteśmy w komunii z Chrystusem.*<sup>145</sup>

### **Kościół i środki łaski**

Przechodząc od soteriologii, przechodzimy do eklezjologii, doktryny kościoła. To niewidzialny kościół, wierząca grupa predestynowanych, która prawdziwie wyznaje: „*Chrystus stał się naszym!*” Dla Jana Kalwina zjednoczenie wierzącego z Jezusem Chrystusem koniecznie obejmuje zjednoczenie z ciałem Chrystusa, kościołem. Nikt nigdy nie powinien mówić: „*Jestem w Chrystusie, ale mam mało lub nic wspólnego z kościołem*”.

Bycie członkiem Chrystusa automatycznie pociąga za sobą przynależność do organizmu kościelnego (1 Kor. 12:12-13) i wymaga przynależności do instytucji kościelnej. Niewielu, jeśli w ogóle, w historii poapostolskiej tak często i tak stanowczo wzywało wszystkich wierzących do przyłączenia się do wiernej kongregacji, która przejawia cechy prawdziwego kościoła, jak francuski Reformator.<sup>146</sup>

---

<sup>145</sup> Jan Kalwin, *Instytutu* 3.24.5

<sup>146</sup> Por. Jan Kalwin, *Come Out From Them: 'Anti-Nicodemite' Writings of John Calvin*, tłum. Seth Skolnitsky (Dallas, TX: Protestant Heritage Press, 2001). Zobacz także *Konfesja Belgijska 28-29*, która zostało napisana przez Guido de Brès, ucznia Kalwina, a także David J. Engelsma, *Bound to Join: Letters on Church Membership* (Jenison, MI: RFP, 2010) i *A Defense of the Church Institute: Response to the Critics of Bound to Join* (Jenison, MI: RFP, 2012).

Kalwin wyraźnie powiązał zjednoczenie z Chrystusem z przynależnością do widzialnego ustanowionego kościoła. Oto jeden cytat, który jest reprezentatywny dla wielu:

*... nic nie jest bardziej przerażające niż bycie odrzuconym z trzody Bożej. Nie ma bowiem nadziei na bezpieczeństwo, chyba że Bóg zbierze nas w jedno ciało pod jedną głową. Po pierwsze, wszelkie bezpieczeństwo znajduje się tylko w Chrystusie; a zatem nie możemy być oddzieleni od Chrystusa, nie tracąc nadziei na bezpieczeństwo: ale Chrystus nie zostanie i nie może zostać oderwany od swego Kościoła, z którym jest połączony nierozdzielalnym węzłem, jako głowa do ciała. Stąd, jeśli nie pielęgnujemy jedności z wiernymi, widzimy, że jesteśmy odcięci od Chrystusa.*<sup>147</sup>

Czasami Kalwin nawet wyjaśnia bycie „w Chrystusie” kościelnie. Na przykład pisze:

*„w Chrystusie, to znaczy w królestwie Chrystusa lub w kościele chrześcijańskim”*<sup>148</sup>

W swoim „Podsumowaniu doktryny dotyczącej posługi Słowa i sakramentów” nasz teolog naucza, że Bóg używa środków łaski (głoszenia Słowa i uczestniczenia w sakramentach), aby pogłębić naszą jedność i komuniję z Chrystusem.

*Celem całej posługi ewangelicznej jest to, aby Bóg ... przekazał Chrystusa nam, którzy jesteśmy rozłączeni przez grzech i stąd zrujnowani, abyśmy mogli od Niego cieszyć się życiem wiecznym; jednym słowem, aby wszystkie skarby niebieskie były tak przypisane do nas, aby nie były mniej nasze niż samego Chrystusa. Wierzymy, że ta komunikacja jest mistyczna i niezrozumiała dla ludzkiego rozumu, i duchowa, ponieważ jest dokonywana przez Ducha Świętego*

---

<sup>147</sup> Jan Kalwin, Komentarz do Efez. 13:9

<sup>148</sup> Jan Kalwin, Komentarz do Gal. 5:6; por. Komentarz do 2 Kor. 5:17

*[przez którego] On [tj. Bóg] łączy nas z Chrystusem, naszą Głową, nie w sposób wymaginowany, ale najpotężniej i prawdziwie, abyśmy stali się ciałem z Jego ciała i kością z Jego kości [por. Ef. 5:30], a ze swego ożywiającego ciała przelał w nas życie wieczne. Aby dokonać tego zjednoczenia, Duch Święty używa podwójnego narzędzia, głoszenia Słowa i sprawowania sakramentów.*<sup>149</sup>

Głoszenie Słowa jest głównym środkiem, jaki Bóg ustanowił dla naszego wzrostu w łasce. Kalwin mówi elokwentnie o duchowej mocy „doktryny udzielanej” poprzez „urząd pasterski”:

*W ten sposób dokonuje się odnowa świętych; w ten sposób buduje się ciało Chrystusa [Efez. 4:12]; w ten sposób „wzrastamy pod każdym względem w Tego, który jest Głową” [Efez. 4:15] i wzrastamy razem między sobą; w ten sposób wszyscy jesteśmy wprowadzeni w jedność Chrystusa.*<sup>150</sup>

Dla Kalwina, jak i całej tradycji Reformowanej, dwa chrześcijańskie sakramenty są oficjalnymi środkami łaski, które Bóg ustanowił w kościele i dla kościoła jako święte narzędzia, dzięki którym wzrastamy coraz bardziej w Pana Jezusa. Ronald S. Wallace podsumowuje doktrynę genewskiego Reformatora na temat kościoła i środków łaski w związku z naszą jednością z Chrystusem:

*„Chrystus związał Kościół ze sobą organicznie jako swoje ciało, a życie Głowy płynie do członków poprzez posługę Słowa i Sakramentu powierzoną Kościołowi”.*<sup>151</sup>

---

<sup>149</sup> Cytat z Glen Clary, „Kalwin o zjednoczeniu z Chrystusem poprzez Słowo i Sakrament”(źródło)

<sup>150</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 4.3.2

<sup>151</sup> Ronald S. Wallace, *Kalwińska nauka o Słowie i Sakramencie* (Grand Rapids, MI: Eerdmans, 1957), s. 234.

## Chrzest

To jest pierwsze zdanie w rozdziale Kalwina na temat pierwszego chrześcijańskiego sakramentu, zatytułowanym „Chrzest”, w jego Instytutach:

*„Chrzest jest znakiem inicjacji, przez którą jesteśmy przyjmowani do społeczności kościoła, aby, wszczępieni w Chrystusa, mogliśmy być zaliczeni do dzieci Bożych”.*<sup>152</sup>

„Chrzest”, kontynuuje Kalwin,

*„wnosi do naszej wiary trzy rzeczy, z którymi musimy indywidualnie się zmierzyć”.*

Po pierwsze, jest

*„znakiem i dowodem naszego oczyszczenia”*<sup>153</sup>, ponieważ *„otrzymujemy w Chrystusie ciągłe i nieustanne odpuszczenie grzechów aż do śmierci”.*<sup>154</sup>

Po drugie, chrzest jest znakiem i pieczęcią naszego uświęcenia,

*„ponieważ ukazuje nam nasze umartwienie w Chrystusie i nowe życie w Nim”,* odwołując się do Rzymian 6:3-4.<sup>155</sup>

Po trzecie, chrzest jest dla nas

*„pewnym świadectwem, że nie tylko zostaliśmy wszczępieni w śmierć i życie Chrystusa, ale tak zjednoczeni z samym Chrystusem, że stajemy się uczestnikami wszystkich Jego błogosławieństw”.*

Kalwin powtarza ten ostatni punkt:

---

<sup>152</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 4.15.1

<sup>153</sup> Tamże

<sup>154</sup> Tamże, 4.15.3

<sup>155</sup> Tamże, 4.15.5

*„wszystkie dary Boże ofiarowane w chrzcie znajdują się tylko w Chrystusie” w „najmocniejszej więzi jedności i wspólnoty, którą raczył z nami utworzyć”<sup>156</sup>*

Oto komentarz Kalwina na temat trynitarniej formuły chrztu:

*Istnieją dobre powody, dla których Ojciec, Syn i Duch Święty są wyraźnie wymienieni; nie ma bowiem innego sposobu, w jaki można doświadczyć skuteczności chrztu, niż wtedy, gdy zaczynamy od niezasłużonego miłosierdzia Ojca, który pojednał nas ze sobą przez jednorodzonego Syna; następnie Chrystus przychodzi z ofiarą swojej śmierci; a na końcu zostaje również dodany Duch Święty, przez którego nas obmywa i odradza (Tyt 3:5) i, krótko mówiąc, czyni nas uczestnikami swoich [tj. Chrystusa] dobrodziejstw.<sup>157</sup>*

Jakżesz uderzające świadectwo zjednoczenia z Chrystusem w związku z chrztem w myśli Kalwina! Ostatnie trzy akapity pokazują, że dla francuskiego Reformatora definicja chrztu, trzy korzyści chrztu (usprawiedliwienie, uświęcenie i „wszystkie dary Boże”) oraz formuła chrztu obejmują mistyczną jedność. Chrystus staje się nasz przez wewnętrzny, duchowy chrzest, który rytualny, wodny chrzest oznacza i pieczętuje!

Po rozdziale o chrzcie w ogólności<sup>158</sup>, Kalwin zajmuje się szczegółowo chrztem dzieci, chrztem nasienia wierzących (1 Mojż. 17:7; Dzieje 2:39), znanym również jako chrzest niemowląt, chrzest rodziny, chrzest gospodarstwa domowego lub chrzest przymierza, w

---

<sup>156</sup> Tamże, 4.15.6. Później Kalwin nawiązuje do „podsumowania” tych trzech rzeczy, na które „wskazuje” chrzest i które „otrzymujemy” poprzez „wspólnotę” z Chrystusem i „udział” w Jego odkupieńczych aktach (Instytuty 4.16.2).

<sup>157</sup> Jan Kalwin Komentarz do Mat. 28:19. Por. Instytuty 4.15.6. Zobacz także „Forma udzielania chrztu” w: *The Confessions and the Church Order of the Protestant Reformed Churches* (Grandville, MI: Protestant Reformed Churches in America, 2005), s. 258.

<sup>158</sup> Jan Kalwin, Instytuty 4:15

przeciwieństwie do anabaptystów<sup>159</sup>. Ponownie Kalwin odwołuje się do *unio cum Christo*, tutaj rysując paralełę między zjednoczeniem dzieci z „pierwszym” Adamem w grzechu a zjednoczeniem z „ostatnim Adamem” w zbawieniu (Rzym. 5:12-19; 1 Kor. 15:45-49):

*Bo jeśli przyznamy, że są wśród dzieci Adama, pozostają w śmierci, ponieważ w Adamie możemy tylko umrzeć [Rzym. 5:12 i nast.]. Przeciwnie, Chrystus nakazuje, aby je [tj. te „małe dzieci” w Izraelu] przyprowadzono do niego [Mat. 19:14]. Dlaczego tak jest? Ponieważ On jest życiem. Dlatego, aby je ożywić, czyni je uczestnikami siebie, podczas gdy ci [tj. anabaptyści] skazują je na wygnanie i śmierć.*<sup>160</sup>

Opierając się na swojej doktrynie uświęcenia Chrystusa i Jego wybranych w Nim (por. Jan 17:19), jak przedstawiono wcześniej, Kalwin wyjaśnia, w jaki sposób dzieci wierzących są godnymi odbiorcami chrztu:

*Zaprawdę, Chrystus został uświęcony od najwcześniejszego dzieciństwa, aby mógł uświęcić w sobie swoich wybranych z każdego wieku bez rozróżnienia. Aby bowiem zmazać winę nieposłuszeństwa, która została popełniona w naszym ciele, przyjął to samo ciało, aby w nim, dla naszego dobra i w naszym imieniu, mógł osiągnąć doskonałe posłuszeństwo. Tak więc został poczęty z Ducha Świętego, aby w przyjętym ciele, w pełni przesiąknięty świętością Ducha, mógł udzielić nam tej świętości. Jeśli mamy w Chrystusie najdoskonalszy przykład wszystkich łask, którymi Bóg obdarza swoje dzieci, to również pod tym względem będzie on dla nas dowodem, że wiek niemowlęcy nie jest całkowicie przeciwny uświęceniu.*<sup>161</sup>

---

<sup>159</sup> Tamże, 4:16

<sup>160</sup> Tamże, 4.16.17

<sup>161</sup> Tamże, 4.16.18

## Wieczerza Pańska i dyscyplina kościelna

Kalwin przechodzi od pierwszego sakramentu chrześcijańskiego <sup>162</sup> do drugiego <sup>163</sup> poprzez *unio cum Christo*:

*Albowiem jak w chrzcie Bóg, odradzając nas, wszczepia nas w społeczność swojego kościoła i czyni nas swoimi przez adopcję, tak powiedzieliśmy, że wypełnia funkcję troskliwego gospodarza, nieustannie dostarczając nam pokarmu [Wieczerzy Pańskiej], aby podtrzymać i zachować nas w tym życiu* <sup>164</sup>

Dzięki temu sakramentowi pobożne dusze „*mają świadectwo naszego wzrostu w jedno ciało z Chrystusem, tak że cokolwiek jest Jego, może być nazwane naszym*” – stwierdza Kalwin, zanim wymownie wygłosi:

*Oto cudowna wymiana, którą z Jego niezmierną dobrocią dokonał z nami; że stając się z nami Synem Człowieczym, uczynił nas z Nim synami Bożymi; że przez swoje zstąpienie na ziemię przygotował dla nas wstąpienie do nieba; że przyjmując naszą śmiertelność, obdarzył nas swoją nieśmiertelnością; że akceptując naszą słabość, wzmocnił nas swoją mocą; że przyjmując nasze ubóstwo na siebie, przeniósł na nas swoje bogactwo; że biorąc na siebie ciężar naszej nieprawości (która nas uciskała), przyodził nas w swoją sprawiedliwość.* <sup>165</sup>

Komentując Jana 6:56, „*Kto je moje ciało i pije moją krew, mieszka we mnie, a ja w nim*” <sup>166</sup> i mając na uwadze rzymskokatolickie

---

<sup>162</sup> Tamże 4.15-16

<sup>163</sup> Tamże, 4.17-18

<sup>164</sup> Tamże, 4.17.1.

<sup>165</sup> Tamże, 14.17.2

<sup>166</sup> Clive Bowsher zauważa, że Ewangelia Jana 6:56 jest „*pierwszym przypadkiem użycia sformułowania „w sobie nawzajem” w Czwartej Ewangelii*” (Life in the Son: Exploring



nadużywanie tego tekstu na poparcie ich bluźnierczej mszy, Kalwin wyjaśnia,

*podczas gdy on [tj. Chrystus] sam w sobie ma życie, pokazuje, jak możemy się nim cieszyć, to znaczy, jedząc jego ciało; jakby twierdził, że nie ma innego sposobu, w jaki może stać się naszym, niż przez naszą wiarę skierowaną ku jego ciału*

*... Kiedy mówi, że mieszka w nas, znaczenie jest takie samo, jakby powiedział, że jedyną więzią jedności i sposobem, w jaki staje się jednym z nami, jest to, kiedy nasza wiara polega na jego śmierci. Możemy również z tego wynioskować, że nie mówi teraz o zewnętrznym symbolu, który wielu niewierzących otrzymuje na równi z wierzącymi, a mimo to nadal jest oddzielony od Chrystusa.<sup>167</sup>*

Robert Letham oświadcza, że „dla Kalwina” to właśnie w Wieczerzy Pańskiej „zjednoczenie z Chrystusem osiąga szczególny wyraz”.<sup>168</sup> W rzeczywistości nie jest przesadą stwierdzenie, że doktryna Kalwina o Wieczerzy Pańskiej jest niezrozumiała poza mistycznym zjednoczeniem. Jego ulubionym tekstem zarówno o *unio cum Christo*, jak i o drugim sakramencie Nowego Testamentu jest List do Efezjan 5:30: „Gdyż jesteśmy członkami jego ciała, z ciała jego i z kości jego”.

*Albowiem Pan tak komunikuje nam tam swoje ciało, że On staje się całkowicie jednym z nami, a my z Nim. Teraz, ponieważ ma tylko jedno ciało, którego czyni nas wszystkich uczestnikami, konieczne jest, abyśmy wszyscy stali się jedynym ciałem przez takie uczestnictwo. Chleb*

---

Participation and Union with Christ in John's Gospel and Letters [Downers Grove, IL: IVP, 2023], s. 26).

<sup>167</sup> Jan Kalwin, Komentarz do Jana 6:56

<sup>168</sup> Robert Letham, *Union with Christ*, s. 105.

*ukazany w Sakramencie reprezentuje tę jedność. Ponieważ jest zrobiony z wielu ziaren tak zmieszanych razem, że jednego nie można odróżnić od drugiego, tak samo jest stosowne, abyśmy w ten sam sposób byli połączeni i związani ze sobą tak wielką zgodą umysłów, że żaden rodzaj niezgody lub podziału nie może wkroczyć.<sup>169</sup>*

Katechizm Heidelberski, Pyt. i Odp. A. 76, napisany przez dwóch wiernych uczniów Kalwina, Zachariasza Ursyna i Caspara Olevianusa, tchnie doktryną Reformatora genewskiego o Wieczerzy Pańskiej z jej motywem zjednoczenia z Chrystusem i wykorzystaniem Efezjan 5:30:

*Pytanie 76: Co to znaczy, że spożywamy ukrzyżowane ciało Chrystusa i pijemy Jego przelaną krew?*

*Znaczy to, że wierzącym sercem przyjmujemy całą mękę i śmierć Chrystusa, dzięki czemu otrzymujemy odpuszczenie grzechów i życie wieczne. Co więcej – za pośrednictwem Ducha Świętego, który jest w Jezusie Chrystusie i w nas, jednoczymy się w coraz większym stopniu z Jego świętym ciałem. Chociaż więc On jest w niebie, a my na ziemi, to jesteśmy ciałem Jego ciała i kością Jego kości, a żyjemy kierowani zawsze jednym Duchem, jak członki, które dzięki jednej duszy tworzą jedno ciało.*

W związku z tym Kalwin składa następującą aplikację:

*„Mistyczne zjednoczenie istniejące między Chrystusem a jego członkami powinno być [przedmiotem] refleksji, nie*

---

<sup>169</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 4.17.38. Por. „Forma sprawowania Wieczerzy Pańskiej” w: *The Confessions and the Church Order*, s. 271

*tylko gdy zasiadamy przy stole Pańskim, ale w każdym innym czasie”.*<sup>170</sup>

Chrystus staje się coraz bardziej nasz, gdy jemy i pijemy Go duchowo i sakramentalnie!

Wśród uzasadnień dyscypliny kościelnej Kalwina znajduje się jego apel do *unio cum Christo*:

*Ponieważ bowiem sam Kościół jest ciałem Chrystusa [Kol. 1:24], nie może zostać skażony przez takie zepsute i gnijące członki bez pewnej hańby spadającej na jego Głowę. Dlatego... ci, których niegodziwość sprowadza hańbę na imię chrześcijańskie, muszą zostać wygnani ze swojej rodziny.*<sup>171</sup>

Tak więc dyscyplina kościelna, jak zauważa Wendel,

*„stała się konieczna, w rzeczywistości, przez zjednoczenie wiernych z Chrystusem i jego godnością jako głowy Kościoła”.*<sup>172</sup>

## Orientacja eschatologiczna

Po rozważeniu soteriologii i eklezjologii dochodzimy do eschatologii. Tutaj wspominamy o dwóch wstępnych kwestiach: relacji między zjednoczeniem z Chrystusem w myśli Kalwina a, po pierwsze, eschatologiczną cnotą nadziei i, po drugie, umiejscowieniem głównego traktowania rzeczy ostatecznych w jego Instytutach.

---

<sup>170</sup> Jan Kalwin, Komentarz do Psalmu 63:2

<sup>171</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 4.12.5

<sup>172</sup> Wendel, *Kalwin*, s. 298

Po pierwsze, nadzieja jest duchową postawą wierzącego i spojrzeniem na przyszłe dobro obiecanie w Słowie Bożym. Zarówno nasza obiektywna nadzieja, jak i nasza subiektywna nadzieja są tylko w Jezusie.<sup>173</sup> Heinrich Quistorp wyjaśnia istotną rolę *unio cum Christo* w eschatologicznej nadziei według Jana Kalwina:

*Nadzieja chrześcijan jest zakorzeniona w ich wspólnocie z Chrystusem. Przez wiarę są włączeni w Jego ciało. Jako członkowie Jego ciała mają wieczne przeznaczenie. „Wierzący powinni zdawać sobie sprawę, że ich nadzieja na dziedzictwo niebieskie opiera się wyłącznie na fakcie, że z powodu ich wszczęcia w Chrystusa są oni przez łaskę uważani za sprawiedliwych” [Instytuty 3.13.5]. Głowa, która weszła do chwały, pociągnie za sobą członków: taka jest nadzieja chrześcijaństwa, ciała Chrystusa ...W Nim wieczne dziedzictwo jest już zasadniczo nam dane. Przyszłe dobro doskonałej sprawiedliwości i błogosławieństwa już istnieje w Chrystusie. Nie musimy wychodzić poza Chrystusa, ponieważ już posiadamy wszystko w Nim. Ponieważ Jego kapłaństwo powoduje nasze wejście do Królestwa Bożego. „Niemożliwe jest, abyśmy pragnęli dla siebie czegoś lepszego” [Komentarz do Hebr. 9:11]. Poza dokonaniem dziełem Chrystusa i komunii z Nim nie ma nadziei.<sup>174</sup>*

---

<sup>173</sup> Jan Kalwin, Komentarz do Tyt. 2:13

<sup>174</sup> Heinrich Quistorp, *Kalwina nauka o rzeczach ostatecznych*, tłum. Harold Knight (Richmond, VA: John Knox Press, 1955), s. 20-21.

Po drugie, Cornelis Venema przedstawia uzasadnienie umieszczenia przez Kalwina głównego opracowania eschatologii w jego Instytutach. Tutaj ponownie widoczne jest zjednoczenie z Chrystusem.

*Znaczenie tego umiejscowienia dla opracowania przez Kalwina zmartwychwstania ciała i życia wiecznego nie jest trudne do rozróżnienia [Instytuty 3.25, ostatni rozdział księgi 3]. Odkupieńcze dzieło Chrystusa jako Pośrednika [księga 2] jest przekazywane wierzącym przez posługę Ducha Świętego, który jednoczy wierzących z Chrystusem i udziela im wszystkich korzyści odkupienia [księga 3]. Poprzez zjednoczenie z Chrystusem wierzący cieszą się przede wszystkim podwójną korzyścią: wolnym usprawiedliwieniem lub przyjęciem przez Boga i odnowieniem na obraz Boga [tj. uświęceniem] [3.1-20]. Celem Boga Ojca [3.21-24] w odkupieniu jest przywrócenie wierzącym akceptacji i łaski oraz dostosowanie ich do obrazu Chrystusa w prawdziwej wiedzy, sprawiedliwości i świętości. Dzieło trójjedynego Stwórcy [księga 1] i Odkupiciela [księga 2] ma na celu doprowadzenie tych, którzy są zjednoczeni z Chrystusem, do chwały i naprawienie złamanego i nieporządku grzechu w życiu ludzkim [księga 3]. Traktowanie przez Kalwina zmartwychwstania ciała i życia wiecznego przedstawia odpowiednio jego opis telos [tj. celu] zjednoczenia wierzącego z Chrystusem [3.25]. W zjednoczeniu z Chrystusem wierzący są usprawiedliwieni, uświęceni i ostatecznie uwielbieni [księga 3]. Biorąc pod uwagę lokalizację rozdziału 25 Instytutów, można by go*

zatytułować „Uwielbienie wierzącego w zjednoczeniu z Chrystusem”.<sup>175</sup>

## Stan pośredni

Jan Kalwin nauczał prawdy o błogosławionym stanie pośrednim wierzącego w jego duszy z Chrystusem w niebie, w okresie pomiędzy naszym obecnym stanem w tym upadłym świecie a naszym wiecznym stanem w nowym stworzeniu. Ze względu na mistyczne zjednoczenie, dzieci Boże nie powinny bać się śmierci:

*Ale chociaż życie dopiero się w nas zaczęło, Chrystus oświadcza, że wierzący są tak pewni jego uzyskania, że nie powinni bać się śmierci; i nie musimy się temu dziwić, ponieważ są zjednoczeni z Nim, który jest niewyczerpanym źródłem życia.*<sup>176</sup>

Chrystus stanie się nasz w o wiele wyższy sposób w niebie po naszej śmierci!<sup>177</sup>

Tutaj nasz teolog ostro sprzeciwia się anabaptystycznej herezji snu duszy, że dziecko Boże jest nieświadome między śmiercią a cielesnym zmartwychwstaniem w dniu ostatecznym. *Psychopannychia* (1534) to najwcześniejszy traktat teologiczny napisany przez Kalwina, choć został opublikowany dopiero w 1542 i 1545 roku.<sup>178</sup> Wśród wielu biblijnych i teologicznych argumentów Kalwina przeciwko anabaptystycznemu uśpieniu

---

<sup>175</sup> **Cornelis P. Venema**, „Doktryna Kalwina o rzeczach ostatecznych: zmartwychwstanie ciała i życie wieczne (Instytuty 3.25 i inne)”, w Hall i Lillback (red.), *A Theological Guide to Calvin's Institutes*, s. 445.

<sup>176</sup> **Jan Kalwin**, Komentarz do Jana 5:24

<sup>177</sup> **Jan Kalwin**, Komentarz do Filip. 1:21-23

<sup>178</sup> Por. Wulfert de Greef, *Pisma Jana Kalwina*: przewodnik wprowadzający, tłum. Lyle D. Bierma (Grand Rapids, MI: Baker, 1983), s. 165-167

duszy zawarttych w *Psychopannychii* znajduje się apel o zjednoczenie z Chrystusem.<sup>179</sup> Kalwin wyjaśnia:

*Poza tym, nie tylko pociesza nas myśl, że Chrystus, nasza Głowa, nie zginął w cieniu śmierci, ale mamy dodatkowe zabezpieczenie Jego Zmartwychwstania, przez które ustanowił siebie Panem śmierci i podniósł ponad śmierć wszystkich nas, którzy mamy w Nim jakąkolwiek część, tak że Paweł nie wahał się powiedzieć, że „nasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu” (Kol. 3:3). Gdzie indziej mówi: „Ja żyję, lecz nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus” (Gal. 2:20). Cóż pozostaje naszym przeciwnikom, jak tylko wołać z otwartymi ustami, że Chrystus śpi w śpiących duszach? Bo jeśli Chrystus żyje w nich, to i w nich umiera. Jeśli zatem życie Chrystusa jest nasze, niech Ten, który nalega, że nasze życie kończy się śmiercią, ściągnie Chrystusa z prawicy Ojca i wyda Go na drugą śmierć. Jeśli On może umrzeć, nasza śmierć jest pewna; jeśli On nie ma końca życia, to i nasze dusze wszczepione w Niego nie mogą zostać zakończone żadną śmiercią! Ale po co drążyć ten temat? Czy jest jakaś niejasność w słowach: „Ponieważ ja żyję, wy też będziecie żyć” (Jan 14:19)? Jeśli żyjemy, ponieważ On żyje, to jeśli umrzemy, On nie żyje. Czy jest jakaś niejasność w Jego obietnicy, że pozostanie we wszystkich, którzy są zjednoczeni z Nim przez wiarę, a oni w Nim (Jan 6:56)? Dlatego jeśli chcemy pozbawić członków życia, odłączmy ich od Chrystusa.<sup>180</sup>*

---

<sup>179</sup> Jest to punkt widzenia poruszany również przez Edwarda A. Doweya Jr. w książce *The Knowledge of God in Calvin's Theology* (Grand Rapids, MI: Eerdmans, 1994), s. 203

<sup>180</sup> Praca ta jest dostępna w Internecie ([źródło](#)). W „Przedmowie Jana Kalwina do przyjaciela” zauważa, że XVI wieczni anabaptyści nie byli jedynymi, którzy nauczali o śnie duszy. „Niektórzy Arabowie” we wczesnym kościele „podtrzymywali” to, a papież

Zjednoczenie z Chrystusem w stanie pośrednim wyklucza również papieskie pojęcia czyśćca. Po obaleniu głupoty odpustów,<sup>181</sup> wymagowanego sposobu wydostania się z wymagowanego miejsca, Kalwin zajmuje się zwodniczymi argumentami Rzymu na rzecz istnienia czyśćca z Biblii.<sup>182</sup> Podsumowuje,

*Pismo Święte dostarcza innej, o wiele lepszej i doskonalszej pociechy [niż papieństwo czy pogaństwo], gdy świadczy: „Błogosławieni umarli, którzy umierają w Panu” [Obj. 14:13]*<sup>183</sup>

„Spać w Chrystusie, to zachować w śmierci więź, którą mamy z Chrystusem”, wyjaśnia Kalwin, „gdyż ci, którzy są przez wiarę wszczępieni w Chrystusa, mają wspólną z Nim śmierć, aby mogli być z Nim uczestnikami życia”.<sup>184</sup> Venema podsumowuje biblijną naukę Kalwina dotyczącą pośredniego stanu wierzącego:

*„Śmierć powoduje rozdzielenie ciała i duszy”, a nie rozdzielenie dziecka Bożego i Jezusa, ponieważ „dusza wierzącego nadal cieszy się świadomą wspólnotą z Chrystusem aż do czasu powszechnego zmartwychwstania w dniu ostatecznym”.*<sup>185</sup>

Kalwin umiejętnie posługuje się mieczem zjednoczenia z Chrystusem przeciwko dwóm głównym herezjom w tej dziedzinie

---

Jan XXII (1316-1334) „poruszał to i został zmuszony do odwołania przez Wydział Teologiczny Paryża”.

<sup>181</sup> Jan Kalwin, *Instytutu* 3.5.1-5

<sup>182</sup> Tamże, 3.5.6-10

<sup>183</sup> Tamże, 3.5.10). Por. Venema: „Według Kalwina dogmat o czyśćcu nie ma żadnego uzasadnienia biblijnego i przeczy zjednoczeniu wierzącego z Chrystusem” („*Calvin's Doctrine of the Last Things*”, s. 449, przyp. 22).

<sup>184</sup> Jan Kalwin, Komentarz do 1 Tes. 4:14. Ci, którzy umierają poza Chrystusem, zostają „odcięci od wszelkiej społeczności z Bogiem” i ukarani na wieki w piekle (*Instytutu* 3.25.12).

<sup>185</sup> Venema, „*Doktryna Kalwina o rzeczach ostatecznych*”, s. 456.



teologii: śnie duszy anabaptystów i czyściami rzymskich katolików. Zgodnie ze Słowem Bożym Kalwin uznaje jedynie stany pośrednie nieba (dla tych zjednoczonych z Chrystusem) i piekła (dla tych, którzy nie są z Nim zjednoczeni) i zaprzecza istnieniu miejsca pośredniego (czyściec) między nimi. Wyznanie Westminsterskie dobrze to podsumowuje:

*„Poza tymi dwoma miejscami dla dusz oddzielonych od ich ciał, Pismo nie uznaje żadnego”*.<sup>186</sup>

## Drugie przyście

Jaki jest chwalebny powrót Pana w ciele dla Kalwina? Oprócz wielu innych sposobów, w jakie Pismo przedstawia to błogosławione wydarzenie, Kalwin mówi o powrocie naszego Zbawiciela w związku z naszym zjednoczeniem z Chrystusem:

*Mamy tu pocieszenie wybrania — że przyście Chrystusa będzie manifestacją naszego życia... Bo jeśli nasze życie jest zamknięte w Chrystusie [Kol. 3:3], musi być **ukryte**, aż się objawi*.<sup>187</sup>

Komentując przyszłe pojawienie się Chrystusa, kiedy „*będziemy podobni do Niego*; „*Albowiem ujrzemy Go takim, jakim jest*” (1 Jana 3:2) – Kalwin pisze,

*[Jan] uczy tego samego z Pawłem w Kolosan 3:3-4, gdzie mówi: „wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Lecz gdy się Chrystus, nasze życie, ukaże, wtedy i wy razem z nim ukażecie się w chwale.” Nasza wiara nie może bowiem trwać inaczej, jak tylko czekając na przyście*

---

<sup>186</sup> Konfesja Westminsterska 32:1

<sup>187</sup> Jan Kalwin, Komentarz do Kol. 3:4

*Chrystusa. Powód, dla którego Bóg opóźnia ukazanie się naszej chwały, jest taki, że Chrystus nie objawia się w mocy swego królestwa.*

Następnie nasz teolog stwierdza, że nasz Pan Jezus przychodzi, aby upodobnić nas do siebie na obraz, podobieństwo i chwałę Boga:

*[Jan pokazuje], że ostatecznym celem naszej adopcji jest to, że to, co uprzednio było w Chrystusie, w końcu dopełni się w nas... widzieć, jak Chrystus czyni nas podobnymi do siebie... to znaczy widzieć w nim przyjaciela ... Ale na tyle, na ile odnawia się w nas obraz Boga, mamy oczy przygotowane na oglądanie Boga. I teraz rzeczywiście Bóg zaczyna odnawiać w nas swój obraz, ale w jak małej mierze! Dopóki nie zostaniemy ogołoceni z wszelkiego zepsucia ciała, nie będziemy w stanie stanąć przed Bogiem twarzą w twarz... będziemy uczestnikami Bożej chwały, bo jeśli nasza natura nie będzie duchowa i nie będzie obdarzona niebiańskością i błogosławioną nieśmiertelnością, nigdy nie mogłaby być tak blisko Boga, jednakże doskonałość chwały nie będzie w nas tak wielka, abyśmy mogli pojąć wszystko, czym jest Bóg (Kom. 1 Jana 3:2).*

W kazaniu na temat 2 Tesaloniczan 1:6-10 Kalwin głosi, że powracający Chrystus podzieli się z nami swoją chwałą:

*Kiedy św. Paweł dodaje to [w. 10], jakby mówił: „Przyjdzie, aby uczynić nas uczestnikami swojej chwały, aby wtedy zostało nam przekazane wszystko, co godne jest czci i uwielbienia w Nim”. W skrócie Św. Paweł oświadcza, że nasz Pan Jezus nie przychodzi, aby*

*zachować swoją chwałę tylko dla siebie, ale aby mogła zostać wylana na wszystkie członki Jego ciała.*<sup>188</sup>

## Powszechne zmartwychwstanie

Nasz Zbawiciel powróci w wielkim majestacie i ze świętymi aniołami, aby wskresić umarłych.<sup>189</sup> Kalwin argumentuje za koniecznością chwalebego cielesnego zmartwychwstania Kościoła z naszego *unio cum Christo*:

*A oddzielenie go od nas jest niedopuszczalne i nawet niemożliwe bez rozerwania go na kawałki. Na tej podstawie Paweł argumentuje: „Jeśli umarli nie zmartwychwstaną, to i Chrystus nie zmartwychwstanie” (1 Kor. 15:16). Uznaje bowiem za powszechnie przyjętą zasadę, że Chrystus nie tylko dla siebie został poddany śmierci lub że odniósł zwycięstwo nad śmiercią przez zmartwychwstanie. Raczej rozpoczęło się w Głowie to, co powinno zostać dokończone we wszystkich członkach.*<sup>190</sup>

Po wzruszającej uwadze, że „Chrystus zmartwychwstał, aby mieć nas za towarzyszy w życiu przyszłym”, Kalwin ponownie podkreśla, że nierozrwalna i żywa więź naszego Zbawiciela z nami jest gwarancją naszego zmartwychwstania:

*Został wychowany przez Ojca, jako że był Głową Kościoła, od którego Ojciec w żaden sposób nie pozwolił go*

---

<sup>188</sup> Jan Kalwin, *Kazania o boskości Chrystusa*, przeł. Leroy Nixon (Audubon, New Jersey: Old Paths Publications, repr. 1997), s. 20-30. 299.

<sup>189</sup> Kalwin omawia dwa ostatnie artykuły Apostolskiego Wyznania Wiary, które dotyczą eschatologii („*zmartwychwstanie ciała i życie wieczne*”) w Instytutach 3,25.

<sup>190</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 3.25.3

*odłączyć. Został wskrzeszony mocą Ducha Świętego, który ożywia nas wspólnie z Nim.*<sup>191</sup>

Belgijskie Wyznanie Wiary 37 stwierdza, że w ostatnim dniu my, w naszych duszach, będziemy „połączeni i zjednoczeni z [naszymi] właściwymi ciałami, w których [kiedyś] żyliśmy”. Westminsterskie Wyznanie Wiary odnosi się do nich jako do „tych samych ciał, a nie innych, chociaż o innych cechach”.<sup>192</sup> Kalwin zgadza się, identyfikując jako „potworny”

*„błąd tych, którzy wyobrażają sobie, że dusze nie otrzymają tych samych ciał, w które są teraz odziane, ale zostaną wyposażone w nowe i inne”.*<sup>193</sup>

Z prawdy o zjednoczeniu z Chrystusem Kalwin formułuje dwa główne argumenty przeciwko tej bluźnierczej idei. Po pierwsze, te same ciała zostały połączone z Panem Jezusem!

*Ponieważ byłoby zupełnie absurdalne, aby ciała, które Bóg poświęcił sobie jako świątynie [1 Kor. 3:16] miały odpaść w nieczystość bez nadziei na zmartwychwstanie! A co z faktem, że są oni także członkami Chrystusa [1 Kor. 6:15]?*<sup>194</sup>

Po drugie, Pan Jezus (z którym jesteśmy zjednoczeni) został wskrzeszony w tym samym ciele, które nosił zaledwie trzy dni wcześniej.

*Poza tym, jeśli mamy otrzymać [zupełnie] nowe ciała, jak głowa i członki będą do siebie pasować? Chrystus zmartwychwstał: czy uczynił to, tworząc dla siebie [zupełnie] nowe ciało? Nie, jak przepowiedział: „Zburzcie tę świątynię,*

---

<sup>191</sup> Tamże

<sup>192</sup> Konfesja Westminsterska 32.2

<sup>193</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 3.25.7

<sup>194</sup> Tamże

*a Ja w trzy dni ją odbuduję” [Jana 2:19]. Otrzymał ponownie śmiertelne ciało, które wcześniej zrodził.*<sup>195</sup>

Nauka Kalwina o naszym przyszłym cielesnym zmartwychwstaniu opiera się na jego doktrynie, że cały wierzący, włączając w to jego ciało, jest zjednoczony z Chrystusem. Tutaj cytujemy dłuższy fragment niż ten cytowany wcześniej z komentarza francuskiego Reformatora do 1 Koryntian 6:15:

*Zauważmy, że duchowe połączenie, które mamy z Chrystusem, należy nie tylko do duszy, ale także do ciała, tak że jesteśmy ciałem z Jego ciała itd. (Efez. 5:30). W przeciwnym razie nadzieja na zmartwychwstanie byłaby słaba, gdyby nasze połączenie nie było tej natury — pełne i kompletne.*

Z tego wszystkiego Kalwin wyciąga tę pocieszającą lekcję:

*„w wierze w zmartwychwstanie mamy dobrą podstawę pocieszenia, pod warunkiem, że jesteśmy członkami Chrystusa i jesteśmy prawdziwie zjednoczeni z Nim jako naszą Głową”.*<sup>196</sup>

Odwołując się do komentarza Kalwina do 1 Koryntian 15:44, Edward A. Dowey Jr. wyjaśnia, że natura zmartwychwstałych ciał wybranych jest duchowa z powodu Ducha Świętego, którego otrzymujemy w *unio cum Christo*:

*Duchowe ciało zmartwychwstania nie jest substancją duchową, różną od ciała zwierzęcego, ale jest zastąpienie nazywane duchowym, ponieważ otrzyma ono życie z ożywiającego lub dającego życie Ducha, a nie z jedzenia i picia! W ten sposób ostatecznie zostajemy „upodobnieni do*

---

<sup>195</sup> Tamże

<sup>196</sup> Jan Kalwin, Komentarz do 1 Tes. 4:18

*obrazu Chrystusa”, w dopełnieniu naszej obecnej duchowej regeneracji.*<sup>197</sup>

## **Sąd Ostateczny i Życie Wieczne**

Nasz Pan Jezus przyjdzie ponownie, aby wskrzesić umarłych, aby sprowadzić absolutnie każdego człowieka (a także wszystkich aniołów) przed Jego wielki biały tron sądu. Tutaj ponownie kluczowe jest *unio cum Christo*. Tylko ci ludzie, którzy są sprawiedliwi w Chrystusie w tym życiu, będą mogli stanąć przed Chrystusem w dniu ostatecznym. To również jest zawarte w definicji usprawiedliwienia Kalwina, cytowanej wcześniej:

*Definiujemy usprawiedliwienie następująco: grzesznik, przyjęty do komunii z Chrystusem... [1] otrzymuje odpuszczenie grzechów i [2] odziany w sprawiedliwość Chrystusa, jakby była jego własną, stoi pewnie przed niebiańskim tronem sądu.*<sup>198</sup>

Venema podsumowuje naukę genewskiego Reformatora na temat *unio cum Christo* w ofierze naszego Zbawiciela w przeszłości i usprawiedliwieniu wierzącego w teraźniejszości i przyszłości:

*Poprzez społeczność z Chrystusem wierzący cieszą się przez wiarę oczekiwaniem ostatecznego werdyktu wolnej akceptacji i łaski u Boga. Usprawiedliwienie w koncepcji Kalwina jest zatem całkowicie eschatologicznym dobrodziejstwem. Na mocy odkupieńczej śmierci i zmartwychwstania Chrystusa wierzący, którzy są z nim zjednoczeni, cieszą się ewangelicznym oświadczeniem wolnej akceptacji u Boga, co jest niczym innym, jak obecną*

---

<sup>197</sup> Edward Dowey, *Wiedza o Bogu w teologii Kalwina*, s. 203.

<sup>198</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 3.17.8

*deklaracją tego, co zostanie publicznie potwierdzone podczas sądu ostatecznego.*<sup>199</sup>

Kalwin rozwija temat pocieszenia i zaszczytu, jakie daje zjednoczenie z Chrystusem w odniesieniu do Jego ostatecznego sądu, ponieważ dzielimy z Nim tę działalność!

*Stąd pojawia się cudowna pociecha: postrzegamy sąd jako znajdujący się w rękach Tego, który już przeznaczył nas do dzielenia z Nim zaszczytu sądzenia [por. Mat. 19:28]! Daleki jest On od wstąpienia na swój tron sędziowski, aby nas potępić! Jak nasz najmiłosierniejszy Władca mógłby zniszczyć swój lud? Jak Głowa mogłaby rozproszyć swoje własne członki?*<sup>200</sup>

*To, co powiedziano tutaj o sądzie świata, należy postrzegać jako odniesienie do tej deklaracji Chrystusa: Gdy przyjdzie Syn Człowieczy, usiądziecie itd. (Mat. 19:28). Ponieważ wszelka władza sądu została powierzona Synowi (Jan 5:22) w taki sposób, że przyjmie On swoich świętych do udziału z Nim w tym zaszczytnym uhonorowaniu, jako asesorów.*<sup>201</sup>

Nie tylko będziemy publicznie usprawiedliwieni na sądzie ostatecznym i uhonorowani jako „asesorzy”, ale także zostaniemy miłosiernie wynagrodzeni w *unio cum Christo*. Dla Kalwina, zgodnie ze streszczeniem Heinricha Quistorpa,

*Bóg daje obietnicą nagrodę... „ponieważ wieńczy swoje wcześniejsze dary, obsypując nas nowymi z tą samą hojnością, którą dotychczas przejawiał” [Komentarz do 2*

---

<sup>199</sup> Venema, *Doktryna Kalwina o rzeczach ostatecznych*, s. 461-462.

<sup>200</sup> Tamże, 2.16.18

<sup>201</sup> Jan Kalwin, *Komentarz do 1 Kor. 6:2*

*Tym. 4:8]. Tak więc Bóg wierczy w swoich dzieciach dzieło, które w nich rozpoczął.*<sup>202</sup>

Nasz teolog przedstawia błogość „życia wiecznego” w nowych niebiosach i nowej ziemi w kategoriach naszej jedności i komunii w Jezusie Chrystusie:

*Jeśli Pan podzieli się swoją chwałą, mocą i sprawiedliwością z wybranymi — nie, odda się im, aby mogli się Nim cieszyć, a co jest jeszcze lepsze, w jakiś sposób sprawi, że staną się jednością z Nim, pamiętajmy, że każdy rodzaj szczęścia jest zawarty w tym szczęściu.*<sup>203</sup>

Oczywiście, jedność z Chrystusem jest kluczową cechą w nauczaniu Kalwina, jeśli chodzi zarówno o indywidualną eschatologię (stan pośredni), jak i ogólną eschatologię (drugie przyjście Jezusa, nasze cielesne zmartwychwstanie, sąd ostateczny i życie wieczne). Chrystus będzie nasz w doskonałym błogosławieństwie na wieki wieków!

## **Wyznanie Apostolskie**

Tutaj wypada przedstawić bogaty teologicznie, bardzo wymowny, często cytowany, dobrze znany i bardzo lubiany cytat Kalwina na temat błogosławieństw, które otrzymujemy w zjednoczeniu z Chrystusem. W tych pięciu zdaniach jest aż 19 zdań, które zaczynają się od „jeśli szukamy” lub „jeśli”:

*Jeśli szukamy zbawienia, to samo imię Jezusa uczy nas, że jest ono „z Niego” [1 Kor. 1:30]. Jeśli szukamy innych darów Ducha, znajdziemy je w Jego namaszczeniu. Jeśli szukamy siły, to leży ona w Jego panowaniu; jeśli czystości, to w Jego poczęciu; jeśli łagodności, to pojawia się ona w Jego*

---

<sup>202</sup> Quistorp, *Kalwina nauka o rzeczach ostatecznych*, s. 149.

<sup>203</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 3.25.10



*narodzeniu. Albowiem przez swoje narodzenie stał się do nas podobny pod każdym względem [Hebr. 2:17], aby mógł nauczyć się odczuwać nasz ból [por. Hebr. 5:2]. Jeśli szukamy odkupienia, leży ono w Jego męce; jeśli uniewinnienia, to w Jego potępieniu; jeśli odpuszczenia przekleństwa, to w Jego krzyżu [Gal. 3:13]; jeśli zadośćuczynieniu, to w Jego ofercie; jeśli oczyszczenia, to w Jego krwi; jeśli pojednania, to w Jego zstąpieniu do piekła; jeśli umartwienia ciała, to w Jego grobie; jeśli nowości życia, to w Jego zmartwychwstaniu; jeśli nieśmiertelności, to w tym samym; jeśli odziedziczenia Królestwa Niebieskiego, w Jego wejściu do nieba; jeśli ochrony, jeśli bezpieczeństwa, jeśli obfitego zaopatrzenia we wszelkie błogosławieństwa, w Jego Królestwie; jeśli niezakłóconego oczekiwania sądu, w mocy danej mu do sądenia.*<sup>204</sup>

Jednakże mniej znanym faktem jest to, że Kalwin odnosi tutaj do potrzeb wierzących chrystologiczną część Wyznania Apostolskiego.<sup>205</sup> Jest to oczywiste, po pierwsze, z kontekstu w Instytutach 2.16, w którym Kalwin omawia centralne lub środkowe artykuły Symbolu Apostolskiego.<sup>206</sup> Po drugie, zwróćmy uwagę na nagłówek ostatniej części: „*Tylko Chrystus we wszystkich klauzulach Wyznania*” (Instytuty 2.16.19). Po trzecie i ostatecznie, zwróćmy uwagę na jej treść.

Chryologiczna część Wyznania Apostolskiego zaczyna się od imion naszego Odkupiciela: „*Wierzę w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jednorodzonego, Pana naszego*”. Zwróćmy uwagę na trzy z tych imion, gdy powrócimy do słynnego cytatu Kalwina:

---

<sup>204</sup> Tamże, 2.16.19

<sup>205</sup> Por. **Fred Sanders**, „*Nasze całe zbawienie i wszystkie jego części: Kalwin o zjednoczeniu z Chrystusem*”, [źródło](#)

<sup>206</sup> Por. Kalwin: „*Postępowałem zgodnie z porządkiem Apostolskiego Wyznania Wiary, ponieważ podsumowuje ono w kilku słowach główne punkty naszego odkupienia, a zatem może służyć nam jako tablica, na której wyraźnie i punkt po punkcie widzimy rzeczy w Chrystusie, na które powinniśmy zwrócić uwagę*” (Instytuty 2.16.18).

*Jeśli szukamy zbawienia, samo imię Jezusa uczy nas, że jest ono „od Niego” [1 Kor. 1:30] [„Jezus” = zbawienie Jahwe]. Jeśli szukamy innych darów Ducha, znajdziemy je w Jego namaszczeniu [„Chrystus” = Namaszczony]. Jeśli szukamy siły, to leży ona w Jego panowaniu [„Pan” = Ten, który sprawuje panowanie] ...<sup>207</sup>*

Następna część *Symbolum Apostolicum* traktuje o stanie upokorzenia naszego Zbawiciela: „począł się z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny, umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, zstąpił do piekieł”.

*... jeśli czystość, w Jego poczęciu [„poczęty przez Ducha Świętego”]; jeśli łagodności, objawia się w Jego narodzeniu. Albowiem przez swoje narodzenie stał się do nas podobny pod każdym względem [Hebr. 2:17], aby mógł nauczyć się odczuwać nasz ból [por. Hebr. 5:2] [„narodzony z Maryi Dziewicy”]. Jeśli szukamy odkupienia, leży ono w Jego męce [„cierpiał”]; jeśli uniewinnienia, w Jego potępieniu [„pod Poncjuszem Piłatem”]; jeśli odpuszczenia przekleństwa, w Jego krzyżu [Gal. 3:13]; jeśli zadośćuczynienia, w Jego ofierze; jeśli oczyszczenia, w Jego krwi [„został ukrzyżowany”]; jeśli pojednania, w Jego zstąpieniu do piekła [„zstąpił do piekła”]; jeśli umartwienia ciała, w Jego grobie [„umarł i został pochowany”] ...<sup>208</sup>*

Następne kilka klauzul Wyznania Apostolskiego przedstawia cztery elementy stanu wywyższenia naszego Pana: „trzeciego dnia

---

<sup>207</sup> Kalwin nie wprowadza tutaj zwrotu „jego jednorodzony Syn”. W innym miejscu Kalwin naucza, że zostaliśmy uczynieni odrodzonymi i przybranymi synami Boga, poprzez i w naturalnym i wiecznym, jednorodzonym Synu Bożym, przez Jego wcielenie i łaskę (np. Instytuty 2.14.5-7; por. Katechizm Heidelberski, pytanie i odpowiedź 33).

<sup>208</sup> Warto zauważyć, że Kalwin odwrócił kolejność w Wyznaniu Apostolskim, w którym słowa „umarł i został pochowany” poprzedzają słowa „zstąpił do piekieł”.

*zmartwychwstał; wstąpił do nieba, siedzi po prawicy Boga Ojca Wszechmogącego; stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych”.*

*... jeśli nowości życia, w Jego zmartwychwstaniu; jeśli nieśmiertelności, w tym samym [„trzeciego dnia zmartwychwstał”]; jeśli dziedzictwo Królestwa Niebieskiego, w Jego wejściu do nieba [„wstąpił do nieba”]; jeśli ochrony, jeśli bezpieczeństwa, jeśli obfitego zaopatrzenia we wszelkie błogosławieństwa, w Jego Królestwie [„i siedzi po prawicy Boga Ojca Wszechmogącego” jako król]; jeśli nieskrępowanego oczekiwania sądu, w mocy danej Mu do sądenia [„stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych”].*

Teraz zauważ, jak Kalwin formułuje swój potężny i piękny argument „jeśli szukamy” za pomocą pozytywów i negatywów, przechodząc od oznajmujących do rozkazujących. Oto dwa zdania poprzedzające jego słynny cytat:

- *Pozytywne: „Widzimy, że całe nasze zbawienie i wszystkie jego części są zawarte w Chrystusie [Dzieje 4:12]”.*
- *Negatywne: „Dlatego powinniśmy uważać, aby nie czerpać najmniejszej jego części z niczego innego”.*

To zdanie następuje po 19 klauzulach „jeśli szukacie” lub „jeśli”:

*„Krótko mówiąc, skoro obfituje w niego bogactwo wszelkiego rodzaju dobra, [pozytywnie] pijmy do syta z tego źródła, a [negatywnie] z żadnego innego”.<sup>209</sup>*

Innymi słowy, w tej części swojego opus magnum, Jan Kalwin uczy kościół, aby rozumiał Wyznanie Apostolskie w świetle *unio cum*

---

<sup>209</sup> Jan Kalwin, *Instytuty* 2.16.19

*Christo*. Biblijna prawda, że Chrystus stał się naszym, zapewnia nam okulary, aby właściwie odczytać *Symbolum Apostolicum*.

Kalwin nie tylko mistrzowsko relacjonuje odkupienie dokonane przez Chrystusa i odkupienie zastosowane w Chrystusie, ale także wszechogarniającą pełnię i całkowitą wystarczalność naszego Zbawiciela. Co więcej, Kalwin rozumie, że zjednoczenie z Chrystusem jest niezbędne do zachowania biblijnej i Reformowanej prawdy o samym Chrystusie. Innymi słowy (po łacinie), *solus Christus* może być zachowane tylko przez pokrewną prawdę w *Christo solo*.

*To również jest wspaniałą pochwałą Chrystusa, że nie możemy być zjednoczeni z Bogiem inaczej niż przez Niego. Po pierwsze, rozważmy, że nasze szczęście polega na naszym przyłgnięciu do Boga, a z drugiej strony, nie ma nic bardziej nieszczęśliwego niż bycie od Niego odłączonym. Oświadcza on zatem, że jesteśmy błogosławieni tylko przez Chrystusa, ponieważ jest on więzią naszego związku z Bogiem, a z drugiej strony, że poza Nim jesteśmy najbardziej nieszczęśliwi, ponieważ jesteśmy odcięci od Boga. Mijamy jednak na uwadze, że to, co przypisuje Chrystusowi, należy szczególnie do Niego, że żadna część tej chwały nie może być przeniesiona na nikogo innego. Dlatego musimy rozważyć kontrasty tych rzeczy, aby je zrozumieć — że jeśli jest to prerogatywa Chrystusa, nie należy do innych.*<sup>210</sup>

Radykalna wyłączość zbawienia przez i w samym Chrystusie jest całkowitym obnażeniem i dzwonem pogrzebowym wszelkich form teologii skoncentrowanej na człowieku, rzymskiego katolicyzmu, sprawiedliwości z czynków, religii samopomocy i moralizmu. Tak więc Kalwin kończy Instytutu 2.16.19 tym wyjaśnieniem i ostrzeżeniem:

---

<sup>210</sup> Jan Kalwin, Komentarz do Kol. 1:20

*Niektórzy ludzie, niezadowoleni z niego [tj. samego Chrystusa], są unoszeni tu i tam z jednej nadziei do drugiej; nawet jeśli zajmują się głównie nim, to jednak zbaczają z właściwej drogi, kierując część swojego myślenia w innym kierunku. Jednak taka nieufność nie może wkraść się tam, gdzie ludzie raz na zawsze prawdziwie poznali obfitość jego błogosławieństw.*

### **Niezgłębione głębie**

Czy istnieje jakiś ważny temat doktrynalny, którego nie dotyka jedność z Chrystusem lub który można właściwie zrozumieć poza *unio cum Christo*? Rzeczywiście, ten rozdział sam w sobie jest swego rodzaju mini-teologią Jana Kalwina, ułożoną pod tematem zjednoczenia z Chrystusem, zaczerpniętą z jego pism egzegetycznych, doktrynalnych, konfesyjnych, polemicznych i pasterskich.<sup>211</sup>

W naszym studium wybitnego Reformatora omówiliśmy wiele kwestii zjednoczenia z Chrystusem, w tym czym jest i czym nie jest zjednoczenie, jego agent (Duch) i jego środek (wiara). Widzieliśmy, kogo zjednoczenie łączy, ponieważ my (antropologia) jesteśmy związani z Panem Jezusem (chrystologia), a zatem z Trójcą (teologia). Rozważaliśmy korzyści i błogosławieństwa mistycznego zjednoczenia w sferze zbawienia (soteriologia), kościoła (eklezjologia) i rzeczy ostatecznych (eschatologia). Oprócz tych sześciu miejsc teologii, rozważaliśmy nawet zjednoczenie i *Wyznanie Apostolskie*.

Zgodnie z Pismem Świętym Kalwin używa doktryny zjednoczenia z Chrystusem, aby zjednoczyć Trójjedynego Boga i dychotomicznego człowieka, Kościół i sakramenty, wielorakie elementy zbawienia w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, zarówno w czasie, jak i

---

<sup>211</sup> Niniejszy artykuł nie rości sobie prawa do kompletności i nie podejmuje próby omówienia bardziej praktycznych tematów, takich jak mistyczne zjednoczenie i cierpienia wierzącego (np. *Instytuty* 3.8.1) oraz modlitwy (np. *Instytuty* 3.20.19-21).

wieczności. Otrzymujemy wszystkie duchowe błogosławieństwa i korzyści, w tym usprawiedliwienie i uświęcenie, tylko w Jezusie.

Być w Chrystusie to być w Bogu, w Duchu, w stanie zbawienia, w kościele, w niebie po śmierci i w nowym stworzeniu po powrocie Pana. Być w Chrystusie to być w rodzinie Bożej, w przymierzu łaski i w królestwie niebieskim. Być w Chrystusie to być w stanie łaski i zmierzać do stanu chwały.

Można dokonać rozróżnienia, że nasze odkupienie zostało dokonane przez skończone dzieło Chrystusa na ziemi dla nas, podczas gdy nasze odkupienie jest stosowane poprzez Jego trwające dzieło w nas. Nawet wtedy byliśmy „w Chrystusie”, kiedy nabył nasze odkupienie. Oczywiście jest, że zarówno osiągnięcie, jak i zastosowanie odkupienia są niemożliwe bez *unio cum Christo*. Można nawet zidentyfikować specjalne „etapy” w naszym zjednoczeniu z Chrystusem: przed założeniem świata (wybranie), na krzyżu (zadośćuczynienie), od naszego odrodzenia (soteriologia), po naszą śmierć fizyczną (stan pośredni) oraz w nowych niebiosach i nowej ziemi (stan wieczny).

Niestety, zaledwie dotknęliśmy czubka góry lodowej, ponieważ można by powiedzieć znacznie więcej na temat nauki Kalwina, że „*Chrystus stał się naszym*”, a sama błogosławiona rzeczywistość jest o wiele większa, niż Kalwin lub my moglibyśmy kiedykolwiek powiedzieć. To sprowadza nas z powrotem do punktów poruszonych na pierwszych stronach tego rozdziału. Dwa z przymiotników użytych przez Kalwina do opisanego naszego zjednoczenia z Chrystusem to „*tajemnicze*” i „*niezrozumiałe*”. Jednym ze słynnych zwrotów używanych w tradycji chrześcijańskiej i przez Reformatora genewskiego jest „*mistyczny związek*”.

Kończymy zatem, cytując fragmenty komentarza Kalwina na temat „*wielkiej tajemnicy*” zjednoczenia „*Chrystusa z Kościołem*” w Liście do Efezjan 5:32. Nasz teolog mówi o różnych postawach wobec niej czterech różnych stron.

Nasz wykładowca zaczyna od Apostoła do pogan, bo nawet Paweł wyraża

*„swoje zdumienie duchową jednością między Chrystusem a kościołem... [ponieważ] żaden język nie może w pełni wyjaśnić, co ona oznacza”.*<sup>212</sup>

Po drugie, Kalwin odnosi się do cielesnego nastawienia niewierzących:

*Nie ma sensu, aby ludzie martwili się, aby zrozumieć, poprzez osąd ciała, sposób i charakter tej jedności; ponieważ tutaj działa nieskończona moc Ducha Bożego. Ci, którzy odmawiają przyznania się do czegokolwiek w tym temacie poza tym, co mogą osiągnąć ich własne możliwości, postępują niezwykle głupio.*

Po trzecie, czytamy o szacunku i bojaźni Kalwina wobec *unio cum Christo*:

*Jeśli chodzi o mnie, jestem przytłoczony głębią tej tajemnicy i nie wstydzę się dołączyć do Pawła w przyznaniu się jednocześnie do mojej ignorancji i podziwu. O ileż bardziej satysfakcjonujące byłoby to niż podążanie za moim cielesnym osądem, niedoceniając tego, co Paweł określa jako głęboką tajemnicę!*

Po czwarte, Kalwin zwraca się ku temu, co powinno być orientacją i podejściem wszystkich wierzących do tych niezgłębionych głębin:

*Sam rozum uczy, jak powinniśmy postępować w takich sprawach; ponieważ wszystko, co nadprzyrodzone, wyraźnie wykracza poza nasze własne pojmowanie. Starajmy się*

---

<sup>212</sup> W innym miejscu, odnosząc się do nauki z Listu do Efezjan 5:32 na temat „wspólnoty wierzących z ciałem i krwią Pana”, Kalwin stwierdza, że „Apostoł stwierdza, że jest ona tak wielka, że woli się nad nią dziwić, niż ją wyjaśniać” (Instytuty 4.17.9).

*zatem bardziej poczuć Chrystusa żyjącego w nas, niż odkrywać naturę tego obcowania.*<sup>213</sup>

To również jest kluczowe w cieszeniu się wielkim cudem, że Chrystus stał się naszym!

---

<sup>213</sup> Jan Kalwin, Komentarz do Efez. 5:32



## O Brytyjskiej Wspólności Reformowanej (British Reformed Fellowship)

British Reformed Fellowship (BRF) zostało założone w 1990 roku przez grupę chrześcijan Reformowanych, których celem była obrona historycznej wiary Reformowanej na Wyspach Brytyjskich. Jego doktrynalną podstawą są „*natchnione, nieomyłne, nieomyłne Pisma Starego i Nowego Testamentu, podsumowane i usystematyzowane w wyznaniach wiary Reformowej, w szczególności w Trzech Formach Jedności i Standardach Westminsterkich*”. BRF wydaje dwurocznik biblijny i teologiczny, British Reformed Journal (BRJ). Ceny prenumeraty, od 2024 roku, wynoszą 10 funtów (Wielka Brytania) i 17 funtów (poza granicami) za cztery wydania BRJ. Prenumeratę można opłacić online za pośrednictwem PayPal za pośrednictwem strony internetowej BRF. Członkostwo w BRF, które obejmuje otrzymywanie czterech wydań BRJ, kosztuje tyle samo, co prenumerata BRJ i jest dostępne dla chrześcijan Reformowanych na Wyspach Brytyjskich i w Europie, którzy zgadzają się z jego doktrynalną podstawą. Zapraszamy nowych subskrybentów i członków.

BRF co dwa lata organizuje konferencje rodzinne w różnych miejscach na Wyspach Brytyjskich przez tydzień w lecie, zwykle w lipcu lub w pierwszej połowie sierpnia. Poprzednie tematy konferencji to: Małżeństwo i rodzina, Przymierze łaski, Suwerenna łaska, Kościół, Rzeczy ostateczne, Królestwo Boże, Zapewnienie, Dotrzymanie przymierza Bożego, Pięć punktów kalwinizmu, Dzieło Ducha Świętego, Słowo Boże dla naszego pokolenia, Jesteście moimi świadkami, Bądźcie świętymi, Oto przyjdę szybko,

Rodzina Reformowana i (oczywiście) zjednoczenie z Chrystusem. Dlaczego nie rozważyć dołączenia do nas na relaksujący tydzień wspólnoty wokół Słowa Bożego? Strona internetowa BRF ([www.britishreformed.org](http://www.britishreformed.org)) zawiera wiele artykułów z BRJ, a także informacje o konferencjach BRF i prenumeracie BRJ, bezpłatne nagrania audio i wideo, książki, tłumaczenia (na język afrykanerski, francuski, niemiecki, węgierski, indonezyjski, włoski, koreański, macedoński, polski, portugalski, rosyjski i hiszpański), dane kontaktowe itp. Zapraszamy do odwiedzenia nas w sieci!